

Piotr Sarzyński

**Leksykon
samobójców**

Wstęp

Śmierć naturalną przyjmujemy ze smutkiem, pokorą, rozpaczą. Samobójstwo przyjmujemy zazwyczaj z nieokreślonym napięciem uwagi. Każde odebranie sobie życia jest bowiem dla tych, którzy pozostali, niepokojącą zagadką, nawet gdy motywy są znane i przejrzyste. Zagadką, albowiem dobrowolny wybór tego, co po drugiej stronie, ma w sobie coś z tajemnicy. Słyszając o czyjejs samobójczej śmierci, rzadko natomiast uruchamiamy moralne i społeczne kategorie ocen, niemal nigdy nie myślimy, iż owa tragedia mogłaby mieć jakikolwiek wymiar prawny. A nie zawsze tak było. Historia zna przypadki społeczeństw uznających samobójstwo (dokonane oczywiście w pewnych okolicznościach) za czyn szlachetny i oczyszczający, jak i takich, które samobójców traktowały jak najgorszych złoczyńców. Jeszcze w 1969 roku, a więc w czasach lotów na Księżyc, sąd na wyspie Mań, w samym sercu Europy, skazał na karę chłosty pewnego nastolatka za to, że próbował odebrać sobie życie. Niecałe zaś sto lat wcześniej przyjaciel Aleksandra Hercena Mikołaj Ogariew w liście do kochanki pisał, jak to w Londynie odratowano pewnego nieszczęśnika, który usiłował poderżnąć sobie gardło, tylko po to, by za ów niecny postępek już za chwilę powiesić go w majestacie prawa.

Ludy pierwotne z reguły nie traktowały samobójstwa jako czegoś naganego. Druidzi zalecali samobójstwo z pobudek religijnych. Wśród plemion afrykańskich odebranie sobie życia przez wojowników po śmierci ich króla było czymś oczywistym. Scytowie uważali zadaną sobie śmierć za honorową, nie mieli nic przeciwko niej Eskimosi Iglulik i mieszkańcy Markizów. Zdarzało się, że poszczególne ludy, w skrajnych sytuacjach, podejmowały masowe samobójstwa. Bezwzględnie kolonizowani rdzenni Tasmańczycy odpowiedzieli zbiorową samozagładą. Blisko tysiąc Żydów bez bojaźni zabiło się w Masadzie, byle tylko nie dostać się w ręce Rzymian. W obawie przed niewolnictwem i okrucieństwem tłumnie popełniali samobójstwa autochtoni w podbijanych krajach Ameryki Środkowej, ale też sprowadzani tam do pracy Murzyni. "Były całe grupy, które popełniały samobójstwo - pisze Marc Ferro w Historii kolonizacji jak maranowie z duńskiej wyspy Saint John, otoczeni przez wojska francuskie w 1734 roku". Tak samo zachowali się maronowie zaatakowani przez Anglików w XIX wieku na wyspie Saint Vincent. "Trzydziestu powiesiło się w jednym budynku doniósł Malefant w Historii San Domingo wydanej w 1814 roku. Znam właściciela, który na czterystu Murzynów znalazł następnego dnia trzystu osiemdziesięciu powieszonych zaświadczał Xavier Eyma".

W starożytnej Grecji praktyka samobójcza, jeżeli nawet nie spotykała się z powszechną akceptacją, to w każdym razie była dopuszczalna. W Atenach władze dysponowały nawet pewnym zapasem trucizny dla tych, którzy zapragnęli umrzeć. Niemal regułą stało się, iż co zaniejsi filozofowie odchodzili z tego świata w wybranym przez nich samym momencie. W starożytnym Rzymie ta tolerancja przerodziła się już w obyczaj. Pisma stoików pełne były zachęt do odebrania sobie życia, a okrutni cesarze miast swych rzeczywistych lub wymaginowanych wrogów skracać o głowę, wysyłali im liściki z życzeniem, by odebrali sobie życie. Czynność śledził specjalny obserwator upoważniony przez imperatora, zbrojni zaś pozostawali w dyskretnym oddaleniu, na wypadek gdyby "wybraniec" miał inne plany na przyszłość. Ich obecność była zresztą zawsze zbędna, można by rzec, iż wytypowani samobójcy wychodzili naprzeciw śmierci niemal zawsze z zadziwiającym spokojem. Rzecz jasna można dyskutować, czy były to samobójstwa sensu stricto. Z

formalnego punktu widzenia tak. Jednak ze społecznego mieliśmy raczej do czynienia z wymuszeniem śmierci, czyli ze zwyczajnym morderstwem.

Jednak krajem, w którym samobójstwo nie tylko było tolerowane, ale głęboko szanowane oraz zyskało najbardziej rytualny charakter i najdłużej

utrzymało się w systemie zwyczajów i tradycji, była oczywiście Japonia. Harakiri, czy też to ponoć bardziej poprawna forma seppuku, obecne było już w obyczajach pierwotnych mieszkańców wysp japońskich Ajnów. Wojownicy japońscy zaczęli stosować seppuku około XI wieku. Sto lat później, podczas walki o władzę między potężnymi klanami Taira i Minamoto, samobójstwa samurajów stały się częstą praktyką. Powodów, dla których rycerze rozpruwali sobie brzuch (zazwyczaj chwilę później także podrzynali sobie gardło) było wiele: śmierć ich suzerena i związana z tym obawa niewoli, poniesienie uszczerbku na honorze, popełnienie występku niegodnego rycerza, a nawet wyrok sądu za dokonane przestępstwo. Taka śmierć przydawała honoru, oczyszczała z wszelkich win, stanowiła dowód najwyższego męstwa i wierności. Około XVI wieku seppuku przestało być tylko obyczajem, a stało się prawem. Ceremonie i system reguł związanych z samobójstwem były rozbudowane i bardzo skomplikowane. Ścisłe określono wszystkie elementy ceremonii: od długości ostrza, po kolor i gatunek draperii, jaką obijano ściany komnaty przygotowanej do uroczystej śmierci. Jako oficjalną karę zniesiono seppuku w 1873 roku, jako nieoficjalny obyczaj przetrwało do dzisiaj, czego najlepszym przykładem była demonstracyjna śmierć pisarza Yukio Mishimy w 1970 roku.

Jednak nieco wcześniej tradycja dobrowolnej śmierci powróciła w tym kraju wielką falą pod postacią kamikadze -japońskich lotników samobójców w czasie drugiej wojny światowej. Ich determinację najdotkliwiej odczuli Stany Zjednoczone. Piloci ochotnicy uderzali maszynami wypełnionymi materiałem wybuchowym w obiekty wojskowe, głównie okręty. Pierwsze ataki nastąpiły w październiku 1944 roku. Do końca wojny zginęło ponad cztery i pół tysiąca kamikadze. Zatopili trzydzieści cztery okręty, setki innych poważnie uszkodzili. Przyjęli nazwę tajfunu, który w 1281 roku odepchnął od brzegów Japonii, a następnie zniszczył flotyllę Mongołów. Niestety, symbolika nie na wiele się zdała. Kamikadze nie zmienili wyniku drugiej wojny światowej.

Powróćmy do Europy. Po pełnych tolerancji czasach starożytnych, nastąpiły czasy wyznawców Chrystusa. "Dzieje samobójstwa w chrześcijańskiej Europie, to dzieje oficjalnego oburzenia i nieoficjalnego nieszczęścia" pisał Andy Alvarez w eseju Samobójstwo u starożytnych i u chrześcijan. Początkowo nic nie zapowiadało tak pryncypialnego stanowiska

Kościół w kwestii odbierania sobie życia. Wszak ani w Starym ani w Nowym Testamencie nie można znaleźć jakichkolwiek zakazów samobójstwa, co więcej, starotestamentowi samobójcy (a było ich czterech) nie spotykali się z żadnym potępieniem. Nawet odebranie sobie życia przez Judasza było traktowane raczej w kategoriach kary za grzechy, a nie grzechu. Zresztą pierwsi teologowie skłonni byli nawet śmierć Jezusa interpretować w kategoriach samobójstwa. Dopiero około VI wieku Kościół potępił oficjalnie odbieranie sobie życia, traktując je jak przestępstwo. W ślad za normami religijnymi poszły normy prawne. W 533 roku rada miejska Orleanu pozbawiła prawa do obrządku pogrzebowego wszystkich, którzy odebrali sobie życie będąc oskarżonymi o jakieś przestępstwo. Trzydzieści lat później zasadę ową rada miejska Bragi rozszerzyła już na wszystkich samobójców. W 693 roku przyjęto w Toledo rozwiązanie najbardziej radykalne: ekskomunikowano nawet za

próbę samobójstwa. Katolicycy teologowie wspierali te działania. W XI wieku święty Bruno nazwał samobójców "męczennikami szatana", a dwieście lat później święty Tomasz z Akwinu uznał ich postępowanie za grzech śmiertelny przeciw Bogu. Rozpoczęło się bezprecedensowe tępienie tych, którzy sami wybierali moment własnej śmierci.

W 1601 roku elżbietański autorytet prawny Fulbecke zalecał wlec niedoszłego samobójcę koniem na miejsce pohańbienia i powiesić go. Jego kolega po fachu, niejaki Blackstone, dodawał zaś, iż pochówku należy dokonać na gościńcu, a ciało jak u wampira przebić kołkiem. Wspomniany już Alvarez przytacza liczne przykłady postępowania z samobójcami we Francji i Anglii. Tych, którym się nie udało, czekała publiczna egzekucja. Tych zaś, którzy skutecznie targnęli się na własne życie, wieszano nogami do góry, wywożono na wysypisko śmieci, ładowano do beczek i spuszczano rzeką oraz na sto innych sposobów poniewierano ich ciało i demonstrowano pogardę. I jednym, i drugim w majestacie prawa rekwirovano majątki, szlachetnie urodzonym odbierano tytuły, burzono zamki, niszczone ich herby.

Dopiero epoka Oświecenia przyniosła pierwsze próby publicznego opowiedzenia się za prawami i godnością samobójców. Ich obrony podjęli się m.in. Monteskiusz w Listach perskich oraz Jan Jakub Rousseau, który już w liście do Woltera w 1756 roku wyraził opinię, iż mędrzec może zadać sobie śmierć, jeżeli okoliczności go do tego zmuszają. Te opinie nie pozostały bez wpływu na życie. Rewolucja francuska, która zmiotła wiele praw, odrzuciła także zasadę konfiskaty majątku i bezczeszczenie pamięci samobójcy. W nowym kodeksie karnym z 1791 roku o samobójcach w ogóle nie było już mowy. Znacznie dłużej szykany te przetrwały w Anglii. Jeszcze w 1870 roku za próbę samobójczą karano konfiskatą majątku, a na początku lat sześćdziesiątych XX wieku można było trafić za to do więzienia. Dziś samobójstwo potępiane jest nadal przez niemal wszystkie wielkie religie światowe (islam, chrześcijaństwo, judaizm) z wyjątkiem buddyzmu. Karane zaś już tylko w kilku ortodoksyjnych teokratycznych krajach. Co ciekawe, dawna krucjata chrześcijaństwa przeciw samobójcom dziś wydaje się koncentrować na jednej tylko szczególnej jego formie: eutanazji.

Błędem byłoby jednak sądzić, że z politycznego, społecznego czy religijnego punktu widzenia problem samobójstw uległ marginalizacji. Otóż powrócił on w ostatnich dziesięcioleciach w formie szczególnie drastycznej i dramatycznej: aktów terrorystycznych. Piszę "powrócił", albowiem rzecz ma swą historię. Otóż za pierwszych terrorystów-samobójców w historii zwykło się uważać sektę asasynów (nizarytów). Stworzył ją muzułmański przywódca Hasan-e Sabbah około 1090 roku. W twierdzy Alamut (co się tłumaczy jako "Gniazdo orłów") mieszczącej się w górach Elburs zebrał młodych Arabów, których przygotowywał do samobójczych ataków na wroga. Otępiał ich narkotykami i obiecywał raj po śmierci. Największą sławę zyskali sobie asasyni kierowani przez Rasida ad-Sinana, zwanego "Starcem z Gór", którzy dokonywali ataków na europejskich rycerzy krzyżowców. "A gdy któryś został schwytany, pragnął umrzeć, by wrócić do raju" - pisał o nich Marco Polo.

Islam zakazuje samobójstw i robi to znacznie bardziej zdecydowanie od chrześcijaństwa. A jednak to właśnie wśród wyznawców tej religii upowszechnił się w ostatnich latach rytuał samobójczego ataku na wroga (ich śmierć duchowni uznają za śmierć w świętej wojnie z wrogiem, a nie jako samobójstwo, co ich nie tylko rozgrzesza, ale i zapewnia miejsce w raju). Pierwszej tego typu akcji dokonano w obozie amerykańskich marines w Libanie w 1983 roku. Śmierć setek żołnierzy i w

efekcie wycofanie wojsk Stanów Zjednoczonych, zachęciło innych. 6 kwietnia 1994 roku w izraelskim mieście Afula w powietrze wysadził się palestyński samobójca, zabijając równocześnie dziesięciu Żydów. Od tego czasu podobne ataki są stałym i częstym elementem toczącej się intyfady. I wreszcie 11 września 2001 roku - pamiętny i najbardziej dramatyczny atak terrorystów-samobójców na nowojorski World Trade Center oraz waszyngtoński Pentagon. Niestety, atak to zapewne nieostatni. Jak skrupulatnie podliczył hiszpański dziennik "El Pais", w ostatnim dwudziestolecu na całym świecie dokonano dwustu siedemdziesięciu samobójczych ataków. W tej tragicznej statystyce przoduje działające w Sri Lance ugrupowanie Tamilskie Tygrysy (168 akcji) przed islamskimi organizacjami Hezbollah (52) i Harnaś (22). Tamilskie Tygrysy dzierżą także inny niechlubny rekord: jako jedynym udało im się w samobójczych atakach zabić premiera Indii (1991) oraz prezydenta Sri Lanki (1993).

Powróćmy jednak do samobójstw "prywatnych". Bohaterowie tej książki nie są postaciami anonimowymi. Ich śmierć wieńczyła nietuzinkowe życie: wspaniałe, mądre, szlachetne, pożyteczne albo też odrażające, gorszące, szkodliwe. I także bardzo różne były ich śmierci. Wielcy generałowie, marszałkowie i dowódcy w ten sposób kwitowali militarne klęski, politycy, królowie i rewolucjoniści - porażki w zdobywaniu lub sprawowaniu władzy. Twórcy, przede wszystkim poeci, uciekali od czarnego cielewika, który siedział w nich i nie pozwalał pogodzić się ze światem. Bezpośrednią przyczyną mogło być każde nieszczęście: choroba, starość, beznadziejna miłość, śmierć najbliższych, hańba, publiczne ośmieszenie, wstyd, splamiony honor, niemoc twórcza, strach przed odpowiedzialnością lub bólem, przed zagrożeniami rzeczywistymi lub urojonymi. Czasami -jak w przypadku malarza Arshile'a Gorky'ego czy poety Adama Gordona - była to cała lawina nadchodzących jedno po drugim nieszczęść.

W tym wielkim spektrum indywidualnych motywacji na jednym końcu należałoby umieścić samobójstwa szlachetne, będące wyrazem protestu przeciw podłościom tego świata. Tak zapamiętano na przykład całą serię aktów samospalenia, jaka miała miejsce w ostatnim półwieczu: Ryszarda Siwca, Jana Palacha, Walentego Badyłaka, licznych buddyjskich mnichów. W 1970 roku we Francji w ten tragiczny sposób odebrało sobie życie kilku młodych ludzi protestując przeciw wydarzeniom w Biafrze. Jedna z ofiar, student z Lilie, pisała w pożegnalnym liście: "Jeśli zginę, nie płaczcie. Zrobiłem to, ponieważ nie mogłem przystosować się do tego świata. Zrobiłem to, aby zaprotestować przeciwko przemocy i przyciągnąć uwagę świata, którego tylko mała część obchodzi tutaj wszystkich". Podobne słowa wielu mogło po sobie pozostawić.

A co na drugim końcu spektrum? Zapewne samobójstwa dziwaczne, na pozór niepotrzebne, wręcz idiotyczne, bo wywołane przyczynami błahymi, a nawet groteskowymi. Jak seppuku dwóch samurajów z otoczenia japońskiego cesarza. Wdali się w sprzeczkę tylko dlatego, że ich miecze niechcący zahaczyły o siebie. Z tego samego powodu rozplatali sobie brzuchy. Jak śmierć słynnego matematyka Cardano, który chciał udowodnić, iż postawił właściwy horoskop dotyczący daty własnej śmierci. Jak samobójstwo japońskiego malarza Watanabe, który w ten sposób uniemożliwił publiczne pokazanie jego prac, bał się bowiem, że wystawa mogłaby zaszkodzić jego opiekunom. Lub jak poeta angielski Creech, który tak ukochał Lukrecjusza, że choć w tym jednym postanowił mu dorównać. Jednak najwięcej przekazów o dziwacznych samobójstwach dotyczy starożytności, należy więc je traktować bardziej jako legendę aniżeli zapis zdarzeń. O Arystotelesie, który rzucił się w głębinę, zrozpaczony, że nie potrafi wytłumaczyć zjawiska prądów

morskich. O Empedoklesie, który skoczył do czynnego krateru, by w ten sposób udowodnić swą boskość. Lub o Zenonie z Kition, którego tak rozsierdziło złamanie palca, iż postanowił skończyć z życiem.

"Kto chce się zabić, przed tym wszędzie drogi krótkie i łatwe" - zapewniał Seneka. Jednak nie wszystkie sposoby zadania sobie śmierci, które proponował uznać wypada za "łatwe". Bo jak roztrzaskać sobie głowę o mur lub wstrzymać oddech? W jego poradniku dla samobójców nie zabrakło jednak i technik - nazwijmy - konwencjonalnych: "Widzisz to urwisko nad ziejącą otchłanią? Ono prowadzi ku wolności. Widzisz tę powódź, tę rzekę, tę studnię? Mieszka w nich wolność. Widzisz to nędzne, uschnięte karłowate drzewo? Z każdej jego gałęzi zwisa wolność. Twoja szyja, twoje gardło i serce - wszystko to drogi ucieczki z niewoli (...). Szukasz drogi na wolność? Znajdziesz ją w każdej żyłce swego ciała".

I trzeba przyznać, że samobójcy intuicyjnie stosowali się do wskazań Seneki, bo jego rozważania studiowało zapewne niewielu. W czasach antyku zdecydowanie największą popularnością cieszyły się dwie bliskie sobie techniki rozstawania się ze światem: upuszczanie krwi i nabijanie na miecz. Tę drugą co oczywiste, zważywszy na dostęp do narzędzia zazwyczaj wybierali dowódcy i żołnierze. Żyły podcinali sobie zaś szlachetnie urodzeni patrycjusze, senatorowie, konsulowie, artyści. Przekazy historyczne mówią też o licznych i skutecznych, a w późniejszych czasach całkowicie zaniechanych, przypadkach odbierania sobie życia i to zarówno w Grecji, jak i Rzymie za pomocą głodówki. Tę drogę wybrali m.in. Agrypina Starsza, Attyk Tytus, Dionizjos Odstępca, Julia Domna, Kleantes czy Menedemos. Co natomiast ciekawe, choć Rzymianie do perfekcji opanowali sztukę trucia przeciwników, samobójcy niezwykle rzadko sięgali po truciznę. Być może ten sposób uważany był za niehonorowy. Jednak już w czasach nowożytnych kandydaci na szybkie przeniesienie się na tamten świat łykali nie tylko sławetny cyjanek potasu, ale także siarczan morfiny (Jack London) i kwas azotowy (Aleksander Radiszczew). Twórca sztucznej inteligencji Alan Turing zastosował formę wyrafinowaną: cyjankiem posmarował jabłko, które następnie schrupał. Równie skuteczne i popularne okazało się zażycie dużej ilości leków. Poeta Rafał Wojaczek połknął zawartość aż pięciu fiolek różnych medykamentów. Stężenie środków nasennych w organizmie martwej Marylin Monroe czterdziestokrotnie przekraczało normy dopuszczalne w terapii.

Prawdziwym przełomem w technologii samouśmiercania okazało się upowszechnienie broni palnej. Strzał w serce lub w skroń stał się standardowym sposobem dobrowolnego i eleganckiego odchodzenia z tego świata, najczęstszym obok (już nie tak eleganckiej) zakładanej na szyję pętli. W tym gromadnym huku warto jednak wyłowić kilka strzałów: Jana Potockiego, który zastrzelił się specjalną srebrną kulą, czy włoskiego mistrza fechtunku Foldoniego, który zastrzelił się wraz z narzeczoną w ten sposób, że równocześnie pociągnęli za jedwabne wstążeczki przywiązane do cyngli pistoletów. Jednak prawdziwym rekordzistą, jeśli chodzi o kaliber, jest z pewnością hrabia Edward Raczyński, który wypalił do siebie z armatki. Na tym tle już mniejsze wrażenie robią przypadki polskiego kapitana Władysława Raginisa i generała niemieckiego Henninga von Tresckowa, którzy wysadzili się granatami.

Równie często, we wszystkich epokach i kulturach, odbierano sobie życie topiąc się. Już mitologia pełna jest opowieści o straceńcach skaczących ze skał do morza (Ajgeus, Fillis, Leukateus). Ten sposób, jako niepo-zbawiony pewnego romantyzmu, ochoczo podchwyciła opera, każąc rzucać się do wody Fenelli (Niema z Portici) czy Sencie (Holender tułacz). Autor libretta Toski Yictorien Sardu wręcz się uparł, by jego

bohaterka skoczyła w otchłamy Tybru z murów Zamku Świętego Anioła i dopiero plan miasta przekonał go, że oba te miejsca dzieli kilkaset metrów. Skokiem ze statku do morza odbierały sobie życie zarówno postacie historyczne (finansista Barney Barnato, poeta Hart Crane), jak i literackie (Gwynplane z Człowieka śmiechu, Martin Eden). W nurtach rzek zaś znajdowali ostateczne rozwiązanie dręczących ich problemów pisarze John Berryman, Paul Celan, malarz Jean Gros oraz Georg Bendemann (Wyrok Kafki) czy Javert (Nędznicy Hugo). Bohaterka Śniegu Bronka topi się w przerębli, Agaj-Han u ICrasińskiego zaś romantycznie odpływa na krze ku pełnemu morzu. Mało romantycznie zachował się natomiast Claude Chappe, wynalazca telegrafu optycznego, skacząc po prostu do własnej studni.

Z czasem, gdy zaczęto budować coraz wyższe budynki i wieże, wodę częściej zastępował bruk. W czasach wielkiego kryzysu lat trzydziestych amerykańscy bankruci masowo skakali z okien wieżowców na Manhattanie. W ten sposób zginęli też austriacki artysta Rudolf Schwarzkogel oraz francuski generał Andoche Junot. Ale - czego wytłumaczyć nie potrafię -wśród postaci nietuzinkowych na ulicę z wysokości najczęściej rzucali się Polacy. W ten sposób popełnili samobójstwo: poeta Jan Lechoń i generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski (obaj w Nowym Jorku), pisarz Jerzy Krzysztoń, muzycy Mieczysław Kosz i Jacek Olter, prawnik Aleksander Lednicki, ambasador Mirosław Pałasz czy Henryk Holland.

Rozstanie ze światem w oczyszczającym ogniu znacznie częściej wybierali dla swych bohaterów twórcy fikcji aniżeli postaci z krwi i kości. I tak na stos wstępują dobrowolnie Norma (opera Belliniego), Janosik (w powieści Przerwy-Tetmajera ludowy bohater każe podpalić krzew kosodrzewiny, w którym stoi), a nawet straszliwe monstrum stworzone przez doktora Frankensteina. Podobno grecki filozof Peregrinus Proteus spalił się w olimpijskim ogniu, filozof Empedokles zaś skoczył do krateru z gorącą lawą, jednak obie te historie bliższe są chyba legendy aniżeli prawdy. Właściwie dopiero w XX wieku przypomniano sobie o tej drastycznej metodzie wychodzenia naprzeciw śmierci. Rzecz charakterystyczna, stała się ona wyróżnikiem samobójców protestujących, manifestujących obronę wyższych wartości, decydujących się na tak radykalny krok pod wpływem wydarzeń politycznych, a nie spraw osobistych.

Przegląd sposobów odchodzenia ze świata należałoby zakończyć przypomnieniem kilku przypadków niekonwencjonalnych. Nie było ich wiele; samobójcy z reguły polegali na metodach sprawdzonych i wypróbowanych.

Co jednak ciekawe, także uśmiercający swych bohaterów pisarze, mając prawdziwe pole do popisu dla fantazji, niemal zawsze wybierali sposoby konwencjonalne: pętlę, pistolet, truciznę, skok do wody. Właściwie wszystkie przypadki samobójstw niebanalnych wiążą się z przekazami antycznymi lub mitologicznymi. I tak, Deirdre (mitologia irlandzka) wyskoczyła z pędzącego rydwanu, Temistokles wypił duszkiem puchar byczej krwi, Kleopatra dała swe piersi do pokąsania wężom, Giano Giani (Słowacki) najadł się kawałków szkła, Porcja zaś, córka Katona - rozżarzonych węgli. W czasach nowożytnych uwagę zwraca niejaki Charles Couvreur, który wprawdzie utracił głowę dość banalnie na gilotynie, ale i niebanalnie zarazem, albowiem gilotynę tę wcześniej sam mozolnie skonstruował.

Zdarzało się, że samobójcza próba nie udała się i trzeba było podjąć następną. Aleksander Lednicki, którego wyłowiono po skoku do Wisły, jeszcze tej samej nocy wyskoczył przez okno. Seneka wpiersz przeciął sobie żyły, a gdy krew nie chciała

płynąć, zażył truciznę. Gdy i ta nie poskutkowała - zadusił się w łaźni. Pisarz Chamfort, choć strzałem w głowę roztrzaskał sobie pół czaszki przeżył. Przeżył nawet wówczas, gdy pociął sobie żyły i zmarł dopiero po kilku dniach, głośno narzekając na samobójczą fuszerkę. Rewolucjonista francuski Jacques Roux zadał sobie kilka ciosów nożem, wysłuchując skazującego go wyroku, a ponieważ przeżył, dokończył dzieła po przewiezieniu do szpitala. Pisarz francuski Pierre Drieu La Rochelle dwa razy w ciągu kilku dni próbował odebrać sobie życie, ale za każdym razem go odratowano. Za trzecim więc równocześnie odkręcił gaz i najadł się środków nasennych. Pozostawił list, w którym prosił, by go zostawiono w spokoju. Ale i tym razem niewiele brakowało, by przywrócić go światu żywych.

Niekiedy kolejne akty autodestrukcji oddzielała od siebie dłuższa przerwa. Muzyk rockowy Kurt Cobain po pierwszej nieudanej próbie odczekał miesiąc, pisarz Klaus Mann - rok. Poetka Sylvia Plath próbowała odebrać sobie życie z zadziwiającą regularnością mając dziesięć, dwadzieścia i trzydzieści lat. Także dopiero za trzecim razem nieuchronnie rozstali się ze światem pisarze Romain Gary i Osamu Dezaï. General Robert Clive po raz pierwszy chciał odebrać sobie życie mając dwadzieścia lat, po raz drugi mając pięćdziesiąt. Jeszcze dłuższą przerwę miał Jan Lechoń trzydzieści siedem lat.

Niekiedy tragicznym stygmatem samobójstwa naznaczone były całe rodziny. W ślady ojca poszedł poeta John Berryman, Ernest Hemingway i piękna Sofonisba, która odebrała sobie życie w rok po ojcu, generale kartagińskim Hasdrubalu. Porcja zadała sobie śmierć cztery lata po ojcu i wkrótce po mężu. Znacznie częściej dochodziło jednak do samobójstw wspólnych. Najsłynniejszą parą razem odchodzących z tego świata kochanków są oczywiście Romeo i Julia. Podobne przykłady spotkać można w mitologii (Piram i Tysbe), jak i w życiu (pisarzjapoński Arishima Takeo, Rudolf Habsburg i Maria Yetsera, Foldoni).

Na zgodne samobójstwo decydowali się nie tylko nieszczęśliwi kochankowie, ale także małżeństwa, nierzadko po wielu latach wspólnego życia. Pozostać do końca przy mężu decydowały się między innymi żony: generała Nogi Maresuke, aktora Maksa Lindera, działacza komunistycznego Paula Lafargue'a, pisarzy Arthura Koestlera i Stefana Zweiga. W faszystowskich Niemczech wybitni twórcy i uczeni decydowali się na dobrowolną śmierć, gdy wiedzieli już, że nie uchronią przed wywiezieniem do obozu koncentracyjnego żon - Żydówek. Tak postąpił poeta Jochen Klepper czy aktor Joachim Gottschalk. Z kolei ukochanemu ojcu, królowi Ponty, Mitrydatesowi, postanowiły w ostatniej drodze towarzyszyć dwie córki, a Wetusowi Lucjuszowi - córka i teściowa! W mitologii zgodnie rzuciły się ze szczytu w przepaść trzy siostry (Aglauros, Herse, Pandrosos), a w życiu dwie: wietnamskie bojowniczkę o wolność, siostry Trung.

Warto też wspomnieć o szczególnych przypadkach, gdy historia odnotowała całe serie następujących po sobie samobójstw. Tak postępowali kolejni uczestnicy nieudanego spisku Pizona przeciw Neronowi i dygnitarze hitlerowscy po upadku Trzeciej Rzeszy. Niektórzy z nich nie czekali na finał (Hitler, Goebbels), inni decydowali się na śmierć dopiero po aresztowaniu (Himmler), a niektórzy dopiero po skazującym wyroku (Góring). Z kolei dla terrorystów z niemieckiej Frakcji Czerwonej Armii, odbywających wieloletnie wyroki więzienia, sygnałem do serii samobójstw w 1977 roku stała się informacja o nieudanej akcji porwania samolotu przez ich kolegów. Po nieudanym puczu w Moskwie w 1991 roku samobójstwo popełniło wielu z jego uczestników. Niekiedy owe serie wywoływane były pojedynczym samobójstwem. I tak cesarz rzymski Othon, nabijając się na miecz, spowodował, że

w jego ślady poszły dziesiątki wiernych mu oficerów i żołnierzy. Strzelający sobie w głowę bankrutujący przemysłowiec Ivar Kreuger podsunął innym udziałowcom jego firmy sposób na rozwiązanie problemów w ślad za nim poszło siedmiu współwłaścicieli oraz blisko setka pracowników, którzy nagle stracili źródło utrzymania. Dobrowolne odejście poety Jesienina spowodowało, iż ze światem postanowiło rozstać się też wielu innych młodych rosyjskich poetów, podobnie jak śmierć, stworzonego przez Goethego, Wertera pociągnęła za sobą śmierć wielu wcale niepapierowych, nazbyt egzaltowanych czytelników. Francuski aferzysta Stawisky jak w dominie pociągnął za sobą do grobu sześciu innych związanych z nim oszustów.

Leksykon samobójców nie rości sobie pretensji do naukowej analizy zjawiska odbierania sobie życia. Jest jedynie zbiorem faktów dotyczących życia (w mniejszym stopniu) i śmierci (w większym) ludzi, którzy rzecz by można własnoręcznie rozstali się z tym światem. Tylko trzy spośród wszystkich haseł nie są imionami własnymi samobójców. Pierwsza jest Masada, miejsce słynnego, dokonanego w 66 roku, zbiorowego samobójstwa Żydów, którzy chcieli w ten sposób uniknąć rzymskiej niewoli. Drugie dotyczy donatystów - chrześcijańskiej sekty religijnej, której członkowie za wszelką cenę chcieli zostać męczennikami. I wreszcie Naganori Asano. Tak nazywał się japoński feudał, który wprowadził nie popełnił samobójstwa, ale w niezamierzony sposób przyczynił się do jednego z najbardziej spektakularnych zbiorowych samobójstw przez seppuku.

Wśród bohaterów tej książki najwięcej, bo blisko trzysta czterdzieści, jest postaci historycznych. Socjologowie tworzą społeczne portrety samobójców przeciętnych. Czy da się stworzyć społeczny portret sławnego samobójcy? Do pewnego stopnia. Ich wiek nie jest "istotny statystycznie". Życie odbierali sobie zarówno ludzie bardzo młodzi, jak i bardzo starzy. Angielski poeta Thomas Chatterton miał zaledwie osiemnaście lat, malarz Charles Casagemas dwadzieścia, a i król Bawarii Ludwik II czterdzieści jeden. Z drugiej strony śmierć zadali sobie między innymi: siedemdziesięcioośmioletni pisarz Arthur Koestler, osiemdziesięciosiedmioletni psycholog Bruno Bettelheim czy dziewięćdziesięcioletni zbrodniarz hitlerowski Rudolf Hess. Więcej na pewno da się powiedzieć o ich profesjach. Otóż wśród słynnych samobójców najliczniejszą grupę (ponad jedną czwartą) stanowią ludzie zaangażowani w sprawowanie władzy i politykę. Od anarchistów po cesarzy, od rewolucjonistów po królów, od powstańców i uzurpatorów po senatorów, prezydentów i premierów. Tyleż samo jest poetów i pisarzy. W swym niepogodzeniu ze światem zdecydowanie wyprzedzają malarzy i aktorów. Co dziesiąty bohater to uczyony, przy czym samobójstwo najczęściej popełniali starożytni filozofowie. Mało jest natomiast przedsiębiorców, arystokratów, przywódców religijnych, muzyków, kompozytorów. Ponad trzy czwarte postaci żyło bądź w epoce starożytnej, bądź w XX wieku, a więc w czasach, gdy jeszcze w ogóle nie działały i gdy już nie działały tak silnie normy religijne zabraniające samobójstwa.

Wybór postaci poszerzyłem o ludzi takich jak Jan Masaryk czy Borys Sawinkow, którzy najprawdopodobniej nie odebrali sobie życia, ale zostali zamordowani. Ponieważ jednak oficjalnie podano samobójstwo jako przyczynę ich śmierci, to dla porządku dołączam ich biogramy. Bywało też, że do dziś nie udało się ustalić, czy śmierć nastąpiła z woli zmarłego czy z nieświadomego przedawkowania leków. Przypadki, gdy hipoteza o samobójstwie wydaje się bardziej prawdopodobna (Marylin Monroe, Marek Hłasko, Reiner Fassbinder) pomieszczam w tej książce.

Sporą grupę (około stu not) stanowią biografie literackie. Wśród pisarzy było wielu samobójców, ale samobójcy bardzo często intrygowali także literatów, którzy rozstali się z życiem w sposób naturalny. Berent w Próchnie czy Słowacki w Mazepie uśmiercają tak głównych bohaterów. W Czarodziejskiej górze Manna dwóch bohaterów odbiera sobie życie, podobnie w dramacie Rosmersholm Ibsena i w Bez dogmatu Sienkiewicza. Galerię targających się na własne życie dopełniają postacie z oper (czternaście), legend i mitów, w tym głównie z mitologii greckiej, która obfitowała w samobójców (dziewiętnaście) oraz Biblii (cztery).

Oczywiście zdarzyć się może, iż uważny czytelnik zauważy brak tego czy innego nazwiska. Nie ukrywam, iż dokonałem pewnej selekcji, zakładając, iż obecność na kartach tego leksykonu winno mieć pewną rangę. Nie wykluczam jednak, że przez przeoczenie zabrakło kogoś, kto na przypomnienie zasługiwał. Takie ryzyko niosą przedsięwzięcia pionierskie, gdy wszystko trzeba wymyślać od zera. Za potencjalne "deficyty" wszelako przepraszam.

Na koniec uwaga osobista. Podczas długiej i żmudnej pracy nad tą książką przyjaciele wielokrotnie zadawali mi pytanie, czyjej tematyka nie ma na mnie destrukcyjnego wpływu. Słowem, czy grzebanie w życiorysach samobójców nie wpędza mnie w depresję, a może i w nastroje samobójcze.

Zaprzeczałem, przekonując, iż bogactwo fascynujących informacji, które przy tej okazji zdobywam, skutecznie osłabia efekt ponurej treści. Aliści tuż przed ukończeniem książki złośliwy komputer pożarł mi nieodwołalnie niemały fragment pracy. Zdesperowany przypominałem sobie jednego z bohaterów tej książki, siedemnastowiecznego pisarza angielskiego Thomasa Creecha, który na marginesie jednego ze swych rękopisów zanotował: "Muszę się powiesić po skończeniu tego komentarza". Jak powiedział, tak zrobił. Wówczas świetnie go zrozumiałem. Na szczęście w komputerze trudno jest robić dopiski na marginesie.

Samobójstwo osoby prywatnej nie podlega karze, jeśli spowodował je nieznośny ból, choroba, znużenie życiem, szaleństwo, lęk przed hańbą lub inny powód.

Zbiór praw Justyniana

ABDULAZIZ (1830-1876)

Samobójstwo reformatora

Ottomański sułtan, który w ślad za poprzednikami kontynuował proces europeizacji kraju aż do 1871 roku, kiedy to jego rządy stały się absolutystyczne. Sułtanem został w 1861 roku. Był zwolennikiem postępu w stylu Europy Zachodniej, ale wychowany w tradycji osmańskiej, nigdy nie mógł do końca zaakceptować zachodnich instytucji. W latach 1861-1871 reformy przebiegały bez zakłóceń. Abdulaziz wprowadził nowy podział administracyjny, edukacja publiczna została zmieniona na wzór francuski, powstały nowe uniwersytety. Zostało także wprowadzone pierwsze ot-tomańskie prawo cywilne. Abdulaziz dbał o dobre stosunki z Francją i Wielką Brytanią. Był pierwszym ottomańskim sułtanem, który odwiedził Europę. Gdy w 1871 roku zmarli zwolennicy reform i zaufani ministrowie sułtana Fuad i Ali, a dotychczasowy sojusznik, Francja, została pokonana przez Niemców, Abdulaziz skłonił się ku rządóm absolutystycznym i zbliżył do Rosji. Porażki militarne, duże wydatki i rosnący dług publiczny spowodowały wybuch niezadowolenia ludu. 30 maja 1876 roku Abdulaziz został odsunięty od władzy. Zmarł kilka dni później. Podejrzewa się, że popełnił samobójstwo, choć niektórzy historycy nie wykluczają też morderstwa.

(postać biblijna) Lepsza śmierć z ręki własnej niż z ręki kobiety

Jeden z czterech samobójców opisanych w Starym Testamencie. Był królem miasta Sychem, a władzę zdobył w sposób brutalny: wymordował swych siedemdziesięciu przyrodnich braci (z tego samego ojca - Gedeona). Po opanowaniu powstania wznieconego jakiś czas później przeciw niemu w Sychem, wyruszył na podbój sąsiedniego miasta Tebes. Mieszkańcy miasta ukryli się w wielkiej baszcie. Gdy Abimelek próbował ją podpalić, jakaś kobieta rzuciła z góry kamień, który zranił najeźdźcę poważnie w głowę. Według Biblii: "Wtedy on przywołał spieszenie swego giermka i rzekł do niego: Dobądź swojego miecza i dobij mnie, aby nie mówiono o mnie: Kobieta go zabiła; przebił go więc jego giermek i on zmarł".

ACHITOFEL (postać biblijna)

Skutki niewysłuchanej rady

Podczas powstania Absaloma przeciw ojcu, Dawidowi, Achitofel był głównym doradcą buntownika. W decydującym momencie batalii, po wkroczeniu Absaloma do Jerozolimy, doradzał mu, by ścigał i zabił wyczerpanego Dawida. Ten jednak posłuchał rady Chuszaja, który działał potajemnie na korzyść Dawida i nie wystąpił przeciw królowi. Achitofel uświadomił sobie, iż w tej sytuacji klęska powstania jest nieuchronna, zatem jak podaje Biblia "osiadł swego osła i ruszył do swojego domu

w mieście rodzinnym. Potem rozporządził swoim domem i powiesił się. Gdy umarł, pochowano go w grobie jego ojca".

ACHROMEJEW Siergiej Fiodorowicz (1923-1991) i inni puczyści

Samobójstwo z komunistycznym pozdrowieniem

Jeden z czołowych wojskowych dowódców radzieckich. Stopień marszałka otrzymał w 1983 roku, przez dwa i pół roku walczył w Afganistanie. Od grudnia 1988 roku formalnie pozostawał w stanie spoczynku, pełnił jednak funkcję doradcy wojskowego prezydenta Gorbaczowa. A jednak wraz z innymi puczystami wystąpił przeciwko swemu mocodawcy w sierpniu 1991 roku. Po przegranej rebeliantów powiesił się w swoim biurze 25 sierpnia 1991 roku. "Nie potrafię żyć, gdy umiera moja ojczyzna, a praca całego mojego życia idzie na marne" napisał z egzaltacją do Gorbaczowa w pożegnalnym liście. Przegrany pucz był zresztą powodem całego szeregu samobójstw. Zastrzelił się minister spraw wewnętrznych Borys Pugo, a w dwa miesiące później także jego żona (strzelając do siebie z tej samej, co mąż, broni). Kierownik wydziału administracyjnego KC KPZR Nikołaj Kruczyna wyskoczył z okna. Powiesił się Siergiej Klimow, sekretarz komitetu obwodowego partii w Wołgogradzie. Samobójstwa popełnili również inni wysocy urzędnicy partyjni: Dmitrij Lisowolnik, Georgij Pawłow i minister spraw wewnętrznych Uzbekistanu Iwan Ergaszow. Prasa, szczególnie na Zachodzie, powątpiewała w te samobójstwa. Pytano, dlaczego marszałek wybrał niehonorowy, jak na oficera, sposób rozstania się z życiem przez powieszenie, w głowie Puga zaś znaleziono aż trzy kule. Przypominano, że dziwnym trafem wszyscy ci "honorowi" samobójcy dużo wiedzieli o tajemniczych operacjach finansowych partii. Śledztwa nie wykazały jednak udziału osób trzecich i podtrzymano wersje o samobójstwie.

ADAMIC Louis (1899-1951)

Oficjalnie się przepracował

Amerykański nowelista i dziennikarz !ochodzenia słoweńskiego. Do Stanów Zjednoczonych wyemigrował w wigoku 14 lat. Pisał przede wszystkim

o losie emigrantów w USA i o wielonarodowym tyglu amerykańskiej społeczności. Adamie wierzył w wielki potencjał Ameryki, ale napięcia między mniejszościami etnicznymi tę wiarę osłabiały. Od 1940 roku był redaktorem "Common Ground", magazynu analizującego kulturę Ameryki. Jako publicysta ubolewał nad podziałem Jugosławii i wzywał amerykańskich uchodźców do działań na rzecz przywrócenia demokracji w Europie Wschodniej. Uważany przez wielu za wywrotowca, wspierał Josipa Broza Tito. Adamie został znaleziony 4 sierpnia 1951 roku niedaleko Riegelsville z dziurą w głowie i karabinem w dłoniach. Podejrzewano morderstwo z powodu jego przekonań politycznych, lecz w oficjalnym oświadczeniu podano, że było to samobójstwo spowodowane przepracowaniem.

ADAMOY Arthur (1908-1970)

Nieprzewidywalne życie zaplanowana śmierć

Awangardowy pisarz pochodzenia armeńskiego. W 1912 roku bogata rodzina Adamova opuściła Rosję i osiedliła się we Freudenstadt w Niemczech. AdamoY studiował w Genewie, Mainzu i Paryżu, w którym też osiedlił się po perfekcyjnym

opanowaniu francuskiego i dołączył do stowarzyszenia surrealistów. Był redaktorem "Discontinuite", pisał wiersze. W 1938 roku przeżył poważne załamanie nerwowe, które przedstawił później w L'Aveu, autobiografii opisującej dokładnie przerażające uczucie wyobcowania. Pod wpływem szwedzkiego dramaturga Augusta Strindberga z którego osobistym kryzysem Adamov się identyfikował i Franza Kafki, zaczął w 1947 roku pisać sztuki. Wyrażał w nich radykalne stanowisko polityczne i przekonanie, że Bóg nie istnieje i że życie jest nieprzewidywalne. Samobójstwo popełnił 16 marca 1970 roku w Paryżu, wyznając przed śmiercią, iż "życie wcale nie jest absurdalne, tylko trochę ciężkie".

ADAMS Marian (1843-1885}

Depresja fotograficzki

Amerykańska pionierka fotografowania wśród kobiet. Po małżeństwie w 1872 roku z historykiem Henrym Adamsem prowadziła salon intelektualistów w Bostonie. Gdy małżeństwo przeniosło się w 1877 roku do Waszyngtonu, w jej domu spotykała się intelektualna i polityczna elita miasta. Tam też Marian jako jedna z pierwszych kobiet w Ameryce poważnie zainteresowała się fotografią; jej portrety przedstawiające historyka George'a Bancrofta i polityka Johna Haya były szczególnie udane. W 1885 roku, po śmierci ojca, pogrążyła się w głębokiej depresji. W końcu, 6 grudnia 1885 roku popełniła samobójstwo.

AGAJ-HAN (postać literacka)

Samobójstwo na lodowej krze

Postać tajemnicza, podobno syn sułtana, człowiek wielkich namiętności, porywczy, waleczny i bezwzględny, tytułowy bohater powieści Zygmunta Krasińskiego Agaj-Han. Zakochany w Marynie Mniszchównie, wspierał jej poczynania, a nawet wykradł ją z moskiewskiego więzienia. Zdradzony przez nią z Tatarem Igorem Sahajdacznym Zaruckim, najpierw okrutnie zamordował rywala, a następnie już z objawami obłędu utopił w rzece ukochaną. Zrozpaczony wyruszył wraz za topielicą, na krze, ku niechybnej śmierci: "Ku morzu, ku morzu kra Jaiku pędzi i z nią Agaj-Han. Żegnaj mi na wieki, dziecię mojej wyobraźni za chwil kilka pochłoną cię fale i przerzucą cię twoje ciało będą".

AGLAUROS, HERSE, PANDROSOS (postaci mitologiczne)

Samobójstwo trzech sióstr

(ciekawy przypadek zbiorowego rodzinnego samobójstwa, w którego źródle leżała niezdrowa ciekawość, bezpośrednią przyczyną zaś okazał się paniczny

strach. Otóż syn Matki Ziemi, ateński król Krekops, miał żonę imieniem Agraulos. Z tego związku narodziły się trzy córki: Aglauros, Herse i Pandrosos. Pewnego razu Atena wręczyła najstarszej z nich, Aglauros, koszyk, nakazując, by troskliwie go strzegła. Wewnątrz znajdowało się dziecko Erichtonis, syn zrodzony przypadkiem z Matki Ziemi i Hefajstosa. Chłopiec był pół wężem, pół człowiekiem. Po śmierci Aglauros, zamienionej w złość przez Hermesa w kamień, dwie pozostałe siostry oraz matka, ciekawe, co też kryje się w pozostawionym koszyku, uchyliły wieko i zajrzały do środka. Przerażone widokiem dziecka, które zamiast nóg miało ogon węża, wpadły w obłęd i rzuciły się ze szczytu Akropolu. Inna wersja mitu (występująca u

Owidiusza) podaje, że los ten spotkał nie matkę i dwie córki, ale trzy siostry: Aglauros, Herse i Pandrosos.

AGRYPINA Starsza (14 p.n.e.-33 n.e.)

Śmiertelny post po smutnym życiu

Wnuczka cesarza Oktawiana Augusta. Gdy miała 34 lata, zmarł jej mąż Druzus Germanik; istnieje przypuszczenie, że otrął go namiestnik Syrii Pizon (on z kolei popełnił samobójstwo w trakcie procesu, jaki mu w związku z tą śmiercią wytoczono). Do czasu śmierci męża zdążyła urodzić dziewięcioro dzieci, wśród nich był m.in. przyszły cesarz Kaligula oraz żona przyszłego cesarza Nerona Agrypina Młodsza. Jej stosunki z panującym cesarzem Tyberiuszem gwałtownie się pogarszały. W końcu niepokorna Agrypina została w 29 roku zesłana na wyspę Pandatarię (dziś Santa Maria), znajdującą się na Morzu Tyrreńskim. Jej syn Neron, wygnany na inną wyspę, zmarł w 29 roku, kolejny zaś syn Druzus zagłodzony został w 33 roku na Palatynie. Rok 33 okazał się także ostatnim rokiem życia Agrypiny. Okrutnie traktowana, oślepią na jedno oko, chłostana różgami, postanowiła popełnić samobójstwo przez zagłodzenie. Mimo iż prpbowano karmić ją na siłę, wytrzymała i zmarła po siedmiu dniach postu.

AIDA (postać operowa)

Dobrowolne zamurowanie

Tytułowa bohaterka opery Giuseppe Verdiego z librettem Antonia Ghislanzonięgo. Córka króla Etiopii pozostająca w niewoli u faraona. Kocha się w niej ze wzajemnością młody wódz egipski Radames, kochany z kolei przez córkę faraona Amneris. Radames zmuszony do ślubu z Amneris decyduje się uciec z ukochaną, ale przy okazji niebacznie zdradza jej ojcu tajemnice wojskowe. Zostaje aresztowany i po odrzuceniu propozycji łaski w zamian za ślub z córką faraona skazany na zamurowanie żywcem. Aida, która początkowo uciekła Egipcjanom, potajemnie wróciła i ukryła się w grobowcu, aby umrzeć wraz z ukochanym. "Złączeni uściskiem jak pisał Józef Kański w Przewodniku operowym spokojnie oczekują śmierci; myśl ich ulatuje z grobowych ciemności w krainę wiecznego światła i szczęścia".

AJAKS (Aias, Ajax) zwany Wielkim (postać mitologiczna)

Odejść z honorem

Syn Telamona, wysłany przez ojca na wojnę trojańską. W jej trakcie okazał się jednym z najbardziej mężnych wojowników. Samotnie odparł szturm Trojan na greckie okręty, wyróżnił się w pojedynku z Hektorem. Po śmierci Achillesa toczył spór z Odyseuszem o zbroję poległego i przegrał. W niemej złości postanowił jeszcze tej samej nocy zemścić się na towarzyszach. Atena zesłała jednak na niego szaleństwo; zamiast na Greków rzucił się na stado bydła i owiec, trzymany jako łup wojenny. Dokonał prawdziwej rzezi. Wybrał dwa białogłowe barany. Jednemu odciął łeb i ozór biorąc za Agamemnona, drugiego przywiązał do słupa i bił postronkiem, biorąc za Odyseusza.

Rano, gdy powrócił do zmysłów, wydał ostatnie rozporządzenia i zdecydował się popełnić samobójstwo, by w ten sposób zmyć plamę na honorze. Tak oto relacjonuje ostatnie chwile Ajaksa Robert Graves w *Milach greckich*. "Wbił miecz pionowo w

ziemię i wezwawszy Zeusa, by powiedział Teukrosowi (bratu), gdzie znajdują się jego zwłoki, Hermesa, by poprowadził jego duszę na Łąki Asfodelowe, i Erynie, by pomściły go, rzucił się na ostrze. Miecz, wzdrygając się przed takim zadaniem, wygiął się jak łuk i świt nastąpił, nim Ajaks zadał sobie śmierć wbijając ostrze pod pachę, jedyne miejsce, w które mógł zadać sobie ranę".

Podobno po śmierci Ajaksa pojawił się nowy kwiat: biały z lekkim odcieniem czerwieni, mniejszy od lilii i podobnie jak hiacynt, zdobny we wzory przypominające litery "Ai" (Aias). Legenda głosi, że wzrósł z jego krwi, ale też, że to Ajaks po śmierci w kwiat ów został zamieniony. Ateńczycy czcili Ajaksa jako herosa, na rynku w Salaminie stoi jego świątynia. Grobowiec wzniesiono mu zaś na Przylądku Retejskim.

Historię Ajaksa opisali Sofokles i włoski poeta nowożytny Ugo Foscolo. Nie zachowała się natomiast poświęcona mu trylogia dramatyczna Ajschylosa.

AJGEUS (postać mitologiczna)

Drobne synowskie niedopatrzenie

Ajgeus pochodził z zacnej rodziny, był synem króla Aten Pandiona. Z dwóch pierwszych małżeństw nie miał dzieci, syna powiła mu dopiero Ajtra, córka władcy Trojdeny. Był to Tezeusz. Długie oczekiwanie na potomka sprawiło, iż Ajgeus mocno pokochał syna. I ta wielka miłość okazała się także przyczyną bezsensownej, samobójczej śmierci. Gdy Tezeusz wyruszał pokonać Minotaura, ojciec podarował mu biały żagiel (niektórzy utrzymują, że czerwony, ufarbowany w soku jagód dębu ker-mesowego) i poprosił, by rozwinął go na powracającym okręcie na znak zwycięstwa. Niestety, Tezeusz zaniedbał przekazania znaku i żeglował do rodzinnego portu z czarnymi żaglami. Ojciec, wypatrujący syna z Akropolu (z miejsca gdzie obecnie stoi świątynia Nike Apteros), opatrnie zinterpretował ów fakt i w akcie rozpacz po rzekomej śmierci syna rzucił się ze skały do morza, zwanego od tego czasu Egejskim. Tezeusz dowiedział się o wypadku dopiero po złożeniu ofiar ślubowanych bogom z wdzięczności za bezpieczny powrót. Pochował kochającego ojca i postawił ku jego czci kaplicę.

AKOSTA (Uriel da Costa) (1585 -1640)

Romantyczna śmierć filozofa

Filozof żydowski z rodziny portugalskich marranów. Od 1615 działał w Amsterdamie. Jego rodzina była przymusowo nawrócona na katolicyzm, on sam zaś powrócił do judaizmu, który następnie odrzucił. Jego światopogląd bliski był deizmowi. Religię i prawo Mojżeszowe uważał za twór ludzki. Zakwestionował wiarę w nieśmiertelność duszy i w objawienie. Uznawał jedynie prawo naturalne. Sprzeciwiał się niektórym żydowskim obyczajom rytualnym jako niezgodnym z Biblią. Za swoje poglądy poddany był w 1640 roku chłóście w synagodze, a wkrótce popełnił samobójstwo.

Autor głośnej autobiografii Wizerunek własny żywota.

Jego postać spopularyzował Karl Gutzkow w dramacie Uriel Akosta napisanym w 1847 roku. Rzec dzieje się w Amsterdamie w 1640 roku. Uriel głosi dość niekonwencjonalne poglądy religijne, nie do przyjęcia przez ortodoksyjną społeczność żydowską. Stają się one przyczyną nie tylko grupowego ostracyzmu, ale

także odrzucenia jego starań o rękę córki bogatego żydowskiego kupca - Judyty Wanderstraten. Mimo iż młodzi się kochają, Judyta zmuszona zostaje do zaślubienia wroga Uriela - Bena Jochaja. Sytuacja prowadzi do podwójnego dramatu. Najpierw samobójstwo (wychylając puchar z trucizną) popełnia Judyta, żegnając się ze światem słowami:

*Marzyłam inne i życie i światy,
Nadzieje błogie pieściłam w mem łonie;
Lecz w krótkiej wiosnie powiędły jej kwiaty,
Niedługo piłam ich miodowe wonie!
Niedługo! - jednak były tak obfite,
Że w chwili śmierci jeszcze słodycz sięją
I tę niebiańską mnie krzepią nadzieją,
Że tam na nowo owioną Judytę!*

Wkrótce w jej ślady idzie Uriel, strzelając sobie w skroń po słowach:

*Do zobaczenia! Rzekłaś mi kochanko!
Wnet się zobaczym, uściśnięm bezpiecznie
Tam niema złota - tam tyś moją wiecznie!
Do zobaczenia, ducha wychowanko!*

AKUTAGAWA Ryunosuke (1392-1927)

Zgubny nieokreślony niepokój

Japoński prozaik, urodzony w Tokio. Początkowo pisał powieści historyczne, oparte na legendach, później - powieści współczesne, w których dominował nastrój pesymizmu, mroku, melancholii i rozczarowania życiem. Jego bohaterowie z reguły samotnie podążali przez życie, wyobcowani ze społeczeństwa i przeżywający silnie tragizm istnienia. Zresztą także i sam pisarz żył w ciągłym stresie, obawiając się, iż zapadnie na chorobę psychiczną, podobnie jak przed laty jego matka. Przed śmiercią mówił o szczególnym rodzaju dręczącego go strachu, "nieokreślonego niepokoju" (bon' yañ-shitd). Pogłębiające się wyczerpanie psychiczne doprowadziło go w końcu do samobójstwa. Jego śmierć wstrząsnęła czytelnikami; została uznana za symbol kryzysu końca lat dwudziestych i za wydarzenie zamykające w literaturze okres Taisho.

ALBA Adela (postać literacka)

A wszystko z winy mamusi

Postać z tragedii Federica Garcii Lorki Dom Bernardy Alba, jedna z pięciu córek tytułowej Bernardy. Jej matka trzyma rodzinę "żelazną ręką", jest oschłą, apodyktyczna i niezwykle surowa w sądach. Gdy dowiaduje się, iż Adela ma kochanka, podstępem doprowadza do wyjazdu mężczyzny z miasteczka. Zrozpaczona utratą ukochanego Pepe, Adela wiesza się w jednym z domowych pomieszczeń. Na płacz zrozpaczonych sióstr Bernarda reaguje w typowy dla siebie sposób, wypowiadając pamiętne słowa, będące ostatnią kwestią dramatu: "Nie zniosę już szlochów. Trzeba umieć spojrzeć śmierci w twarz. Spokój! Cicho być, powiedziałam! Łzy wylewać możesz w samotności! Teraz zatopimy się w morzu żałoby. Oto najmłodsza córka Bernardy Alba zmarła w dziewictwie. Słyszałyście, co powiedziałam?! Spokój, cisza! - powiedziałam. Milczenie!"

ALBRECHT Janusz (1892+1941)

Honor żołnierza

Pułkownik Wojska Polskiego, we wrześniu 1939 roku dowódca I Pułku Szwoleżerów. W Związku Walki Zbrojnej pod pseudonimem "Wojciech" pełnił funkcję szefa sztabu Komendy Głównej. Zadenuncjowany dla pieniędzy przez rotmistrza Przemysława Deżakowskiego, został aresztowany przez gestapo 7 lipca 1941 roku. Poddano go torturom, ale nie zdołano wydobyć od niego żadnych informacji. Przekazany Abwehrze, wyszedł z więzienia 27 sierpnia na mocy specjalnego porozumienia. Zakładało ono, iż Albrecht przekaże generałowi Rowec-kiemu propozycję zaprzestania walki partyzanckiej w zamian za zaprzestanie prześladowania Polaków. Niemcy zapewnili, że nie będzie śledzony, pułkownik zaś dał słowo honoru, że po zakończeniu misji zgłosi się do Abwehry. Niestety, próba nawiązania kontaktu z generałem "Grotem" nie powiodła się. Albrecht otrzymał od niego jedynie list następującej treści: "Kochany Januszu! Poszedłeś za daleko. Myślę, że znajdziesz właściwe rozwiązanie. Ściskam cię, Stefan". W tej sytuacji pułkownik Albrecht napisał list do rodziny: "Kochani! Nie udało mi się nawiązać kontaktu z przyjaciółmi. Widać obawiają się mnie. Doszedłem do przekonania, że popełniłem błąd. Postanowiłem skończyć ze sobą, by w ten sposób uratować mój honor, a Wam przekazać czyste imię. Żegnajcie Was, a duszę swoją i Was polecam Bogu. Wasz Janusz i ojciec". Samobójstwo popełnił strzelając sobie z pistoletu w skroń.

Jerzy Śląski w Polsce walczącej pisał: "Był dramat Polaka-żołnierza, który popełnił błąd, a gdy go zrozumiał - natychmiast zań zapłacił, wyciągając najsurowsze konsekwencje wobec siebie. Uświadomił sobie, że podjął się złej misji, ale uważając, że słowa honoru polskiego oficera także i wtedy, gdy dało się je wrogowi, bezkarnie łamać nie wolno, zdecydował się na śmierć z własnej ręki. Od oficerskiego słowa honoru - kilkakrotnie powtarzał swej łączniczce - może uwolnić tylko śmierć. Muszę swój kielich goryczy wypić do końca".

ALLILUJEWA Nadieżda Siergiejewna (1901-1932)

Ofiara Stalina

Kobieta silna i porywcza, ale też wrażliwa, o skomplikowanej osobowości i rodzinnej skłonności do schizofrenii. Od 1918 roku druga żona Józefa Stalina. Dzień poprzedzający jej samobójstwo zrekonstruowany został dość szczegółowo. Otóż 8 listopada 1932 roku odbywało się nieoficjalne przyjęcie z okazji piętnastej rocznicy rewolucji październikowej. W pewnym momencie doszło do drobnej scysji. Według wersji przedstawionej przez Galinę Dżugaszwili, Nadieżda rzuciła Stalinowi złośliwą uwagę, on zaś powiedział o niej głośno "głupia". Według Świetłany Allilujewej Stalin powiedział: "Ej, ty, napij się", na co żona odpowiedziała: "Ja mam imię. Co to znaczy "Ej ty"". Tak czy inaczej Nadieżda gwałtownie wybiegła ze spotkania i wróciła do domu. Stalin został do końca, następnie pojechał do dachy. W nocy żona ponoć parokrotnie dzwoniła do niego, on jednak nie odbierał telefonów. Nazajutrz znaleziono ją martwą w łóżku. Leżała na brzuchu, w ręce trzymała rewolwer. Drzwi zamknięte były od wewnątrz. Podobno zostawiła dwa listy: jeden do Stalina, drugi - do dzieci. Niestety, nie wiadomo, co w nich się znajdowało. Listy zniknęły, a ci, którzy mogli je przeczytać, nic nie powiedzieli. Dlaczego Nadieżda popełniła samobójstwo?

Lilly Marcou w książce Życie prywatne Stalina pisze: "Przyczyn może być mnóstwo, ale niczego pewnego nie wiadomo. Kłopoty natury egzystencjalnej, depresja wynikająca z choroby psychicznej, kryzys małżeński, skryta miłość do kogoś innego (podejrzewano uczucia do Michała Tuchaczewskiego) czy przeciwnie, zbyt silne uczucie do męża, którego trudno kontrolować, rozczarowanie wobec nowego ustroju i wobec własnych nadziei związanych z rewolucją, poczucie winy wobec tylu tragedii, spowodowanych przymusową kolektywizacją i świadomość, że głównym odpowiedzialnym za nie jest jej mąż? Wszystko to razem mogło doprowadzić do czegoś nieodwracalnego, ostatecznego, co nabrało realnych kształtów w zwykłej chwili gniewu".

AMELIA (postać literacka)

Śmierć na trumnie

Jedna z głównych bohaterek tragedii Juliusza Słowackiego Mazepa. Młoda, druga żona Wojewody, kocha się skrycie w jego synu z pierwszego małżeństwa - Zbigniewie. Tymczasem zazdrosny mąż podejrzewają o romans z paziem królewskim Mazepą i oskarża o wiarołomstwo. Amelia dopiero po śmierci Zbigniewa, który popełnił samobójstwo, dowiaduje się o uczuciu, jakim darzył ją pasierb. Zrozpaczona idzie w jego ślady, zażywa truciznę i umiera na trumnie, w której złożono Zbigniewa.

AMES Cathy (postać literacka)

Pożegnanie złej kobiety

Jedna z bohaterek powieści Johna Steinbecka Na wschód od Edenu - sagi rodu Trasków. Kobieta piękna, rozbudzona seksualnie, ale bezwzględna i pozbawiona moralnych skupułów. Doprowadza do samobójstwa swego nauczyciela, podpala dom z rodzicami zamkniętymi wewnątrz, kradnie pieniądze, przez lata żyje z prostytutkami. Ciężko pobita przez sutenera trafia pod opiekę zamożnych Karola i Adama Trasków. Wychodzi za mąż za Adama Traska, rodzi mu bliźniaki, ale wkrótce ucieka z domu i znowu zaczyna wieść życie wyrafinowanej, do cna zdemoralizowanej prostytutki. Truje właścicielkę burdelu i przejmuje interesy, a jej dom publiczny wkrótce zaczyna się cieszyć sławą najbardziej wyuzdanego w Ameryce. Z czasem jednak pojawiają się wyrzuty sumienia i strach przed wykryciem dawnych zbrodni. Jasną wizję złego świata, która zawsze nosiła w sobie, burzą jej kolejne spotkania z Adamem i synem Kalebem. Ów stan staje się nie do zniesienia, Cathy decyduje się na zażycie śmiertelnej dawki morfiny. Ze światem rozstaje się powoli, wręcz celebrując własną śmierć: pisze testament, czesze włosy, naciera policzki różem, usta maluje pomadką, opiłowuje paznokcie, poprawia pościel. Aż w końcu: "Ostrożnie wyłowiła łańcuszek zza stanika, odkręciła przykrywkę małej tubki i wytrząsnęła na dłoń kapsułkę. Uśmiechnęła się do niej.

- "Zjedz mnie" - powiedziała i włożyła kapsułkę do ust. Wzięła ze stolika filiżankę.

- "Wypij mnie" - rzekła i popiła gorzką, zimną herbatą. (...) Ciepła odrętwiałość zaczęła wkradać się w jej ręce i nogi. Z dłoni uchodził ból. Powieki jej ciążyły - ciążyły bardzo. Ziewnęła. Oczy jej się przymknęły i targnęły nią odurzające mdłości. Podniosła powieki i rozejrzała się z przerażeniem. Szary pokój pociemniał, a stożek światła falował i marszczył się jak woda. A potem jej oczy zamknęły się znowu, palce zaś przygięły, jak gdyby ściskając czyjeś drobne piersi. Serce jej biło uroczyście,

oddech stawał się coraz wolniejszy, w miarę jak malała i malała, aż wreszcie zniknęła zupełnie - i było tak, jakby nie istniała nigdy".

ANGELICA (postać operowa)

W rozpaczycy za synkiem

Tytułowa bohaterka opery Giacoma Pucciniego Siostra Angelica wystawianej w tryptyku, wraz z Płaszczem oraz Giannim Schicchim. Angelica pochodzi z arystokratycznej rodziny, ale od siedmiu lat jest zakonnica. To rodzaj pokuty za grzech młodości - hańbiący rodzinę romans. Pewnego dnia odwiedza ją w klasztorze ciotka, by uzyskać od Angeliki zrzeczenie się majątku na rzecz wychodzącej właśnie za mąż jej siostry. Przy okazji Angelica dowiaduje się, że jej synek, owoc owego dawnego związku, od dwóch lat nie żyje. Zrozpaczona postanawia popełnić samobójstwo, by w ten sposób połączyć się z dzieckiem. Przygotowuje truciznę i wypija ją. W agonii nachodzą ją jednak wyrzuty sumienia; wie, że popełniła grzech śmiertelny. Modli się więc żarliwie do Matki Boskiej o wybaczenie. Prośba zostaje wysłuchana; przed umierającą pojawia się Madonna trzymająca za rękę jej synka.

ANIELEWICZ Mordechaj (1919-1943)

Śmierć w bunkrze

Żydowski działacz konspiracyjny w warszawskim getcie, współzałożyciel i komendant Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB). Stał na czele powstania w getcie warszawskim w kwietniu 1943 roku. 8 maja Niemcy zlokalizowali i otoczyli bunkier przy ulicy Miłej 18, w którym mieściła się siedziba dowództwa ŻOB. Zablokowali pięć rozmaitych wyjść, wejście główne zaś sforsowali i wrzucili do środka świece dymne. Wówczas Arie Wilner i Lutek Rotblat zaapelowali do towarzyszy, by za wszelką cenę nie kapitulowali. Na to wezwanie część bojowników, w tym prawdopodobnie Anielewicz, popełniła samobójstwo. Inni zginęli od kul i granatów niemieckich. Tylko nielicznym udało się zbiec.

ANTALKIDAS (?-36? p.n.e.)

Porażka dyplomaty

Wódz i polityk spartański. Wobec niepomyślnego dla Sparty przebiegu wojny korynckiej, prowadzonej z państwami greckimi, popieranymi przez Persję, udał się do Azji Mniejszej i na przełomie lat 387 i 386 p.n.e. zawarł pokój z królem perskim Artakserksesem II Mnemonem. Na mocy jego ustaleń Persja uznała hegemonię Sparty w Grecji, Sparta zaś zrzekła się zwierzchnictwa nad miastami greckimi w Azji Mniejszej i na Cyprze. Po obaleniu przez Teby (371 rok p.n.e.) hegemonii spartańskiej Antalkidas udał się ponownie na dwór perski do Suzy, aby zabiegać o działania na korzyść Sparty. Nic nie uzyskawszy, w poczuciu dyplomatycznej klęski, popełnił samobójstwo.

ANTINOUS (Antinoos) (7-130)

Samobójstwo z gejowskiej miłości

Antinous był młodym chłopcem, dzieckiem prawie, gdy cesarz Hadrian podczas jednej ze swych podróży wypatrzył go i zachwyił się jego niezwykłą urodą. Zabrał go

więc ze sobą, co było prawem cesarzy. Podobno Antinous niezwykle przywiązał się do swego pana, obdarzając go wielkim i ślepym uczuciem, które okazało się przyczyną jego samobójczej śmierci. Wypadki miały miejsce podczas wyjazdu Hadriana do Egiptu, gdy podróżował Nilem, i tak opisał je Tadeusz Zieliński w Cesarstwie rzymskim.: "Tam cesarz zachorował niebezpiecznie i obawiano się, że umrze. Atmosfera czasów była mistyczna - mniej więcej wszędzie, a w mistycznym Egipcie tym bardziej. Antinous zapytał kapłanów, czy można kosztem własnego życia przedłużyć życie kochanej osobie; odpowiedziano mu, że można. Wtedy uczynił uroczysty ślub, że oddaje życie za życie swego cesarza, niebawem fale Nilu pochłonęły jego ciało, Hadrian zaś wyzdrowiał. Uważał odtąd Antinosa za swego wybawcę; na miejscu jego miłosnej ofiary założył miasto jego imienia: Antinopolis". Rozkazał też uznać zmarłego za bóstwo, dał najlepszym rzeźbiarzom polecenie uwiecznienia jego postaci. Wybijano monety z podobizną młodzieńca, opowiadano, że jego duch stał się nową gwiazdą. Poświęcone mu świątynie stanęły w Grecji (m.in. w Mantinei i w Arkadii) oraz w Bitynii. Gwoli prawdy historycznej należy dodać, że były także podejrzenia, jakoby Antinous został zamordowany przez zawistnych dworaków lub po prostu utonął przez przypadek.

ANTONIA Młodsza (ok. 30 p.n.e.-38 n.e.)

Me urządzaj żadnych scen...

Bratowa cesarza Tyberiusza, matka cesarza Klaudiusza, babka cesarza Kaliguli, prababka cesarza Nerona. Według jednej wersji zamordowana skrycie przez Klaudiusza, według drugiej - zmuszona przez niego do popełnienia samobójstwa. I tak też przedstawił bieg spraw Robert Graves w słynnej powieści *Ja, Klaudiusz*. Tak wyobrażał sobie pisarz ostatnią rozmowę Antonii z Klaudiuszem: "Dobrze mi tak. Dobrze mi tak - powtarzała. A potem: - Chciałabym, żebyś przyszedł do mnie o piątej. Do tego czasu wszystko powinno być już gotowe. Liczę, że nie zapomnisz o żadnym z przepisanych obrzędów. Nie chcę jednak, abyś przyjął moje ostatnie tchnienie. Jeżeli będę jeszcze żyć, zaczekaj w przyległym pokoju; Bryzeida da ci znać. Nie urządzaj żadnych scen pożegnalnych, jak to jest w twoim zwyczaju. (...) Pamiętaj, że popełniam samobójstwo, trzeba więc będzie odciąć mi rękę i spalić ją oddzielnie".

ANTONIUSZ Marek (83 p.n.e-30 p.n.e.)

Samobójcza lekcja Erosa

Był rzymskim wodzem, stronnikiem Juliusza Cezara, a po jego śmierci uczestnikiem triumwiratu wraz z Oktawianem i Lepidusem. Po zwycięstwie w walce o władzę przypadły mu wschodnie prowincje cesarstwa. Tam związał się z Kleopatram i pozostał w tym związku przez jedenaście lat, aż do śmierci. Z czasem wszedł w konflikt z Oktawianem. Przegrał sromotnie decydującą bitwę morską pod Akcjum i mając w perspektywie niechybną śmierć z rąk dawnego sojusznika, wybrał śmierć samobójczą.

Postać Marka Antoniusza pojawia się w niemal wszystkich dramatach poświęconych Kleopatrze. W najsłynniejszym z nich Antoniuszu i Kleopatrze Williama Szekspira, decyduje się on na śmierć po otrzymaniu - fałszywej, jak się później okaże - wiadomości o śmierci Kleopatry.

*Idę Kleopatro,
O przebaczenie ze łzami cię błagać.
I tak być musi - zwlekać jest to cierpieć.
Gdy zgasła lampa, czas się już położyć;
Dziś wszelka praca marną tylko będzie,
I wysilenie samo łamie siłę.
Przyłożmy pieczęć - wszystko się skończyło.*

Rozkazuje wiernemu słudze Erosowi, by przebił go mieczem. Eros jednak sam woli przeszyć się orężem aniżeli zabić swego pana. W tej sytuacji Antoniusz sam chwytą za broń ze słowami:

Trzykroć ode mnie szlachetniejszy sługo, Tyś mnie nauczył, co muszę sam zrobić, Skoro dokonać tego ty nie mogłeś. Eros, królowa szlachetnym przykładem Budzą w mych piersiach godności uczucie, Więc będę śmierci młodym narzeczonym, Jak do małżeńskiej pospieszę komnaty, Patrz, Eros, pan twój umiera twym uczniem; Tyś mi pokazał, jak trzeba uderzyć.

ANTYGONA (postać mitologiczna)

Złe skutki pośpiechu

Zrodzona została z nieświadomie kazirodczego związku Edypa i jego matki Jokasty. Już ów pechowy fakt nie wróżył jej w życiu nic dobrego. Towarzyszyła oślepijonemu ojcu na wygnaniu. Po jego śmierci wróciła do Teb i była świadkiem bratobójczej walki dwóch braci: Eteoklesa i Polinej-kesa. Gdy jej wuj, Kreon, zabronił grzebać Polinejkesa, jako zdrajcy, ona uczyniła to potajemnie, w imię wyższości praw boskich nad ludzkimi. Kreon skazał ją za to na śmierć. Została żywcem zamurowana w grobowcu przodków. Tam powiesiła się, chcąc uniknąć niewątpliwie bardziej dokuczliwej śmierci głodowej. Jej samobójstwo pociągnęło za sobą następne. Z rozpaczy zabił się jej kochanek, syn Kreona - Hajmon, oraz nie mogąca pogodzić się ze śmiercią syna, matka Hajmona - Eurydyka. Cały ten tragiczny ciąg zdarzeń był w gruncie rzeczy wywołany nadmiernym pośpiechem; gdyby Antygona poczekała na przyjazd Tezeusza, który wymusił pochowanie poległych w walce, doczekałaby się godnego pochówku brata. Antygona była bohaterką niezliczonych dzieł literackich. Jej losy opisywali m.in. Sofokles, Ajschylos, Eurypides, Antymach z Kolofonu, Stajcysz, a w czasach nowożytnych J. Racine, R. Garnier, G. Trapolini, J. de Rotrou, V. Alfieri. W wieku XX postać Antygeny posłużyła za pierwowzór do licznych współczesnych opowieści, m.in. H. Chamberlaina, W. Hansenclevera, J. Cocteau, J. Anouilha, F. Lutzendorfa. W Polsce stała się inspiracją dla utworów A. Maliszewskiego, K. Berwińskiej, A. M. Swinarskiego, R. Brandstaettera, a w ostatnich latach - J. Głowackiego.

APPIUSZ Spurius Oppius Cornicen (?-449 p.n.e.)

Nie uwodź niewłaściwej dziewczyny

Jeden z decemwirów sprawujących władzę w Rzymie. W 451 p.n.e. bezprawnie przedłużył okres sprawowania swego urzędu, przekonując do sojuszu pozostałych decemwirów. Mimo iż wielokrotnie oskarżany przez senat o tendencje dyktatorskie, utrzymywał się przy władzy przez następne dwa lata. Dopiero próba uwiedzenia nieletniej Wirginii zakończyła się dla niego niefortunnie. Misterny plan przejęcia formalnej opieki nad dziewczyną nie powiódł się; jej zrozwaczony ojciec zabił córkę

na oczach tłumu, oskarżenie za tę zbrodnię kierując przeciw Appiuszowi. Wzburzony lud obalił decemwirów, Appiusz zaś trafił do więzienia. Oczekując na sąd, ale bez nadziei na ulaskawienie, popełnił samobójstwo.

ARACHNE (postać mitologiczna)

Żal za podartą szatą

Była księżniczką z lidyjskiego Kolofonu i największą mistrzynią w tkaniu. Atena, która także słynęła z tkackich umiejętności, postanowiła stanąć z nią w zawody. Szaty utkane przez Arachne, przedstawiające sceny z igraszkami miłosnymi na Olimpie, okazały się doskonalsze od wyrobu bogini. Atena rozgniewała się srogo i - według jednych przekazów - porwała tkaninę Arachne, według innych zaś - członkiem uderzyła rywalkę w głowę i połamała jej krosna. Finał był jednak we wszystkich wersjach identyczny: przerażona i zrozpaczona Arachne powiesiła się na krokwi. Atena zamieniła ją w pająka, sznur zaś, który jej posłużył do odebrania sobie życia - w pajęczynę.

ARBUS Diane (1923-1971)

Samobójstwo portrecistki

Amerykańska fotograficzka, najbardziej znana z fantastycznych i szalonych portretów ludzi niezwykłych. Była córką bogatego biznesmena, siostrą poety i krytyka Howarda Nemerova. W wieku 18 lat porzuciła naukę w college'u i poślubiła Alana Arbusa, pracującego w należącym do jej ojca sklepie sprzedającym futra i ubrania damskie. Pracowali razem jako fotografowie mody aż do 1957 roku. W latach pięćdziesiątych Arbus pod wpływem swej mentorki, Lisette Model, zaczęła fotografować ludzi i ich najbliższe miejskie otoczenie. W 1960 roku wykonała swój pierwszy fotoesej dla magazynu "Esquire", w którym realistycznie skonfrontowała życie elit z biedą i nędzą. Później, aż do śmierci, żyła jako fotograf - wolny strzelec i instruktor fotografii. Samobójstwo popełniła 26 lipca 1971 roku w Nowym Jorku.

ARISHIMA Takeo (1878-1923)

Człowiek miłości

Pisarz japoński, znany w ojczyźnie pod przydomkiem "Człowiek miłości" z uwagi na głoszony przez niego humanistyczny idealizm. Pochodził z rodziny arystokratycznej i artystycznie utalentowanej; jeden z braci był malarzem, drugi - pisarzem. Arishima ukończył Wyższą Szkołę Rolniczą w Sapporo, a następnie studiował na Uniwersytecie Harvarda w Stanach Zjednoczonych. W powieściach ukazywał nędzę życia ubogich wieśniaków. Uważał, że istnieje nie do pogodzenia konflikt pomiędzy jego arystokratycznym pochodzeniem a ideałami uniwersalnej miłości. W 1922 roku opublikował Manifest, w którym przekonywał, że tylko klasy pracujące mogą sobie pomóc, on zaś nic dla nich zrobić nie może. Jeszcze w tym samym roku rozdzielił pomiędzy dzierżawców i ubogich chłopów swój majątek ziemski na Hokkaido, a w roku następnym (9 czerwca), w górskiej samotni popełnił samobójstwo wraz ze swą kochanką.

ARMSTRONG Edwin Howard (1890-1954)

Stres krótkofalowca

Radiotechnik amerykański. Od 1914 roku pracował na Uniwersytecie Columbia, od roku 1936 - jako profesor. Prowadził prace dotyczące odbioru fal radiowych. W 1913 roku wynalazł odbiornik o zwiększonej czułości i selektywności, w 1918 roku opracował zasady odbioru superheterodynowego, w roku 1922 zaś skonstruował odbiornik krótkofalowy. Wiele z wynalazków opatentował, dzięki czemu był bardzo zamożnym człowiekiem. Niestety, pod koniec życia sporą część majątku stracił na procesy związane z ochroną patentów oraz na upowszechnianie UKF-u. Napięcie psychiczne doprowadziło go w końcu do samobójstwa.

ARRIA (?- 42)

Petusie, to nie boli!

Dziś nikt nie pamiętałby o Arrii, gdyby nie jej dość niezwykła samobójcza śmierć. Otóż mężem Arrii był konsul Cecyna Petus, który w 42 roku dość nieszczęśliwie wplął się w zawiązany przez namiestnika Dalmacji Kamil-lusa Skryboniana spisek przeciwko cesarzowi Klaudiuszowi. Republikańską rewoltę łatwo stłumiono, a jej przywódców surowo karano. Spodziewającemu się w każdej chwili aresztowania Petusowi, a następnie niechybnej śmierci, żona poradziła, by popełnił samobójstwo. Gdy konsul się wzbraniał, kobieta sama przebiła się sztyletem mówiąc: "Petusie, to nie boli". Poruszony tym czynem spiskowiec podążył w ślady żony. Ciekawe, że ich córka Arria Młodsza była z kolei żoną konsula Publius Clodius Trezea Petusa, stoika i republikanina, politycznego wroga Nerona. Gdy w 66 roku Neron skazał go na śmierć, także zdecydował się na samobójstwo. Na szczęście Arria Młodsza nie musiała już dawać mu przykładu. Petus bez bojaźni przeciął sobie żyły.

ARYSTOTELES (384 p.n.e.- 322 p.n.e.)

Wszystko będzie dobrze. Ale gdyby coś zaszło...

Najwszechstronniejszy i jeden z najwybitniejszych uczonych świata starożytnego. Zajmował się niemal wszystkimi dziedzinami wiedzy, wykładał w Akademii Platońskiej, później założył własną szkołę filozoficzną. Istnieje kilka wersji jego śmierci. Eumelos w V księdze Historii pisze: "Arystoteles zakończył życie wypijwszy truciznę". Inna wersja głosi, iż po śmierci Aleksandra Wielkiego, protektora Arystotelesa, areopag oskarżył go o bezbożność i skazał na śmierć. Arystoteles rzucił się do cieśniny Ewripos na wyspie Eubea. Istnieje także bardziej fantastyczny wariant tej wersji. Otóż Arystoteles rzucił się do cieśniny zrozpaczony, iż nie może wyjaśnić zjawiska prądów morskich, tam szczególnie widocznych, a jego ostatnie słowa brzmiały: "Niechaj pochłonie mnie Ewripos, skoro nie potrafię go zrozumieć". Pozostawił testament, który zaczynał się od słów: "Wszystko będzie dobrze. Ale gdyby coś zaszło, tak rozporządził Arystoteles:..." Po czym następowało niezwykle szczegółowe, godne buchaltera, wyliczenie, komu co się należy i kto ma czym się zająć po jego śmierci.

ASKLEPIADES (128 p.n.e.- 56 p.n.e.)

Recepta na ucieczkę przed starością

Grecki filozof i lekarz, od 90 roku p.n.e. praktykujący w Rzymie. Przeciwstawiał się teoriom Hipokratesa, stosował proste i naturalne metody leczenia, jak ruch, dieta, masaże, świeże powietrze, zioła. Był zwolennikiem indywidualnego traktowania każdego pacjenta. Sam dożył sędziwego wieku w pełnym zdrowiu i bardzo się tym chlubił, uważał bowiem, iż jego własna kondycja wystawia jak najlepsze świadectwo jego kwalifikacjom. Toteż, gdy zauważył u siebie pierwsze oznaki starości i związanych z nią chorób, popełnił samobójstwo rzucając się ze schodów.

ATALA (postać literacka)

Samobójstwo indiańskiej chrześcijanki

Główna bohaterka powieści Francois-Rene Chateaubrianda Atala. Córka białego mężczyzny i Indianki, chrześcijanka, żona wodza plemienia Mus-kogulgów. Atala zakochuje się w pojmanym do niewoli młodym poganinie z plemienia Naczezów - Szakstasie. W obliczu śmierci ukochanego, wspólnie uciekają do puszczy, a następnie trafiają do katolickiej misji. Okazuje się, iż matka Atali ślubowała Marii Pannie, że jej córka pozostanie na zawsze dziewicą. Dziewczyna rozdarta pomiędzy miłością do Szakstasa a wiarą i koniecznością dotrzymania przysięgi, popełnia samobójstwo zażywając truciznę. Umiera po przyjęciu komunii, a moment ten tak opisał autor: "Kapłan otworzył kielich, ujął w dwa palce białą jak śnieg hostię i zbliżył się do Atali, wymawiając tajemnicze słowa. Święta miała oczy wzniesione ku niebu, w ekstazie. Wszystek ból zdawał się milknąć, całe jej życie skupiło się na ustach; wargi rozwarły się i wyciągnęły ze złości po Boga ukrytego w postaci mistycznego chleba. Następnie starzec namoczył nieco bawełny w poświęconej oliwie; natarł nią skronie Atali, popatrzył chwilę na umierającą dziewczynę i nagle z ust jego wyszły te silne słowa: "Idź, duszo chrześcijańska: idź połączyć się ze swym stwórcą".

ATTYK Tytus Pomponiusz (109 p.n.e.-32 p.n.e.)

Drastyczny lek na chorobę

Rzymski patrycjusz i wydawca, przyjaciel Cyncerona, autor prac historycznych. Mając siedemdziesiąt osiem lat nagle zachorował, a wszelkie kuracje nie przynosiły skutku, wzmagaly się jedynie bóle i gorączka. Zebrał więc przy łożu najbliższą rodzinę i przyjaciół i rzekł - a słowa jego utrwalił jego bliski przyjaciel Korneliusz Nepos w Żywotach wybitnych mężów - "Nie ma potrzeby rozwodzić się nad tym, sami jesteście tego świadkami, jak usilnych starań dokładałem ostatnio, aby odzyskać zdrowie. Ponieważ, jak sądzę, nie zaniedbałem niczego, co mogłoby przyczynić się do mojego wyleczenia, pozostaje jedno -pomyśleć o samym sobie. Chciałem, żebyście o tym wiedzieli, powziąłem bowiem decyzję, żeby przestać już podsycać chorobę. Jeżeli zjadłem cokolwiek w ostatnich dniach, przedłużałem sobie życie - lecz tak, że wzmagaly się bóle, bez żadnej nadziei na powrót do zdrowia. Dlatego proszę was - po pierwsze, abyście moją decyzję uznali za słuszną, po drugie - abyście nie usiłowali odwodzić mnie od tego zamiaru próżnymi namowami". Jak powiedział, tak uczynił. I choć po dwóch dniach głodówki bóle ustąpiły, Attyk trwał w zamiarze rozstania się ze światem. Zmarł w piątym dniu od podjęcia decyzji.

Oby niebo obdarzyło Cię śmiercią choćby w połowie tak pełną radości i niewypowiedzianej pogody ducha jak moja; to najserdeczniejsze moje, najgorętsze życzenie, jakie mogę ci przesłać.

Z listu pożegnalnego Henricha von Kleista do siostry Ulryki

BAADER Andreas (1943-1977) i inni terroryści

Ostatni akt przemocy

Niemiecki terrorysta, jeden z założycieli i przywódców ugrupowania Frakcja Czerwonej Armii, zwanego też Gmpą Baader-Meinhof. Zamachy bombowe, zabójstwa polityczne, napady na banki i porwania rozpoczęli w 1968 roku, znacznie nasilając akcje na początku lat siedemdziesiątych. Po ataku na kwaterę główną armii Stanów Zjednoczonych w Heidelbergu większość terrorystów z kierownictwa grupy zostało aresztowanych, w tym także Baader. Wkrótce - 9 maja 1976 roku - życie odebrała sobie w więzieniu Ulrike Meinhof (patrz: Meinhof Ulrike). 13 października 1977 roku grupa palestyńskich terrorystów porwała samolot niemieckich linii lotniczych Lufthansa, żądając uwolnienia Baadera i jego współpracowników. Na samolot stojący w stolicy Somali, Mogadiszu, szturm przypuścili niemieccy komandosi z oddziału do zadań specjalnych GSG 9. Akcja się powiodła, porywacze zostali zastrzeleni. Na wieść o tym wydarzeniu w stuttgartarckim więzieniu Stammheim samobójstwo popełniło trzech członków ścisłego kierownictwa FCA. Trzydziestoczteroletni Andreas Baader stracił życie na skutek strzału w głowę, podobnie jak i młodszy od niego o rok Jan-Carl Raspe. Natomiast trzydziestosiedmioletnia Gudrun Ensslin powiesiła się na przewodzie elektrycznym przyczepionym do ramy okiennej. Czwartą, niedoszłą ofiarą była Irmgard Moeller. Z ranami kłutymi piersi odwieziono ją do szpitala, gdzie udało się ją odratować. Rząd krajowy Badenii-Wirtembergii, gdzie mieściło się więzienie, nakazał specjalne śledztwo. Dokładne przeszukanie cel samobójców przyniosło zaskakujące rezultaty; znaleziono w nich m.in. dwa pistolety, sześćset gramów silnego materiału wybuchowego i miniodbiornik radiowy.

Teza o samobójstwie uwięzionych budziła wiele wątpliwości. Przesłuchiwana w szpitalu Moeller zaprzeczyła, jakoby próbowała targnąć się na życie. Oświadczyła, że niewiele pamięta z tego, co działo się tamtej nocy. Obudziły ją strzały i hałasy dobiegające z innych cel. Potem straciła przytomność, a gdy ją na chwilę odzyskała, usłyszała, jak ktoś mówi: "Baader i Ensslin są już zimni". Ponownie straciła przytomność, by ją odzyskać dopiero w szpitalu. Także pastor Helmut Ensslin, ojciec Gudrun, oświadczył, że jego zdaniem córka została zamordowana. W efekcie siedemnastu adwokatów, broniących wcześniej terrorystów, w depeszy wysłanej do federalnego ministra sprawiedliwości Hansa Jochena Vogla sugerowało, że mogło dojść do egzekucji. Powołano międzynarodowy zespół lekarzy sądowych, którzy po dokładnej obdukcji potwierdzili wersję o samobójstwie oskarżonych, i wykluczyli udział w ich śmierci osób trzecich. Także lekarz zajmujący się w więzieniu terrorystami oświadczył w tygodniku "Stern", że Ensslin już na cztery miesiące przed śmiercią zdradzała objawy głębokiej depresji i skłonności samobójczych.

Pogrzeb odbył się 27 października 1977 roku na cmentarzu komunalnym pod Stuttgartem. Uczestniczyło w nim ponad dwa tysiące osób, porządku pilnowało zaś tysiąc policjantów. Samobójcy - zgodnie z ich wolą - zostali pochowani obok siebie. Niecały miesiąc później, 12 listopada w godzinach wieczornych, w więzieniu Stadelheim w Monachium powiesiła się jeszcze jedna terrorystka, członkini Frakcji Czerwonej Armii, trzydziestosiedmioletnia lekarka Ingrid Schubert.

BABEUF François Noel, "Gracchus" (1760-1797)

Zgilotynowany samobójca

Pochodzący z Pikardii drobny francuski urzędnik, później dziennikarz, a w końcu rewolucjonista, prekursor komunizmu, organizator Sprzysiężenia Równych, autor Manifestu Plebejskiego, znany z nieprzejednanych, utopijnych i skrajnie egalitarystycznych przekonań. "Równi", zdradzeni przez jednego z członków organizacji, stanęli przed sądem 26 maja 1796 roku. Dwaj spośród nich (Bebeuf i Augustin Darthe) skazani zostali na śmierć. W pożegnalnym liście do żony i dzieci Babeuf pisał: "Nie sądzicie, że odczuwam żal z tego powodu, że poświęciłem się dla najpiękniejszej sprawy. Choćby wszystkie moje wysiłki były dla niej bezużyteczne, ja spełniłem swoje zadanie". Jeszcze tej samej nocy obaj popełnili samobójstwo. Ale i tak następnego dnia 27 maja ciała obu publicznie zgilotynowano. Szokująca praktyka gilotynowania ludzi, którzy wcześniej sami odebrali sobie życie, zdarzała się zresztą podczas rewolucji francuskiej kilka razy. W ten sposób potraktowano żyrodystę Charles'a Valaze'a, który wcześniej wbił sobie sztylet w serce. Philippe Le Bas, zwolennik Robespierre'a, zastrzelił się, ale i tak zgilotynowano go wraz z jego mistrzem. Ostatni tego typu przypadek miał miejsce w 1800 roku, opisał go szczegółowo Dumas ojciec w powieści Towarzysze Jehudy. Zgilotynowano wówczas czterech członków rojalistycznej grupy, z których trzech zdążyli wcześniej sami odebrać sobie życie.

BACHMANN Ingeborg (1926-1973)

Źródło pożaru

Austriacka pisarka żydowskiego pochodzenia. W 1938 roku, jako dziecko, zmuszona do wyjazdu z Austrii, powróciła w 1945 roku i ukończyła studia. W 1953 roku zamieszkała na stałe we Włoszech. W latach 1952-1958 była żoną kompozytora Hansa Wernera Henzega, w 1962 roku jej partnerem życiowym został pisarz Max Frisch. Członkini istniejącej od końca lat sześćdziesiątych Grupy 47, zrzeszającej niemieckojęzycznych zwolenników literatury społecznie zaangażowanej i antyfaszystowskiej. W twórczości ukazywała niebezpieczeństwo globalnej zagłady oraz wyobcowanie człowieka współczesnego pod wpływem zmian cywilizacyjnych i społecznych. Znana przede wszystkim dzięki wierszom, pisała też opowiadania i eseje krytyczno-literackie. Zmarła w wyniku rozległych poparzeń odniesionych w pożarze jej mieszkania. Część komentatorów sugerowała świadomą próbę samobójczą, część - nieszczęśliwy wypadek.

BACKE Herbert (1896-1947)

Czym grozi rolnictwo

Funkcjonariusz nazistowski. Do 1914 roku mieszkał w kolonii niemieckiej w Rosji. Później studiował w Niemczech, pracował naukowo, w końcu zajął się rolnictwem. Powoli awansował w strukturach hitlerowskiego państwa, od sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa, przez pełnomocnika dostaw żywności na front wschodni aż po stanowisko ministra wyżywienia w ostatnim gabinecie Hitlera (od 1 kwietnia 1944 roku). Powiesił się 6 kwietnia 1947 roku w więzieniu w Norymberdze, w którym odsiadywał karę.

BADYLAK Walenty (1904-1980)

Przeciw zмовie milczenia i niszczeniu rzemiosła

Były żołnierz AK, który dokonał samospalenia w proteście przeciwko fałszowaniu historii. 21 marca 1980 roku o godzinie 7.45 przykuł się łańcuchem do studzienki naprzeciw restauracji Hawełki na krakowskim Rynku Głównym, na szyi zawiesił metalową tabliczkę z napisem "Przeciw zмовie milczenia wokół stalinowskiej zbrodni w Katyniu, przeciw demoralizacji młodzieży oraz niszczeniu rzemiosła". O godzinie 8 wysłuchał hejnału z wieży mariackiej, a następnie oblał się benzyną i podpalił. Od ognia zaczęły eksplodować pozostałe butelki z benzyną wetknięte w ubranie. Próbowano go ratować, kierowcy samochodów dostawczych nadbiegli z gaśnicami. Bez skutku. Gdy nadjechało pogotowie, już nie żył.

Następnego dnia w prasie krakowskiej ukazały się notatki wyjaśniające, że zmarły był od dawna chory psychicznie i że wykorzystano go do prowokacji politycznej. Władze obawiając się, by pogrzeb nie przerodził się w patriotyczną demonstrację, nie zgodziły się na pochowanie Badyłaka obok wcześniej zmarłej żony. W dziesiątą rocznicę śmierci w miejscu samospalenia stanęła pamiątkowa tablica z informacją o zmarłym oraz napisem: "Nie mógł żyć w kłamstwie. Wolał umrzeć za prawdę".

BALBUS Caius Norbanus (Bulbus) (III/I wiek p.n.e.)

Samobójstwo na Rodos

Pretor na Sycylii. Bronił wyspy przed italskimi sprzymierzeńcami. Stronnik Mariusza. W 83 roku p.n.e. konsul wraz ze Scypionem Azjatyckim. W tym samym roku pokonany przez Sullę pod Kapuą, a w 82 roku p.n.e. - przez Metellusa Piusa. Po zwycięstwie Sulli i przejściu przez niego władzy w Rzymie, uciekł na Rodos. Gdy Sulla zażądał wydania go, popełnił samobójstwo.

BALICKI Stefan (1899-1943)

Śmierć w forcie

Powieściopisarz i nowelista. Zadebiutował powieścią o życiu Kaszubów *Dziewiąta fala* (1930). Głównym jednak tematem jego dzieł było życie psychiczne dzieci i konfrontacja świata dzieciństwa ze światem dorosłych. Po wybuchu wojny w 1939 roku Balicki wysłał żonę wraz z trzyletnim synkiem do Warszawy. Sam zamieszkał u rodziców w Wirach. Codziennie dojeżdżał do pracy w firmie budowlanej Holzmann w Poznaniu. 2 marca 1943 roku został zaaresztowany, a rękopisy jego

dzień Niemcy spalili w trakcie rewizji. Osadzono go w osławionym VII Forcie i poddano wielokrotnym przesłuchaniom na gestapo. Po paru tygodniach jeden ze współtowarzyszy niewoli wyznał mu, iż w trakcie przesłuchania załamał się i wyznał, że pisarz słuchał zagranicznego radia, a następnie rozpowszechniał zasłyszane wiadomości. Bałucki odebrał sobie w nocy życie, aby -jak wcześniej oświadczył - pod wpływem męczarni nie znaleźć się w sytuacji tak tragicznej, jak oskarżający go kolega.

BAŁUCKI Michał (1837-1901)

Góralu, czy ci nie żal?

Komediopisarz i powieściopisarz. Zaczynał od pracy guwernera i współredaktora pisma "Niewiasta", a następnie był nauczycielem. W 1863 roku przesiedział dwanaście miesięcy w austriackim więzieniu. Sukcesy literackie zaczął odnosić w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Szczyt jego popularności przypadł na lata 1879-1884. Później jednak narastała krytyka jego kolejnych komedii; raziły w nich jednostronna karykatura i trywialny komizm. Bałucki, mimo rad, by na jakiś czas zarzucił pisarstwo, publikował coraz więcej, coraz szybciej i pisał coraz gorzej. Po sztuce Błagierzy z 1900 roku krytycy zadali autorowi cios ostateczny, wytykając nudę i wtórność. Do tego doszły niepowodzenia w życiu osobistym. Rozgoryczony i załamany Bałucki odebrał sobie życie w ukochanym Krakowie 17 października 1901 roku. Strzelił sobie w skroń w ulubionym miejscu spacerów - na Błoniach. Pozostawił po sobie kilka dobrych komedii, ale zapamiętany zostanie przede wszystkim dzięki tekstowi do piosenki Góralu, czy ci nie żal?

BARCZ Janina (postać literacka)

Samobójstwo generałowej

Żona generała Stanisława Barcza z powieści Juliusza Kadena-Bandrowskiego Generał Barcz. Jej mąż to człowiek bez reszty oddany sprawom państwa, uczciwy, ale też despotyczny. Zajęty problemami zawodowymi, coraz bardziej traci kontakt i więź emocjonalną z żoną. Nadto generał nawiązuje romans z tancerką Hanną Drwęską. Jadwiga wpada na trop tego związku i w przypiływie rozpaczyny podejmuje próbę samobójczą. Ciężko poparzona umiera w szpitalu.

Tak jej targnięcie się na życie opisywał Kaden-Bandrowski: "Miał jeszcze mówić, lecz Jadzia zniknęła mu z oczu. Drzwi się za nią zatrzasnęły. Słyszał, jak wpadła do kuchni i roztrąca jakieś garnki. Po chwili rozległ się stamtąd krzyk tak straszliwy, że przejął mury willi i poniósł się przez obejście, aż echa go rzuciły o las daleki... Barcz stał niezdecydowany, nie rozumiejąc, co się stało? Oprzytomniał dopiero wobec pętaniny hałasu, wznoszącej się szybko po schodach.

- Co to jest?!... Co to jest?!... - Opadli Barcza w sionce Jaś, Pyć, Pietrzak, matka.
- Niestety... - pisał Pietrzak. Rozsunawszy zebranych, skoczył do kuchni.

Tu, wierząc czarnymi pończochami poprzez zmięte fałdy spódnicy, do pasa prawie odsonięta, tak że widać było kurczowe szamotanie się ud w białej koronce majtek, widać Jadzia na podłodze... Jej rozrzucone włosy targały się wśród skorup garnka, którego treść płynna i gorąca zalewała policzki, skronie, usta...

- Papier topiony - szalał Pietrzak - lała papier topiony na twarz!"

BARNATO Barney (Barnett Isaacs) (1852-1897)

Brylanty szczęścia nie dają

Brytyjski finansista i magnat diamentowy, rywalizował z Cecylią Rhodes, starając się o kontrolę nad rozwojem przemysłu górniczego w południowej Afryce. Urodził się jako syn żydowskiego kupca, Isacalsaca, mieszkającego we wschodnim Londynie. Barney podążył za swym bratem Henrym do Kimberley na Przylądku Dobrej Nadziei w poszukiwaniu fortuny podczas gorączki diamentów w 1873 roku. Przyjmując pseudonim "Bracia Barnato", którego używali w Londynie jako artyści kabaretowi, założyli w 1874 roku firmę pośrednictwa w handlu diamentami. Dwa lata później Barney zaczął zabiegać o własną działkę górniczą, co doprowadziło do powstania Kompanii Górniczej Diamentów Barnato (1880) poważnie rywalizującej z Kompanią Górniczą Diamentów Cecylii Rhodes de Beers. Ostra walka doprowadziła do zwycięstwa Cecylii Rhodes i połączenia obu organizacji (1888) z Barneyem jako dożywotnim prezesem. W 1889 roku ponownie zaczął działać w interesie na własną rękę, zajmując się nowo odkrytymi "złotymi polami w Witwa-tersrand" i założonym przez siebie Bankiem Barnato. Ciężko chory, popełnił samobójstwo, wyskakując 14 czerwca 1897 roku, w wieku czterdziestu pięciu lat, ze statku nieopodal Anglii.

BARSCHEL Uwe (1944-1987)

Z Wysp Kanaryjskich na tamten świat

Polityk niemieckiej partii CDU, podwójny doktor (prawa i filozofii), wieloletni szef rządu krajowego w Szlezwiku-Holsztynie. Przed kolejnymi wyborami w 1987 roku został oskarżony o inwigilowanie politycznego przeciwnika. Barschel wszystkiemu zdecydowanie zaprzeczał. Powołano specjalną parlamentarną komisję dochodzeniową, która przesłuchanie szefa rządu wyznaczyła na 12 października. Tymczasem Barschel poleciał na krótki urlop na Wyspy Kanaryjskie, a stamtąd niespodziewanie przyleciał 10 października do Genewy i zatrzymał się w hotelu Beau Rivage.

Następnego dnia reporterzy "Sterna" od wczesnego rana czekali przed hotelem na pojawienie się polityka. Nie zszedł na śniadanie, jego telefon nie odpowiadał. Wreszcie dziennikarz Sebastian Knauer, po wielokrotnym pukaniu do drzwi, nacisnął klamkę i okazało się, że pokój jest otwarty. Barschel w ubraniu, ale bez marynarki, leżał w wannie. Głowa wystawała ponad wodę, w ręce trzymał biały ręcznik, na podłodze leżało szkło z rozbitej szklanki. W jego organizmie stwierdzono dużą ilość środków nasennych i uspokajających. Szybko rozeszły się pogłoski, iż polityk został zamordowany. Jednym z argumentów było to, że znaleziono go w ubraniu, co mogło wskazywać na udział osób trzecich. Kryminalodzy wyjaśnili jednak, iż samobójcy często tak postępują, nie chcąc, by ich zwłoki zostały znalezione nagie. Ponadto dokładna sekcja zwłok wykluczyła możliwość zabójstwa. Nie stwierdzono bowiem najmniejszych obrażeń, śladów walki oraz przesłanek, by uznać, że został zmuszony do połknięcia medykamentów.

Barschel przeżył wcześniej cztery ciężkie wypadki samochodowe. Na kilka miesięcy przed śmiercią wyszedł także cało z katastrofy niewielkiego samolotu, którym leciał z Bonn do Kolonii. Zginęły wówczas trzy towarzyszące mu osoby. Zawsze potrafił uciec śmierci, w końcu jednak sam ją do siebie zaprosił.

BECK Adolf (1863-1942)

Ucieczka przed Bełżcem

Polski lekarz i fizjolog żydowskiego pochodzenia. W latach 1889-1895 pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1895 roku zaś profesor fizjologii uniwersytetu we Lwowie (w latach 1912-1913 pełnił tam funkcję rektora). Zajmował się fizjologią mózgu i nerwów ruchowych. Był pionierem neuroelektrofizjologii i jednym z twórców elektroencefalografii. W 1890 roku odkrył (z N.N. Cybulskim) zjawiska elektryczne powstające w korze mózgowej. M. Brazier w A History of the Electrical Activity of the Brain zaliczył go do najwybitniejszych neurofizjologów świata. Autor wielu książek. W czasie okupacji ukrywał się w domu stróża kanalizacji miejskiej, a następnie w szpitalu we Lwowie. Zażył truciznę przed wywiezieniem z getta lwowskiego do obozu zagłady w Bełżcu.

BECK Ludwig (1880-1944)

Do trzech razy sztuka

Generał niemiecki, w latach 1935-1938 szef sztabu generalnego wojsk lądowych, ucieleśniający tradycję pruską. Był przeciwnikiem awanturniczej polityki Hitlera, stąd dość wcześnie popadł z nim w konflikt. 18 sierpnia 1938 roku zrezygnował ze stanowiska szefa sztabu, uznając, iż nie ma żadnego wpływu na politykę Fiihrera. Przekonany, że prowadzona przez Hitlera polityka podbojów sprowadzi na Niemcy katastrofę, był uznawany za przywódcę niemieckiego ruchu oporu. Po nieudanym zamachu na życie Hitlera w lipcu 1944 roku miał świadomość, że zostanie rozstrzelany. 20 lipca popełnił więc samobójstwo. Dwukrotnie bezskutecznie strzelał do siebie i dopiero trzeci strzał, pomagającego mu w odebraniu sobie życia sierżanta armii niemieckiej, okazał się ostateczny.

BEKSIŃSKI Tomasz (1958-1999)

Nie ma już rozrywek ani sensu życia

Dziennikarz radiowy i prasowy, a nade wszystko wyśmienity tłumacz z języka angielskiego, znany z doskonałych tłumaczeń dialogów Latającego cyrku Monty Pythona, filmów o Bondzie i filmów grozy. Syn znanego malarza Zdzisława Beksińskiego. Ze śmiercią - tak silnie obecną w malarstwie ojca - oswajał się od dzieciństwa. Gdy miał dwadzieścia jeden lat, prowadził regularne zapiski, w których często pojawiały się refleksje o przemijaniu i śmierci: "We mnie leży martwy anioł", "Śmierć jest królową", "Nie powinieneś się urodzić, dlaczego nie umarłeś dwadzieścia jeden lat temu". Podjął wtedy pierwszą, nieudaną próbę samobójczą. Po raz drugi próbował się zabić w wieku dwudziestu siedmiu lat. Swój pokój na warszawskim Ursynowie zaaranżował na wzór grobowca, felietony, które pisywał do miesięcznika "Tylko rock", nosiły nadtytuł "Opowieści z krypty". Często mówił znajomym, że popełni samobójstwo, dawał sobie czas do końca stulecia. W sierpniu 1999 roku wysłał do ojca list, w którym zapowiadał, że wkrótce się to zdarzy. Jego ostatni felieton był pożegnaniem ze światem. "XX wiek dogorywa nawet nie skomląc - pisał. - Nie ma już rozrywek ani sensu życia. Skończyło się kino (filmy durne i wtórne, publiczność chamska i nienażarta)". Dalej wymieniał powody, dla których warto było żyć, a całość zakończył: "Wszystkie te chwile przepadną w czasie, jak łzy w deszczu. Pora umierać". I podpisał: "Tomasz Beksiński (1958 - 1999)". Ukazał się kilka dni po jego śmierci.

Życie odebrał sobie w Wigilię 1999 roku. Po południu wysłał e-maila do przyjaciela w Krakowie. Pisał m.in.: "Powiedz wszystkim, że po prostu nie widziałem siebie w XXI wieku i czułem, że urodziłem się 100 lat za późno, więc po prostu postanowiłem wyrównać rachunki. To dziwne, ale naprawdę czuję, jakby nie było jutra. Tak, jakby droga tutaj się kończyła. Boję się, bardzo się boję". Wysłał także list do ojca. Napisał w nim m.in.: "Nie jestem niczyją maskotką ani własnością, ani kłownem. Dlatego naprawdę nie czuję się do końca odpowiedzialny za nikogo. Musisz zrozumieć, że moje życie jest MOIM życiem i tylko ja mam prawo zdecydować, czy chcę je kontynuować. Nie będę też w dalszym ciągu mesjaszem dla durnych radiosłuchaczy ani autorytetem dla widzów i czytelników. Ja już jestem martwy, Tato. To, co zrobię i do czego przygotowuję się spokojnie od paru miesięcy, będzie tylko postawieniem kropki nad "i". Nie szukaj w koszu ani w zsybie opakowań po lekach. Wszystkie dawno wyrzuciłem, żebyście nie wiedzieli (Ty i dobrzy lekarze), czego się najadłem. Żywię głęboką nadzieję, że już się nie zbudzę. Wierzę, że nie ma życia po śmierci. Wierzę, że to naprawdę koniec. Tego właśnie pragnę. Tomek".

BENDMANN Georg (postać literacka)

Skok odrzuconego syna

Bohater opowiadania Franza Kafki Wyrok. Młody człowiek, zajmujący się handlem, zamierza się ożenić. Dowiedziawszy się o tym, jego stary i schorowany ojciec oskarża syna o egoizm, ujawnia, iż przechwytywał jego listy do przyjaciela, a także przeklina syna i skazuje na śmierć przez utopienie. Georg wstrząśnięty klątwą "wyskoczył z bramy, pędziło go przez jezdnię do wody. Już trzymał mocno poręcz, jak człowiek głodny -jedzenie. Przerzucił nogi ponad nią, jak znakomity gimnastyk, którym - ku dumie rodziców - był w latach młodości. Jeszcze trzymał się mocno słabnącymi dłońmi, wypatrzył między prętami balustrady jakiś omnibus, który z łatwością zagłuszyłby jego upadek, krzyknął z cicha:

- Drodzy rodzice, zawsze was przecież kochałem - i runął w dół.

Na moście był wtedy ruch wprost nieskończony".

BENJAMIN Walter (1892-1940)

Samobójstwo na granicy

Niemiecki eseista i filozof pochodzący z zamożnej żydowskiej rodziny. Zajmował się krytyką artystyczną, sporo tłumaczył z języka francuskiego (m.in. powieści Prousta i poezje Baudelaire'a). W 1933 roku zmuszony przez hitlerowców do emigracji, osiadł w Paryżu. Po wybuchu wojny niemiecko-francuskiej próbował przedostać się do Hiszpanii, jednak straż graniczna nie pozwoliła mu przekroczyć granicy. W obawie, że zostanie wydany policji francuskiej, popełnił samobójstwo.

BERRYMAN John (1914-1972)

W ślady ojca

Poeta amerykański. Debiutował w 1940 roku. Laureat wielu prestiżowych wyróżnień, m.in. National Book Award i nagrody Pulitzera. Uznawany za najwybitniejszego przedstawiciela tzw. konfesyjnego nurtu w poezji amerykańskiej.

Za życia opublikował dziesięć tomików poezji, przez lata zajmował się też prowadzeniem zajęć akademickich. Bohdan Zadura pisał: "Udręczonego jak Baudelaire, Traki czy Dostojewski, z którymi się porównywał, Berrymana utrzymywało przy życiu poczucie poetyckiego powołania". Wiele pił, przeszedł wiele kuracji odwykowych. W styczniu 1972 roku Berryman popełnił samobójstwo, skacząc z mostu do zamarznętej rzeki Missisipi. Jego ojciec też popełnił samobójstwo, gdy poeta miał 12 lat.

Po jego śmierci wybitny pisarz Saul Bellow we wspomnieniach zatytułowanych: Mój przyjaciel John Berryman tak wyjaśniał ten ostateczny krok: "Był mężem, obywatelem, ojcem, właścicielem domu, odmawiał sobie alkoholu, załamywał się, wstąpił do stowarzyszenia Anonimowych Alkoholików. Wykańczał się, chcąc być taki jak inni - lubił, kochał, angażował się, ale czuł, że w tym wszystkim jest coś niesłychanie komicznego. Wreszcie musiało mu się wydać, że wyczerpał już wszystkie swoje zasoby. (...) W końcu nie zostało nic. Posiłki nie nadeszły. Cykl: postanowienie, poprawa, ponowny upadek, miał się wreszcie złym żartem, którego nie można powtarzać w nieskończoność".

Natomiast sam poeta tak pisał w wierszu Rozpacz zamieszczonym w jego ostatnim tomiku wierszy Miłość i sława wydanym w 1970 roku:

Jest zdaje się CIEMNO cały czas. Mam trudności z chodzeniem. Pamiętam jeszcze co powiedzieć na seminarium '-- Lecz nie wiem czy mam na to ochotę

Powiedziałem kiedyś w Piosence: jestem niezwykle zmęczony. Powtarzam to i pomnażam. : Wymiotuję tym.

BETTELHEIM Bruno (1903-1990)

Wybór starca

Jeden z największych humanistów i psychologów XX wieku. Pochodził z rodziny austriackich Żydów. Przez rok więziony był w Dachau, uwolniony, wyemigrował do Ameryki. Zajmował się leczeniem dziecięcego autyzmu i najcięższych zaburzeń osobowości u dzieci. Wykładał na uniwersytetach, napisał wiele książek, z których najślynniejsza to Cudowne i pożyteczne. O znaczeniu baśni. Po jego samobójczej śmierci wielu zarzucało mu, iż tym czynem sprzeniewierzył się ideom humanizmu, które głosił. Z kolei jego obrońcy dowodzili, że nie chodziło o wycofanie się ze świata, ale o świadome skrócenie postępującego procesu umierania.

BIERNACKI Mikołaj (1836-1901)

Śmierć melancholika

Poeta, satyryk, humorysta, pisujący pod pseudonimem Rodoć. Początkowo pracował jako urzędnik państwowy, a następnie zarządzał własnym gospodarstwem. Wiersze zaczął pisać mając blisko czterdzieści lat (pierwszy wiersz wydrukowano mu w 1876 roku). Jako gorący demokrat, ostrze satyry skierował przeciw ugrupowaniu Stańczyków. Skończyło się to w sądzie, gdzie trafił oskarżony o "zasiewanie nienawiści wśród klas społecznych narodu". Proces przegrał, a cały nakład jego nowych satyr został spalony. Ostatni tomik wierszy i fraszek wydał w 1894 roku. Później popadł w głęboką melancholię, zakończoną ostatecznie samobójczą śmiercią; 31 sierpnia 1901 roku strzelił sobie w skroń z rewolweru.

BLAS Ruy (postać literacka)

Smętny płomieniu, zgaśnij!

Tytułowy bohater dramatu historycznego Yictora Hugo Ruy Blas. Ruy jest lokajem arystokraty Dona Salluste'a de Bazana. Ten ostatni, wypędzony z Madrytu przez królową, postanawia się zemścić na niej w szczególny sposób. Każę swemu słudze odegrać rolę arystokraty na dworze, a następnie uwieść królową Marię. Ruy, rzeczywiście zakochany w królowej, podejmuje zadanie i wykonuje je na tyle dobrze, iż rozkochuje w sobie władczynię i robi na dworze karierę urzędniczą (otrzymuje tytuł księżęcy i tekę ministra). Don Salluste chce wykorzystać tę sytuację i skompromitować królową. Wówczas Ruy zabija go, a następnie wyznaje Marii całą prawdę. Ta, urażona oszustwem i poniżona romansem z lokajem, odmawia przebaczenia. Wówczas Ruy wypija truciznę ze słowami: "Smętny płomieniu, zgaśnij!". Na pytanie przerażonej królowej: "Co zrobił?" odpowiada:

Nic. Koniec cierpieniu.

Nic. Przestałem się męczyć, nie płaczę, nie krwawię.

Nic. Przeklinasz ranie, pani, ja cię błogosławię.

BLASKOWITZ Johannes (1883-1948)

Bez procesu

Generał Wermachtu, opracował plan inwazji na Polskę, dowodził też we wrześniu 1939 roku niemiecką 8 Armią, a następnie przyjmował kapitulację Warszawy. Jako naczelny dowódca na wschodzie, przeciwstawiał się bezprawnym działaniom i bestialstwu SS i policji przeciwko Polakom i Żydom. Napisał na ten temat kilka raportów, przez które stracił zaufanie Hitlera. Odebrano mu liczące się stanowiska dowódcze. Na początku 1945 roku poddał się Brytyjczykom w Holandii. Samobójstwo popełnił 5 lutego 1948 ' roku w więzieniu norymberskim, oczekując na proces za zbrodnie wojenne.

BOLTWOOD Bertram BOrden (1870-1927)

Skutki przepracowania

Wybitny amerykański chemik i fizyk, którego prace nad radioaktywnym rozpadem uranu miały decydujące znaczenie dla rozwoju teorii izotopów. Prowadził własną firmę konsultingową, zajmującą się ekspertyzami dotyczącymi kopalnictwa i chemii. W 1904 roku zaprezentował wyniki swoich badań nad rozpadem pierwiastków radioaktywnych, w 1907 roku zaś rozpowszechnił metodę rozpoznawania wieku skał poprzez sprawdzenie poziomu zawartego w nich uranu i ołowiu. W 1910 roku został profesorem radiochemii na Uniwersytecie Yale. Przepracowanie doprowadziło go do załamania nerwowego i depresji, depresja zaś - do samobójstwa. Popęłnił je 15 sierpnia 1927 roku w swym domu w Hancock Point w stanie Maine.

BOŁDYN Roman (postać literacka)

Granatem w serce

Tytułowy bohater powieści Jerzego Putramenta Bołdyn. Był partyzanckim dowódcą w czasie drugiej wojny światowej. Dowodził bardzo dużym oddziałem

(około dwóch tysięcy żołnierzy), ale zadanie go przerastało. Popelniał szereg błędów taktycznych, w wyniku których w bitwie z Niemcami zginęła większość jego żołnierzy. Otoczony przez wrogów, obawiając się niewoli, "krzyknął jeszcze: niech żyje Polska Ludowa! I granat sobie do serca. Jak walnęło!".

BONNOT Jules (1876-1912)

Samobójstwo złoczyńcy

Francuski złoczyńca. Pochodził z robotniczej rodziny i ponoć od dzieciństwa zdradzał skłonności do wyrządzania zła. Zaczynał od handlu kradzionymi samochodami. Terenem jego działania były Londyn, Belgia, Paryż. W 1911 roku, wraz ze stworzoną przez siebie bandą, rozpoczął serię napadów na banki. W kwietniu 1912 roku został zaskoczony w garażu przyjaciela w Choisy pod Paryżem. Budynek szczelnie otoczyła policja, Gwardia Republikańska i tłumy gapiów. Bonnot był sam, ale władze nie kwapiły się do ataku. Wreszcie policja przypuściła szturm. Dwukrotnie ranny bandyta nie dał się wziąć żywcem. Dwa razy strzelił sobie w skroń i zginął na miejscu.

BOROVSKI Tadeusz (1928*1951)

Pożegnanie z Tadeuszem

Pisarz. Słynne Pożegnanie z Marią napisał mając dwadzieścia pięć lat. Cztery lata później już nie żył. Popelnił samobójstwo zaledwie w tydzień po tym, jak urodziła mu się córka. Wziął sporo środków nasennych, odkręcił gaz, uszczelnił otwór wentylacyjny. Rano o godzinie 10 znalazła go gosposia. Zwykle przychodziła o 7, tego dnia się spóźniła. Pisarz zmarł trzy dni później w szpitalu. Przyjęło się uważać Borowskiego za ofiarę komunizmu. Choć był jego rzecznikiem, to nie czuł się z tym dobrze. Jak wspominał Aleksander Wat: "Borowski do mnie przychodził w najbardziej stalinowskim okresie, żeby mówić o swojej schizofrenii, o swoim fanatyzmie jako środka niszczenia siebie". Jak wielkim to było dla niego problemem, skoro przed samobójstwem nie powstrzymało go nawet urodzenie dziecka? Pochodził z przeklętego pokolenia Baczyńskiego i Gajcego i choć przeżył ich i wojnę, to okazało się za mało, by przeżyć całe życie.

BORROMINI Francesco (1599-1667)

Barokowy samotnik

Włoski architekt, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli baroku. Syn murarza, mając lat dwadzieścia przeniósł się z Mediolanu do Rzymu i tam już pozostał do końca życia. Rywalizując z Berninim, zaprojektował wiele wspaniałych budowli, głównie kościołów. Rozgoryczony brakiem wystarczającego uznania, znerwicowany ciągłymi atakami przeciwników jego architektury, w późniejszych latach życia mieszkał samotnie i stronił od ludzi. Ostatecznie popelnił samobójstwo.

BOUDIKKA (?-eo lub 61)

Samobójstwo mścicielki

Królowa celtycka z plemienia Icenów we wschodniej Brytanii, kierująca powstaniem przeciwko Rzymowi. Jej mąż, król Prasutagus, był uległym lennikiem rzymskiego suzerena. Gdy umierał w roku 60, cały majątek zapisał dwóm nieletnim córkom oraz cesarzowi Neronowi, w nadziei zyskania jego opieki nad rodziną. Niestety, prokurator prowincji Katus Decjanus zaczął bezwzględnie postępować z poddanymi. Boudikkę, która zażądała od niego przestrzegania dotychczas przyjętych zasad, kazał na oczach tłumu rozebrać, wychłostać, a następnie zgwałcić ją i jej dwie córki. Upokorzona Boudikka wznieciła powstanie. Rebelianci spalili kilka miast (w tym Londinium - dzisiejszy Londyn), zabili siedemdziesiąt tysięcy Rzymian i ich sojuszników, rozbili w pył IX Legion. Rzymianin Swetoniusz Paulinusz ledwie zebrał dwa legiony i w desperackiej batalii odzyskał prowincję. Boudikka po tej porażce popełniła samobójstwo, zażywając truciznę.

BOUHLER Phiiipp (1399-1945)

Śmierć w cieniu eutanazji

Guido Knopp w książce Ludzie Hitlera przypomina słowa Geralda Reit-lingera, który tak charakteryzował Bouhlera: "Bardziej przypominał amerykańskiego studenta college' niż SS-Gruppenfuhrera". Porzucił studia filozoficzne dla pracy w redakcji faszystowskiej gazetki. Był szefem policji w Monachium i szefem kancelarii Hitlera. W 1942 roku opublikował książkę Napoleon, gwiazdny tor geniusza, która była ulubioną lekturą Hitlera. Odpowiadał za program eutanazji umysłowo chorych oraz Żydów w obozach zagłady. W maju 1945 roku szukał schronienia w siedzibie Goringa w Zell-am-See i tam też, na krótko przed przybyciem Amerykanów, popełnił wraz z żoną samobójstwo.

BOULANGER Georges (1831M891)

Zakochany generał

Francuski generał i polityk. Minister spraw wojskowych od 1886 roku. Marsowy wygląd, blond broda i paradny strój wzbudzały zachwyty tłumów. Był rzecznikiem ograniczenia praw obywatelskich, rozwiązania parlamentu i wojny z Niemcami. W 1888 roku został usunięty z wojska, rok później zaś zbiegł do Brukseli oskarżony o spisek mający na celu zmianę rządu.

W lipcu 1891 roku zmarła na gruźlicę kochanka generała, Marguerite de Bonnemains. Boulanger bardzo przeżył stratę najbliższej mu kobiety. Z wojskową precyzją zaplanował własne samobójstwo. Na grobie ukochanej kazał wyryć napis: "Marguerite. Do zobaczenia!" W przeddzień śmierci napisał list: "Jutro odbiorę sobie życie, bo nie mogę już dłużej istnieć bez tej, która była jedyną moją radością i szczęściem. Walczyłem ze sobą przez dwa i pół miesiąca. Zabrakło mi już sił. Nie mam wielkiej nadziei, że się tam spotkamy, ale kto wie?" Sporządził także listę osób, które należało powiadomić o jego zgonie. 30 września 1891 roku rano pojechał na cmentarz w Ixelles. Tam spotkał przypadkowo przyjaciela, chwilę wspólnie się przechadzali i rozmawiali. W końcu Boulanger został sam i na grobie ukochanej strzelił sobie w skroń. Zgodnie z jego życzeniem, na płycie nagrobnej umieszczono napis: "Jak mogłem przeżyć dwa i pół miesiąca bez ciebie?".

Po jego śmierci Georges Clemenceau stwierdził, iż Boulanger "żył i umarł jak podporucznik".

BOVARY Emma (postać literacka)

Niebieski słoik

Tytułowa bohaterka powieści Gustave'a Flauberta Madame Bovary. Kobieta egzaltowana, spragniona wielkiej romantycznej miłości, a przy tym naiwna. Dzieliła życie z Karolem Bovary, człowiekiem poczciwym, ale pozbawionym fantazji. W poszukiwaniu przygody wdała się w romans z Rudolfem de Boulangerem, a następnie z Leonem Dupuis. Oba te związki sporo ją kosztowały. Kobieta zaciągała więc coraz nowe pożyczki, a pieniądze wydawała na kochanków. Wreszcie sprawa wyszła na światło dzienne, wierzyciel zgłosił się po pieniądze i zapowiadał się towarzyski skandal. Emma, nie mogąc znaleźć z tej sytuacji wyjścia, poszła do apteki pana

Homais:

"Weszła do sieni, skąd otwierały się drzwi do laboratorium. Wisiał tam na ścianie klucz z napisem "Kafarnaum".

- Justyn! - krzyknął aptekarz, który się niecierpliwił.

- Chodźmy na górę!

Poszedł za nią.

Klucz obrócił się w zamku, skierowała się prosto ku trzeciej półeczce, tak niezawodnie wiodła ją pamięć, chwyciła niebieski słoik, wydarła zeń korek, wetknęła rękę i wyciągnęwszy ją pełną proszku, zaczęła go spieszenie połykać.

- Niech pani przestanie! - krzyknął rzucając się za nią.

- Cicho bądź, bo ktoś nadejdzie. Rozpaczał, chciał wołać.

- Nie mów nic, wszystko spadłoby na twojego pana. Potem zeszła nagle, nieomal pogodna, jak po wypełnionym obowiązku". Po zażyciu arszeniku Emma umarła ostatecznie w strasznych męczarniach, a przy jej łóżku rozpacział niczego nierozumiejący mąż.

BOYE Karin (1900-1941)

Samobójstwo mistyczki i marksistki

Szwedzka poetka i powieściopisarka. W młodości bliska była postawom mistycznym, później przeżyła kryzys religijny, na kilka lat związała się z ruchem marksistowskim. Fascynowała ją awangarda i twórczość Thomasa Eliota. Jej liryka ewoluowała od ekspresjonizmu do surrealizmu. W życiu osobistym miała nieustannie kłopoty, powikłania i problemy. Liczne depresje psychiczne, rozczarowania ideowe oraz obsesje erotyczne doprowadziły ją w końcu do samobójczej śmierci. Pozostały po niej powieści Kryzys z 1934 roku oraz Kallocajn z roku 1940 (katastroficzna wizja państwa totalitarnego), a także tomiki wierszy, z których najdojrzalszy to Dla drzewa z 1935 roku.

BRAAK Menno ter (1902-1940) i

Ideowy gest antyfaszysty

Jedna z najciekawszych postaci międzywojennej literatury holenderskiej.

Był synem lekarza. Otrzymał staranne wykształcenie. Jego dwie powieści nie odniosły sukcesu, ale sławę i popularność przyniosła mu eseistyka.

Pisywał praktycznie o wszystkim: polityce, literaturze, filmie, teatrze, historii, a nawet modzie. Znany był jako wróg wszelkiego dogmatyzmu, autorytaryzmu, przemocy, nietolerancji. Konsekwentnie występował w obronie takich wartości, jak wolność, demokracja, prawa człowieka. W 1936 roku został członkiem antyfaszystowskiego "Komitetu Czujności". Jego samobójstwo miało charakter ideowy i - rzecz by można - demonstracyjny. Nastąpiło w przeddzień kapitulacji Holandii. Pisarz wiedział, iż wszystkie idee, o które walczył, poniosły klęskę, albowiem nie miały szans przetrwania pod hitlerowską okupacją.

BRANCO Camilo Castelo (1825-1890)

Zmarł, jak pisał

Portugalski pisarz, poeta, dramaturg, tłumacz, eseista, którego dorobek liczy sobie blisko trzysta pozycji. Nie tylko bardzo płodny, ale też uważany za jednego z najwybitniejszych portugalskich ludzi pióra. Niezrównany specjalista od tzw. powieści namiętności. Był sierotą. Studiował inżynierię i medycynę, by ostatecznie poświęcić się pisarstwu. Bohaterowie jego książek często targali się na własne życie. W końcu sam pisarz także popełnił samobójstwo. Powodem była silna depresja wywołana postępującą ślepotą oraz chorobą psychiczną syna.

BRESCI Gaetano (1870-1901) i inni zamachowcy

Samobójstwo królobójcy

Pochodził z rodziny drobnych rzemieślników. Był żonaty, miał dzieci, ale jego żywiołem okazała się działalność anarchistyczna. Organizacja terrorystyczna, do której należał, umyśliła zamordować króla Włoch. Wykonawcę zamachu postanowiła zaś wyłonić w losowaniu. Pierwszy "szczęśliwiec", niejaki Bianchi, tak się przeraził perspektywą uśmiercenia władcy, iż wołał sam strzelić sobie w łeb. Los kolejny wylosował Bresci.

29 lipca 1901 roku, w czasie uroczystości nadawania nagród na stadionie w Monza, zastrzelił jadącego powozem, panującego już od dwudziestu dwu lat króla Włoch Umberta I. Skazany na dożywocie, rychło jednak popełnił w więzieniu samobójstwo.

Przypadek Bresciego nie jest wyjątkowy. W 1912 roku niejaki Paradina zamordował premiera Hiszpanii Jose Canalejsa y Mendeza. Został skazany na śmierć, ale do egzekucji nie doszło; Paradina popełnił w celi samobójstwo. Sześć lat wcześniej, 31 maja 1906 roku, anarchista Mateo Morał próbował zabić w Madrycie króla Alfonsa XIII. Zamach się nie udał, choć było wiele przypadkowych ofiar. Zamachowiec zbiegł, ale został osaczony parę dni później, 3 czerwca, we wsi Torrejon de Ardoz pod Madrytem. Podczas próby zatrzymania zastrzelił policjanta, a następnie samego siebie. Okazało się, że Morał próbował już rok wcześniej zamordować króla podczas pobytu w Paryżu, ale i tamta próba również się nie

powiodła. Jeszcze wcześniej, bo w 1898 roku, dwudziestopięcioletni anarchista Luigi Luccheni, członek "Bractwa Królobójców", zasztytował nad genewskim jeziorem Leman austriacką cesarzową Elżbietę. Trochę przez przypadek, planował bowiem zamach na Henryka Orleańskiego, który odwołał jednak przyjazd do Szwajcarii. Został skazany na dożywocie. I on także, choć dopiero dziesięć lat później, popełnił samobójstwo, wieszając się na pasku w więzieniu w Szwajcarii, gdzie odsiadywał wyrok.

BRONKA (postać literacka)

Przerębel dla dwojga

Bohaterka powieści Stanisława Przybyszewskiego Śnieg. Młoda żona uwikłana w emocjonalny czworokąt. Kochała męża, Tadeusza, ale mąż tęsknił za namiętnością, którą uosabiała jego dawna kochanka i przyjaciółka Bronki - Ewa. Czwartą osobą był Kazimierz - brat Tadeusza, beznadziejnie zakochany w Bronce. Ta ostatnia, chcąc wspaniałomyślnie ustąpić miejsca Ewie, zdecydowała się na samobójstwo. Wraz z Kazimierzem, którego do tego nakłoniła, utopili się w przeręblu zamarznętego stawu.

BRUTUS Marcus Iunius (85 p.n.e.-42 p.n.e.)

Rzut na miecz

Do historii przeszedł niechlubnie, jako zdradziecki zabójca Cezara. Choć -jak wynika z faktów - jest mało prawdopodobne, by to właśnie jego cios okazał się jedynym śmiertelnym spośród dwudziestu trzech, jakie zadano boskiemu Juliuszowi. Ale, tylko jemu umierający monarcha wytknął niewdzięczność w słynnych słowach "I ty także, mój synu!". Rozczarowaniu Cezara nie ma się zresztą co dziwić; liczba przywilejów, stanowisk i zaszczytów, jakimi obdarzył Brutusa, była doprawdy imponująca. Po morderstwie Brutus objął rządy w Macedonii, gdzie poczynił sobie 'dość krwawo, doprowadzając m.in. do zbiorowego samobójstwa mieszkańców Xantios. W 42 roku p.n.e. wraz ze współtowarzyszem spisku przeciwko Cezarowi, Kasjuszem, walczył z armią Oktawiana i Antoniusza, ale pod Filippi poniósł sromotną klęskę. Nie widząc dla siebie żadnych perspektyw, ukrył się na jednym ze wzniesień okalających pole bitwy. Tam kazał swemu wyzwolńcowi Stratonowi nastawić miecz, na który rzucił się za słowami: "Cnoto, jesteś tylko pustym dźwiękiem". Nawiasem mówiąc po bitwie życie odebrało sobie jeszcze pięciu innych dowódców (w tym i Kasjusz); wszyscy byli dwa lata wcześniej uczestnikami spisku na życie Cezara. Podobno Antoniusz, ujęty honorowym samobójstwem Brutusa, kazał - na znak uznania - okryć jego ciało swym płaszczem.

BRESCI Gaetano (1870-1901) i inni zamachowcy 1

Samobójstwo królobójcy

Pochodził z rodziny drobnych rzemieślników. Był żonaty, miał dzieci, ale jego żywiołem okazała się działalność anarchistyczna. Organizacja terrorystyczna, do której należał, umyśliła zamordować króla Włoch. Wykonawcę zamachu postanowiła zaś wyłonić w losowaniu. Pierwszy "szczęśliwiec", niejaki Bianchi, tak się przeraził perspektywą uśmiercenia władcy, iż wołał sam strzelić sobie w łeb. Los kolejny wylosował Bresci.

29 lipca 1901 roku, w czasie uroczystości nadawania nagród na stadionie w Monzy, zastrzelił jadącego powozem, panującego już od dwudziestu dwu lat króla Włoch Umberta I. Skazany na dożywocie, rychło jednak popełnił w więzieniu samobójstwo.

Przypadek Brescigo nie jest wyjątkowy. W 1912 roku niejaki Paradina zamordował premiera Hiszpanii Jose Canalejsa y Mendeza. Został skazany na śmierć, ale do egzekucji nie doszło; Paradina popełnił w celi samobójstwo. Sześć lat wcześniej, 31 maja 1906 roku, anarchista Mateo Morał próbował zabić w Madrycie króla Alfonsa XIII. Zamach się nie udał, choć było wiele przypadkowych ofiar. Zamachowiec zbiegł, ale został osaczony parę dni później, 3 czerwca, we wsi Torrejon de Ardoz pod Madrytem. Podczas próby zatrzymania zastrzelił policjanta, a następnie samego siebie. Okazało się, że Morał próbował już rok wcześniej zamordować króla podczas pobytu w Paryżu, ale i tamta próba również się nie powiodła. Jeszcze wcześniej, bo w 1898 roku, dwudziestopięcioletni anarchista Luigi Luccheni, członek "Bractwa Królobójców", zasztyletował nad genewskim jeziorem Lemana austriacką cesarzową Elżbietę. Trochę przez przypadek, planował bowiem zamach na Henryka Orleańskiego, który odwołał jednak przyjazd do Szwajcarii. Został skazany na dożywocie. I on także, choć dopiero dziesięć lat później, popełnił samobójstwo, wieszając się na pasku w więzieniu w Szwajcarii, gdzie odsiadywał wyrok.

BRONKA (postać literacka)

Przerębelski dla dwojga

Bohaterka powieści Stanisława Przybyszewskiego Śnieg. Młoda żona uwikłana w emocjonalny czworokąt. Kochała męża, Tadeusza, ale mąż tęsknił za namiętnością, którą uosabiała jego dawna kochanka i przyjaciółka Bronki - Ewa. Czwartą osobą był Kazimierz - brat Tadeusza, beznadziejnie zakochany w Bronce. Ta ostatnia, chcąc wspaniałomyślnie ustąpić miejsca Ewie, zdecydowała się na samobójstwo. Wraz z Kazimierzem, którego do tego nakłoniła, utopili się w przerębli zamarznętego stawu.

BRUTUS Marcus Iunius (85 p.n.e.-42 p.n.e.)

Rzut na miecz

Do historii przeszedł niechlubnie, jako zdradziecki zabójca Cezara. Choć -jak wynika z faktów - jest mało prawdopodobne, by to właśnie jego cios okazał się jedynym śmiertelnym spośród dwudziestu trzech, jakie zadano boskiemu Juliuszowi. Ale, tylko jemu umierający monarcha wytknął niewdzięczność w słynnych słowach "I ty także, mój synu!". Rozczarowaniu Cezara nie ma się zresztą co dziwić; liczba przywilejów, stanowisk i zaszczytów, jakimi obdarzył Brutusa, była doprawdy imponująca. Po morderstwie Brutus objął rządy w Macedonii, gdzie poczynił sobie dość krwawo, doprowadzając m.in. do zbiorowego samobójstwa mieszkańców Xantios. W 42 roku p.n.e. wraz ze współtowarzyszem spisku przeciwko Cezarowi, Kasjuszem, walczył z armią Oktawiana i Antoniusza, ale pod Filippi poniósł sromotną klęskę. Nie widząc dla siebie żadnych perspektyw, ukrył się na jednym ze wzniesień okalających pole bitwy. Tam kazał swemu wyzwolńcowi Stratonowi nastawić miecz, na który rzucił się za słowami: "Cnoto, jesteś tylko pustym dźwiękiem". Nawiasem mówiąc po bitwie życie odebrało sobie jeszcze pięciu innych dowódców (w tym i Kasjusz); wszyscy byli dwa lata wcześniej uczestnikami spisku na życie Cezara.

Podobno Antoniusz, ujęty honorowym samobójstwem Brutusa, kazał - na znak uznania - okryć jego ciało swym płaszczem.

Mniej szacunku okazał mu Oktawian, który polecił obciąć Brutusowi głowę, a następnie rzucić ją u stóp pomnika Cezara na znak symbolicznej zemsty.

BUCH Walter (1883-1949)

Zorganizował "noc długich noży" - podciął sobie żyły

Przewodniczący Sądu Najwyższego partii nazistowskiej, jeden z najwyższych dygnitarzy partyjnych. Odegrał kluczową rolę w "nocy długich noży", osobiście mordował dawnych towarzyszy partyjnych. Miał potężną władzę i rozległą sieć wywiadowczą. W Trzeciej Rzeszy nikt nie mógł czuć się przy nim bezpieczny. Po wojnie skazany został na pięć lat przymusowych ciężkich robót, a podczas drugiego procesu denazyfikacyjnego zaklasyfikowano go jako "głównego winowajcę". Samobójstwo popełnił 12 listopada 1949 roku, podcinając sobie żyły w nadgarstkach, a następnie rzucając się do jeziora Ammer.

BUFFET Bernard (1928-1999)

Zaczął się od złamanego nadgarstka

Samobójstwo niedocenianego twórcy. Malarz francuski. "Kraszewski pędzla" - namalował blisko osiem tysięcy obrazów, a praca nad jednym zajmowała mu co najwyżej kilka dni. Dodatkowo zajmował się grafiką, ilustracją książkową, scenografią teatralną. Był samoukiem. Mając szesnaście lat, rozpoczął wprawdzie studia na Akademii Sztuk Pięknych w Paryżu, ale szybko je przerwał. Największe sukcesy odnosił w latach pięćdziesiątych, choć i później jego prace znajdowały wielu nabywców. W latach dziewięćdziesiątych za obraz Buffeta trzeba było zapłacić około stu tysięcy dolarów. Chętnie zbierany przez kolekcjonerów, ignorowany był przez galerie i muzea. Żadnej jego pracy nie zakupiło nigdy Centrum Pompidou. Rozczarowany brakiem uznania w środowisku paryskim, zamieszkał na wsi i zajął się kolekcjonowaniem makiet okrętów oraz strusich jaj. W ostatnich latach przed śmiercią dotknęła go choroba Parkinsona, uniemożliwiając pracę twórczą. To był ponoć główny powód odebrania sobie życia. O swym zamiarze powiadomił żonę Annabelle i swego wieloletniego marchanda Maurice'a Garniera. Ten ostatni powiedział: "Bernard oprócz choroby Parkinsona miał nieszczęście złamać nadgarstek. Dla niego życie bez pracy nie miało sensu. Uważałem więc, że słusznie robi. Annabelle też to rozumiała. Mimo wszystko był to dla nas straszny szok". I dodał: "Uważano, że jest artystycznie niepoprawny (...), a poczucie krzywdy i odtrącenia uczyniło z niego mizantropa". Z kolei znany aukcjoner Maurice Rheims stwierdził: "Myślę, że Bernard zabił się z powodu nie-przychylności współczesnego artystycznego establishmentu". Na łamach "Rzeczpospolitej", we wspomnieniu o Buffecie, Monika Małkowska przypomniała: "Kiedyś, gdy odnosił największe sukcesy, Buffet zalecił, by na jego grobie umieścić napis "Zimny Bufet". Wtedy żartował - decyzyjnie o rozstaniu z życiem podjął całkiem poważnie".

BUŁAWIN Kondratij (ok. 1560-1708)

Kozacki honor

Przywódca powstania kozacko-chłopskiego w Rosji, które rozpoczęło się nad środkowym Donem i objęło tereny od dolnego Dniepru po środkową Wołgę i zostało krwawo stłumione przez wojska Piotra I. Samobójstwo popełnił po porażce swych wojsk w bitwie pod Azowem, w lipcu 1708 roku.

BUNGO (postać literacka)

Gillette najlepsze dla mężczyzny

Tytułowy bohater powieści Stanisława Ignacego Witkiewicza 622 upadki Bunga, czyli Demoniczna kobieta z 1911 roku. Był to młody, przystojny mężczyzna, po trosze początkujący malarz, po trosze pisarz. Oddawał się kolejnym przygodom erotycznym, by w końcu uwikłać się w neurotyczny, pełen zazdrości i niezdrowych namiętności związek ze śpiewaczką operową Akne Montecalfi. Ostatecznie udało mu się wyzwolić z niszczącego związku, ale wędrując nocą po lesie, wpadł na wystający patyk i stracił oko. Dalszy opis losów Bunga, aż do samobójczej śmierci, jest dość lakoniczny: "Po paru miesiącach Bungo przyzwyczał się do braku jednego oka, pocieszając się tym, że Neipperg miał też jedno oko, a jednak uwiódł Marię Ludwikę. Ale wkrótce wystąpiło tak zwane sympatyczne (bardzo) zapalenie oka lewego i Bungo w przystępie rozpaczki poderznął sobie szyję ostrzem brzytwy Gillette, Był to ostatni, definitywny akt woli. Znalaziono przy nim kartkę, zapisaną pokrzyżowanymi ze sobą w czasie pisania w absolutnych ciemnościach kulfonami. Była to parafraza wiersza Micińskiego Płyną, ciche, srebrne...:

„Co masz robić

Prędko rób!

Trup już jestem, trup!"

Oduczyliśmy się sztuki odbierania sobie życia na zimno; ostatnimi, którzy w niej celowali, byli starożytni. My rozumiemy już tylko samobójstwo namiętne, gorączkowe, coś jakby stan natchniony. (...) Tamci mędracy sprzed epoki Krzyża umieli zrywać z tym światem bądź godzić się nań bez dramatów ani liryzmu.

Emil Cioran

CAPPELLO Bianca (1548-1588)

W szekspirowskim stylu

Włoska arystokratka, bohaterka historii, której nie powstydziliby się sam Szekspir. Bianca, która zagięła parol na księcia Franciszka Medycejskiego, dopięła w końcu swego: dotychczasowy kochanek powiódł ją przed ślubny ołtarz. Z takiego obrotu spraw zdecydowanie niezadowolony był brat księcia - kardynał Ferdynand, który w ten sposób tracił szansę na odziedziczenie tronu. Umyślił więc świetną intrygę: postanowił udowodnić, iż dziecko Bianki i Franciszka w gruncie rzeczy zostało potajemnie kupione od innej kobiety, zatem nie może być brane pod uwagę przy ewentualnej sukcesji. Sprytna Bianca nie pozostała szwagrowi dłużna i postanowiła pozbyć się zagrożenia ostatecznie: szykując zatrute ciasto. Pech chciał, iż miast Ferdynanda po śmiercionośny placek sięgnął nieopatrznie Franciszek. I w tym momencie księżna postanowiła zachować się z honorem: także najadła się ciasta. Kilka godzin później rozpoczęła się agonía małżonków. Pierwszy, następnego dnia, zmarł Franciszek, Bianca zaś - kolejnego poranka.

CARDANO Gerolamo (1501-1576)

Najważniejsza jest przepowiednia

Włoski matematyk, lekarz i filozof, autor ponad dwustu dzieł, w części spalonych przez inkwizycję. Szczególnie ważne były jego osiągnięcia z zakresu matematyki. Cardano z zamiłowaniem stawiał także horoskopy dotyczące przyszłości, ale jego zaangażowanie w tę czynność pozostawało odwrotnie proporcjonalne do trafności przewidywań. Szesnastoletniemu królowi Anglii Edwardowi VI przepowiedział, że żyć będzie pięćdziesiąt pięć lat, trzy miesiące i siedemnaście dni, i dokładnie określił, jakie choroby będą go nękać. Tymczasem król zmarł w niecały rok później. Postawił też horoskop dotyczący własnej śmierci, z którego wynikało, iż rozstanie się ze światem 15 września 1576 roku. I tym razem nic nie wskazywało, by nieźle trzymający się uczoney miał w tym terminie umrzeć. Cardano zastosował więc głodówkę, by tylko spełniła się przepowiednia. Niemal się mu udało. Zmarł z wycieńczenia 21 września, sześć dni po zaplanowanym terminie zgonu.

CAREY Henry (ok. 1687-1743)

Bóg go nie uchronił

Angielski poeta, dramaturg i muzyk, zapamiętany głównie dzięki wierszom pisany do muzyki, a szczególnie słynnej balladzie Sally in Our Alley ze zbioru Wiek muzyki z 1737 roku. Uważany za nieślubnego syna George'a Savila, pierwszego markiza Halifaxu, Carey przyjechał do Londynu około 1713 roku, prawdopodobnie z

Yorkshire. Studiował muzykę i pracował dla teatru, często dostarczając jednocześnie słowa i muzykę do wielu fars, ballad operowych i burlesek. Pomimo popularności, jaką zdobył, Carey żył w ogromnej nędzy, głównie dlatego, że jego wiersze i sztuki były często kopiowane przez innych pisarzy. I to zapewne było powodem samobójczej śmierci przez powieszenie. Jego syn jest uznawany za autora hymnu Boże, chroń królową (God save the queeri), choć nie jest to potwierdzone. "Autor wielu dziwacznych imion i paru pamiętnych wierszy" -napisał o nim dość surowo George Sampson w Historii literatury angielskiej.

CAROTHERS Wallace Hume (1896-1937)

Nie doczekał pończoch

Wynalazca nylonu. Pracował jako chemik w amerykańskim koncernie Du Pont. W 1935 roku wyprodukował mocny nylon, pierwsze sztuczne włókno. Dwa lata później, mając zaledwie czterdzieści jeden lat, w stanie ciężkiej depresji, popełnił samobójstwo. Nie doczekał dnia, w którym na rynku znalazły się masowo produkowane nylonowe pończochy (1938), ani momentu, gdy jego wynalazek został zastosowany na potrzeby militarne; w czasie drugiej wojny światowej wykorzystywano nylon do produkcji spadochronów.

CARRINGTON Dora (1893-1932)

Malarka i pisarz

Malarka brytyjska. Jako młoda absolwentka Akademii Sztuk Pięknych poznała w 1915 roku w domu Yirginii Woolf znanego już wówczas pisarza Lyttona Stracheya, wpływowego artystę, bywalca salonów, autora doskonałych powieści biograficznych. Dwa lata później zamieszkali ze sobą. Dziwna to była para. Nie dlatego, że Strachey był o trzynaście lat starszy, ale dlatego, iż był zadeklarowanym homoseksualistą. Choć więc ich związek nigdy nie został skonsumowany, darzyli się uczuciem trwałym i silnym. Na tyle mocnym, że wkrótce po śmierci Stracheya na raka, Dora popełniła samobójstwo, strzelając sobie w serce z broni myśliwskiej. Historię tego niezwyklego związku przypomniano w filmie zatytułowanym Carrington, nakręconym w 1995 roku. W tytułową rolę Dory wcieliła się doskonale Emma Thompson.

CASAGEMAS Charles (1880-1900)

Inspiracja dla Picassa

Był urodzonym w Barcelonie malarzem katalońskim, bliskim przyjacielem Picassa, starszym od niego o rok. Wspólnie wyjechali z Hiszpanii do Francji i zamieszkali w Paryżu w tym samym mieszkaniu. Tam Casagemas zakochał się bez pamięci w niejkiej Germaine, dziewczynie, która pozowała malarzom Montmartre'u. Niestety, było to uczucie bez wzajemności. "Jest wówczas w wieku - jak pisała Antonina Yallentin - kiedy namiętność wydaje się nie do uleczenia, zaś upokorzenie bez wyjścia. Casagemas przestaje więc malować i szuka zapomnienia w alkoholu. Udręczonemu swą namiętnością, pozbawionemu środków i pracy, życie wydaje się zbyt wielkim ciężarem". Picasso próbował wyciągnąć przyjaciela z depresji. Zabrał go na wycieczkę do Hiszpanii, podczas której intensywnie odwiedzali miejscowe burdele, by w ten sposób oddalić myśl o pięknej Francuzce. Odwiedzili Barcelonę i Malagę. Z tej wyjazdowej kuracji nic niestety nie wyszło. Niestety zakochany

nadal zajmował się przede wszystkim topieniem smutków w alkoholu. Dań Franek w książce o paryskiej cyganerii początku XX wieku pisze: "Casagemas powrócił do Paryża. Wieczorem w dniu swego powrotu zaprosił kilku gości na obiad do restauracji na bulwarze Clichy. Była tam także Germaine. Casagemas oznajmił gościom, że opuszcza Francję i wraca na stałe do kraju. Piękna dziewczyna ani drgnęła. Casagemas ponowił więc wielokrotnie składaną propozycję małżeństwa. Wzruszyła ramionami. Wyjął pistolet z kieszeni, wymierzył w Germaine, ale nic jej nie zrobił. Przyłożył wówczas broń do własnej skroni i wpakował sobie kulę w głowę". Biograf Picassa Giorgio Cortenova sugeruje, iż okolicznością dodatkową była prawdopodobna impotencja malarza.

O obrazach samego Casagemasa wiadomo niewiele, ale jego śmierć okazała się mieć znaczący wpływ na losy dwudziestowiecznego malarstwa. Otóż Picasso bardzo mocno przeżył śmierć przyjaciela, tym bardziej iż objął po nim pracownię i Germaine -jako kochankę. Wstrząśnięty, stworzył szereg płócien, których tematyka krążyła wokół owej tragicznej śmierci. Najbardziej znane z nich to Śmierć Casagemasa, Casagemas w trumnie, Kobieta z włosami splecionymi w węzeł, Umarły, Ja, Picasso. Był to zwrot w sztuce Picassa, wyraźne usamodzielnienie się od wpływów artystycznych innych malarzy (głównie Toulouse-Lautreca) i początek tworzenia niezwykłych prac zaliczonych później przez krytyków do tzw. okresu niebieskiego.

CASTLEREAGH Robert stewart (1769-1822)

Niebezpieczny nóż do papieru

Angielski wicehrabia i mąż stanu. Od 1790 roku, przez ponad trzydzieści lat, pełnił wiele znaczących funkcji rządowych, w tym m.in. wielokrotnie ministra spraw zagranicznych i ministra wojny. Organizator koalicji anty-francuskiej. W trakcie przygotowań do konferencji czterech potęg, na której bardzo mu zależało, niespodziewanie 12 sierpnia 1822 roku popełnił samobójstwo. Już od pewnego czasu zdradzał objawy dość silnej nerwicy, spowodowanej przemęczeniem pracą i nieustannymi atakami politycznych wrogów. W obawie o jego życie, schowano przed nim wszelkie ostre przedmioty, w rodzaju brzytwy lub noża. Wicehrabia poprosił żonę, by wezwała lekarza i wykorzystując jej nieobecność przeciął sobie tętnicę szyjną nożem do papieru. Żył jeszcze, gdy przybył lekarz, ale nie udało się go uratować. Nie dano mu spokoju nawet po śmierci. Na pogrzebie, który odbył się w opactwie Westminster, wznoszono wrogie mu okrzyki. Dość popularna wersja zdarzeń głosi, iż powodem jego dramatycznego czynu nie było wcale zmęczenie i stresy związane z polityką, ale obawa przed procesem o homoseksualizm i łączący się z tym skandal.

CELAN Paul (Paul Antschel) (1920-1970)

Krzyk milczenia

Poeta rumuński. Urodził się 3 listopada 1920 roku w Czerniowicach, stolicy Bukowiny, w rodzinie żydowskiej inteligencji. Studiował medycynę we Francji. Po wojnie, spędzonej jako sanitariusz w Armii Czerwonej, w 1947 roku wyjechał do Austrii, a rok później - do Paryża. Jego poezję nazywano "krzykiem milczenia" i "jedynym lirycznym odpowiednikiem dzieł Kafki". Pełna ekspresji, nowatorskich rozwiązań językowych, niezwykłych skojarzeń słownych, jego poezja pełna była bólu,

rozpaczy, strachu, ale i nadziei. Jego życie przerwał nieoczekiwany samobójczy skok do Sekwany 1 maja 1970 roku.

CHAMFORT (Sebastien-Roch Nicolas) (1741-1794)

Kulą i brzytwą

Francuski pisarz moralista, członek Akademii Francuskiej, a nade wszystko słynny aforysta. Wybuch rewolucji francuskiej przyjął z entuzjazmem, stając się autorem słynnego hasła "Wojna pałacom, pokój chatom". Jednak ani zapał, ani owo słynne zdanie nie uchroniły go od represji, głównie ze strony "górali", z których naigrawał się w swych sentencjach. Gdy w jego domu zjawili się gwardziści z nakazem aresztowania, Chamfort wyszedł na chwilę do gabinetu i strzelił sobie w głowę. Miał jednak pecha. Stracił nos i jedno oko, ale przeżył. Chwycił więc za brzytwę i pociął sobie szyję i nogi. I to nie poskutkowało. Gdy go opatrywano, podyktował aresztującemu go oficerom list następującej treści: "Ja, Sebastien-Roch Nicolas, oświadczam, że wolałem umrzeć jako człowiek wolny, niż znaleźć się w więzieniu jako niewolnik. Oświadczam, że gdyby chciano siłą mnie tam doprowadzić w moim obecnym stanie, wystarczy mi mocy, by skończyć to, co zacząłem. Jestem wolnym człowiekiem. Nie wejdę żywy do więzienia". W tej sytuacji oficerowie gwardii odstąpili od aresztowania. Chamfort zmarł kilka dni później. Umierając, powiedział podobno: "Oto co się dzieje, gdy się jest niezdarą. Niczego w życiu nie potrafiłem zrobić porządnie, nawet się zabić!" Jego słynne Maksymy i myśli ukazały się po raz pierwszy drukiem dopiero dziesięć lat po śmierci pisarza. Jakże zadziwiająco paradoksalnie, w kontekście okoliczności śmierci pisarza, brzmi jedna z nich, powstała jeszcze w czasach przedrewolucyjnych: "Pewna młoda panna, zdziwiona zadawała pytanie: "Czy należy uczyć się umierać? Wszak widzę, że to się ludziom bardzo dobrze udaje już od pierwszego razu"". Okazuje się, że nie zawsze.

CHAPPE Claude (1763-1805)

Ukojenie na dnie studni

Inżynier francuski, wynalazca telegrafu optycznego. Jego wynalazek początkowo przysporzył mu splendoru i licznych pochwał. Rychło jednak zgłosili się inni pretendenci do sławy, przekonujący, iż to oni jako pierwsi wymyślili telegraf: inżynier Bethancourt i fizyk Breguet. Ostatecznie zniechęcony sporami, załamany faktem, iż jego wynalazek jest kwestionowany, Chappe rzucił się zrozpaczony do studni. Dziś wszystkie encyklopedie jemu właśnie przyznają pierwszeństwo, co - z za grobu - stanowi jego moralne zwycięstwo.

CHARONDAS (vi wiek p.n.e.)

Wiara w prawo

Słynny prawodawca, który żył na Sycylii w połowie VI wieku p.n.e. Ustanowił prawa dla starożytnej Katanii. Legenda głosi, iż popełnił samobójstwo, ponieważ naruszył jedno z praw, które sam ustanowił. Podobno dotyczyło zakazu - pod karą śmierci - przynoszenia broni na zgromadzenia publiczne. Charondas, spieszący na takie spotkanie prosto z pola bitwy, zapomniał o odłożeniu broni. Gdy zebrani zarzucili mu, że nie stosuje się do praw, które wprowadził, Charondas ponoć odrzekł: "Wręcz przeciwnie, potwierdzam je". Po czym przebił się mieczem.

CHATTERON Thomas (1752-1770)

"Aniele śmierci, jak twój spokój błogi!"

Był angielskim poetą, autorem ballad, które podawał za odkryte przez siebie utwory średniowiecznego poety Rowleya (wydano je siedem lat po jego śmierci). Nędza, w jakiej żył, skłoniła go do popełnienia samobójstwa w wieku zaledwie osiemnastu lat. Jego postać przeniósł do literatury Alfred de Yigny, pisząc w 1835 roku dramat Chatteron. W utworze poeta także cierpi skrajną nędzę i zwraca się z prośbą o pomoc do dawnego przyjaciela jego ojca, a obecnego mera Londynu. Ten jednak zarzuca mu, w ślad za gazetami, literacki plagiat, a następnie proponuje pracę lokaja. Podwójnie - jako poeta i jako człowiek - upokorzony Thomas, w akcie rozpaczony niszczy wszystkie swoje wiersze, a następnie zażywa śmiertelną dawkę opium. Umierając, wygłasza żarliwe pożegnanie ze światem:

*Skirnera dług spleacony. - Wolnym teraz!
I wszystkim od dziś równy!-- Stało się.
Spoczynku pierwsza chwilo w mem istnieniu,
Ostatnia męki, zorzo dnia bez końca,
Bądź pozdrowiona! - Żegnam was na zawsze
Szyderstwa, złości, prace bez wytchnienia,
Rozpacze, nędze, kłamstwa i rozboje, ,]
Tortury serc, wy wszystkie precz ode mnie!
O co za radość że się żegnam z wami!
Ten ktoby wiedział jak szczęśliwy jestem
O życieby niedbał! Swobody gończe,
Aniele śmierci, jak twój spokój błogi!
Ja czciłem cię, choć zdobyć cię nie śmiałem.
Wiem, że twe kroki wolne są, lecz pewne.
Cherubie groźny, patrz, jak ja przed braćmi
Zacieram ślady moje na tej ziemi!*

CHO-CHO-SAN (postać operowa)

Damskie harakiri

Główna bohaterka opery Giacoma Pucciniego Madame Butterfly. Akcja rozgrywa się w Nagasaki w 1900 roku. W japońskim porcie zatrzymał się na dłużej amerykański statek wojenny, a służący na nim młody oficer Pinkerton poznaje piękną gejszę Cho-cho-san. Młodzi biorą ślub, po czym wkrótce porucznik wypływa w długi rejs. Wraca po trzech latach, a czeka na niego ciągle mocno go kochająca żona i ich dwuletni synek. Okazuje się jednak, że Pinkerton ma nową, "amerykańską" żonę, z którą przybył, by odebrać dziecko. Cho-cho-san odprawia wszystkich, ze skrytki wyjmując stary rodowy sztylet, na którego klindze wyryto słowa: "Niechaj z honorem umiera ten, komu los nie pozwolił z honorem żyć". Pożegnawszy się z dzieckiem, przebija się sztyletem i umiera.

Cho-cho-san miała swój pierwowzór w rzeczywistości. Dziewczyna nazywała się Tsuru Yamamura i żyła w latach 1851-1899. Poślubiła bogatego angielskiego kupca, który ją porzucił. Pod wpływem zawodu popełniła harakiri, ale została odratowana. Resztę życia spędziła przy boku syna, którym później zaopiekował się ojciec. Chłopiec chodził do szkoły w Nagasaki, gdzie nauczycielem był siostrzeniec niejakiego Johna Luthera Longa, filadelfijskiego adwokata. Otóż adwokat ten napisał i opublikował w 1898 roku nowelę opartą na tych faktach. Dwa lata później z noweli

Longa skorzystał dramaturg Dawid Belasco, pisząc sztukę zatytułowaną Madame Butterfly. Zmienił jednak zakończenie; główna bohaterka nie usiłuje popełnić samobójstwa, ale po prostu umiera. W librecie powraca element samobójstwa, z tą tylko różnicą, iż - w odróżnieniu od noweli Johna Luthera Longa - Cho-cho-san targa się na własne życie skutecznie.

CHOISEUL-PRASLIN Charles de (7-1847)

Samobójstwo z dziesiątką dzieci w tle

Książę. Pochodził z zacnej francuskiej rodziny, ale - jeśli wierzyć historykom - sam niczym specjalnym się nie zasłużył. No, może z wyjątkiem tego, iż poślubił pannę Sebastiani - córkę marszałka Francji, który dał się zapamiętać dzięki słynnemu zdaniu: "W Warszawie panuje porządek". Małżonka urodziła mu dziesięcioro dzieci. Książęca potencja była jednak niewyczerpana, ponieważ wdał się w romans z najętą do opieki nad dziatwą panną Deluzy-Deportes. Wybuchł skandal rodzinny, awanturom małżeńskim nie było końca, tato marszałek przygotował nawet projekt separacji córki i zięcia. Do rozstania jednak nie doszło, ciało księżnej bowiem, z licznymi śladami po ciosach sztyletem, znaleziono pewnego dnia w małżeńskim łóżku. Rozpoczęto śledztwo, w którym książę był oczywiście głównym podejrzanym. On sam ani nie zaprzeczał, ani nie potwierdzał swego udziału w mordzie. Po prostu pewnego dnia połknął truciznę i w ten sposób uniknął odpowiedzialności.

CHOMCÓWNA Franka (postać literacka)

Och, Franka, Franka...

Jedna z głównych postaci powieści Elizy Orzeszkowej Cham. Pochodząca ze zubożałej rodziny mieszczańskiej trzydziestoparoletnia kobieta o ponad-przeciętnym temperamencie seksualnym i pozbawiona szczególnych hamulców moralnych. Była żoną rybaka Pawła Kobyckiego, którego zdradziła najpierw z lokajem z pobliskiego dworu (miała z nim dziecko), a następnie z młodzieńcem paniczem Daniłkiem. Agresywna i konfliktowa, próbowała otruć męża, trafiła do aresztu, skąd za łapówkę wykupił ją Paweł. W poczuciu winy i wewnętrznego zagubienia, czując, iż nie jest w stanie uporządkować sobie życia, popełniła samobójstwo wieszając się w lesie: "Tam, gdzie kończyła się zagroda Kożluków piaszczystą drogą z cmentarnym borkiem rozdzielona, stała gromadka mężczyzn i kobiet, rozgadana, rozkrzyczana, przerażona, ze wskazującymi palcami wyciągniętymi ku temu punktowi borku, w którym spomiędzy dwu starych sosen wystrzeliwał cienki, bardzo wysoki krzyż. Paweł z głośnych rozmów i krzyków kilku wyrazów dosłyszał i ku rozgadanej, rozkrzyczanej, przerażonej gromadce ludzi biegł jak szalony. Zanim jednak do niej dobiegł, wiatr silnie powiał, a spomiędzy sosen wyfrunął i o parę stóp nad ziemią gwałtownie zaszamotał się różowy fartuch Franki".

CHRISTOPHE Henri (ok. 1763-1820)

Samobójstwo zdetronizowanego króla

Wyzwolony niewolnik, król Haiti. Od 1794 roku służył w armii francuskiej w kolonii Saint-Dominique, od roku 1800 w stopniu generała. Odznaczył się w wojnie o niepodległość Haiti (1802-1803). Od 1805 roku był głównodowodzącym armii cesarstwa Haiti, od 1806 zaś szefem rządu tymczasowego. W 1807 roku został

dożywotnim prezydentem Państwa Haiti, które utworzył na północy wyspy. Od roku 1811 dziedziczny król Haiti -jako Henryk I - sprawował rządy absolutne. Przyczynił się do wzrostu ekonomicznego wyspy. Ustanowił protokół wzorowany na etykiecie dworu francuskiego. Starał się być światłym władcą - otaczał się uczonymi, budował szkoły, popierał rozwój teatru. Po zwycięstwie powstania republikańskiego popełnił samobójstwo, jego państwo zaś zostało włączone do Republiki Haiti.

CHWYLOWY Mykoła (Mykoła Fitielow) (1893-1933)

I znowu ten Stalin

Jeden z najwybitniejszych pisarzy ukraińskich XX wieku. Tworzył tylko pomiędzy 1921 a 1929 rokiem. Zbiór nowel Jesień opublikowano w 1924 roku, później już żaden utwór pisarza nie ukazał się w całości, a powieści Dzikie kaczkę i Irajda zostały skonfiskowane po ogłoszeniu drukiem pierwszych rozdziałów. W 1927 roku, podczas pobytu pisarza za granicą, okrzyknięto go zdrajcą. By móc wrócić na Ukrainę, musiał złożyć samokrytykę. Później udało mu się jeszcze wydać dwanaście numerów "Jarmarku literackiego", a w 1929 roku opublikować dwie ostre satyry na partię komunistyczną. Popęłnił samobójstwo nie mogąc pogodzić się ze stalinowskim terrorem.

CLIVE Robert (1725-1774)

Generał zesłany przez niebiosa

Pierwszy brytyjski administrator Bengalu, jeden z ojców potęgi angielskiej w Indiach, nazywany przez premiera Williama Pitta "generałem zesłanym przez niebiosa". Uczył się słabo, wielokrotnie zmieniał szkoły. Mając osiemnaście lat, zaciągnął się do pracy urzędniczej w Kompanii Wschodnio-indyjskiej, ale służba cywilna także go nie pociągała. Spełnił się dopiero jako żołnierz. Dwukrotnie był gubernatorem Bengalu, w latach 1755-1760 i 1764-1767. Podczas pierwszej kadencji rozgromił Holendrów i Francuzów i przy znikomych stratach własnych zdobył kontrolę nad Indiami. Już po powrocie do Anglii zarzucono mu malwersacje, których miał się dopuszczać w Indiach. Ostatecznie został przez Izbę Gmin oczyszczony z zarzutów, ale niedługo cieszył się triumfem. Nękanie depresją wywołaną chroniczną chorobą, trawiony melancholią, nie mógł znieść stresu wywołanego procesem i oskarżeniami. W listopadzie 1774 roku poderżnął sobie gardło w londyńskim mieszkaniu. Była to jego druga, tym razem skuteczna samobójcza próba; pierwszą podjął w Madrasie jeszcze jako dwudziesto-parolatek.

COBAIN Kurt (1967-1994)

Lepiej spłonąć niż zgasnąć

Amerykański muzyk rockowy. Jego ojciec był mechanikiem samochodowym, matka - gospodynią domową. W 1987 roku założył z basistą Chrisem Novoselicem zespół Nirvana. Rok później, za sześćset dolarów nagrali debiutancką płytę, ale już w 1991 roku kapela osiągnęła światowy sukces i została okrzyknięta najlepszym zespołem lat dziewięćdziesiątych. Cobain źle znosił sławę. Prosty chłopak z prowincjonalnego miasteczka nie mógł pojąć, co się wokół niego dzieje. Nie chciał przyjąć narzucanej mu przez media roli przywódcy generacji. Jego żona, Courtney Love, dodatkowo wciągnęła go w świat narkotyków, od których uzależnił się bardzo

szybko. Próby walki z nałogiem nie powiodły się. 4 marca 1994 roku, podczas pobytu w Rzymie, po raz pierwszy próbował popełnić samobójstwo. Połknął wówczas pięćdziesiąt pastylek silnego środka uspokajającego i obficie popił je szampanem. Popadł w śpiączkę, ale od śmierci wyratowała go żona, która w ostatniej chwili wezwała pogotowie. (Przytomność odzyskał po trzydziestu sześciu godzinach. Miesiąc później, 5 kwietnia, odebrał sobie życie w swoim domu w Seattle nad Jeziorem Waszyngtońskim. Strzelił sobie w głowę z rewolweru. Ciało znalazł następnego dnia elektryk, który przyszedł coś naprawić. W pożegnalnym liście przywołał słowa jednej z piosenek Neila Younga: "Lepiej spłonąć niż zgasnąć". Podobno kolejna jego płyta miała nosić tytuł I Hate Myself And I Want To Die (Nienawidzę siebie i pragnę umrzeć).

COMPSON duentin (postać literacka)

Zbyt gorąca miłość do siostry

Jeden z głównych bohaterów powieści Williama Faulknera *Wściekłość i wrzask*, a także narrator drugiej jej części. Quentin darzy gorącą miłością, wykraczającą daleko poza braterskie uczucia, swą siostrę Caddy. Siostra traci jednak dziewictwo w przypadkowym romansie, a następnie wychodzi za mąż za innego, znienawidzonego przez Quentina mężczyznę. Zdarzenia te oraz narastające poczucie winy, fascynacja śmiercią oraz przewrażliwienie na punkcie honoru powodują, iż bohater postanowił rozstać się z życiem. Oto jak opisuje to Faulkner: "Popełnił samobójstwo w Cambridge w stanie Massachusetts w czerwcu 1910 roku, w dwa miesiące po ślubie swojej siostry, doczekawszy wprawdzie końca pierwszego roku akademickiego, tak aby wykorzystać w pełni wpłacone z góry czesne za rok studiów, nie dlatego, że płynęła w nim krew dziadków spod Culloden z Karoliny i Kentucky, ale dlatego, że ten ostatni skrawek Compsonowskiej mili, sprzedany, by zapłacić za ślub Candace i rok jego studiów na Harvardzie, był jedyną rzeczą, poza tą właśnie siostrą oraz widokiem płonącego ognia, jaką kochał jego najmłodszy brat, nienormalny od urodzenia".

CONDORCET Marie Jean Antoine de Caritat de (1743-1794)

Zaszkodził mu tomik poezji

Wybitny francuski filozof, matematyk i ekonomista, w czasie rewolucji francuskiej przewodniczący Konstytuanty, żyrondyista i autor projektu reformy szkolnictwa. Politycznie przeciwnik jakobinów. Przeczuwając kłopoty, od 8 lipca 1793 roku pozostawał w ukryciu. I słusznie, 14 lipca bowiem został oficjalnie proskrybowany i wyjęty spod prawa, co było równoznaczne z wydanym zaocznie wyrokiem śmierci. Condorcet ukrywał się, dzięki pomocy zorganizowanej przez jego przyjaciela doktora Cabanisa, w skromnym pensjonacie pani Yernet, znajdującym się nieopodal kościoła Saint-Sulpice, w małej, ponurej, bocznej uliczce des Fossoyeurs. Jednak w marcu 1794 roku приятели poinformowali go, że w domu pani Yernet, może zostać przeprowadzona kontrola policyjna i należałoby poszukać innego schronienia. 25 marca Condorcet opuszcza kryjówkę i z przewodnikiem - wiernym uczniem Sarretem - przechodzi bezpiecznie przez Paryż. Trafia do domu małżeństwa Suardów, znajomych z dawnych lat. Nie znajduje tam jednak schronienia. Całą noc włóczy się w okolicach Paryża, nie wiedząc, co ze sobą począć. Zmęczony, głodny i niewyspany zachodzi więc nad ranem do karczmy w Clamart. Nie mógł gorzej trafić. Był to bowiem lokal, gdzie zbierali się miejscowi rewolucjoniści, szynkarz zaś, niejaki

Crepine, szczególnie uważnie przyglądał się wszystkim podróżnym. Wypielegnowane, nieznające pracy fizycznej ręce już same w sobie budziły podejrzenia. Na domiar złego, nieznajomy wyciągnął z podróźnej torby tomik wierszy Horacego. Oberżysta powiadomił policję, a ta przewiozła Condorceta do siedziby policji dystryktu. Filozof nie ujawnił swego nazwiska, podając się za Piotra Simona. Nie został zidentyfikowany, ale zapadła decyzja, by skrajnie już wycieńczonego uczonego przewieźć na dalsze śledztwo do Paryża. Condorcet nie wytrzymał tego psychicznie. Dwa dni po aresztowaniu, w nocy z 28 na 29 marca, w prowincjonalnym więzieniu w Bourg-la-Reine zażył truciznę (ultimum remedium), którą od pół roku przezornie nosił przy sobie. Wprawdzie niektórzy historycy (np. J. Bouissonouse) powątpiewają w samobójstwo, uważając, iż w rzeczywistości był to atak apopleksji, inni jednak (np. G. Gusdorf) bronią tezy o zażyciu trucizny. "Żyjąc wyłącznie dla zwycięstwa wolności myśli, zmarł jako ofiara tej rewolucji, od której oczekiwał cudownego rozwoju wolności" - napisał H. Delsaux.

COUVREUX Charles Henri (7-1862)

Samobójca-majsterkowicz

Przypadek opisany przez Isabelle Bricard w Leksykonie śmierci wielkich ludzi. Couvreur nie był tzw. postacią publiczną, właściwie nie wiadomo, czym się zajmował. Był natomiast z pewnością nietuzinkowym oryginałem i przeszedł do historii dzięki samobójczej śmierci, którą sobie zadał. Otóż własnoręcznie wybudował gilotynę. Następnie sporządził testament i uciął sobie głowę. Po tej niekonwencjonalnej śmierci po Paryżu krążyła piosenka:

*Gilotyna - rzecz to pewna -
W naszych czasach bardzo w modzie
Zrobię sobie taką z drewna
I postawię na komodzie.*

GRANE Hart (1899-1932)

Przerwany powrót do domu

Poeta amerykański pochodzący z zamożnej rodziny z Ohio. Rozwód rodziców fatalnie wpłynął na jego psychikę. Nie ukończył szkoły średniej, pracował jako drukarz, magazynier, kierownik herbaciarni. Mając siedemnaście lat wyjechał do Nowego Jorku, gdzie zetknął się ze środowiskiem ówczesnej awangardy poetyckiej. Prowadził życie nieuporządkowane, krótkie okresy aktywności pisarskiej przeplatane były długimi okresami alkoholizmu, depresji, zwątpienia czy niemocy twórczej. Za życia zdążył wydać zaledwie dwa tomiki poetyckie: Białe domy i Most, co jednak wystarczyło, by krytycy uznali go za współtwórcę nowoczesnej poezji amerykańskiej. Crane wiele podróżował. W 1928 roku przebywał w Paryżu, w roku 1932 zaś - w Meksyku. Właśnie podczas powrotu z Meksyku, 28 kwietnia 1932 roku rzucił się z pokładu statku do Zatoki Meksykańskiej. Jego ciała nigdy nie odnaleziono.

CREECH Thomas (1661 -1700)

Wieczorem muszę się powiesić

Pisarz angielski, wielki miłośnik i wytrwały tłumacz dzieł Lukrecjusza. Creech niebezpiecznie utożsamiał się ze swym starożytnym idolem i jak on postanowił

odejść ze świata na skutek śmierci samobójczej. W rękopisach tłumaczeń, które znaleziono na biurku po jego śmierci, znajdował się zapis: "Notabene: muszę się powiesić po skończeniu tego komentarza".

Podobno Wolter tak skomentował ów fakt: "Gdyby postanowił pisać komentarze do dzieł Owidiusza, z pewnością żyłby dłużej".

CWIETAJEWA Marina (1892-1941)

To już nie jestem ja

Pochodziła z zacnej rodziny. Jej matka była pianistką, ojciec - profesorem uniwersyteckim i założycielem Muzeum Sztuk Pięknych w Moskwie. Odebrała staranne wykształcenie w Szwajcarii, Niemczech i Włoszech. Wiersze pisała od szóstego roku życia, sporo podróżowała po świecie. Przez wiele lat mieszkała za granicą - w Pradze i Paryżu. Do ZSRR powróciła w 1939 roku. Jej najmłodsza córka zmarła z głodu w 1920 roku, jej starszą córkę aresztowano i na czternaście lat zesłano do łagrów, a męża - rozstrzelano. Ostatnie dwa lata życia spędziła z synem w skrajnym ubóstwie. Pojechała do Jełabugi w poszukiwaniu pracy. Bezskutecznie. Nie udało się jej znaleźć jakiegokolwiek zatrudnienia.

31 sierpnia wykorzystała moment, gdy nikogo nie było w domu. Pospiesznie napisała trzy listy. Pierwszy do szesnastoletniego syna: "Wybacz mi, ale potem byłoby jeszcze gorzej. Jestem ciężko chora, to już nie jestem ja. Kocham cię do szaleństwa. Zrozum, że już nie mogłam żyć. Powiedz Tatusiowi i Ali - jeżeli ich zobaczysz - że kochałam ich do ostatniej chwili, i wytłumacz, że zabrnęłam w ślepy zaułek".

Drugi list zaadresowany był do znajomych i zawierał prośbę, by zaopiekowali się synem. Skończyła go dość dramatyczną prośbą: "Nie pochowajcie mnie żywcem! Sprawdźcie bardzo dokładnie".

Trzeci list napisała do najbliższych przyjaciół, a w nim m.in.: "Błagam Was, przygarnijcie Mura [imię syna] - po prostu adoptujcie go - i niech się uczy. Ja dla niego nic więcej zrobić nie mogę. (...) Czuwajcie nad moim ukochanym Murem, jest bardzo wątpliwy. Kochajcie go jak syna - zasługuje na to".

Maria Bielkina w biograficznej książce *Losy pokrzyżowane* tak opisuje moment odnalezienia zwłok: "Wróciła gospodyni. Drzwi były zamknięte od wewnątrz, wsunęła rękę w szczelinę, otworzyła. Weszła... Może podniosła krzyk, może pobiegła do sąsiadów. Zeszli się ludzie. Nikt nie miał odwagi jej dotknąć. Wisiała więc w sieni... Ktoś pobiegł na milicję, ktoś po lekarza. Lecz ani milicja, ani ze szpitala nikt się nie spieszył. Wyjął panią Marinę z pętli jakiś przechodzień".

Cwietajewą pochowano 2 września, na koszt miasta, nie na cmentarzu, ale gdzieś pod miastem. Grobu nigdy nie odnaleziono.

CZAJKOWSKI Piotr (1840-1*893)

Sąd honorowy

Wybitny rosyjski kompozytor. Zmarł dość niespodziewanie, a oficjalnie podanym powodem zgonu była cholera, której epidemia właśnie kończyła się w Petersburgu. Taką wersję przedstawili i konsekwentnie ją podtrzymywali dwaj osobiści lekarze Czajkowskiego, bracia Lew i Wasilij Bertensono-wie oraz brat zmarłego - Modest. Tę

wersję powtarza też większość muzycznych encyklopedii i słowników. A jednak plotki o samobójstwie kompozytora pojawiły się w Petersburgu niemal natychmiast po jego śmierci. Pierwszym jednak, który przedstawił dowody świadczące o możliwości samobójczej śmierci Czajkowskiego oraz upowszechnił je w świecie, był Szwajcar, Aloys Mooser, który przybył do Petersburga w trzy lata po śmierci kompozytora. Wersji było kilka. Według pierwszej, Czajkowski miał romans z członkiem rodziny cesarskiej - z siostrzeńcem cara, a może i samym carewiczem. W tej sytuacji car Aleksander dał mu do wyboru: proces o homoseksualizm lub samobójstwo. Kompozytor wybrał arszenik. Anthony Holden w obszernej biografii Czajkowskiego wydanej w Anglii w 1995 roku, po analizie szeregu dokumentów i relacji, zdecydowanie przychylił się do hipotezy o samobójstwie. Według jego wersji Czajkowski poznał w 1893 roku przystojnego, osiemnastoletniego szlachcica Aleksandra Stenboka-Fermora i miał z nim romans. O ich związku dowiedział się wuj młodzieńca, zaprzyjaźniony z carem hrabia Aleksiej Fermor. Napisał pełen oburzenia list do cara i wręczył go Nikołajowi Jacobiemu, zastępcy prokuratora wydziału apelacji kryminalnych przy Senacie. Okazało się, iż ten jurysta chodził z Czajkowskim do jednej klasy w Szkole Prawodawstwa. Jacobi, uważając, że skandal bardzo może zaszkodzić reputacji szkoły, zorganizował sąd honorowy nad Czajkowskim. Uczestniczył w nim kompozytor oraz siedmiu jego szkolnych kolegów. Po pięciu godzinach burzliwych obrad - jak pisze Holden w ślad za pamiętnikami żony Jacobiego: "Czajkowski wyszedł pośpiesznie z gabinetu... niemal biegł... nic nie mówił, był bardzo blady i poruszony. Sąd oświadczył Czajkowskiemu, że tylko w jednym przypadku mogą nie przekazać listu hrabiego carowi. Zażądali, by odebrał sobie życie. Czajkowski zgodził się z tą decyzją i dzień czy dwa później Petersburg obiegła wiadomość o śmiertelnej chorobie kompozytora".

CZAPAJEW (1887+1919)

Tajemnica śmierci "gieroja"

Słynny dowódca radziecki, uczestnik rewolucji październikowej. Był synem biednego chłopca. Podczas pierwszej wojny światowej służył jako chorąży w pułku piechoty i za męstwo trzykrotnie odznaczono go Krzyżem św. Jerzego. Ranny w 1916 roku trafił do szpitala w Saratowie, gdzie wstąpił do partii bolszewickiej. Po rewolucji służył jako dowódca pułku, brygady, a w końcu słynnej 25 Dywizji Piechoty. Brał udział w walkach z obcą interwencją w Rosji. Znany z walk z Czeskosłowackim Korpusem Interwencyjnym i oddziałami Kołczaka. Podczas nocnej bitwy pod Łbiszeńkiem z 4 na 5 września 1919 roku został ranny, a jego oddział poniósł poważne straty. Po przegranej bitwie popełnił samobójstwo, rzucając się do rzeki Ural. "Fakt ten wstrząsnął wojskami rewolucyjnymi, gdyż pełen temperamentu, zawadiacki i zasłużony dowódca był osobą popularną nie tylko w swej dywizji" - podają radzieckie źródła. By podtrzymać mit Czapajewa, przez długie lata w oficjalnej wersji podawano, że Czapajew się utopił. Dopiero po upadku Związku Radzieckiego przestano ukrywać prawdę o samobójstwie.

CZEN (postać literacka)

Strzelił niechcący

Chińczyk, członek tajnej organizacji komunistycznej w Szanghaju, jedna z głównych postaci powieści Andre Malraux Dola człowiecza. Czen decyduje się

dokonać zamachu na przebywającego w mieście Czang Kaj-/ -szeka. Rzucił się z bombą pod samochód wiozący generała, ale Czang Kaj-szek uchodził z życiem. Czen ujęty przez policyjnych wywiadowców popełnił samobójstwo: "Wywiadowca obrócił go na ziemi kopnięciem z całej siły pod żebra. Czen zawył, wystrzelił przed siebie, na chybił trafił, i skurcz spotęgował jeszcze ten ból, zdawało się, bez dna. Był bliski omdlenia czy śmierci. Zdobył się na najstraszliwszy wysiłek swego życia, udało mu się wpakować w usta lufę rewolweru. Przewidując nowy skurcz, jeszcze boleśniejszy od poprzedniego, trwał w bezruchu. Od wściekłego ciosu, który zadał mu podeszwą drugi wywiadowca, napięły się wszystkie mięśnie. Strzelił niechcący".

CZERNIAKÓW Adam (1880-1942)

Zostawiam wam ciężkie dziedzictwo

Działacz żydowski. Przed wojną politycznie związany z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem. W latach 1931-1935 był senatorem Rzeczypospolitej. Od 1939 roku prezes Rady Żydowskiej w getcie warszawskim i autor Dziennika getta warszawskiego. Zwolennik taktyki przetrwania, niechętny otwartej walce zbrojnej, przed którą nie widział szans powodzenia. Wielu historyków uważa go za najbardziej tragiczną i kontrowersyjną postać getta. W lipcu 1942 roku, gdy uświadomił sobie, że bezskuteczne są wszelkie zabiegi mające powstrzymać akcję wywożenia Żydów na Wschód, popełnił samobójstwo. Opisał je szczegółowo Adolf i Barbara Bermanowie: "Okolo godziny ósmej wieczorem zadzwoniono do niego do domu, komunikując, że w Gminie czekają na niego przedstawiciele gestapo. Prezes natychmiast udał się do Gminy, gdzie gestapowcy zakomunikowali mu szereg zarządzeń w sprawie wysiedlenia. Po wyjściu gestapowców prezes poprosił dyżurnego policjanta o przyniesienie szklanki wody. Prezesowa, zaniepokojona dłuższą nieobecnością męża, przyszła do Gminy, zastała go już nieżywego; otrut się cyjankiem potasu".

Na stole znaleziono krótki list do żony. Pisał w nim: "Żądają ode mnie, bym własnymi rękami zabijał dzieci naszego narodu. Nie pozostaje mi nic innego, jak umrzeć". Pozostawił też krótką notatkę dla Zarządu Gminy: "Byli u mnie Worthoff i towarzysze i zażądali przygotowania na jutro transportu dzieci. To dopełnia mój kielich goryczy, przecież nie mogę wydawać na śmierć bezbronne dzieci. Postanowiłem odejść. Nie traktujcie tego jako aktu tchórzostwa względnie ucieczkę. Jestem bezsilny, serce mi pęka z żalu i litości, dłużej znieść tego nie mogę. Mój czyn wykaże wszystkim prawdę i może naprowadzi na właściwą drogę działania. Zdaję sobie sprawę, że zostawiam Wam ciężkie dziedzictwo".

Mikołaj (1864-1926)

Mienszewik z Gruzji

Rosyjski działacz rewolucyjny. Początkowo pracował jako nauczyciel w szkole. W 1907 roku został wybrany do Dumy. Był liderem frakcji mienszewików w Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Zyskał reputację działacza o ekstremalnie lewicowych poglądach. Po rewolucji październikowej powrócił do Gruzji i został przewodniczącym zgromadzenia Federacyjnej Republiki Zakaukazia. Gdy się rozpadła, brał udział w formowaniu niepodległej republiki Gruzji (maj 1918). Gdy bolszewicy obalili rządy mienszewików, wyemigrował w 1921 roku do Francji, gdzie po paru latach popełnił samobójstwo.

CZUI-APU (7-1849)

Nosił Apu razy kilka.,

Chiński korsarz, bodaj ostatni pirat otwartych azjatyckich mórz. Schedę przejął po otoczonym niemal mityczną sławą Szap-ng-Tsaiu, który zarzucił grabienie i objął w Pekinie... wysokie stanowisko urzędnicze. Czui-Apu niedługo rabował statki. Flota angielskich kanonierek Sir Johna Haya rozbiła w pył żaglową flotyllę korsarską. Na dno poszło pięćdziesiąt dżonek i tysiąc pięciuset ludzi. Chińskiemu piratowi pozostało tylko jedno honorowe wyjście: samobójstwo.

Zabić się, to w istocie rywalizować ze śmiercią, udowodnić, że można ją przewyższyć; to wypłatać jej figla oraz - sukces również znaczący - odkupić się we własnych oczach.

Emil Cioran

DAVID Marie-Charles Mayrena de (1842-1890)

I cóż po skarbach?

Ekscentryczny francuski podróżnik, który ogłosił się królem plemienia Sedang w Wietnamie. Przekonał autochtonów, żeby uznali go za przywódcę, miejscowym misjonarzom zaś obiecał pomoc w nawracaniu członków plemienia na chrześcijaństwo w zamian za wsparcie. Jako król Marie I zaprojektował własną flagę narodową i ordery. W 1889 roku postanowił utworzyć oficjalną placówkę dyplomatyczną w Hongkongu. Gdy Francuzi zignorowali jego działania, zdenerwowany wypowiedział Francji wojnę i zapowiedział, że będzie szukał sprzymierzeńców w Niemczech. Następnie schronił się w Belgii, gdzie przekonał wiele wpływowych osób, by z nim współpracowały. Po powrocie do Wietnamu był przekonany, że Francuzi wydali na niego wyrok śmierci i ze skarbami królestwa uciekł na wyspę Tioraan. Tam też rozstał się z życiem w 1890 roku, choć nie wiadomo, czy został zamordowany czy też popełnił samobójstwo z obawy przed represjami ze strony rządu w Sajgonie.

DAVIDSON

(1357-1909)

Rozpacz końca wieku

Szkocki poeta i dramaturg, którego wiersze wyrażały nastroje beznadziei i rozpacz końca wieku. Po studiach w Edynburgu pracował jako nauczyciel, a w 1890 roku zamieszkał w Londynie. Duży i niewykorzystany talent. Miotał się między dziennikarstwem, nowelistyką, powieściopisarstwem. Niestety, jego twórczość często zaśmiewała - jak pisał George Sampson w Historii literatury angielskiej - "jałowa, buntownicza pseudofilozofia dyktowana przez temperament, a nie przez intelekt". W 1908 roku przeniósł się do Kornwalii, a rok później popełnił samobójstwo, topiąc się w morzu.

DAWIDOWA Jadwiga (1864-1910)

Siłaczka

Polska działaczka oświatowa o radykalnych poglądach. Zgromadziła wokół siebie grono piszącej, postępowej młodzieży. Walczyła o równouprawnienie kobiet, zwłaszcza o dostęp na wyższe uczelnie. Mając zaledwie dwadzieścia jeden lat, zaczęła organizować tajne wyższe kursy naukowe dla kobiet. Prowadziła je przez dwadzieścia lat. Wraz z mężem redagowała tygodniki: "Głos", "Przegląd Społeczny" i "Społeczeństwo", w których pojawiały się artykuły krytyczne dotyczące szkolnictwa żeńskiego. Przyczyniła się do założenia Czytelni dzieł naukowych w Warszawie, która stała się początkiem bibliotek publicznych. Ze względu na swe postępowe i

patriotyczne poglądy utraciła pracę nauczycielki. Prześladowana przez władze carskie, pozbawiona środków do życia, popełniła samobójstwo.

DAZAI Osamu (1909-1948)

Symbol straconego pokolenia

Japoński pisarz, autor powieści autobiograficznych wyrażających tragizm i beznadziejność życia oraz brak trwałych wartości w japońskim społeczeństwie. Był synem wielkiego właściciela ziemskiego, jego młodość upływała w dostatku. A jednak nie miał szczęśliwego życia. Jako młody człowiek, w wyniku nieszczęśliwego romansu próbował wraz z ukochaną popełnić samobójstwo. Zmarła tylko partnerka - kelnerka Enoshimie, jego odratowano. Stracił poparcie rodziny, popadł w nędzę. Uzależnił się od narkotyków. Jeszcze przed trzydziestką próbował po raz drugi popełnić samobójstwo; po zatruciu lekami przebywa dłuższy czas w szpitalu psychiatrycznym. Kolejna próba okazała się skuteczna. Jak pisała Krystyna Okazaki: "Jego śmierć w symboliczny sposób określa losy japońskiej literatury "straconego pokolenia", wszystkich tych, którzy w istocie bardziej byli związani ze światem odchodzącym, niż z otwierającym się nowym rozdziałem życia japońskiego społeczeństwa". Dazai całe życie rozpaczliwie poszukiwał sensu istnienia i trwałych wartości, a nie znalazłszy ich - postanowił odejść.

DĄBEK Stanisław (1892-1939)

Ja nie skapituluję!

Absolwent prawa, nauczyciel, w latach 1914-1918 w wojsku austriackim, a od roku 1918 roku - w polskim. W okresie międzywojennym pełnił różne funkcje dowódcze, od 1932 roku w stopniu pułkownika. 23 lipca 1939 roku objął dowództwo Morskiej Brygady Obrony Narodowej, a podczas kampanii wrześniowej kierował Lądową Obroną Wybrzeża. Od początku września całkowicie odcięty od kraju, walczył bohatersko do samego końca. 19 września, otoczony w rejonie Babich Dołów, odebrał sobie życie. Jego ówczesny żołnierz, Franciszek Nather, tak relacjonował po latach to zdarzenie: "Pułkownik Stanisław Dąbek, który swą żelazną wolą wykrzesał tyle brawury i gotowości do poświęceń od naszych żołnierzy, widząc że nieprzyjaciel złamał ostatni opór jego oddziałów, chwycił ręczny karabin maszynowy i ze słowami do swoich oficerów sztabu "A teraz na nas kolej koledzy!", wybiegł na pobliskie wzgórze, skąd oddał kilka serii ognia do zbliżającej się tyraliery niemieckiej. Wystrzeliwszy wszystkie naboje i widząc, że nieprzyjaciel zaszedł od tyłu na odległość kilkunastu metrów, ze słowami: "A więc to już koniec. Ja nie skapituluję" - wystrzałem w usta z pistoletu około godziny 17 odebrał sobie życie. Wszyscy obecni byli zaskoczeni i wstrząśnięci tą tragiczną śmiercią. Na interwencję ppłk. Szpunara Niemcy zezwolili na pogrzeb płk. Dąbka. Czterech oficerów na płaszczu zniosło ciało na dół w rejon głównego budynku szpitala i tam na trawniku ogrodu szpitalnego, zawinięty w płaszcz i prześcieradło płk Dąbek został pochowany w obecności 30 polskich oficerów i asysty honorowej 4 oficerów niemieckich".

Po wojnie jego prochy przeniesione zostały na cmentarz wojskowy w Gdyni Redłowie, w 1964 roku zaś awansowany został pośmiertnie do stopnia generała brygady.

DECEBAL (7-106)

Odwrócone koło fortuny

Król Daków (protoplastów Rumunów), który przejął władzę w 87 roku, w obliczu narastającego zagrożenia ze strony Rzymian. Według Kasjusza Diona "zręczny w wojnie i pokoju, wiedzący, kiedy atakować, a kiedy się cofać, mistrz w zastawianiu pułapek, mężny w boju, umiejący wykorzystać zwycięstwo i wyjść cało z klęski". I rzeczywiście, Decebal skutecznie przeciwstawił się rzymskiej agresji przez blisko dwadzieścia lat. Szczęście odwróciło się dopiero w 106 roku, kiedy wojska dowodzone osobiście przez Trajana otoczyły Decebala w jego stolicy Sarmizegetusa. Miasto padło dopiero po wyczerpaniu zapasów wody i żywności. Przed kapitulacją Decebal zdołał jednak zbiec w góry. Ścigany przez konnicę rzymską, opuszczony przez własne wojsko, w poczuciu militarnej klęski odebrał sobie życie. Jego głowę odcięto i wysłano jako łup wojenny do Rzymu.

DEIRDRE (postać mitologiczna)

Skok z rydwanu

Postać z mitologii irlandzkiej. Po jej narodzeniu przepowiedziano, iż sprowadzi na Ulster nieszczęścia, śmierć i udrękę. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy miasta zażądali śmierci dziecka. Jednak Conchobar, król Ulsteru, zamyślił inaczej; dziewczynkę potajemnie dał na wychowanie, z zamiarem jej poślubienia, gdy urośnie. Tymczasem Deirdre, gdy dorosła, poznała Noisiego. Młodzi wspólnie uciekli przed Conchobarem do Albi. Król jednak nie dał za wygraną, kochanków zwabił podstępem, Noisiego zamordował, a Deirdre siłą poślubił. Gdy mu się znudziła, oddał ją swemu wasalowi Eoghanowi. Przechodząca z rąk jednego zniechęconego w ręce drugiego niechcianego mężczyzny Deirdre postanowiła poszukać wyzwolenia w śmierci. Wskoczyła z pędzącego rydwanu i roztrzaskała sobie głowę o kamień. "Jej lament, pełen rozpaczliwej tęsknoty za życiem w Albie, to najczystsza nuta poezji żałobnej w irlandzkiej literaturze" - pisał w Mitologii Wysp Brytyjskich John Matthews.

DEJANIRA (postać mitologiczna)

W ślad za Herkulesem

W potocznej świadomości bardziej pamiętana jako mimowolna sprawczyni śmierci wielkiego herosa aniżeli jako tragiczna samobójczyni. Córka króla kalidońskiego Ojneusa i Altai (wg innej wersji jej ojcem był Dionizos). Pojął ją za żonę Herakles, po stoczeniu walki z bogiem-rzeką Acheloosem, pretendentem do jej ręki. Kiedy Herakles zakochał się w Jole, zazdrosna Dejanira podarowała mu nasączoną trucizną (krwią centaury) tunikę, przekonana, iż przywróci jej to miłość Heraklesa. Szatę dał Dejanirze centaur Nessos, śmiertelnie ranny przez Heraklesa podczas przeprawy przez rzekę Ewen. Gdy heros włożył szatę, jego ciało ogarnął straszliwy, palący ból. Herakles wolał popełnić samobójstwo niż cierpieć. Zrozpaczona Dejanira, która uświadomiła sobie tragiczne skutki prezentu, również sama zadała sobie śmierć. Zmarła jeszcze przed Heraklesem. Legenda głosi, że z jej krwi wzrosły kwiaty. "Dejanira przerażona wieściami powiesiła się czy też, jak mówią inni, przebiła serce sztyletem w małżeńskim łóżku" - pisał Robert Graves w Mitach greckich.

Historia tragicznego finału małżeństwa Heraklesa i Dejaniry była tematem utworów literackich Sofoklesa, Seneki Młodszeo, Słowackiego, obrazów Yeronesego, Jordaensa, Reniego, opery Saint-Saensa.

DELESCLUZE Louis Charles (1809-1871)

Nie zniosę jeszcze jednej klęski

Francuski działacz polityczny i publicysta. W 1830 roku uczestniczył w rewolucji lipcowej, w latach 1849-1860 początkowo na dobrowolnej emigracji, a następnie deportowany do Gujany za działalność przeciw Drugiemu Cesarstwu. W czasach Komuny Paryskiej jeden z jej najbardziej aktywnych przywódców. Przebieg zdarzeń wyczerpał go fizycznie i psychicznie. Szczególnie przeżył masakry "krwawego tygodnia", których nie był w stanie powstrzymać. Napisał więc list do siostry, a w nim między innymi: "Nie chcę i nie mogę być ofiarą czy też zabawką zwycięskiej reakcji. Wybacz, że odchodzę przed tobą, choć poświęciłaś mi całe życie, ale nie zniosę jeszcze jednej klęski". Naprzeciw śmierci wyszedł na bulwarze Woltera. Wspiął się na barykadę i wystawił na kule "wersal-czyków". Przeszyty kilkoma pociskami stoczył się na dół. Rząd wersalski tak dalece walczył z mitem jego osoby, że trzy lata później, w specjalnym sądowym procesie, skazał go na śmierć, przyznając równocześnie, iż fakt jego śmierci "jest powszechnie znany".

DEMOSTENES (382 p.n.e.-322 p.n.e.)

Pod okiem Posejdona

Największy starożytny grecki mówca, a także polityk, przywódca stronnictwa antymacedońskiego w Atenach. Według legendy, mistrzostwo jako orator osiągnął długotrwałymi ćwiczeniami. Wrodzoną wadę wymowy zwalczał, przemawiając godzinami z kamykami włożonymi do ust. W 340 roku p.n.e. doprowadził do zjednoczenia państwa greckiego pod przewodnictwem Aten. W 324 roku p.n.e. oskarżony niesłusznie o finansowe malwersacje, wyjechał za granicę. Na wieść o śmierci Aleksandra III stanął na czele akcji narodowowyzwoleńczej. Niestety, sukcesy militarne były dane jego przeciwnikom. Gdy zbliżali się do Aten, Demostenes uszedł z miasta i zatrzymał się w świątyni Posejdona na wyspie Kalaurii. Tam odnalazł go niejaki Archias, wysłany, by ująć wielkiego mówcę. Oto jak jego ostatnie chwile opisał Plutarch: "Usunął się w głąb świątyni i tam wziął do ręki papier udając, że chce pisać. Równocześnie przyłożył do ust trzcinę do pisania i chwycił ją zębami, jak to się zwykle robi, gdy człowiek się namyśla, co ma pisać. Przesiedział tak chwilę, a następnie zasłonił sobie twarz i skłonił głowę w dół. Wtedy ludzie Archiasa, którzy stali przy bramie świątyni, przekonani, że Demostenes się boi, zaczęli się z niego śmiać, nazywając go nędznym tchórzem. Wreszcie Demostenes czując, że trucizna rozeszła się już po jego organizmie i zaczyna działać, odsłonił twarz, spojrzał na Archiasa i rzekł: Ja z tej świątyni, czcigodny Posejdonie, wychodzę żywy. To Antypater i Macedończycy nie zostawili bez skazy nawet twego świętego miejsca. Po tych słowach, czując, że już drży i nie może się utrzymać na nogach, poleciał, żeby go ujęli pod ramiona. W końcu zrobiwszy parę kroków i minąwszy ołtarz boga, upadł i z głębokim westchnieniem wyzionął ducha. (...) A gdy się dziwiono, że śmierć nastąpiła tak szybko, stojący u bramy świątynnej Trakowie mieli powiedzieć, że Demostenes wziął do ręki truciznę wyjętą z jakiegoś kawałka sukna, przyłożył ją do ust i połknął. Obecna przy tym młoda służąca, pytana przez Archiasa o szczegóły, miała powiedzieć, że Demostenes już od dawna nosił z sobą ten woreczek niby jakiś środek ratunku w krytycznej chwili". Lud ateński oddał zmarłemu należną cześć i postawił pomnik z brązu, na którym umieszczono napis:

Gdybyś moc, Demostenesie, równą mądrości posiadał, Nigdy by nad Hellenami miecz macedoński nie władał.

"Niektórzy twierdzą, że napis ten Demostenes sam ułożył na Kalaurii, kiedy zdecydował się zażyć truciznę. Ale to są już tylko niepoważne wymysły" - kończy Plutarch swą opowieść o życiu wielkiego greckiego mówcy.

DERWID (postać literacka)

W Lecha serce

Jeden z głównych bohaterów tragedii Juliusza Słowackiego Lilia Weneda, król Wenedów, ojciec tytułowej Lillii. Uwięziony przez Lechitów, został poddany wymyślnym torturom przez Gwinonę, żonę króla Lechów. Na koniec postawiono go przed dramatycznym wyborem: odzyska wolność, jeżeli w obozie Lechitów pozostawi jako zakładniczkę ukochaną córkę lub magiczną harfę, zagrzewającą Wenedów do walki. Zwycięża miłość ojcowska, Derwid poświęca harfę. Kolejną bitwę Wenedzi więc przegrywają, ale poświęcenie okazało się daremne; Gwinona i tak morduje Lilię. Zrozpaczony Derwid:

Dobrywa z zanadru nóż ofiarny i mówi, przebijając się dwa razy: Synowie! O tak - o tak - w Lecha Serce".

Ciało jego i Lillii spalone zostaje na stosie.

DIOGENES z Synopy (ok. 412 p.n.e.-323 p.n.e.)

Dobrowolne wstrzymanie oddechu

Filozof grecki. Z rodzinnego miasta musiał uciekać wraz z ojcem bankierem. Obaj byli podejrzewani o podrabianie pieniędzy. Żył bardzo skromnie, za nic miał zaszczyty, sławę, pieniądze, majątek. I takie też głosił nauki: o konieczności wyrzeczenia się wszelkich dóbr i potrzebie życia zgodnego z naturą. W pamięci potomnych zapisał się tym, że żył w beczie, oraz tym, że Aleksandrowi III Wielkiemu, na pytanie, czego sobie życzy, odpowiedział, że chce, by władca nie zasłaniał mu słońca. Dożył lat dziewięćdziesięciu. Mówiono, iż umarł po zjedzeniu surowego mięsa polipa morskiego lub po ugryzieniu przez psa. Najpopularniejsza i najczęściej przekazywana wersja głosiła, że zmarł na skutek dobrowolnego wstrzymania oddechu. Tak to wydarzenie opisywał Diogenes Laertios w Żywotach i poglądach słynnych filozofów: "Przebywał wówczas Diogenes w Kraneion, gimnazjum w Koryncie. Według zwyczaju uczniowie przyszli do niego rano i zastali zawiniętego w płaszcz. Sądzili, że śpi, chociaż nie należał do ludzi wysypiających się długo. Ale kiedy odchylili płaszcz, stwierdzili, że nie oddycha. Uznali więc, że sam zadał sobie śmierć, chcąc uciec od dalszego życia".

DIONIZJOS Odstępca (ok. 330 p.n.e.-260 p.n.e.)

Wziął się głodem

Filozof grecki. Początkowo wierny uczeń twórcy stoicyzmu Zenona. Jednak pod wpływem cierpienia wywołanych chorobą oczu, odrzucił przekonanie stoików, iż ból jest rzeczą obojętną, przystał do cyrenaików i zaczął głosić, że głównym celem życia jest przyjemność. W związku z tym czas najchętniej spędzał w domach publicznych. Odebrał sobie życie - jak twierdzi Laertios - morząc się głodem.

DOKTOR Karol (postać literacka)

Dramat burmistrza

Ordynator w prowincjonalnym szpitalu, a następnie burmistrz, człowiek cieszący się powszechnym szacunkiem, główna postać dramatu Tadeusza Rittnera *W małym domku*. Zaabsorbowany sprawami zawodowymi zaniedbuje jednak żonę, która wdaje się w romans z mieszkającym w ich domu lokatorem. Zdradzony, w przyływie emocji zabija żonę. Uniewinniony przez sąd traci jednak stanowisko w szpitalu i - tak ważny dla niego - szacunek mieszkańców miasteczka. W poczuciu życiowej klęski, targany wyrzutami sumienia, popełnia samobójstwo, strzelając sobie w skroń z pistoletu.

DONATYSCI

Pragnienie męczeńskiej śmierci

Nurt w kościele katolickim zainicjowany około 312 roku, a zamierający sto lat później, zakładający, że Kościół składa się tylko ze świętych, a grzesznicy oraz ci, którzy nie są gotowi do męczeństwa, są wykluczeni ze wspólnoty. Charakteryzował go skrajny fanatyzm i niebywała skłonność do męczeńskiej śmierci także poprzez akty samobójcze. Donatyści gorączkowo szukali okazji, w których ktoś mógłby ich zabić. Tak ich szaleństwo opisywał Edward Gibbon w *Zmierzchu cesarstwa rzymskiego*: "Wielu spośród tych fanatyków opętanych było grozą życia i pragnieniem męczeństwa; gotowi byli zginąć w każdy sposób i z cokolwiek rąk. Zdarzało im się w gru-biański sposób zakłócać pogańskie uroczystości religijne i profanować świątynie po to, aby sprowokować najpobożniejszych bałwochwalców do pomszczenia zbezczeszczonych zwłok bogów. Czasem wdzierali się do sądów i zmuszali przerażonych sędziów do skazania ich na śmierć. Często zatrzymywali podróżnych na publicznych drogach i domagali się ciosu, co uczyniłoby ich męczennikami - za co obiecywali nagrodę. Gdy zawodziły inne sposoby, ogłaszali, że tego a tego dnia rzucą się z wysokich skał w obecności swych przyjaciół i rodzeństwa - i wiele urwisk zdobyło sławę ze względu na ich religijne samobójstwa". Współczesny im święty Augustyn napisał, iż "zabijanie się z szacunku dla męczeństwa to ich codzienna rozrywka".

DRIEU ROCHELLE Pierre La (1893-1945)

Proszę pozwolić mi spać

Pisarz francuski o kontrowersyjnych poglądach, wyrażający w swych powieściach podziw dla brutalnej siły i uważający wojnę za sposób na spełnienie człowieczeństwa i zaprowadzenie porządku. Konsekwencją tych poglądów była też jego postawa: kolaboracja z niemieckim okupantem. Toteż, gdy zbliżało się wyzwolenie Paryża, pisarz zaczął przeczuwać czekające go kłopoty. Jeszcze w sierpniu 1944 roku postanowił ich uniknąć poprzez samobójstwo. Połknął sporą dawkę środków nasennych, ale szybka pomoc medyczna ocaliła mu życie. Wkrótce, podczas pobytu w szpitalu, podjął drugą samobójczą próbę, podcinając sobie żyły. I tym razem udało się go odratować. Odmówił pomocy przyjaciół, wybitnych pisarzy Aragona i Malraux, którzy chcieli przewieźć go do Szwajcarii, w której uniknąłby sądu. Nie uchylał się od odpowiedzialności, nie bał się śmierci. W *Recit secret*, będącym formą duchowego testamentu, pod datą 14 marca 1945 roku napisał, zwracając się do przyszłych sędziów: "Pozostańcie wierni dumie ruchu oporu, tak jak

ja jestem wierny dumie kolaboracji. Nie oszukujcie bardziej niż ja. Skażcie mnie na karę śmierci". Do procesu jednak nie doszło. Dwa dni później, na wieść o wydanym już nakazie aresztowania, Drieu podjął kolejną próbę samobójczą. Odkręcił gaz i połknął kilka fiolek środków nasennych. Jeszcze żywego znalazła go gosposia. Obok leżała kartka: "Gabrielle, tym razem proszę pozwolić mi spać". Gosposia wezwała jednak pomoc, ale próby ratowania spełzły tym razem na niczym.

DYDONA (postać mitologiczna)

Barbarzyńcy - nie!

Była córką Belusa, królową fenicką. Uchodząc przed zabójcą męża, a własnym bratem przyrodnim Pigmalionem, zawędrowała do Afryki, gdzie założyła w 888 roku p.n.e. Kartaginę. O jej rękę usilnie starał się chciwy bogactw, które posiadała, król Mauretanii Jarbas, grożąc, że w razie odmowy wypowie jej wojnę. Dydona wierna pamięci zamordowanego męża i niechętna małżeństwu z barbarzyńcą poprosiła najpierw o trzy miesiące zwłoki, a następnie popełniła samobójstwo. By zyskać pewność śmierci, wstępując na zapalony stos, równocześnie przebiła się sztyletem. Właściwie nosiła imię Elissy, dopiero po śmierci otrzymała przydomek Dydona, czyli "mężna kobieta". Wergiliusz w Eneidzie przeniósł żywot Dydony o trzysta lat wcześniej, w czasy wojny trojańskiej, i opisał historię jej miłości do Eneasza. Zresztą jej literacki żywot także kończy się tragicznie - po odjeździe Eneasza zrozpaczona Dydona popełniła samobójstwo, przebijając się mieczem. Tę wersję powtarza Jan Parandowski w Mitologii. O Dydonie pisali także Owidiusz i Marlowe. Jest bohaterką oper Purcella, Metastasia, Scarlattiego, Berlioza. Na obrazach uwiecznili ją m.in. Man-tegna, Rubens i Reynolds.

Są noce, gdy przyszłość traci wszelką wagę, a spośród wszystkich jej chwil pozostaje tylko ta, w której postanowimy skończyć ze sobą.

Emil Cioran

EASTMAN George (1854-1932)

Wykonałem swoją robotę. Na co czekać?

Amerykański przemysłowiec i wynalazca. W 1888 roku jako pierwszy rozpoczął produkcję aparatów fotograficznych, wykorzystujących tzw. błonę zwojową (czyli rolki, jakich używa się do dziś. Dzięki temu - jak pisali autorzy 1000 postaci tysiąclecia - "przekształcił fotografię z domeny specjalistów miotających się wokół trzydziestu kilogramów sprzętu w hobby dla mas". Jego Kodak zrobił oszałamiającą karierę, a jego właściciel - oszałamiający majątek, obliczany, według dzisiejszych cen, na dwa miliardy dolarów. Nie był jednak skąpy, ponad połowę tych pieniędzy przeznaczył na cele charytatywne i na badania naukowe. Mając lat 78, popełnił samobójstwo strzelając sobie w skroń z browninga. W liście pożegnalnym napisał: "Wykonałem swoją robotę. Na co czekać?"

EDEN Martin (postać literacka)

W mlecznobiałej wstędze piany

Tytułowy bohater powieści Jacka Londona Martin Eden. Prosty marynarz, który motywowany uczuciem do Ruth, kobiety z wyższych sfer, postanowił osiągnąć wyższą pozycję w społeczeństwie. Samodzielnie zdobywał wiedzę, a z czasem zaczął pisywać utwory literackie. Upór i ciągła praca nad sobą przyniosły rezultaty. Prasa zaczęła drukować jego utwory, a on sam zyskiwał coraz większą popularność. Niestety, Ruth pod wpływem ojca zerwała zaręczyny, a dodatkowo Martin głęboko przeżył samobójczą śmierć przyjaciela - poety Brissendena. Wewnętrznie wypalony, rozczarowany do świata, zawiedziony w związkach uczuciowych, popełnił samobójstwo podczas morskiej podróży: "Zgasiwszy w kabinie światło, aby go nie zdradziło, Martin wysunął się przez iluminator nogami naprzód. Ramiona utkwili mu w przejściu, musiał więc wciągnąć się z powrotem, aby spróbować po raz drugi, z jednym ramieniem przyciśniętym do boku. Nagłe przechylenie okrętu dopomogło mu i znalazł się na zewnątrz, trzymając się iluminatora rękami. Dotknąwszy stopami morza, rozluźnił dłonie. Leżał w mlecznobiałej wstędze piany. (...) Jego uparte ręce i nogi poczęły bić wodę, zagarniając ją słabymi, kurczowymi ruchami, ale on oszukał je wraz z tą wolą życia, która kazała im tak się wysilać bez wytchnienia. Zbyt głęboko zdążył się zanurzyć. Nigdy już krnąbrne członki nie zdołają wynieść go na powierzchnię. Zdawał się bujać bezwolnie w morzu sennych marzeń. Barwy i odbłaski otaczały go chłonną kąpielą. A to co? Jak gdyby ujrzał przed sobą latarnię morską. Ale nie: to białe, olśniewająco jasne światło zabłysło mu wewnątrz mózgu. Gorzało coraz promiennie. Rozległ się długi, przeciągły grzmot i Martinowi zdało się, że spada z wielkich, nie kończących się schodów. Gdzieś u ich dna runął w mrok. Tyle jeszcze zrozumiął. Runął w mrok. A w tej samej chwili, gdy to pojął, zgasła w nim świadomość".

EKDAL Jadwinia (postać literacka)

Skrzywdzone dziecko

Jedna z głównych bohaterek dramatu Henryka Ibsena *Dzika kaczka*. Była to dziewczynka czternastoletnia, wrażliwa, skryta, zagrożona utratą wzroku. Jadwinia bardzo kochała ojca, lecz ten z coraz większą i demonstracyjną niechęcią odnosił się do córki, przypuszczając, że nie jest jego dzieckiem, lecz przyjaciela domu, Werlego. W końcu dziewczynka nie wytrzymała psychicznie odrzucenia i popełniła samobójstwo.

EMPEDOKLES z Akragas (ok. 493 p.n.e.-ok. 435 p.n.e.)

W ogień Etny

Filozof grecki urodzony na Sycylii, nauczający, iż wszechświat składa się z czterech żywiołów: ognia, powietrza, wody i ziemi, które łączą się i rozdzielają pod wpływem dwóch sił: miłości i nienawiści. Bodaj żadna postać świata starożytnego nie doczekała się tylu wersji swojej śmierci. Wersja pierwsza, przedstawiona przez Demetriosa z Troizeny w piśmie *Przeciw sofistom* mówi o samobójstwie przez powieszenie: "Chwyciwszy stryczek na wysokim kark powiesił drzewie, a duszę do Hadesu odesłał". Wersja druga, Hippobotosa, opowiada o tym, jak Empedokles urządził ucztę na osiemdziesiąt osób, wstał od stołu, wszedł na Etnę i skoczył do ziejącego ogniem krateru. Chciał w ten sposób ponoć sprawić, by rozeszła się wieść, iż został bogiem. Inni twierdzili, że zrobił to z rozpacz, bo nie mógł wytłumaczyć zjawiska wybuchów lawy. Podobno wulkan wyrzucił później jeden z jego trzewików ze spiżu, które zawsze nosił. W związku z tym Diogenes Laertios ułożył taki oto wierszyk:

*I ty, Empedoklesie, oczyściłeś ciało płomieniem,
Pijąc z czeluści nieśmiertelnych ogień.
Nie wierzę, żebyś z własnej woli skoczył w ogień Etny,
Lecz chcąc się tylko ukryć, potknąłeś się i wpadłeś.*

Wersja trzecia, zbliżona, mówi, iż mieszkańcy Selinutu przyjmowali Empedoklesa jak boga, kłaniając mu się i modląc do niego, wdzięczni za oczyszczenie ich rzeki z trujących wyziewów. Chcąc to mniemanie o bos-kości utwierdzić, próżny filozof rzucił się w ogień paleniska. Wersja czwarta, znana z listu Telauges do Filolaosa, głosi, iż Empedokles ze starości rzucił się do morza (miał niecałe sześćdziesiąt lat). Natomiast w jedynej niesamobójczej wersji zdarzeń, filozof podróżował do Messany, spadł z wozu, złamał biodro, z tego powodu zachorował i umarł.

ENDLICHER Stephan (1804-1849)

Praca ponad wszystko

Austriacki botanik, który stworzył jeden z trzech głównych systemów klasyfikacji roślin. Zaczynał od studiów teologicznych, by zastąpić je medycyną. Mając zaledwie trzydzieści dwa lata został kuratorem zbiorów Muzeum Historii Naturalnej w Wiedniu. Tej placówce ofiarował swe osobiste herbarium liczące trzydzieści tysięcy obiektów. Mając trzydzieści sześć lat został profesorem wiedeńskiego uniwersytetu. Zmęczony wytężoną pracą i wycieńczony psychicznie z powodu braku środków na zakupy biologicznych kolekcji i wydawnictw, popełnił samobójstwo.

EPICCHARIS (?-65)

Mężna dziwka

Wyzwolenica, kobieta lekkich obyczajów, kochanka ojca Lukana - Mela. Uczestniczka spisku Pizona skierowanego przeciwko Neronowi. To przez jej niefrasobliwość spisek został wykryty. Epicharis agitowała bowiem wśród majtków floty mizeńskiej, wśród których znalazł się donosiciel, niejaki Wolożjusz. Epicharis aresztowano i uwięziono, potem poddano torturom. Pierwszego dnia zniosła je mężnie, drugiego dnia odważnie popełniła samobójstwo nikogo nie wydając. Ponieważ na skutek tortur nie mogła chodzić o własnych siłach, przenoszono ją z więzienia do izby tortur w lektyce. Gdy dotarto na miejsce, Epicharis już nie żyła; powiesiła się, wykorzystując do tego wewnętrzny pręt lektyki oraz przepaskę, którą nosiła wokół piersi. Tacyt napisał o niej później: "Sławny to przykład tej wyzwolenicy, która w takiej opresji jednak uchroniła ludzi obcych sobie i prawie nieznanym, podczas gdy wolnourodzeni mężczyźni, rycerze rzymscy, senatorowie, nie tknięci torturami, wydawali każdy swoich najbliższych".

ER Szy (Hu Hai) (7-?)

W cieniu eunucha

Młodszy z dwóch synów cesarza Szy Huanga. Po śmierci ojca przejął władzę w wyniku spisku z głównym eunuchem Czaao Kao. Obaj sfałszowali testament cesarza, w którym przekazywał on władzę starszemu synowi Fu Su, oraz sprokurowali list, w którym zmarły władca żądał, by Fu Su oraz dowódca jego wojsk na północnym-zachodzie, generał Meng T'ien popełnili samobójstwo. Cesarski syn natychmiast wypełnił rzekomą wolę ojca, natomiast generał otrął się dopiero w więzieniu. W ten sposób Szy Er formalnie przejął władzę w 210 roku p.n.e. Faktycznie jednak krajem rządził eunuch Czaao Kao. Był to czas wyjątkowych okrucieństw, masowo skazywano na śmierć książąt i cesarskich dygnitarzy. Nikt nie mógł być pewien dnia ani godziny. Nowy cesarz niedługo cieszył się władzą. W 207 roku p.n.e. eunuch zmusił go do samobójstwa, na tronie zaś osadził syna Fu Su - Tzu Jingra.

ERATOSTENES z Cyreny (275 p.n.e.-194 p.n.e.)

Dar widzenia

Grecki poeta, matematyk, geograf, astronom, zajmował się także muzyką i filozofią. Jako pierwszy obliczył długość południka ziemskiego. Przez blisko czterdzieści lat zarządzał słynną Biblioteką Aleksandryjską. Dożył sędziwego wieku, ale w starości zaczął tracić wzrok. Z tego powodu zdecydował się popełnić samobójstwo - zagłodził się na śmierć.

ERIGONE (postać mitologiczna)

Epidemia wieszania się na sosnach

Była córką Ikariosa, który w pamięci przyszłych pokoleń zapisał się jako pierwszy spośród śmiertelników, który wytworzył wino. Wynalazek kosztował go jednak życie. Wino podarował bowiem pasterzom w maratońskich lasach, a ci, upojeni trunkiem, zamordowali go. Erigone zrozpaczona po śmierci ojca powiesiła się na sośnie, wznosząc przy tym modły, by ateńskie dziewczęta dzieliły jej los, póki Ikarios nie

zostanie pomszczony. Dionizos, kochanek Erigone, zesłał na dziewczyny ateńskie obłąd; masowo wieszali się na sosnach, aż wreszcie wyrocznia delficka wyjaśniła przyczynę ich szaleństwa. Pasterzy odszukano i powieszono, po czym ustanowiono święto winobrania i poświęcono je Ikariosowi i Erigone. W trakcie święta dziewczęta huśtały się na deszczułkach zawieszonych na drzewach (tak powstała huśtawka). Imię Erigone tłumaczone jest jako "dziecko kłótni" z uwagi na kłopoty, do jakich się przyczyniła swą klątwą. Umieszczona na niebie jako gwiazdozbiór Panny.

EUNICE (postać literacka)

Czyś myślał, że cię opuszczę?

Jedna z bohaterek powieści Quo vadis Henryka Sienkiewicza. Eunice była piękną niewolnicą zakochaną w swym panu - Petroniuszu. Jej protest przeciwko ofiarowaniu jej Winicjuszowi początkowo kosztuje ją karę chłosty, ale ostatecznie powoduje, że Petroniusz zwraca uwagę na urodziwą dziewczynę. W efekcie Eunice zostaje wyzwolona i staje się jedyną nałożnicą Petroniusza. Gdy Petroniusz decyduje się popełnić samobójstwo, Eunice odchodzi wraz z nim. Sienkiewicz tak oto opisał ostatnie chwile pięknej Rzymianki: "Podparłszy głowę Petroniusza, pochyliła się nad nim i rzekła:

- Panie, czyś ty myślał, że ja cię opuszczę? Gdyby bogowie chcieli mi dać nieśmiertelność, a cesarz władzę nad światem, poszłabym jeszcze za tobą.

Petroniusz uśmiechnął się, podniósł się nieco, dotknął ustami jej ust i odpowiedział:

- Pójdź ze mną. - Potem zaś dodał: - Tyś mnie naprawdę kochała, boska moja!

A ona wyciągnęła ku lekarzowi swe różane ramię i po chwili krew jej poczęła się zlewać i łączyć z jego krwią"

Samobójstwo to akt nagły, piorunujące wyzwolenie; to nirwana poprzez gwałt,

Emil Cioran

FADIEJEW Aleksandr Aleksandrowicz (1901-1956)

Stara gwardia

Pisarz doskonale znany wszystkim, którzy do szkoły chodzili za czasów PRL-u, a to za sprawą powieści *Młoda Gwardia*, będącej lekturą obowiązkową. Aktywny piewca komunistycznej władzy. W latach 1946-1954 pełnił funkcję przewodniczącego Związku Pisarzy Radzieckich i ponosił bezpośrednią odpowiedzialność za represje wobec ludzi pióra i politykę kulturalną w kraju. Fanatycznie oddany partii i Stalinowi, fatalnie zniósł XX Zjazd KPZR, który uświadomił bankructwo idei komunistycznych i uczynił go w pewnym sensie współwinnym zbrodni poprzednich dzie+ sięcioleci. Popelniał samobójstwo wkrótce po zjeździe. Zastrzelił się 13 maja 1956 roku w Pierediłkinie. W prasie ukazały się notki wyjaśniające samobójstwo alkoholizmem pisarza.

FASSBINDER Reiner Werner (1945-1982)

Spać będę mógł, kiedy będę martwy

Niemiecki reżyser, twórca czterdziestu czterech filmów, ale także reżyser teatralny, aktor, scenograf, kompozytor, producent, scenarzysta, dramato-pisarz. Pierwsze filmy krótkometrażowe nakręcił mając dwadzieścia lat, Dwa lata później debiutował już jako reżyser teatralny. Fassbindera znaleziono martwego w jego monachijskim mieszkaniu 10 czerwca 1982 roku. Oficjalny komunikat głosił, że śmierć nastąpiła wskutek zawału serca, wywołanego równoczesnym przedawkowaniem kokainy, alkoholu i środków nasennych.

Po tym tragicznym wydarzeniu Lodovico Stefanoni pisał w "Cineforum": "Opis śmierci Fassbindera zawiera sens jego rozpaczliwej i przegranej walki przeciwko niebytowi życia. Znalaziono go leżącego przed włączonym telewizorem. Na ekranie biegły w pustkę obrazy któregoś z "klasyków" kina. Ostatnimi czasy oglądał te zarejestrowane na wideokasetach stare filmy wielokrotnie, z upodobaniem i bez znużenia. W ustach miał jeszcze niedopałek, w ręku jeden z kilku scenariuszy, nad którymi pracował. Nadużycie kina, podobnie jak valium, wódki, narkotyków. To go doprowadziło do śmierci w imię "nadmiaru", który teraz dotyczy już tylko samego artysty". Zapewne było to samobójstwo, ale nie można też wykluczyć, że śmierć nadeszła bez woli artysty.

Dwa miesiące po śmierci Fassbindera odbyła się na festiwalu w Wenecji premiera jego ostatniego filmu "Querelle". "Niepokojący, skandalizujący, fascynujący i odpychający zarazem testament niezwykłego człowieka i niepokornego artysty" - oceniła ten obraz Anna Kazanecka. Sam Fass-binder ponoć odpowiedział kiedyś na zarzut, że zbyt intensywnie pracuje: "Spać będę mógł, kiedy będę martwy". Odszedł mając zaledwie trzydzieści siedem lat.

FAZAEL (?-40 p.n.e.)

Głową w głąz

Syn Antyparta, rodzony brat Heroda zwanego Wielkim. Był zarządcą Jerozolimy. Udał się z poselstwem do króla wrogich Partów - Barzafranesa. Partowie jednak pojмали go i uwięzili. Oto jak jego śmierć opisuje Józef Flawiusz w Dawnych dziejach Izraela: "Wykazał on godne podziwu męstwo. Dowiedziawszy się, że mają go zgładzić, nie widział w samej śmierci niczego strasznego, sądził natomiast, że śmierć z ręki wroga jest najbardziej przykra i poniżająca. Ponieważ mając ręce spętane nie mógł zadać sobie śmierci, uderzył głową o głąz kamienny i odebrał sobie życie, uważając, że to był najlepszy sposób odebrania wrogom możliwości wyrokowania o swojej śmierci według ich upodobania". Podobno umierając miał jeszcze powiedzieć: "Teraz już mogę spokojnie zejść z tego świata, ponieważ pozostawiam przy życiu tego, który pomści się na wrogach". Myślał w tym momencie oczywiście o swoim bracie, Herodzie Wielkim.

FEDORA (postać operowa)

Salonowy dramat

Tytułowa bohaterka opery Umberta Giordano. Akcja toczy się kolejno w Petersburgu, Paryżu i Szwajcarii u schyłku XIX wieku. Piękna i bogata księżna Fedora Romazow szykuje się do ślubu z hrabią Włodzimierzem Andriejewiczem. Niestety, narzeczony zostaje zastrzelony, a podejrzenie pada na hrabiego Lorisa Ipanowa. Księżna poprzysięga zemstę i jest jej bliska w Paryżu. Dowiaduje się jednak od hrabiego, iż zabił on Włodzimierza w pojedynku, gdy okazało się, że narzeczony Fedory miał romans z jego żoną. Fedora przebacza Lorisowi, a nawet wyznaje mu miłość. Niestety, nie jest już w stanie powstrzymać donosu, jaki złożyła na młodszego brata Ipanowa. Obydwoje uchodzą do Szwajcarii przed agentami rosyjskiej policji. Tam Loris dowiaduje się o śmierci brata i matki. Zwraca się więc przeciw Fedorze. Ta zrozpaczona zażywa truciznę i dopiero umierając słyszy z ust ukochanego słowa przebaczenia.

FEDRA (postać mitologiczna)

Namiętność w cieniu mirtu

Pierwowzór kobiety targającej się na swoje życie z powodu miłosnego zawodu. Była córką Pazyfae i króla Krety Minosa, siostrą Ariadny, która pomogła Tezeuszowi wydostać się z labiryntu po walce z Minotaurem i była jego kochanką. Fedra poślubiła Tezeusza, ale rychło zakochała się bez pamięci w jego synu ze związku z Amazonką Antiopą, a swoim pasierbie - Hippolitosie. Początkowo skrywała swe uczucia, ale, za namową starej piastunki, wyznała mu w liście miłość. Hippolitos list spalił, a uczucie odrzucił z obrzydzeniem. "Wówczas ona -jak opisuje to Robert Graves w Mitach greckich - zerwała szaty, otworzyła drzwi i zaczęła wzywać pomocy. A potem powiesiła się na nadprożu i pozostawiła list, w którym oskarżała Hippolitosa o najstraszliwsze występki". Pochowana została w Trojzeniu "przy mircie, którego liście były zupełnie podziurawione: ten mirt nie był takim, jak mówią, ale Fedra srogie czując męczarnie miłości, dla oddalenia tęsknoty, przekłowała listki mirtowe szpilką do włosów".

Fedra była bohaterką wielu utworów literackich: tragedii Sofoklesa (nie zachowała się), Eurypidesa, Seneki Młodszeo, Racine'a, oper Glucka i Rameau, sztuki D'Annunzia, baletu Cocteau, poematu Swinburne'a.

FENELLA (postać operowa)

Zhańbiona niema

Postać z opery Daniela Aubera Niema z Portici, wystawionej po raz pierwszy w 1828 roku. Jest to bodaj jedyny przypadek w historii opery, gdy jedna z najważniejszych ról w operze jest całkowicie niema. Fenella jest siostrą rybaka. Uwodzi ją Alfons, syn wicekróla Neapolu, ale następnie porzuca, by wziąć ślub z księżniczką Elwirą. W mieście wybucho powstanie, a na jego czele staje brat Elwiry - Lorenzo. Po przegranej walce powstańcy sami zabijają swego przywódcę, Fenella zaś, zhańbiona i zrozpaczona po śmierci brata, rzuca się ze szczytu skały do morza.

FERNAND (postać literacka)

Zemsta po latach

Jeden z bohaterów powieści Alexandre'a Dumasa ojca Hrabia Monte Christo. Rywalizuje o względy u swej krewniaczki Mercedes z Edmundem Dantesem (tytułowym hrabią) i przyczynia się do oskarżenia go o polityczny spisek oraz zesłania do ciężkiego więzienia. Gdy po wielu latach Dantes powraca do Francji jako hrabia Monte Christo, Fernand jest mężem Mercedes. Hrabia mszcząc się na wszystkich, którzy niegdyś wtrętili go do lochu, doprowadza także do skompromitowania powszechnie szanowanego Fernanda. Opuszcza go żona i syn, a jemu pozostaje już tylko jedno wyjście: "Generał wyprostował się, trzymając się kurczowo adamaszkowej portiery. Tłumił bolesne szlochanie - opuszczali go najbliżsi. Usłyszał po chwili, jak trzasnęły blaszane drzwiczki dorożki. Dorożkarz coś zawołał, a gdy ruszył ciężki ekwipaż, zadrżały szyby. Pobiegł do sypialni, aby z jej okna ujrzeć raz jeszcze te dwie najukochańsze istoty. Dorożka odjechała, lecz Mercedes i Albert nie pożegnali ostatnim spojrzeniem ani opustoszonego domu, ani porzuconego ojca, dla którego byłoby ono pożegnaniem pełnym żalu, a więc i przebaczeniem. Toteż gdy koła dorożki zadudniły pod sklepieniem bramy, rozległ się strzał. Ciemny dym buchnął z okna sypialni, które wysadził podmuch eksplozji".

FILLIS (Fyllis) (postać mitologiczna)

Migdałowiec na pamiątkę

Samobójstwo z niecierpliwości. Fillis była córką króla Tracji Sytona. Król ateński Demofoon, syn Tezeusza i Fedry, wracając spod Troi spotkał ją i po kilku miesiącach nastąpiły zaręczyny. Przed ślubem król musiał jednak wyjechać do Aten w niecierpiących zwłoki sprawach państwowych. Narzeczeni ustalili, którego dnia ponownie się spotkają. O oznaczonej dacie Fillis dziewięć razy biegła na brzeg, bezskutecznie wypatrując ukochanego. W końcu, zrozpaczona rzuciła się ze skały do morza (inna wersja głosi, że się powiesiła). W miejscu dramatycznego skoku zbudowano później miasto Amfipol. Legenda powiada, że tam, gdzie Fillis czekała na Demofoona, wyrosło drzewo migdałowe, które rozkwitło w momencie jego powrotu.

FLANNAGAN John Bernard (1895-1942)

Odejście rzeźbiarza

Rzeźbiarz amerykański, który zyskał popularność i uznanie dzięki małym rzeźbom zwierząt, ptaków, ryb. Rozpoczął, zgodnie z wykształceniem, jako artysta malarz, ale szybko zarzucił pędzle. Przez pierwsze pięć lat rzeźbił wyłącznie w drewnie. Jego wczesne prace sprawiały wrażenie, jakby stworzyła je natura, a nie wyszły spod ręki artysty. Jego sztuka była podobna do twórczości starożytnych Hindusów. Krótco przed samobójczą śmiercią zaczął rzeźbić w brązie.

FOLDONI (7-1770)

Wstążeczki śmierci

Słynny włoski mistrz i nauczyciel fechtunku. W czasie jednego z pojedynków został śmiertelnie ranny. Jego ukochana pragnęła umrzeć razem z nim. Uczynili to w dość wymyślny sposób. Umocowali dwa pistolety wycelowane prosto w ich serca. Do cyngli przyczepione były wstążki, którymi kochankowie się wymienili. Na dany znak równocześnie pociągnęli za spusty i równocześnie odeszli z tego świata. To podwójne, romantyczne samobójstwo popełnili w kaplicy.

FRANKA (postać literacka)

Skutki egzaltacji

Cygan dla towarzystwa dał się powiesić, Franka - zgodziła się popełnić samobójstwo. Jedna z bohaterek powieści Poli Gojawiczyńskiej Dziewczęta z Nowolipek. Pochodząca z nizin społecznych dziewczyna przejawiała talenty literackie. Jej zainteresowanie teatrem skończyło się fatalnie - została uwiedziona przez aktora. Po serii życiowych przygód trafiła w końcu pod opiekę profesora Zalewskiego. Zakochana w chlebobdawcy, a następnie pozbawiona złudzeń, co do możliwości związania się z nim, rozczarowana, dała się namówić jego egzaltowanej córce na wspólne samobójstwo. Strzelająca z ojcowskiego pistoletu dziewczyna wyszła z tego lekko ranna, Franka natomiast umarła z przestrelonym sercem: "Alisia spytała nagle i wyraźnie:

- Czy ty wierzysz?

- Ja nie wiem - szepnęła sennie Franka.

W tej chwili usłyszała trzask, coś strasznego przeszło jej pierś.

- Ja nie wiem! - krzyknęła z rozpaczą. " Padła twarzą na dywan".

FRANKENSTEIN potwór (postać literacka)

Stos ofiarny na biegunie

Monstrum z powieści Mary Wollstonecraft Shelley Frankenstein, czyli Nowoczesny Prometeusz, któremu przydano z czasem w masowej kulturze imię jego twórcy. Został stworzony przez utalentowanego młodego naukowca, doktora Wiktora Frankenstein a, z trupów ukradzionych z cmentarza. Monstrum zabija brata naukowca, a następnie żąda stworzenia dla siebie partnerki. Gdy naukowiec odmawia, potwór mści się, zabijając przyjaciela Wiktora oraz jego ukochaną żonę Elżbietę. Doktor Frankenstein umiera, monstrum zaś tak żegna się ze spotkanym na morzu kapitanem statku, na którym wcześniej zmarł naukowiec: "Nie obawiaj się, nie będę w przyszłości narzędziem dalszych zbrodni. Moje dzieło jest niemal zupełnie

skończone. Nie potrzeba już ani twojej, ani niczyjej śmierci, aby wypełnił się ciąg mojego istnienia i aby wypełniło się to, co musi być zrobione: teraz tylko moja własna śmierć jest jeszcze potrzebna. Nie myśl, że będę się ociągał, by spełnić tę ofiarę. Opuzczę niebawem twój statek i odpłynę na krze lodowej, która mnie tutaj przyniosła, i podążę zaraz na najdalej na północ wysunięty kraniec globu. Zbuduję tam sobie wielki stos ofiarny, aby płomienie strawiły na popiół to nieszczęsne ciało i aby jego szczątki nie posłużyły żadnemu zbyt ciekawskiemu i bezbożnemu nędznikowi, który chciałby stworzyć drugą taką istotę, jękając oto jestem. Niebawem umrę. (...) Już niedługo skończy się moja ciężka niedola. Wstąpię triumfalnie na mój stos ofiarny i z rozkoszą poddam się męce płomieni. (...) Powiedziawszy te słowa, zeskoczył z okna kabiny na kołyszącą się przy statku krę. Wkrótce fale uniosły go w dal, aż zniknął w ciemności i przestrzeni".

FRIEDEBURG Hans Georg von (1895-1945)

Tygodniowy dowódca

Admirał, ostatni naczelny dowódca niemieckiej marynarki wojennej, w której rozpoczął karierę jeszcze podczas pierwszej wojny światowej, jako kadet. Flotę Trzeciej Rzeszy dowodził zaledwie osiem dni: od 1 do 9 maja 1945 roku, czyli do dnia kapitulacji. Samobójstwo popełnił 23 maja 1945 roku w miejscowości Murwik.

FUCHS Franz (1950-2000)

Tajemnica protez

Terrorysta. Przez cztery lata (1993-1996) zastraszał Austriaków i Niemców, wysyłając pocztą własnoręcznie skonstruowane bomby. W 1995 roku jedna z nich zabiła czterech Romów w miejscowości Oberwald. Zginął też były burmistrz Wiednia Helmuth Zilk, a łącznie piętnaście osób zostało okaleczonych. W sumie skonstruował i wysłał dwadzieścia pięć bomb. Zatrzymany został przypadkowo, w październiku 1997 roku podczas rutynowej kontroli drogowej. Próbował wówczas pozbyć się przewożonej bomby, która wybuchła i urwała mu obie dłonie. W marcu 1999 roku zapadł wyrok skazujący go na dożywotnie więzienie. Karę odbywał w więzieniu Graz-Karlau. Okoliczności jego śmierci nie są do końca wyjaśnione. 26 lutego 2000 roku, około godziny 12.20 widziano go po raz ostatni. Dozorcom wydawało się, że śpi. Krótco po 13.00 był już martwy. Powiesił się, mimo że na rękach nie miał protez.

Pierwszą racją, nakazującą hold dla samobójstwa, jest fakt, że stanowi ! ono przedmiot oszczerstw.

Henry de Montherlant

GABLER Hedda (postać literacka)

Drugi pistolet

Tytułowa postać dramatu Henryka Ibsena Hedda Gabler. Kobieta blisko trzydziestoletnia, opanowana, spokojna, żyjąca w ustabilizowanym związku z obiecującym naukowcem Jorgenem. Kiedy jednak w mieście pojawił się dawny kochanek Heddy, nieco szalony Eilert, w jej życie wkraść się niepokój i odżyły dawne namiętności. Dodatkowo i mimowolnie włączona została też do rywalizacji męża i Eilerta o atrakcyjne stanowisko naukowe. Odnalazła bowiem rękopis pracy Eilerta, który miał mu zapewnić awans. Spaliła znalezisko, a następnie namawiała byłego kochanka do popełnienia samobójstwa i wręczyła mu nawet jeden z pistoletów należących do jej -nieżyjącego już - ojca generała. Eilert rzeczywiście zginął, ale na skutek przypadkowego postrzału. Domyślający się biegu zdarzeń asesor Brack zaczął szantażować Heddę; zdecydowanie zainteresowany jej wdziękami, w zamian za milczenie, oczekiwał jej przychylności. Hedda stanęła przed wyborem: ulec Brackowi lub ujawnić kompromitujące ją okoliczności śmierci Eilerta. Dumna kobieta wybrała trzecie rozwiązanie: strzeliła sobie w skroń z drugiego pistoletu ojca. Tuż przed śmiercią powiedziała do Bracka, przekonanego, iż udało mu się ją osaczyć: "No właśnie, czy nie spełniają się pańskie nadzieje, panie asesorze? Pan w roli jedyne go koguta na podwórku".

GALLUS Gaius Cornelius (69 p.n.e.-26 p.n.e.)

Zaszkoził przepych

W równym stopniu poeta, jak i polityk. Jako poeta zasłynął czterema księgami elegii poświęconej kochance, Lycoris, oraz prozatorskim dziełem Erotika pathemata, w którym zebrał mityczne wątki miłosne. Niestety, do dziś zachował się tylko jeden wers z jego poezji. Jako polityk był w roku 42 p.n.e. członkiem komisji przydzielającej ziemię weteranom, a następnie (w 30 roku p.n.e.) pierwszym prefektem nowej rzymskiej prowincji -Egiptu. Na tym stanowisku zachowywał się ponoć jak udzielny władca, a swoje czyny uwieczniał w inskrypcjach umieszczanych m.in. na piramidach w Gizie. Z tego też głównie powodu utracił zaufanie Augusta, znanego ze skromności, surowych obyczajów i niechęci do wszelkiego, a szczególnie nadmiernego, zbytku. Odwołany z Egiptu i oskarżony przed senatem, popełnił samobójstwo.

GAO Gang (1905-1954)

Seks nawet przed śmiercią

Chiński komunista. W Komunistycznej Partii Chin działał już od 1926 roku. Przed drugą wojną światową represjonowany, po wojnie zajmował ważne stanowiska w komunistycznym aparacie władzy. W 1953 roku usunięto go z zajmowanych

stanowisk i aresztowano. W sfabrykowanym przez Mao Zedonga procesie oskarżono go o "spiskową działalność zmierzającą do przejęcia władzy w partii i państwie". W więzieniu popełnił samobójstwo. Osobisty lekarz Mao doktor Li Zhisui w książce Prywatne życie przewodniczącego pisał: "Dziwiłem się, z jaką lekkością Mao rozmawiał o sprawach seksu. Zdradzał na przykład niesłychane zainteresowanie życiem seksualnym Gao Ganga, byłej osobistości numer jeden w Chinach północno-wschodnich. Dziwował się, że Gao współżył z ponad setką różnych kobiet.

- Tej samej nocy, kiedy popełnił samobójstwo, odbył dwa stosunki. Czy możecie sobie wyobrazić taką ochotę? - rozważał przewodniczący".

GARSZYN Wsiewołod Michajłowicz (1855-1888)

W dół schodowej klatki

Rosyjski nowelista. Syn oficera armii, z bogatej rodziny, posiadającej liczne dobra ziemskie. Gdy wybuchła wojna rosyjsko-turecka, Garszyn miał dwadzieścia lat i prawdopodobnie czując się związany rodzinną tradycją, wyrzekł się młodzieńczego pacyfizmu i postanowił służyć w wojsku. Także jego opowiadania były poświęcone głównie historiom żołnierzy. Trapiący przez powracające co jakiś czas kryzysy emocjonalne, podobne do tych, jakie przeżywali bohaterowie jego książek, popełnił samobójstwo rzucając się w dół klatki schodowej.

GARY Romain (Roman Kacev) (1914-1980)

Nareszcie wypowiedziałem się w pełni

Dyplomata, lotnik w czasie drugiej wojny światowej, reżyser, ale nade wszystko wybitny francuski pisarz, występujący także pod pseudonimem Emile Ajar, autor tak słynnych powieści, jak Obietnica poranka, Życie przed sobą, Łąki króla Salomona. Feralnego dnia, 2 grudnia 1980 roku, zjadł obiad ze swym wydawcą Claude'em Gallimardem, następnie wrócił do domu i strzelił sobie w usta z pistoletu. Przy łóżku zostawił list z prośbą, by przekazać go prasie. Ukazał się on w "Le Monde": "Żadnego związku ze sprawą Jean Seberg [jego partnerka życiowa, która wcześniej też popełniła samobójstwo - P.S.]. Ci, co żerują na historyjkach złamanych serc, niech szukają gdzie indziej. Oczywiście można to wytłumaczyć depresją nerwową. Ale wówczas należałoby przyjąć, iż trwa ona od chwili, kiedy osiągnąłem wiek męski i nie przeszkodziła mi w doprowadzeniu do końca mojej twórczości literackiej. Więc dlaczego? Może należy szukać odpowiedzi w tytule mojej autobiograficznej książki Noc będzie spokojna i w końcowych słowach, zamykających moją ostatnią powieść: "lepiej tego wypowiedzieć nie można". Nareszcie wypowiedziałem się w pełni". "Biografowie pisarza przypominali, że już wcześniej miewał myśli samobójcze, o trzech z nich pisał w Obietnicy poranka. Isabelle Bricard tak tłumaczyła jego decyzję: "Osiągnął zaawansowany wiek, stracił ukochaną kobietę, uznał swe dzieło za ukończone, jego syn był już dorosłym mężczyzną - pisarz nie widział więc powodów, by żyć dalej".

Nie dla wszystkich jednak ów krok był tak oczywisty. Stanisław Gajewski, wieloletni ambasador Polski w Paryżu i przyjaciel pisarza, pisał we wspomnieniu o nim: "Dramatyczna decyzja, którą podjął i która jest jego sprawą, pozostaje dla mnie tajemnicą. Człowiek ten, który tyle widział i tyle przeżył, mimo ciężkich przejść i dramatów - kochał życie nade wszystko, był wszystkiego ciekaw, chłonał namiętnie

otaczający go świat". Ciało pisarza poddano kremacji, a prochy rozsypano nad Morzem Śródziemnym.

GASZTOWT (postać literacka)

Sobowtór to ja

Młody malarz, główny bohater powieści Stanisława Przybyszewskiego Krzyk. Wędruje po mieście, by znaleźć inspiracje do obrazu, który stałby się symbolem współczesnej cywilizacji. W podrzędnej knajpie spotyka bardzo do siebie podobnego Wery ha, przywódcę przestępczego świata, który zaczyna prowadzić z Gasztowtem dziwną grę. W wydarzeniach, które toczą się na granicy snu i jawy, malarz decyduje się w końcu pozbyć demonicznego sobowtóra. Strzela do niego, a wówczas okazuje się, że strzelił do samego siebie: "Ciągnął za kurek i posłyszał huk, nie! Nie posłyszał go, ale widział w wściekłej roztoczy oślepiających błyskawic. A równocześnie poczuł, jak jakaś straszliwa pięść zwała się między jego oczy: wyrócił się na wznak. Nie czuł jednak żadnego bólu - przeciwnie, miał uczucie nieprzebranej błogości i szczęścia".

GEIBEL Paul Otto (1898-1966)

Samobójstwo po dwudziestu latach więzienia

Wysoki funkcjonariusz hitlerowski, pułkownik żandarmerii w Pradze, następnie - po śmierci Kutschery - dowódca SS i policji na dystrykt warszawski. Brał udział w tłumieniu powstania warszawskiego, był odpowiedzialny za masowe rozstrzeliwanie ludności cywilnej oraz zsyłki do obozów koncentracyjnych. Skazany przez polski wymiar sprawiedliwości na karę dożywotniego więzienia za zbrodnie popełnione na ludności polskiej. Wyrok odsiadywał w jednym z więzień w zachodniej Polsce. Informacje o jego samobójczej śmierci przez powieszenie przyniosły agencje 15 grudnia 1966 roku.

GEORGE Peter (1924-1966)

Strach przed wojną jądrową

Pisarz brytyjski, były oficer lotnictwa. Napisał osiem powieści, w których dominuje obsesyjny temat wojny jądrowej i jej skutków. Jego pierwsza powieść wydana w USA pod pseudonimem Peter Bryant nosiła tytuł Red Alert. Na jej podstawie Stanley Kubrick wraz z pisarzem napisali scenariusz do filmu Dr. Strangelove albo jak nauczyłem się nie bać i pokochałem bombę. Z kolei film zainspirował George'a do napisania kolejnej książki w stylu czarnej groteski, pod tym samym, co film, tytułem. W 1966 roku przeżywający depresję George Peter popełnił samobójstwo.

GERSTEIN Kurt (1905-1945)

Sprawiedliwy z Waffen-SS

Szef Instytutu Higieny Waffen-SS w Berlinie, z zawodu inżynier górnictwa, aktywny działacz protestanckiego ruchu religijnego. W 1938 roku aresztowany przez gestapo i krótko więziony w obozie koncentracyjnym. W 1941 roku udało mu się zatrudnić w Wydziale Zdrowia, gdzie nie pytano go o przeszłość. Wizytował obozy

śmierci, nadzorował prace nad cyklonem B. Od 1942 roku próbował poinformować świat o prowadzonej przez Niemców eksterminacji Żydów w obozach koncentracyjnych wraz ze szczegółowymi danymi o technicznej stronie ludobójstwa. Niestety, wszystkie próby nawiązania kontaktu z aliantami (przez szwedzkiego dyplomatę barona von Ottera, duński ruch oporu, nuncjusza papieskiego w Berlinie) spełżyły na niczym, a informacje przekazywane przez Gersteina były ignorowane. Przytłoczony poczuciem osobistej odpowiedzialności i winy oraz pogrążony w rozpaczę popełnił samobójstwo 17 lipca 1945 roku we francuskim więzieniu.

GIANO Giani (postać literacka)

Danie ze szkła

Jedną z postaci tragedii Juliusza Słowackiego Beatryks Cenci. Był młodym malarzem zakochanym (ze wzajemnością) w tytułowej Beatryks. Beatryks wraz z bratem i macochą morduje znenawidzonego ojca-sadystę i trafia do więzienia. By ją ratować, Giano morduje swego brata Ginę Negri, który zadenuncjował policji zabójców. Wyrok śmierci na całą trójkę jednak zapada i zostaje wykonany. Giano, osadzony w więzieniu za bratobójstwo, na wieść o ścięciu Beatryks popełnia samobójstwo w dość oryginalny sposób - łyka szkło z potłuczonej szyby.

GIOCONDA (postać operowa)

Nie doczekała ciała

Tytułowa bohaterka opery Amilcare Ponchiello, powstałej na podstawie dramatu Victora Hugo. Rzec dzieje się w siedemnastowiecznej Wenecji. Piękna śpiewaczka uliczna Gioconda kocha Enza, Enzo zaś ze wzajemnością darzy miłością Laurę, która z kolei jest żoną księcia Alwise. Jest jeszcze zakochany w Giocondzie szpieg inkwizycji, Barnaba. Dość skomplikowane relacje uczuciowe prowadzą do jeszcze bardziej skomplikowanych wydarzeń. Koniec końców Gioconda ofiaruje siebie znenawidzonemu Barnabie, w zamian za uwolnienie Enza. Ostatecznie Enzo ucieka z ukochaną Laurą, Gioconda zaś, nie chcąc ulec wrogowi, przebija się sztyletem ze słowami: "Pragnałeś mego ciała - oto je masz!".

GISORS Kyo (postać literacka)

Śmierć jako wyraz przebytego życia

Japończyk, komunista, członek podziemnej organizacji przygotowującej powstanie w cesarskim Szanghaju. Jeden z głównych bohaterów powieści Andre Malraux Dola człowiecza. Po nieudanym zamachu na Czang Kaj-szeka zostaje aresztowany. Odmawia współpracy z władzami. Zostaje skazany na śmierć w dość niekonwencjonalny i straszny sposób - poprzez spalenie w kotle parowozu. By tego uniknąć, popełnia samobójstwo zażywając truciznę: "Trzymał teraz cyjanek w dłoni. Zawsze nasuwało mu się pytanie, czy umrze lekką śmiercią. Wiedział, że jeśli postanowi się zabić, to się zabije; ale wiedział też, z jaką piekielną obojętnością życie demaskuje nas przed sobą i z odrobiną niepokoju myślał o chwili, kiedy śmierć bezpowrotnie strawi szpik jego myśli. Nie, akt śmierci mógł stać się porywem, najwyższym wyrazem przebytego życia, do którego ta śmierć była tak podobna. I znaczyło to ująć tym dwóm żołdakom, którzy zbliżali się przestępując z nogi na nogę. Zmiażdżył cyjanek między zębami, jakby wydał rozkaz, usłyszał jeszcze, jak Katow

pyta o coś, zatrwożony, poczuł, jak go dotyka, i w chwili kiedy - tracąc oddech - chciał uciec się jego ramienia, poczuł, że opuszczają go wszelkie siły, że wyradzają się we wszechwładną konwulsję".

GLOBOCNIK OdMo (1904-1945)

A jednak nie umknął

Z pochodzenia pół Austriak, pół Chorwat, z zawodu budowlaniec, w Trzeciej Rzeszy odpowiedzialny za program zagłady Żydów polskich. Założył obozy śmierci w Bełżcu, Sobiborze, Majdanku i Treblince. W ramach kary za zatrzymywanie dla siebie części łupów pochodzących z podległych mu obozów koncentracyjnych, został przeniesiony na stanowisko dowódcy SS i policji w Trieście. Po zakończeniu wojny uniknął aresztowania i schronił się w okolicach rodzinnego Klagenfurtu. Został jednak wytropiony i 31 marca 1945 roku aresztowany w Weissensee w Karyntii przez brytyjski patrol.

Jednak po paru minutach od chwili aresztowania popełnił samobójstwo połkając kapsułkę z cyjankiem potasu. Istnieje też wersja zdarzeń, mówiąca, iż został zamordowany przez jugosłowiańskich partyzantów lub przez żydowski oddział odwetowy.

GOBSECK Estera van (postać literacka)

O dzień za wcześniej

Kobieta nieprzeciętnej urody, jedna z głównych postaci powieści Honoriusza Balzaka *Blaski i nędze życia kurtyzany*. Stryjeczna wnuczka bogatego lichwiarza, od najmłodszych lat była utrzymanką zamożnych paryskich młodzieńców. Jej życie całkowicie się zmieniło, gdy poznała Lucjana de Rubempre, w którym zakochała się nieprzytomnie. Niestety, prowadzenie uczciwego życia, po rozwiązłej przeszłości nie było proste. Estera dostała się pod wpływ łotra Yautrina, który podstępnie nakłaniał ją, by została kochanką starego bankiera de Nucingen i ograbiła go z pieniędzy. Estera nie wytrzymała poniżenia. W ostatnią noc swego życia zachwyliła zebrane na przyjęciu towarzystwo: "Kiedy umierająca pojawiła się w salonie, rozległ się krzyk podziwu. Oczy Estery odbijały nieskończoność, w której gubiła się dusza tego, kto w nie spojrzał. Granatową czerń delikatnych włosów podnosiła biel kamelii. Efekt, jaki ta wspaniała dziewczyna zamierzyła, osiągnęła swój cel. Nie miała rywalek. Zjawiła się jako wyraz szalonego zbytku, którego wytwory ją otaczały. Iskrzyła się zresztą dowcipem". W nocy jednak popełniła samobójstwo zażywając truciznę. Nie wiedziała, że następnego dnia stałaby się spadkobierczynią ogromnej fortuny, pozostawionej przez zmarłego właśnie jej stryjecznego dziadka.

GOEBBELS Joseph (1897-1945) i GOEBBELS Magda (1902-1945)

Cud się nie zdarzył

On był szefem propagandy reżimu nazistowskiego, jednym z najbliższych współpracowników Hitlera. Ona pochodziła z zamożnej rodziny, była jego żoną i matką szóstki ich wspólnych dzieci. Dobrze znane są ostatnie godziny życia Goebbelsa. 1 maja 1945 roku około godziny 13.00 szef sztabu generalnego Albert Krebs powrócił z nieudanych negocjacji z Rosjanami, którzy nie chcieli się zgodzić na zawieszenie broni i żądali bezwarunkowej kapitulacji. Po otrzymaniu tej informacji Goebbels

zamknął się w pokoju w bunkrze, gdzie dokonał ostatnich zapisów w - prowadzonym od lat - dzienniku. Skończył je około godziny 16, po czym poszedł do żony z propozycją wystania dzieci z Berlina. Ona jednak odmówiła, niewzruszenie żądając, by podzieliły ich los. Około godziny 20.40 na jej życzenie lekarz SS Kunz wstrzyknął dzieciom morfinę. Gdy dzieci zasnęły, Magda najprawdopodobniej osobiście włożyła w ich usta i rozgniotła ampułki z cyjankiem potasu. W ten sposób uśmierciła: Helgę, Hildę, Helmuta, Holde, Heddy, Heide. Dalszy bieg zdarzeń tak opisuje Ralf Georg Reuth w obszernej monografii Goebbels: "Goebbels ogarnięty strachem przed śmiercią, paląc papierosa po papierosie, z twarzą pokrytą czerwonymi plamami, stale dowiadywał się o położenie militarne -jakby wciąż jeszcze liczył na cud. Kiedy czas zaczął naglić, gdy w każdej chwili należało się liczyć z natarciem Rosjan na bunkier, zobowiązał adiutanta do spalenia swego ciała i ciała żony, po czym pożegnał się z obecnymi. Najwyraźniej starał się trzymać fason, głosząc różnorakie patetyczne frazesy. "Niech pan powie Doenitzowi - rzekł podobno do szefa lotniczej eskadry przybocznej Hitlera - że umieliśmy nie tylko żyć i walczyć, ale również umierać" (inne źródła przekazują zdanie: "Przejdziemy do historii jako najwięksi mężowie stanu wszechczasów bądź też jako najwięksi zbrodniarze"). Ostatnie szczegóły ich śmierci pozostaną zapewne na zawsze nieznanne. Pewne jest, że Joseph i Magda Goebbelsowie otruli się za pomocą takich samych kapsułek cyjanku, za pomocą których Magda zabiła dzieci. Nie jest pewne, czy Goebbels strzelił sobie prócz tego w głowę. Bez odpowiedzi pozostaje także pytanie, czy zmarli w bunkrze czy też na zewnątrz, przed zapasowym wyjściem, gdzie Rosjanie znaleźli ich ciała. Są przesłanki świadczące, że Goebbels z żoną, za którymi postępowali Schwagermann i Rach, niosący dwa kanistry z benzyną, wstąpili krótko po godzinie dwudziestej drugiej 1 maja 1945 roku na schody, aby zakończyć życie na zewnątrz, w ogrodzie".

Ich nadpalone ciała znaleźli następnego dnia około godziny 17 podpułkownik Klimienko oraz majorzy Bystrow i Chasin. W protokole z tego wydarzenia czytamy: "Zwłoki mężczyzny niskiego wzrostu, stopa prawej nogi w na pół wykrzywionej pozycji tkwiła w nadwęglonej protezie; na ciele leżały pozostałości uniformu partyjnego NSDAP i nadpalonej odznaki partyjnej; przy zwęglonych zwłokach kobiety odkryto nadpalone złote etui na papierosy, a na zwłokach złotą odznakę partyjną NSDAP i nadpaloną złotą broszkę. Przy głowach obu ciał leżały dwa pistolety typu "Walther nr 1".

Latem szczątki Goebbelsa, wraz ze szczątkami Hitlera, przetransportowane zostały do Moskwy.

GÓRING Hermann Wilhelm (1893-1946)

Chcę umrzeć bez udziału publiczności

Jeden z głównych przywódców hitlerowskich Niemiec, marszałek, w 1939 roku wyznaczony przez Hitlera na swego następcę, 1 października 1946 roku Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze skazał go na śmierć przez powieszenie. 13 października dotarła do niego wiadomość o wyznaczeniu katedy, w nocy z 13 na 14 października zaś przez całą noc dochodziły z więziennego dziedzińca odgłosy rozładowywania jakiegoś transportu (skazany był przekonany, iż przywieziono elementy szubienic i podestów). Dobrze jest znany przebieg ostatniego dnia życia Goringa - 15 października. O godzinie 8.30 odwiedził go lekarz więzienny doktor Pflucker. Mężczyźni rozmawiali swobodnie, śmiali się. O 9.30 był u niego fryzjer. O 15.15 z biblioteki więziennej przywieziono zamówioną przez niego książkę

Bengta Berga z wędrownymi ptakami do Afryki. O 15.30 kucharz przywiózł mu dzbanek herbaty i zastał go przy sporządzaniu notatek. Wieczorem, około godziny 22.00 ponownie pojawił się lekarz. Po jego wyjściu Göring zażył cyjanek potasu. Znalaziono go około 23.00 rzucającego w łóżku. Zmarł przed przybyciem lekarza. W lewej dłoni trzymał metalową kapsułkę po truciznie, a w ustach kawałki szkła z rozgryzionej ampułki. Zmarł na kilka godzin przez czekającą go egzekucją.

Göring zostawił kilka listów. W pierwszym, pisał do żony:

"Moja Jedyna Miłości!,* Po dokładnym przemyśleniu sprawy i wewnętrznej modlitwie do mego Boga podjąłem decyzję o samobójstwie, by w ten sposób uchylić się od wykonania wyroku przez mego wroga. Na śmierć przez rozstrzelanie zgodziłem się w każdej chwili. Nie mogę natomiast jako marszałek Rzeszy pozwolić, by mnie powiesili, by uczynili z wykonania wyroku widowisko z udziałem dziennikarzy i kamerzystów. Chodzi o wywołanie sensacji. Ja natomiast chcę umrzeć spokojnie i bez udziału publiczności. Moje życie się skończyło z chwilą ostatniego pożegnania z Tobą. Od tego momentu ogarnął mnie zadziwiający spokój. Traktuję oczekującą mnie śmierć jako ostateczne wybawienie. Przyjmuję ją jako wolę Boga, który pozwolił mi na przechowywanie przez cały okres pobytu w więzieniu i niewykrycie trucizny, która uwolni mnie od wszystkich ziemskich trosk. Bóg w swej dobroci oszczędził mi ostatniej przykrości. Ostatnie uderzenia mego serca są poświęcone naszej i wiecznej miłości. Twój Hermann".

Poza tym napisał jeszcze trzy listy. Do Sojuszniczej Rady Kontroli, w którym raz jeszcze wyjaśniał motyw śmierci samobójczej. Do komendanta więzienia, w którym opisał sposób przechowywania kapsułek z trucizną. Do pastora Gereckiego z prośbą o wybaczenie mu wyboru śmierci samobójczej, na którą zdecydował się ze względów politycznych.

Do dziś nie wiadomo, jak udało mu się schować truciznę, mimo drobiazgowych i regularnych kontroli celi. Sam skazany zapewniał w liście, iż miał trzy ampułki z trucizną. Jedną przechowywał w ubraniu, by łatwo ją było znaleźć i nabrać pewności, że już więcej ich nie ma. Drugą - w bucie, trzecią - w pudełku z kremem do pielęgnacji skóry. I tę ostatnią ponoć wykorzystał. Jego ciało zostało skremowane, a prochy wrzucone do rzeki Izary.

GORDIAN I (Marcus Antonius Gordianus Sempronianus Romanus Africanus)
(ok. 164-238)

Jednomiesięczne cesarzowanie

Pochodził z rodu senatorskiego, znanego z zainteresowań intelektualnych. W młodości sam zajmował się retoryką, potem rozpoczął karierę urzędniczą. Był konsulem, a w końcu został namiestnikiem prowincji afrykańskiej. Na tron został wyniesiony właściwie przez przypadek, przez miejscowych arystokratów zbuntowanych przeciwko cesarzowi Maksyminowi Trakowi. Było to w roku 238. Entuzjastycznie przyjął go lud Rzymu, senat uznał cesarzem. Gdy wydawało się, iż ma szansę rządzić długo i szczęśliwie, nieoczekiwanie wystąpił przeciw niemu namiestnik Numidii, Kapelian, i wyruszył przeciw wiernej Gordianowi Kartaginie. Syn Gordiana zginął podczas obrony miasta. Gordian I popełnił samobójstwo. Są dwie wersje tego wydarzenia. Według pierwszej odebrał sobie życie już na wieść o zbliżaniu się do miasta wojsk Kapeliana, wiedząc, iż jego pospolite ruszenie złożone z mieszkańców Kartaginy nie ma szans w starciu z silnym III Legionem. Jego śmierć

utrzymano jednak w tajemnicy, by nie osłabiać ducha walki. Według drugiej wersji popełnił samobójstwo dopiero na wieść o klęsce i śmierci syna. Tak czy inaczej panował zaledwie 36 dni.

GORDON Adam (1833-1870)

Pechowy jeździec-poeta

Australijski poeta, angielskiego pochodzenia, pierwszy, który w poezji stosował australijski dialekt. Był synem emerytowanego oficera. Jako młodzieniec sprawiał wiele kłopotów wychowawczych niepohamowanym temperamentem, toteż ojciec wysłał go na południe Australii, gdzie pracował jako ujeżdżacz koni i zyskał sobie reputację świetnego jeźdźcy w konnych wyścigach. Pisanie rozpoczął od relacji sportowych, zamieszczanych w lokalnej prasie. Pierwszy tomik wierszy wydał dopiero w 1867 roku, kolejny - rok później. Na początku 1868 roku doznał serii bolesnych urazów spowodowanych upadkami z konia oraz bardzo ciężko przeżył śmierć jedyne dziecko - córki Anny. Wkrótce opuściła go żona. Gordon przeprowadził się do Brighton, niedaleko Melbourne. Przez chwilę wydawało się, że zły los się odwrócił; powróciła do niego żona. Wkrótce jednak spotkały go kolejne nieszczęścia: następne przewlekłe kontuzje oraz przegrany proces o spadek rodzinny w Szkocji. Gordon popadł w stan głębokiej depresji. Dzień po ukazaniu się trzeciego tomiku jego wierszy rzucił się ze skały do morza niedaleko Brighton.

GORKY Arshile (Vosdanig Manoog Adoian) (1904-1948)

Najczarniejszy scenariusz

Malarz amerykański pochodzenia ormiańskiego. Urodził się w ubogiej rodzinie, która w 1914 roku uciekła przed pogromami Ormian przez Turków. W 1920 roku wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Studiował wzornictwo, jako malarz był właściwie samoukiem. Początkowo pozostawał pod wpływem Cezanne'a, Picassa i Kandinsky'ego. Jego na poły abstrakcyjne i przesyczone erotyzmem obrazy sytuować można na pograniczu surrealizmu i ekspresjonizmu abstrakcyjnego. Gorky jeszcze za życia odcisnął wielkie piętno na rozwoju amerykańskiego malarstwa. Niestety, dwa ostatnie lata jego życia to wielkie pasmo udręku i dramatów. W 1946 roku w jego pracowni w Connecticut wybuchł pożar, który strawił wiele jego dzieł. Niemal w tym samym czasie dowiedział się, że jest chory na raka. W 1948 roku uległ poważnemu wypadkowi drogowemu, w którym uszkodził sobie kręgosłup i nabawił się paraliżu ręki. Równocześnie opuściła go żona z dwójką dzieci. Załamany, powiesił się w pracowni. Pozostawił po sobie lakoniczne i wstrząsające przesłanie - kartkę ze słowami: "Do widzenia, moi kochani".

GOTTSCHALK Joachim (1903-1941) i jego żona

Wir życia, wir śmierci

Aktor niemiecki, który występował w teatrze zarówno w lekkim, jak i ambitniejszym repertuarze (Ferdynand w Intrydze i miłości, Marchbanck w Kandydzie). Związał się także z filmem, gdzie zagrał kilka udanych ról (Wir życia, Dziewczyna z Fanó). Popęłnił samobójstwo razem z żoną, Żydówką, na wieść, że faszyci chcą ją wywieźć do obozu koncentracyjnego.

GREIM Robert Ritter von (1892-1945)

As przestworzy

Jeden z najlepszych pilotów Luftwaffe. Już podczas pierwszej wojny światowej zaliczono mu strącenie dwudziestu ośmiu samolotów wroga. Później zajmował się szkoleniem pilotów w Chinach i w Niemczech. W 1934 roku powrócił do Wehrmachtu. W czasie drugiej wojny światowej walczył na wielu frontach, otrzymał wszystkie możliwe odznaczenia bojowe. 23 kwietnia 1945 roku Hitler mianował go następcą Göringera na stanowisku szefa Luftwaffe. Cudem dotarł do oblężonego Berlina po odbiór nominacji i stopnia feldmarszałka i cudem wydostał się z płonącego i oblężonego miasta. Aresztowany, popełnił samobójstwo 24 maja 1945 roku w więzieniu w Salzburgu.

GRIMES Peter (postać operowa)

Zatop swoją łódź!

Tytułowy bohater opery brytyjskiego kompozytora Benjamin Brittena. Grimes jest rybakiem oskarżonym o spowodowanie śmierci z wycieńczenia swego pomocnika, młodego chłopca. Sąd wprawdzie uniewinnia Petera, ale pozostaje niechęć całej wioski. Grimes kupuje z domu dziecka kolejnego chłopca, którego brutalnie i wbrew woli całej wsi zmusza do wypłynięcia na połów w niedzielę. Chłopiec popędzany do łodzi traci równowagę na stromym brzegu, spada w przepaść i ginie. Sprawa wychodzi na jaw i cała wieś rusza, by odszukać i pojmać Grimesa. Uciekający przed prześladowcami, Peter napotyka życzliwych mu dotychczas - miejscową nauczycielkę, Ellen, oraz byłego kapitana marynarki, Balstrode'a. Niestety, nie mogą już mu pomóc. Radzą natomiast: "Wypłyn na morze i tam zatop swoją łódź! Czy rozumiesz? Żegnaj Piotrze!". Grimes czuje, że rzeczywiście nie ma innego wyjścia; wsiada do łodzi i odpływa w morze, by nigdy nie powrócić.

GROS Antoine Jean (1771-1835)

Przeżył samego siebie

Malarz francuski. Uczeń Davida, od początku blisko związany z Napoleonem. W 1797 roku należał do komisji rekwirującej dzieła sztuki ze zbiorów włoskich. W okresie cesarstwa tworzył liczne monumentalne obrazy opiewające bohaterские czyny Napoleona. Jego malarstwo charakteryzowało się dramatyzmem kompozycji, bogatą kolorystyką, realistyczną formą. Wiele prac zapowiadało nadejście romantyzmu. W czasach Restauracji zachował ważną pozycję artystyczną, ale powrócił do klasycyzmu. Najlepszym tego przykładem były plafony w Luwrze. Spotkał się z licznymi krytykami, podkreślającymi konserwatyzm i upadek jego sztuki. Powszechnie przyjęło się uważać, iż Gros jest niemodny i "jest już martwy". Bardzo źle przyjęto także ostatnią jego pracę o tematyce mitologicznej Herkules i Diomedes. Gros był neurastenikiem i bardzo źle znosił krytykę, czuł się zagubiony w artystyczno-ideologicznej rzeczywistości. W przeddzień śmierci, podczas uroczystej kolacji miał stwierdzić: "Nie znam większego nieszczęścia, niż przeżyć samego siebie". Następnego dnia zaniknął pracownię i rzucił się do Sekwany.

GRUNDGENS Gustaf (1399-1963)

Mefisto w Manili

Jeden z najpopularniejszych aktorów filmowych i teatralnych w hitlerowskich Niemczech. Mimo wcześniejszych sympatii prokomunistycznych zyskał sobie uznanie hitlerowskich funkcjonariuszy i osobisty protektorat Goringa. Pełnił w Trzeciej Rzeszy funkcję szefa Pruskiego Teatru Narodowego, grał w wielu filmach. Był żonaty ze słynną aktorką Mariannę Hoppe (wcześniejsze małżeństwo z córką Thomasa Manna zostało unieważnione). Jego życie posłużyło za kanwę powieści Klaus Manna Mefisto, a następnie filmu pod tym samym tytułem ze świetną rolą Karola Marii Brandauera. Był popularny także po wojnie. Sporo grał i reżyserował. W 1963 roku wybrał się dość niespodziewanie w podróż dookoła świata. W nocy z 6 na 7 października popełnił samobójstwo w pokoju hotelowym w Manili na Filipinach, zażywając śmiertelną dawkę środków nasennych. Pojawiły się wprawdzie spekulacje, iż było to morderstwo, ale śledztwo nie potwierdziło tej hipotezy. Rozstał się z życiem tak samo, jak kilkanaście lat wcześniej Klaus Mann, autor książki, która stała się jego zmorą.

GWYNPLANE (postać literacka)

Widzę znak, którym mnie przyzywasz

Główny bohater powieści Yictora Hugo Człowiek śmiechu. Porwany jako dziecko i oszpecony na potrzeby występów w cyrku lub na jarmarkach (wyglądał jakby wiecznie się śmiał) przypadkowo odzyskał wolność. Lata młodości spędził z przygodnie spotkaną niewidomą dziewczyną, Deą, i zdziczałym samotnikiem, Ursusem. Gwynplane zakochał się w dziewczynie, ale wówczas okazało się, iż jest potomkiem znakomitego rodu, parem Anglii. Został przeniesiony do wspaniałej rezydencji i rozdzielony z ukochaną. On jednak źle czuł się w nowej roli, tęsknił i usilnie poszukiwał starych przyjaciół. W końcu spotkał ich na statku, mającym właśnie odpłynąć z Anglii. Ukochana była jednak umierająca i podczas rejsu pożegnała się z życiem. Gwynplane, który uświadomił sobie, jak bardzo ją kochał i jak puste jest życie bez niej, popełnił samobójstwo rzucając się z pokładu do Tamizy: "Szedł niby widmo, sztywny, wyprostowany, z ramionami podniesionymi do góry, z głową odrzuconą w tył, z okiem utkwionym nieruchomo w jeden punkt. Szedł bez pośpiechu i bez wahania, z jakąś złowrogą pewnością, jakby nie znajdowała się tuż obok czarna otchłań, rozwarły grób. Szeptał:

- Bądź spokojna. Idę za tobą. Widzę znak, którym przyzywasz mnie.

Nie odrywał spojrzenia od jakiegoś punktu na niebie, wysoko w górze. Uśmiechał się.

Niebo było czarne, bez żadnej gwiazdy, ale on widział gwiazdę na tym niebie. Przeszedł cały pokład. Sztywnymi krokami widma doszedł do samej krawędzi.

- Idę - rzekł. - Oto jestem, Deo!

I postąpił znowu. Nie było tu poręczy. Przed nim znajdowała się próżnia. Postawił na niej stopę. Upadł. Noc była głucha i niema woda głęboka. Utonął od razu. Znikł spokojnie, posępnie Nikt nic me zobaczył, nikt nic nie usłyszał. Statek płynął dalej...

Śmierć z własnej woli jest najpiękniejsza. Nasze życie zależy od innych, nasza śmierć - tylko od nas samych.

Michel de Montaigne

HABSBURG Rudolf (1858-1889) i YETSERE Maria (7-1889)

Nieszczęśliwie zakochany arcyksiążę

Rudolf był arcyksięciem, synem cesarza Franciszka Józefa i następcą tronu Austro-Węgier. Maria była młodą i piękną kobietą, jego kochanką, córką austriackiego generała i greckiej arystokratki, ale nie należała do tzw. najlepszego towarzystwa skupionego wokół dworu. 29 stycznia Rudolf namówił grono znajomych do wyjazdu z Wiednia do zameczku myśliwskiego Mayerling. Tam czekała już Maria. W nocy z 29 na 30 stycznia arcyksiążę zastrzelił kochankę, a następnie zabił się z tej samej broni. W pamiętnikach młodszej siostry Rudolfa, arcyksiężnej Marii Walerii znajduje się relacja, jaką przekazał doktor Widerhofer, pierwszy dopuszczony do pokoju pary samobójców: "Ujrzał dziewczynę wyciągniętą w łóżku, z włosami spadającymi na ramiona, z różą w splecionych dłoniach. Rudolf w pozycji na pół siedzącej, rewolwer wypadł z zastygłej dłoni, w kieliszku resztki koniaku. Położył zwłoki już dawno ostygłe, zobaczył rozwaloną czaszkę, kula weszła jedną skronią, wyszła drugą. Taka sama rana u dziewczyny. Obie kule znaleziono w pokoju".

Następca tronu pozostawił kilka listów. Najdłuższy napisał do matki, cesarzowej Elżbiety. Wyznał w nim: "nie jestem godzien napisać do ojca". Marię Yetserę określał w nim jako "najczystsze anioła, który będzie mu towarzyszył na tamten świat" i wyraził życzenie (niespełnione), by pochować ich razem w Heiligenkreuz. Do młodszej siostry Walerii napisał krótki list zawierający przede wszystkim pesymistyczne prognozy dotyczące przyszłości Austrii i radę, by wyemigrowała za granicę. W żadnym z pozostawionych listów nie wyjawiał powodów samobójstwa. Istnieje więc szereg teorii (wzajemnie się dopełniających), tłumaczących ten krok. Według najpopularniejszej, młodzi zdecydowali się na samobójstwo, gdy okazało się, że cesarz Franciszek Józef nie zgodzi się na rozwód syna ze Stefanią, mimo iż małżeństwo to już od dawna przechodziło głęboki kryzys. Wersja druga mówi o powodach politycznych; zasadniczym konflikcie światopoglądowym z ojcem (Rudolf miał dość liberalne poglądy), który powodował, iż syn niedopuszczany był do sprawowania jakiegokolwiek władzy w państwie. Nadto arcyksiążę miewał silne bóle głowy, stany depresji i pobudzenia, nadużywał morfiny i alkoholu, borykał się z poważnym schorzeniem urologicznym, będącym skutkiem powikłań wenerycznych. Pojawiła się nawet - dość fantastycznie brzmiąca - hipoteza, iż popełnił samobójstwo, by uniknąć oskarżenia o zdradę stanu, grożącego mu za rzekomy udział w spisku mającym na celu oderwanie od cesarstwa Węgier i obwołania się władcą.

Dość powszechna była także teoria, głosząca, iż Rudolf nie popełnił samobójstwa, ale został zamordowany z podobnego powodu, dla którego miał sam sobie odebrać życie: odmówił spiskowcom udziału w akcji wymierzonej w ojca. O morderstwo oskarżano też Bismarcka, albowiem arcyksiążę demonstrował antypruską postawę. Prawdę poznać będzie bardzo trudno, albowiem wszystkie

znaczące w sprawie dokumenty, znajdujące się w Watykanie i na dworze w Wiedniu, zniknęły w niewyjaśnionych okolicznościach.

Po śmierci Rudolfa zameczek myśliwski został na rozkaz cesarza zburzony, a na jego miejscu postawiono klasztor karmelitański.

HALKA (postać operowa)

Honor po góralsku

Tytułowa bohaterka opery Stanisława Moniuszki. Halka, prosta młoda góralka, została uwiedziona przez zubożałego ziemianina Janusza, który następnie zaręczył się z Zofią, córką bogatego Stolnika. Halka popada w obłęd i w dniu ślubu młodych chce podpalić kościół, w którym odbywają się uroczystości. Ostatecznie jednak rezygnuje i zrozpaczona biegnie na wzgórze ponad kościołem, by ze skały rzucić się w wodę.

HALPERN Mitch (1957-2000)

Nokaut

Jeden z najlepszych sędziów boksu zawodowego. Uważany był za dziecko szczęścia. W zamkniętym światku boksu zrobił błyskawiczną karierę. Mając zaledwie dwadzieścia dziewięć lat, prowadził w ringu walkę o mistrzostwo świata wszechwag Mikę'a Tysona z Evanderem Holyfieldem. Gdy miał lat trzydzieści trzy, był trzecim na świecie sędzią pod względem liczby poprowadzonych ważnych walk. Samym tylko pojedyńkom o tytuł mistrza świata sędziował osiemdziesiąt siedem razy. Był człowiekiem pogodnym, zawodowo spełnionym, szczęśliwym. A jednak zastrzelił się w swoim domu w Las Vegas, gdy w sąsiednim pokoju przebywały jeszcze dwie inne osoby. Motywy tej śmierci są nieznane.

HAN-FEI-TZU (ok. 280 p.n.e.-233 p.n.e.)

Ofiara zazdrosnego beztalencia

Chiński filozof i utalentowany pisarz. Najwybitniejszy przedstawiciel szkoły legistów. Zajmował się także związkami etyki i historii ze sposobami sprawowania władzy. Jego teorie przyczyniły się do wzrostu potęgi rodu Qin, a w rezultacie do zjednoczenia pod jego berłem całych Chin. O jego życiu wiadomo niewiele. Był członkiem rodziny Har, rządzącej jedną z prowincji. W 234 roku p.n.e. król Cheng (przyszły cesarz Shih Huang-ti) zaatakował ziemie Hanów. Jako że król był miłośnikiem rozpraw i esejów Han-fei-tzu (co nie przeszkodziło mu w przyszłości, gdy został cesarzem, pogrzebać żywcem czterystu sześćdziesięciu uczonych, których poglądy mu nie odpowiadały), przywódca rodu właśnie filozofa wysłał na negocjacje. Król był zachwycony możliwością goszczenia słynnego mędrca i prawdopodobnie chciał zaproponować mu wysokie stanowisko na dworze. Na przeszkodzie stanął jednak Li Ssu - główny minister króla, przypuszczalnie obawiający się utraty własnej pozycji uprzywilejowanego urzędnika. Uwięził Han-fei-tzu pod zarzutem dwulicowości. Han-fei-tzu, stosując się do rozkazów Li Ssu, wypił przesłaną mu przez ministra truciznę, popełniając wymuszone samobójstwo.

HANNIBAL (247 p.n.e.-183 p.n.e.)

Już pora zakończyć niepokój

Kartagiński polityk i wódz. Mając zaledwie dwadzieścia osiem lat, podbił hiszpańskie Saguntum, należące dotychczas do Rzymian, i rozpoczął w ten sposób tzw. drugą wojnę punicką. Odniósł wiele znaczących sukcesów, zagrażając samemu Rzymowi, do historii zaś przeszła jego przeprawa przez Alpy z bojowymi słoniami. Jednak w 202 roku p.n.e. został pokonany przez Scypiona Afrykańskiego Starszego, w 195 roku p.n.e. zaś ostatecznie wygnany z Kartaginy pod zarzutem spiskowania przeciw Rzymowi. Przez jakiś czas pomagał królowi syryjskiemu Antiochowi III Wielkiemu w wojnie przeciw Rzymianom, a po klęsce zaszył się na Krecie. Tam jednak zaczął go tropić Fabiusz Labeo, stojący na czele floty rzymskiej. Hannibal przeniósł się więc bardzo daleko - na wybrzeże morza Marmara. Zamieszkał w malutkiej osadzie rybackiej Libissie. Często odwiedzał miejscowego króla Bitynii, Prusjasza, pomagał mu w rządzeniu krajem i w prowadzeniu wojen z lokalnymi plemionami. Wszelako Rzymianie dowiedzieli się przypadkowo, iż Hannibal przebywa w Bitynii. Senat rzymski wydelegował więc Flaminiusza, by zażądał od Prusjasza wydania Hannibala. Wysłannik rzymski wraz z eskortą pojawił się na dworze króla Bitynii. Prusjasz odmówił jednak, tłumacząc, iż Kartagińczyk korzysta u niego z praw gościnności. "Jeśli chcecie wziąć Hannibala - oświadczył - musicie zrobić to sami". Równocześnie wysłał uzbrojone strażę, by zajęły pozycje przy wszystkich wejściach do domu Hannibala.

Harold Lamb w książce biograficznej poświęconej Hannibalowi rekonstruuje ostatnie chwile życia wielkiego wodza: "Hannibal wyszedł do odźwierz frontowych i poznał strażę bityńską. Wobec tego zawrócił i przeszedł przez komnaty do ogrodu cyprysowego. I przed tym wejściem czekało za murem jeszcze dwóch żołnierzy. Wrócił po chwili do komnaty jadalnej, gdzie zgromadziła się cała jego służba, i kazał podać sobie czarę wina. "Już pora - powiedział - zakończyć wielki niepokój Rzymian, znużonych czekaniem na śmierć znienawidzonego starca". Z winem wypił truciznę, którą stale nosił przy sobie w tych ostatnich latach".

HARRON Dalton (postać literacka)

Lokator własnego życia

Zamożny, młody, przystojny i samotny mężczyzna żyjący w Nowym Jorku, główny bohater powieści Susan Sontag Zestaw do śmierci. Dalton, zwany pieszczotliwie "Dudusiem" żyje jednak w poczuciu bezsensu własnego losu, wyobcowania z dwudziestowiecznej cywilizacji, w poczuciu, iż jest "lokatozem własnego życia". Podejmuje więc próbę samobójczą: "Zamierzając, jak najbardziej poważnie, odebrać sobie życie, Duduś połknął pewnego wieczoru pół fiolki proszków nasennych; przedtem wyprowadził psa, który wyleguje się teraz przed kominkiem w salonie. Jest pół do pierwszej; Duduś w sypialni, przy zamkniętych drzwiach, leży na wznak i przymyka oczy. Zaczyna płynąć spokojnie, łagodnie. Za nim pauza nieodgadnionej długości: mroczny czas, w którym trudno jest oddychać". Odratowany w szpitalu, doświadcza wielu, coraz bardziej niezwykłych, wręcz onirycznych przygód i zdarzeń. Dopiero sam koniec książki uświadamia czytelnikowi, że to tylko senne majaki Dudusia, który w rzeczywistości naprawdę umiera w szpitalu po samobójczej próbie.

HASENCLEYER Walter

Nie pomógł duch Goethego

Niemiecki poeta, dramaturg, prozaik, spokrewniony z Goethem. Pochodził z zamożnej rodziny mieszczańskiej, odebrał staranne wykształcenie (m.in. w Oksfordzie). We wczesnym okresie twórczości blisko związany z ekspresjonizmem, później oscylował w kierunku literatury politycznie zaangażowanej, miał też okres fascynacji buddyzmem. W 1933 roku, po dojściu faszystów do władzy, pozbawiono go obywatelstwa niemieckiego. Od tego czasu mieszkał w różnych krajach europejskich, głównie we Francji. W 1939 roku internowany - jak wszyscy Niemcy - w obozie w miejscowości Les Milles. Popełnił samobójstwo w czerwcu 1940 roku na wieść o zbliżaniu się do obozu wojsk niemieckich.

HAUSDORFF Felix (1868-1942)

Los matematyka

Matematyk niemiecki, w latach 1902-1933 kolejno profesor uniwersytetów w Lipsku, Bonn, Greifswaldzie. Był autorem prac z topologii (ułamkowy wymiar przestrzeni, przestrzeń Hausdorffa), teorii grup, teorii mnogości... Pisał także eseje filozoficzne, które publikował pod pseudonimem doktora Paula Mongre'a. Zagrożony wywiezieniem do obozu koncentracyjnego, popełnił wraz z rodziną samobójstwo.

HAUSHOFER Karl (1869-1946)

" Wyrodny" syn

Niemiecki generał dywizji, profesor uniwersytecki, dyplomata. Twórca teorii geopolityki, łączącej doktrynę rasową z ekspansjonistyczną teorią przestrzeni życiowej narodu. W 1921 roku poznał Hitlera i zaczął wywierać istotny wpływ na jego poglądy. Aresztowany w 1944 roku, gdy okazało się, że jego syn Albrecht brał udział w spisku przeciw Hitlerowi. 13 marca 1946 roku popełnił samobójstwo po otrzymaniu wiadomości o śmierci syna.

HAWRYŁOWICZ (postać literacka)

Łaska zmiłowania

Major rosyjski o demokratycznych poglądach i szlachetnej dekabrystycznej przeszłości, jedna z postaci dramatu Juliusza Słowackiego Fantazy. Na skutek skomplikowanych towarzyskich nieporozumień i perturbacji staje do pojedynku z hrabią Fantazym Dafnickim. Pojedynek ma dość szczególny przebieg: przeciwnicy grają w karty, a przegrany musi popełnić samobójstwo. Hawryłowicz wygrywa, ale mimo to strzela do siebie i umiera ze słowami:

"Nu, tak już teraz pan Hrabia nie może , Odmówić córki - krew się ze mnie leje, O, z boku mego krew strumieniem leci, I prosi - prosi łaski zmiłowania".

HAZDRUBAL (7-202 p.n.e.)

Trucizna w grobowcu ojca

Generał kartagiński. Lud Kartaginy zaniepokojony układem, jaki Hannibal i senat zawarli z oblegającymi miasto rzymskimi wojskami Scypiona w 202 roku p.n.e., począł szukać kozła ofiarnego i obrócił swój gniew przeciw Hazdrubalowi, już wcześniej oskarżanemu o zdradę. "Podniósł się krzyk i hałas - pisał Appian z Aleksandrii w Historii rzymskiej - niektórzy opuścili zgromadzenie i biegali po mieście szukając Hazdrubala. Ten zdążył się jednak schronić do grobowca swego ojca i tam przy pomocy trucizny odebrał sobie życie. Ścigający wydobyli przecież i stamtąd zwłoki, ucięli mu głowę i obnosili ją po mieście na włóczni. Tak to Hazdrubal został najpierw niesprawiedliwie wypędzony z ojczyzny, następnie fałszywie oczerniony, teraz zaś w ten sposób popchnięty do samobójstwa i w końcu zelżony jeszcze po śmierci". Warto dodać, że rok wcześniej samobójstwo popełniła także jego córka Sofonisba.

HEKABE (Hekuba) (postać mitologiczna)

Przemieniona w sukę

Córka królewska, w jednej wersji - władcy Frygii, Dymasa, w innej -władcy Tracji, Kisseusa. Główna żona króla Troi - Priama. Wydała na świat dziewiętnaścioro dzieci, ale wszystkie jej córki i synowie polegli w czasie obrony Troi lub po jej zdobyciu. Po upadku miasta, jako niewolnica Odyseusza, wracając do Grecji odnalazła ciało swego najmłodszego syna Polidora (Polydorosa). Został on powierzony opiece króla Polimestora (nawiasem mówiąc, jej zięcia) wraz z ogromnymi bogactwami. Król skarby zagarnął dla siebie, chłopca zaś zgładził. Hekabe poprzysięgła zemstę. Według jednej wersji osobiście zasztyletowała dwóch jego synów, Polimestora zaś oślepiły za pomocą wrzecion i igieł wierne jej Trojanki. Według innej, osobiście wydrapała władcy oczy. Tak czy inaczej naraziła się na gniew królewskich poddanych. Najbardziej dramatyczna wersja głosi, iż uciekając przed ukamienowaniem, rzuciła się ze skały do morza, została przemieniona w sukę zwaną Majra, a miejsce, w którym skoczyła, .' nazwano "psim grobem" (Kynossema). Istnieje jednak także kilka niesa-mobójczych wersji jej śmierci, m.in. że została zabita przez rozsierzonego Odyseusza, któremu nawymyślała.

HELPER Hinton Rowan (1829-1909)

Obsesja lobbyisty

Jedyny amerykański pisarz, który otwarcie atakował niewolnictwo przed wybuchem wojny secesyjnej (1861-1865). Jego tezy miały szeroki wpływ na opinię publiczną Północy i służyły jako poważny argument w ruchu przeciwko niewolnictwu. Pomimo niepełnego wykształcenia, w 1857 roku Helmer nagle stał się sławny dzięki dziełu *The Impending Crisis of the South: How to Meet It*, w którym atakował niewolnictwo nie dlatego, że wyzyskiwało czarnych, lecz dlatego, że jego ofiarami byli także biali przeciwnicy niewolnictwa i dlatego, że hamowało rozwój ekonomiczny na Południu. Jako jedyny głos z Południa przeciwko niewolnictwu, *The impending crisis...* wywołał zamieszanie w całych Stanach Zjednoczonych. Dla własnego bezpieczeństwa Helper wyjechał do Nowego Jorku, a w 1861 roku został mianowany przez prezydenta Abrahama Lincolna konsulem w Buenos Aires, gdzie służył aż do roku 1866. Po wojnie secesyjnej napisał jednak trzy rasistowskie traktaty, broniące

deportacji Murzynów do Afryki lub Ameryki Łacińskiej. Nieco później ogarnęła go obsesja wybudowania linii kolejowej z zatoki Hudson do Cieśniny Magellana. Żyjąc w nędzy, po wielu latach pracy w Waszyngtonie jako lobbysta, popełnił samobójstwo.

HEMINGWAY Ernest Miller (1899-1961)

Dwie kule macho

Pisarz amerykański, jeden z najwybitniejszych twórców minionego stulecia, w ankiecie czytelników "Polityki" uznany za najwybitniejszego pisarza XX wieku na świecie. Był dziennikarzem i korespondentem wojennym, ale przede wszystkim autorem tak słynnych powieści, jak Komu bije dzwon, Stary człowiek i morze. Pożegnanie z bronią. Pierwszą próbę samobójstwa przez utopienie podjął w 1950 roku. Ten wzór twardego mężczyzny, chętnie obnoszący się ze swym wizerunkiem macho, bardzo źle znosił starzenie się, utratę potencji i gwałtowne słabnięcie wzroku. Cierpiał na cukrzycę i marskość wątroby. Tracił pamięć, nie potrafił przypomnieć sobie nazwisk i faktów z własnej przeszłości. W ostatnich latach życia miewał urojenia i manie prześladowcze. Wydawało mu się, że nie ma pieniędzy i że deptają mu po piętach agenci FBI. Popadał w stany silnej depresji, leczyl się w klinice psychiatrycznej. O samobójstwie mówił bardzo często. Pewnego razu, w obecności kilku osób, przedstawił nawet dokładny scenariusz takiej śmierci. Zapewniał, że lufę włoży do ust, spust zaś naciśnie palcem u nogi. Mówił: "To jest technika popełniania harakiri przy użyciu strzelby".

21 kwietnia 1961 roku żona zastała go w przedpokoju z ulubioną strzelbą w ręku. Miał na sobie czerwony szlafrok, na parapecie leżały dwa naboje. Udało się zająć go rozmową do przyjazdu lekarza i odebrać broń. Zawieziono go do szpitala i podano silne środki uspokajające. Po kilku dniach, po wyjściu ze szpitala, sytuacja się powtórzyła. Hemingway chwycił strzelbę, włożył dwa naboje i przyłożył sobie lufę do gardła. I tym razem udało się mu broń odebrać.

W przeddzień śmierci, 1 lipca, spędził wieczór z żoną i przyjaciółmi na obiedzie w lokalnej restauracji. Wrócili wcześniej i poszli spać. Ostatnie chwile życia pisarza tak przedstawił Carlos Baker w biograficznej książce Ernest Hemingway. Historia tyca: "Niedzielny poranek wstał pogodny i bezchmurny. Ernest obudził się wcześniej, jak zawsze. W czerwonej "szacie cesarza" cicho zszedł na dół po schodach. Już przedtem zauważył, że strzelby są zamknięte w suterenie. Ale klucze, jak dobrze wiedział, leżały na parapecie okna nad zlewem kuchennym. Zszedł na palcach do suterenu i otworzywszy składowik, wybrał dwulufową strzelbę śrutową, której od lat używał do strzelania gołębi. Wyjął kilka naboji z jednego z pudełek, zamknął drzwi na klucz i wrócił na górę. Załadował dwa naboje, ostrożnie opuścił kolbę strzelby na podłogę, pochylił się do przodu, przytknął bliźniacze lufy do czoła tuż powyżej brwi i nacisnął oba spusty". Eksplozja rozerwała mu górną część czaszki. Nie zostawił żadnego listu pożegnalnego, żadnego wyjaśnienia. Odszedł dokładnie w taki sam sposób, jak niegdyś jego ojciec.

HENCKE Joachim (postać literacka)

Sępy, Indianie i wisielec

Jedna z postaci powieści Maksa Frischa Homo Faber. Przyjaciół głównego bohatera powieści, Waltera Fabera. Zakochany w narzeczonej Waltera, chętnie przejmuje nad nią opiekę w momencie, gdy dziewczyna zaczyna przeszkadzać Walterowi w robieniu przezeń kariery zawodowej. Po wielu latach Faber poznaje w

samolocie młodego Niemca, Herberta, który okazuje się bratem Joachima. Samolot na skutek awarii silnika ląduje przymusowo na pustyni w Meksyku, Walter zaś, pod wpływem ożywionych wspomnień decyduje się na podróż z Herbertem do Joachima posiadającego w Gwatemali plantację. Spóźniają się jednak kilka dni - zastają go martwego: "Nie poznałem go. Na szczęście zrobił to przy zamkniętych oknach, sępy siedziały dokoła na drzewach, sępy na dachu, ale nie mogły wlecieć przez okno. Widać go było przez okno. Mimo to wszyscy ci Indianie chodzili codziennie do roboty i nie przyszło im na myśl wyważyć drzwi i zdjąć wisielca. Powiesił się na drucie".

HENLEIN Konrad (1898-1945)

Sudecki faszysta

Pół Czech, pół Niemiec. W okresie międzywojennym pracował jako urzędnik bankowy i instruktor gimnastyki. Założył Partię Niemców Sudeckich, będącą właściwie V Kolumną Hitlera w Czechosłowacji. Od 1 września 1939 roku do końca wojny był komisarzem cywilnym w Protektoracie Czech i Moraw. Wzięty do niewoli przez Amerykanów, popełnił samobójstwo w alianckim obozie dla jeńców wojennych w maju 1945 roku.

HERAKLES (postać mitologiczna)

Fatalna szata

Najsłynniejszy heros w greckiej mitologii, syn Zeusa i Alkmeny. W ramach pokuty za zabójstwo dzieci i żony, których wziął za wrogów, wykonał dwanaście prac zleconych mu przez Eurysteusza. Jego śmierć była skutkiem zemsty centaura Nessosa i zazdrości Dejaniry. Ta ostatnia podarowała mu szatę, nasączoną trującą krwią centaura, przekonana, że strój ów zapewni jej wierność Heraklesa i odsunie go od kochanki, Jole. Herakles założył koszulę na uroczystość składania ofiary z dwunastu byków. Pod wpływem ciepła od ogniska roztopił się jad Hydry zawarty w krwi Nessosa i począł palić ciało herosa. Herakles próbował zedrzeć koszulę, ale zbyt silnie przywarła do ciała, jej skrawki odrywały się wraz z ciałem, ukazując nagie kości.

W końcu cierpiący straszne męki Herakles wezwał swego najstarszego syna, Hyllosa, i kazał mu się zaprowadzić w miejsce, gdzie mógłby umrzeć w samotności. Dotarli do podnóża góry Ojty (Oeta) w Trachis. Weszli na najwyższy szczyt. Herakles kazał tam przygotować stos. Wszedł na niego i kazał się podpalić. Nikt z towarzyszy nie ośmielił się wykonać tego rozkazu. Uczynił to dopiero syn eolskiego pasterza Pojasa - Filoktet.

Wdzięczny Herakles podarował Filoktetowi swój kołczan, łuk i strzały. Następnie rozpostarł na stosie lwią skórę, położył się na niej, pod głowę układając swą maczugę. Gdy rozpalili się ogień, nagle z nieba uderzył piorun, zamieniając stos w popiół. W ten sposób Zeus ukrocił jego cierpienia i zabrał na Olimp. Herakles był bohaterem wielu utworów literackich, ale tylko jeden poświęcony był okolicznościom jego śmierci - tragedia Sofoklesa Trachinki.

HERMAN (postać operowa)

Tajemnica trzech kart

Główny bohater opery Piotra Czajkowskiego Dama Pikowa. Rzecz się dzieje w Petersburgu w XVIII wieku. Herman jest młodym oficerem zakochanym w Lizie. Liza jest wprawdzie narzeczoną księcia Jeleckiego, ale w głębi duszy zadurzy się w Hermanie. Toteż po jego miłosnych wyznaniach ulega szybko i chętnie. Herman ma już więc miłość wybranki, ale nie ma pieniędzy. Natomiast tajemnicę trzech kart, które pozwolą wygrać fortunę w kasynie, zna babka Lizy - stara hrabina. Herman próbuje wydobyć sekret, ale staruszka umiera nic nie powiedziawszy. Oficer ma jednak sen, w którym hrabina ujawnia mu, iż wygra obstawiając kolejno trójkę, siódmkę i asa. Podniecony Herman rusza więc do kasyna, odtrącając przy okazji niczego nie rozumiejącą Lizę. Ta, zrozpaczona zachowaniem ukochanego, odbiera sobie życie, rzucając się do rzeki. Tymczasem Herman wygrywa na dwie pierwsze karty, a następnie stawia cały swój majątek i w rozgrywce z księciem Jeleckim wszystko traci. Przerażony i zaszokowany prosi Jeleckiego o przebaczenie i z imieniem Lizy na ustach popełnia samobójstwo.

HERNANI (Ernani) (postać operowa i literacka)

...usnąć oparłszy usta na twej dłoni

Tytułowy bohater dramatu Yictora Hugo Hetmani. Dawny kastylijski arystokrata, a obecnie buntownik i zbójca rywalizujący o rękę Doni Soi da Silvy z jej stryjem, księciem Donem Ruyem Gomezem oraz królem Donem Carlosem. Po serii perypetii król ostatecznie przywraca mu dawne zaszczyty, darowuje winy i oddaje rękę Doni Soi. Niestety, Hernani już wcześniej w obecności Dona Gomeza złożył przysięgę, iż sam się zabije, jeżeli nie zabije króla. Don Gomez przypomina szczęśliwemu nowożeńcowi złożoną przysięgę, a ten - wiedziony honorem - wypija truciznę.

Hernani (osłabionym głosem): Dzięki niech będą niebu, że mi drogę życia Dało smutną i ciężką, trudną do przebycia Lecz pozwoliło wreszcie, że zmęczony po niej Mogę usnąć oparłszy usta na twej dłoni.

Na podstawie dramatu Hugo powstała też ciesząca się dużą popularnością opera Giuseppe Verdiego Ernani.

HERTENSTEIN Henryk von (postać literacka)

Nic więcej spotkać mnie już nie może...

Potomek wspaniałego arystokratycznego rodu, jedna z głównych postaci powieści Wacława Berenta Próchno. Z jednej strony utalentowany muzycznie, wrażliwy, z drugiej - znerwicowany, żyjący z psychiczną skazą, spowodowaną odejściem matki i samobójstwem ojca. W swych wyrafinowanych poglądach estetycznych uważa, iż wszelkie działania artystyczne mogą być jedynie bladym odbiciem prawdziwych emocji. Każda twórczość jest więc niedoskonała. W konsekwencji wypruwa z fortepianu struny i gra wyłącznie na głuchych klawiszach. Ostatecznie jednak, nie mogąc pogodzić się z niedoskonałym życiem, popełnia samobójstwo w obecności przyjaciela, Mullera. Ten ostatni zresztą, w chwilę później, podąża w jego ślady, także zażywając truciznę.

"- I patrz drogi - mówił Hertenstein łagodnie - oto usuwam lekko tę ostatnią zaporę: już nie będę igraszką przypadku. Nigdzie mój duch nie pójdzie i nigdzie się

nie przeniesie. Pozostanie, gdzie był, zanim ona przyjechała - gdzie jest teraz, w tej chwili... Patrz, ja już tam jestem, już skończyłem. I nic więcej spotkać mnie już nie może.

Muller cofnął się w niszę okienną i stamtąd patrzył na niego czujnie. Hertenstein siedział nieruchomo i coraz bielszy na twarzy. Otwarte oczy nie patrzyły nigdzie, a równy, spokojny uśmiech zwracał się jakby do tej ręki spoczywającej na kolanie".

HESS Rudolf (1894-1987)

Czterdzieści lat w więzieniu

Zastępca Hitlera jako przywódcy NSDAP i numer trzeci (po Goringu) w nazistowskich Niemczech. Pamiętany jako nieśmiały neurotyczny introwertyk, mało inteligentny, żyjący bezgranicznym kultem Hitlera. W 1941 roku zadziwił świat sensacyjnym wyjazdem do Anglii (skoczył na spadochronie) z prywatną misją pojednawczą. Podczas procesu norymberskiego w 1946 roku sprawiał wrażenie człowieka w stanie całkowitego załamania psychicznego. Został skazany na dożywocie, a karę odbywał w berlińskim więzieniu Spandau, w którym od 1966 roku był jedynym rezydentem. Dopiero w 1969 roku zgodził się na pierwszą wizytę rodziny.

Po raz pierwszy próbował odebrać sobie życie przecinając żyły nożem stołowym w marcu 1977 roku. Po raz drugi - cztery miesiące później. Samobójstwo popełnił 17 sierpnia 1987 roku, w wieku dziewięćdziesięciu trzech lat i dokładnie w 14641 dni po osadzeniu go w Spandau. Próbował odebrać sobie życie w domku w ogrodzie więziennym, wybudowanym w 1982 roku dla poprawienia warunków, w jakich odbywał karę. W niewielkim pokoiku (2,5 x 3,5 metra) usiłował powiesić się na kablu. Gdy go znaleziono, jeszcze żył. Zmarł dopiero po przewiezieniu do szpitala.

Pozostawił list pożegnalny do synowej, w którym zanotował: "Napisałem to na parę minut przed śmiercią". Podobno od wiosny stan jego zdrowia znacznie się pogorszył, a Hess całkowicie stracił motywację do życia. Generał Blank - amerykański lekarz w Spandau - tak relacjonował okoliczności jego samobójstwa: "Sprawę śmierci Hessa przebadaliśmy niezmiernie skrupulatnie - świadomi jej historycznego znaczenia. Również obdukcja została przeprowadzona przez prof. Camerona, patologa brytyjskiego, szczególnie dokładnie. Byli przy tym obecni liczni przedstawiciele aliantów. Przyczyną zgonu był brak dopływu tlenu do mózgu, objaw dość niezwykły u powieszonoego, gdyż w takim wypadku występuje zazwyczaj skręcenie karku. Przerwany został dopływ krwi do mózgu. Z powodu obrzmienia mózgu Hess musiał szybko utracić świadomość. Wszystkie symptomy przemawiają za takim właśnie przebiegiem oraz za tym, że śmierć nastąpiła w wyniku samobójstwa". Także renomowany patolog niemiecki Wolfgang Spann, choć wykazał pewne nieprawidłowości w obdukcji przeprowadzonej przez profesora Camerona, przyznał: "Nie jesteśmy w stanie przedstawić dowodów na udział w tej śmierci osób trzecich". A jednak syn zmarłego - Wolf, oraz wieloletni pielęgniarz więźnia -Abdullah Melaouhi, byli przekonani, że Rudolf Hess został zamordowany. Zwłoki oraz piętnaście kartonów z osobistymi rzeczami zmarłego wydane zostały rodzinie 21 sierpnia. Pochowany został w obecności najbliższej rodziny (takie były alianckie warunki wydania ciała) w Wiin-siedel.

HEYDE Werner (1902-1964)

Sprawiedliwość po dwudziestu latach

Lekarz niemiecki, pułkownik SS, szef Zrzeszenia Szpitali i Sanatoriów Rzeszy. W latach 1939-1942 odpowiedzialny był za program eutanazji: mordowania osób fizycznie i psychicznie upośledzonych, w ramach którego śmierć poniosło około stu tysięcy osób. W 1946 roku skazany na śmierć, uciekł wyskakując z amerykańskiej wojskowej ciężarówką przewożącej go na przesłuchanie do Norymbergi. Następnie pod przybranym nazwiskiem Fritz Sawade przez wiele lat praktykował jako lekarz we Flensburgu, osiągając stanowisko doradcy naczelnego lekarza krajowego w Szlezewiku-Holsztynie. Przełożeni znali jego prawdziwą tożsamość, ale nie ujawniali tego faktu. 12 listopada 1959 roku, już jako profesor psychiatrii, oddał się w ręce wymiaru sprawiedliwości. Miał być głównym oskarżonym w procesie o eutanazję. Na pięć dni przed rozpoczęciem procesu, 13 lutego 1964 roku, powiesił się na pasku przywiązany do rury centralnego ogrzewania w celi więzienia w Butzbach.

HIMILCO (?-396 p.n.e.)

Generał-pechowiec

Kartagiński generał, który dwukrotnie podejmował zbrojne wyprawy przeciw Grecji i Sycylii i dwukrotnie ponosił porażki z powodu epidemii dziesiątkującej jego wojska. Podczas swej pierwszej kampanii (406 p.n.e.) armia Himilco podbiła i splądrowała Acragas, Gelę i Kamarinę. Jednakże szerząca się pośród jego żołnierzy choroba zmusiła go do podpisania w 405 roku p.n.e. traktatu pokojowego z syrakuzzańskim tyranem Dionizjuszem I Starszym. Na mocy traktatu Kartagina kontrolowała większą część Sycylii. W 398 roku p.n.e. Dionizjusz zaatakował kartagińskie posterunki na Sycylii. Himilco powrócił więc na wyspę, podbił północne wybrzeże i raz jeszcze dotarł do wrót Syrakuz. Niestety także tym razem zaraza przetrzebiła jego armię i mocno podkopała morale żołnierzy. Syrakuzanie wykorzystali to i w kontrataku wręcz zmasakrowali kartagińską armię. Himilco zachował się honorowo: powrócił do domu i popełnił samobójstwo.

HIMMLER Heinrich (1900-1945) Vi>

Mój ideał to umrzeć w ubóstwie

Zwierzchnik gestapo i Waffen-SS, w latach 1943-1945 minister spraw wewnętrznych i organizator masowych morderstw Żydów. Syn nauczyciela bawarskiego następcy tronu. Tuż przed śmiercią Hitler pozbawił go wszystkich urzędów. Po kapitulacji Niemiec ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem - występował jako sierżant Heinrich Hitzinger. 22 maja 1945 roku został zatrzymany przypadkowo przez brytyjski patrol i odwieziony do obozu 031 pod Bramstedt. Anglicy nie wiedzieli jednak, z kim mają do czynienia. W obozie poprosił jednak o rozmowę z kapitanem T. Syl-vestrem, któremu wyjawiał prawdziwą tożsamość, licząc na specjalne traktowanie. Dowódca obozu zarządził jednak szczegółowe przeszukanie zatrzymanego, by uniemożliwić mu samobójczą śmierć. Po rewizji, która nie ujawniła ukrytej trucizny, Himmler otrzymał angielski mundur. Następnego dnia zarządzono ponowne przeszukanie więźnia. Jego przebieg tak opisał biorący w nim udział starszy sierżant Edwin Austin: "Wskazałem na wolne łóżko i powiedziałem po niemiecku: "Oto pańskie łóżko, niech się pan rozbierze!" Spojrzał na mnie i mruknął: "On nie wie, kim jestem". "Wiem, panie Himmler - odparłem. - A to pańskie

łóżko. Proszę się rozebrać". Patrzył na mnie intensywnie, ale ja nie odwracałem wzroku. Wreszcie dał za wygraną i zaczął zdejmować kalesony. Do pokoju weszli lekarz i pułkownik, zaczęło się badanie. Podejrzewaliśmy, że może mieć przy sobie truciznę. Lekarz oglądał go dokładnie, między palcami u nóg, zajrzał do uszu, sprawdził włosy. Potem poprosił Himmlera o otwarcie ust. Himmler posłusznie otworzył usta i wysunął język. Ale to nie wystarczyło lekarzowi. Kazał Himmlerowi podejść do światła i spróbował wsunąć mu dwa palce do ust. Wtedy Himmler odchylił głowę, ugryzł lekarza w palec i przegryzł ampułkę z trucizną, którą ukrywał w ustach od wielu godzin. Lekarz powiedział: "A więc zrobił to!". Agonia trwała dwanaście minut. Próbowano go ratować, podawać mu środki wymiotne. Na próżno. 26 maja jego zwłoki pogrzebane zostały anonimowo w lesie w okolicach Luneburga. Podobno Himmler stwierdził kiedyś będąc u szczytu władzy i potęgi Trzeciej Rzeszy: "Mój ideał to umrzeć w ubóstwie". Marzenie zbrodniarza się spełniło.

HITLER Adolf (1889-1945) i BRAUN Ewa (1912-1945) ;

Uniknąć wstydu i kapitulacji

Hitler i Braun byli małżeństwem bardzo krótko. Od ślubu do wspólnej śmierci minęła zaledwie doba. Znali się oczywiście dużo dłużej. Ewa Braun pochodziła z rodziny mieszczańskiej. Hitlera poznała w 1929 roku w zakładzie fotograficznym, w którym pracowała. Zakochała się w nim od pierwszego wejrzenia, 1 listopada 1932 roku podjęła pierwszą próbę samobójczą. Przyczyną była depresja wywołana niewystarczającym zainteresowaniem ze strony Hitlera i informacjami o jego kontaktach z innymi kobietami. Wysłała do niego pożegnalny list i strzeliła sobie w pierś z pistoletu ojca. W szpitalu udało się ją odratować. Po raz drugi - z tych samych przyczyn - usiłowała odebrać sobie życie w 1935 roku. 28 maja notowała w dzienniku: "Jeśli dziś wieczorem do godziny dziesiątej nie otrzymam odpowiedzi [od Hitlera - P.S.] na mój list, połknę 25 pastylek nasennych". Spełniła zapowiedź. W nocy znalazła ją nieprzytomną jej siostra, Ilse. Obok łóżka leżały puste fiołki po lekach. Odratowano ją w szpitalu po długim zabiegu reanimacyjnym. Ewa Braun przez wiele lat była kochanką Hitlera i cieszyła się jego specjalnymi względami. W związku ze zbliżaniem się do Berlina wojsk radzieckich, Hitler wysłał ją za miasto. Powróciła jednak do niego - wbrew woli wodza - 15 kwietnia 1945 roku.

Dwa tygodnie później, w niemal zdobytym przez Rosjan mieście odbył się ich ślub. Uroczystość miała miejsce 29 kwietnia we wczesnych godzinach rannych, a świadkami byli Joseph Goebbels i Martin Bormann. Po ceremonii i krótkim przyjęciu Hitler udał się z sekretarką do sąsiedniego pokoju, gdzie podyktował jej testamenty: polityczny i prywatny. W tym drugim napisał: "W okresie moich lat walki uważałem, że nie mogę przyjąć na siebie odpowiedzialnych obowiązków, związanych z małżeństwem. Dziś, przed śmiercią, postanowiłem pojąć za żonę kobietę, która po wielu latach wiernej przyjaźni dobrowolnie przybyła do tego miasta, już prawie obłąconego, aby podzielić mój los. Umrze wraz ze mną, z własnej woli, jako moja żona". I nieco dalej: "Żona moja i ja sam postanowiliśmy umrzeć w taki sposób, który nam pozwoli uniknąć wstydu upadku i kapitulacji. Życzeniem naszym jest, by zwłoki nasze były spalone natychmiast w miejscu, w którym wykonywałem większość moich codziennych prac w ciągu dwunastu lat służby dla mojego narodu".

Następnie Hitler odbył szereg narad wojskowych i przyjmował meldunki z frontu. Dzień zakończył rozmową z generałem von Belowem tuż przed północą. O godzinie 3 nad ranem 30 kwietnia spotkał się z personelem bunkra. Do południa znów śledził

przebieg walk. Po obiedzie odbyło się kolejne pożegnanie, tym razem z najważniejszymi współpracownikami. Byli obecni m.in. Bormann i Goebbels. Hitler i Braun uścisnęli wszystkim dłonie i przeszli do swego apartamentu. Wkrótce zebrani usłyszeli strzał. Było to około godziny 15.30. Wspomina Heinz Linge: "Do gabinetu Hitlera wszedłem razem z Bormannem. Hitler siedział po prawej stronie kanapy z głową lekko pochyloną do przodu i zwieszoną w prawo. Strzelił sobie w prawą skroń z pistoletu kaliber 7,65 mm. Krew ściekała na dywan. Gdy weszliśmy, zrobiła się już mała kałuża. Żona Hitlera siedziała koło niego. Miała podkulone nogi i mocno ściśnięte usta. Miałem już pewne doświadczenie, więc od razu zrozumiałem, że wzięła cyjanek".

Zwłoki wyniesiono do ogrodu, oblane benzyną i - zgodnie z życzeniem Hitlera - podpalono. Wieczorem, po siedmiu godzinach, szczątki zakopano. Cztery dni później Rosjanie znaleźli i zidentyfikowali zwłoki. Pomógł im w tym osobisty dentysta Hitlera - Junge. Po jakimś czasie zwłoki przewiezione zostały do Moskwy. Ich dalsze losy nie są znane. W 2001 roku poinformowano, że podobno zostały ostatecznie zniszczone.

HŁASKO Marek (1934-1969)

Ostatni krok w chmurach

Samobójstwo podawane w wątpliwość. Pisarz-legenda epoki. Był pracownikiem fizycznym. Zadebiutował w 1954 roku opowiadaniem Baza Sokołowska. W 1958 roku wyjechał na stypendium do Francji, a gdy w Polsce rozpoczęła się przeciwko niemu nagonka, zdecydował się zostać za granicą na stałe. Żonaty z niemiecką aktorką Sonją Ziemann. Zmarł w Wiesbaden, w przeddzień lotu do Izraela. Zdecydowanie przeciwna wersji o samobójstwie była żona Hłaski. Wspominała: "Funkcjonariusz policji kryminalnej powiedział, że śmierć została spowodowana mieszanką alkoholu, jaki wypił w mieście, i wziętych później, po powrocie do domu, środków nasennych. Znalaziono go rano [14 czerwca - P.S.], leżał w ubraniu przed telewizorem. (...) Samobójstwo absolutnie wykluczam. Tabletki nasenne wziął z wieloletniego nawyku. Był pijany, nie liczył ich, wziął za dużo". Także matka pisarza odrzucała wersję samobójczą.

Skąd zatem uparcie powracało przekonanie, że Hłasko świadomie pozbawił się życia? Otóż myśl o samobójstwie towarzyszyła mu od wczesnej młodości. Wspólne samobójstwo proponował co najmniej dwóm kobietom. Jedną z nich była pierwsza miłość pisarza, Wanda Węglińska, drugą-Amerykanka, Luise Schaffer. Myśli samobójcze musiały prześladować Hłaskę, skoro zwierzył się z nich matce, która natychmiast zamówiła w Częstochowie mszę w jego intencji. Gdy zmarł jego przyjaciel, pisarz Wilhelm Mach, Hłasko skwitował to słowami: "Żeby to czasem nie była msza za dwóch nieboszczyków". Tezę o samobójstwie podtrzymywała też

Agnieszka Osiecka, w latach pięćdziesiątych związana z pisarzem (mieli nawet plany małżeńskie). Czy rzeczywiście popełnił samobójstwo? Tego zapewne już nigdy nie uda się wyjaśnić.

HOLLAND Henryk (1920-1961)

Skok z okna

Samobójstwo polityczne. Urodził się w Warszawie, studiował medycynę, był ochotnikiem w armii radzieckiej i I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Jako

korespondent wojenny przeszedł szlak od Lenino do Berlina. Po wojnie pracował m.in. jako redaktor naczelny "Walki Młodych", napisał i obronił pracę doktorską o Ludwiku Krzywickim. W grudniu 1961 roku Holland został aresztowany pod zarzutem przekazywania korespondentom prasy zachodniej w Warszawie poufnych informacji. Chodziło konkretnie o dostarczenie Jeanowi Wetzowi z "Le Monde" - do czego zresztą Holland przyznał się w trakcie śledztwa - tekstu przemówienia Nikity Chruszczowa, wygłoszonego w trakcie pożegnalnego bankietu dla delegacji partyjnych uczestniczących w XXII Zjeździe KPZR. 21 grudnia zaplanowano przeprowadzenie rewizji w mieszkaniu zatrzymanego przy ulicy Nowotki 10 (obecnie ulica Andersa). Dowiedziano tam także Henryka Hollanda. W trakcie przeszukania prowadzonego przez funkcjonariuszy Biura Śledczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Holland wyskoczył z szóstego piętra przez okno i zabił się na miejscu.

Przez wiele lat opozycja w Polsce rozpowszechniała wersję wydarzeń, według której Holland został przez okno wypchnięty przez funkcjonariuszy MSW. Do dziś nie znaleziono jednak jakichkolwiek dowodów, które mogłyby uwiarygodniać tę teorię.

Pogrzeb Hollanda odbył się 30 grudnia 1960 roku i stał się okazją do demonstracji politycznej, co spowodowało nawet powołanie specjalnej komisji Biura Politycznego PZPR, jako że w uroczystości tej wzięli udział niektórzy członkowie KC PZPR. W efekcie wielu członków PZPR otrzymało kary partyjne, a część utraciła swe stanowiska. Warto dodać, że córkami Henryka Hollanda są dwie wybitne reżyserki: Agnieszka Holland oraz Magdalena Łazarkiewicz. f

HONCZAR Ulana (postać literacka)

Dwie łzy zamarzły na powiekach

Klasyczna historia wiejskiej dziewczyny, uwiedzionej, a następnie porzuconej przez panicza, opowiedziana przez Józefa Kraszewskiego w powieści Ulana. Romans prowadzi do ciągu nieszczęść. Zdradzony mąż Ulany podpala dwór, a następnie umiera w areszcie (krążą domysły, iż zażył truciznę). Znudzony dziewczyną panicz Tadeusz przywozi sobie z Warszawy młodą żonę ze swej sfery, a zrozpaczona i oszukana Ulana wędruje pod drzewo, pod którym umawiała się na schadzki, i tam odbiera sobie życie: "Rzuciła się na ławkę i pas zarzuciła na gałąź topoli próbując, czy wytrzyma, powolnie, uważnie gotując sobie śmierć, aby ją nie zawiodła. Wstąpiła na ławkę i spojrzała jeszcze i jeszcze zapłakała, zakładając sobie węzeł na szyję. Ostatnią chwilą życia oblała się łzami.

- A ja go tak kochałam, jam dla niego wszystko porzuciła, poświęciła wszystko, a on... a on!

Biedna Ulana przeżegnała się, zwracając ku cerkwi i w powietrzu zakreśliła krzyż w stronę dzieci zwracając, potem jeszcze spojrzała na dwór. Za chwilę wiatr szumiał gałęzmi topoli, a na gałęzi zimne ciało Ulany wisiało. Dwie łzy zamarzły na powiekach".

HONG Xiuquan (Hung Siu-czuan) (1814-1864)

Wyprawa po hufce niebiańskie

Przywódca powstania tajpingów w Chinach, sprawca śmierci ponad dwudziestu milionów ludzi. W wieku dwudziestu trzech lat kilkakrotnie nie zdał egzaminu do służby cywilnej, w wyniku czego przeszedł silne załamanie nerwowe. Miewał

halucynacje, podobno objawiało mu się dwóch mężczyzn i wzywało do rozprawy ze złem świata. Uznał, że to Bóg i Jezus. Przeszedł więc na chrześcijaństwo, które traktował w sposób wyjątkowo mistyczny. W 1843 roku założył tajne stowarzyszenie, które pod hasłami równości i wolności wszystkich ludzi zorganizowało powstanie na południu Chin. Powstańcy popierani przez masy biedoty odnieśli ogromne sukcesy.

W 1851 roku Hong proklamował własne Niebiańskie Królestwo Wielkiego Pokoju. Pokoju jednak nie było. Walki z rządzącą Chinami dynastią mandżurską były wyjątkowo krwawe i pochłonęły dwadzieścia milionów ofiar. Państwo Honga ze stolicą w Nankinie przetrwało do 1864 roku. Wówczas to otoczony został wraz z kilkoma tysiącami powstańców, wśród których było osiemdziesiąt osiem jego konkubin, w wyniszczonym głodem i chorobami Nankinie. Gdy prysły wszelkie nadzieje na pomoc z zewnątrz, Król Niebiański Hung w specjalnym manifeście zawiadomił poddanych, że wzniesie się do rajów, skąd przyśle hufce niebiańskie do obrony stolicy. Następnego dnia, 1 czerwca, popełnił samobójstwo zażywając truciznę. Jego następcą obwołano szesnastoletniego syna Hung Tien-kueifu. Przeżył on ojca o kilka zaledwie miesięcy. Ujęty w październiku, został stracony miesiąc później.

HORSZTYŃSKI Ksawery (postać literacka)

Trucizna na opłatek

Stary, ociemniały konfederat barski, tytułowy bohater tragedii Juliusza Słowackiego Horsztyński. Mąż młodej i atrakcyjnej Salomei, w której podkochuje się Szczęsny Kossakowski, syn Szymona - wroga Horsztyńskiego. Poinformowany o zalotach Szczęsnego Ksawery wyzywa go na pojedynek, ale wspaniałomyślnie darowuje życie. W poczuciu życiowego osamotnienia, urażonej męskiej ambicji i osobistej krzywdy popełnia samobójstwo. Sypie truciznę na opłatek i umierając dokonuje takiego oto rozliczenia z życiem: "Ja przecież wszystko poświęciłem krajowi - ten dług strwońiłem prochem i kulami... a jutro, gdybym żył, byłbym głodny jak pies... i nikt się nie zlituje nade mną... Stary i siwy - i sam - bez dzieci. - Oni mię nie pogrzebią w święconej ziemi... Mój ojciec musiał okropnie zawinić - bo ja cierpię..."

HO-SHEN (Ho-szen) (1750-1799)

Za błamami

Okryty najgorszą sławą faworyt cesarza Chin. Pochodził z zamożnej rodziny mandżurskiej. Szybko zwrócił na siebie uwagę na dworze. Począwszy od 1776 roku błyskawicznie awansował w dworskiej hierarchii, w sześć miesięcy dochodząc do stanowiska szefa zarządu pałacowego. Jego pozycję wzmocnił jeszcze w 1790 roku ślub jego syna z najmłodszą, ukochaną córką cesarza. Były lata, gdy równocześnie zajmował dwadzieścia ważnych stanowisk, na każdym z nich wykazując się niezwykłą pazernością i samowolą. Gdy w 1796 roku sędziwy cesarz Hungli Ch'ien-lung rzekł się tronu na rzecz piętnastoletniego syna, wpływy Ho-shena jeszcze się umocniły. Praktycznie rządził krajem. Dopiero śmierć cesarza w 1799 roku położyła kres jego samowoli. Ho-shen został aresztowany przez cesarza Chia Ch'inga. Skonfiskowano jego majątek, na który składało się m.in.: siedemdziesiąt pięć tysięcy błamów futrzanych i licząca ponad cztery tysiące sztuk złota zastawa stołowa. Wartość skonfiskowanego majątku równa była mniej więcej ośmiolatiemu

dochodowi całych Chin. Pozbawiony władzy i bogactw, skazany na śmierć Ho-shen postanowił wyprzedzić bieg zdarzeń: sam odebrał sobie życie.

HUAI-NAN-TZU (179 p.n.e.-122 p.n.e.)

Taoizm nie pomógł

Chiński szlachcic i uczonec. Był jednym z nielicznych wybitnych filozofów taoistycznych, aktywnych podczas siedemsetletniego okresu pomiędzy schyłkiem myśli taoistycznej w IV wieku p.n.e. a jej ponownym odrodzeniem na przełomie III i IV wieku n.e. Huai-nan-tzu był wnukiem założyciela dynastii Zachodnich Hanów i kuzynem panującego cesarza. Po odziedziczeniu stanowiska królewskiego i uzyskaniu lenna w postaci Huai-nan (współczesna część prowincji Anhwei), został patronem sztuki i nauki. Ściągnął na swój dwór wielu utalentowanych artystów. Samobójstwo popełnił po tym, jak wpłątano go w spisek przeciwko cesarzowi.

Albowiem właśnie ci, którzy uważają się za zaledwie za stróży lub lokatorów własnego życia, tworzą statystyki prób samobójczych. Świadomość, że ma się życie, rodzi pokusę, by z niego zrezygnować.

Susan Sontag

ISOKRATES (436 p.n.e.-338 p.n.e.)

Rozczarowanie stulątka

Nieźródny ateński mówca, rywalizujący o uznanie z Arystotelesem. Stworzył szkołę oratorską, która miała znaczny wpływ na rozwój ówczesnej poezji, prozy, historiografii. Był zwolennikiem panhellenizmu. Marzył o Grecji zjednoczonych miast i plemion, w której pierwsze skrzypce grałyby Sparta i Ateny. Gdy jednak oba miasta podupadły, swe nadzieje na zjednoczenie ulokował w Filipie; II Macedońskim. Dopiero krwawa bitwa pod Cheroneją uzmysłowiła mu, iż Macedończycy mają dość nieczyste zamiary wobec Grecji. Tragicznie rozczarowany biegiem spraw popełnił samobójstwo w sędziwym wieku lat dziewięćdziesięciu ośmiu.

Czy samobójstwo jest rozwiązaniem? Tak. Rozumiem przez to, że całość układów społecznych nie potrafi przeważyć tego niepokoju, z którego jest ulepione ludzkie ciało.

René Crevel

JANOSIK Jerzy (Jura Janośik) (1688-1713)

Pożegnanie w kosodrzewinie

Zbójnik tatrzański, działał przez półtora roku, głównie na terenie Słowacji (Liptów, Orawa). Ujęty w marcu 1713 roku, został skazany na śmierć i powieszony na haku za żebro w Liptowskim św. Mikularzu. Ten standardowy w owych czasach sposób rozprawiania się z rozbójnikami oznaczał powolne konanie od dwóch do trzydziestu godzin. Według ludowych przekazów Janośik umierał cztery dni. Miał wówczas dwadzieścia pięć lat. Z biegiem czasu stał się bohaterem ludowym, jako obrońca biednych i pokrzywdzonych. Szybko trafił do literatury, początkowo słowackiej, a następnie polskiej. U nas postać Janosika pojawiła się u Seweryna Goszczyńskiego, Jana Kasprowicza, Stefana Żeromskiego i Stanisława Witkiewicza - ojca. Bodaj najbardziej spopularyzował tę postać Kazimierz Tetmajer w Legendzie Tatr. Uczynił go mieszkańcem Podhala, przywódcą uciemieźonych, bohaterem szlachetnym, podejmującym heroiczne wyprawy w obronie chłopów. On też upowszechnił, niezgodną z historyczną prawdą, wersję śmierci samobójczej. Otóż podczas jednej z wypraw górale przegrali potyczkę w Hradku z wojskami węgierskimi, a na porażce w dużym stopniu zaważyła nieobecność Janosika, który miał walczyć, spędzał czas z ukochaną. Honorowy przywódca, w poczuciu winy i odpowiedzialności za górali, każe podpalić kosodrzewinę i wstępuje w ogień, by w ten sposób okupić winę. Tuż przed śmiercią - już wśród kosodrzewiny - Janośik wygłosił do górali dłuższe przemówienie, zakończone słowami: "Mnie nie żal umierać. Ja haw nie bedem sam. Jest hań wysy, przy Stawie, mojego syna kopiec w skalak. Bydźcie zdrowi, towarzysi moi!"

JAVERT (postać literacka)

Tylko mrok był świadkiem konwulsji

Jedna z głównych postaci powieści Yictora Hugo Nędznicy. Urodzony w więzieniu, pracował jako dozorca więzienny, a następnie w służbach policyjnych, w których doszedł do stanowiska inspektora. Całe życie był ślepo oddany służbie i bezwzględnie wierny władzy. Jego systemem wartości zachwiał dopiero Yaljean, dawny galernik, zawzięcie tropiony przez Javerta. Fakt, że uniknął śmierci wyłącznie dzięki wstawiennictwu odwiecznego wroga, kazał mu inaczej spojrzeć na świat postrzegany dotychczas tylko w kategoriach zła, walki, zbrodni i niskich instynktów. Javert nie mógł znieść świadomości, iż ów system wartości, zasad i reguł, któremu pozostawał wierny, nie jest słuszny, co w efekcie prowadzi go do samobójczej śmierci. Hugo tak opisuje ostatnie chwile, przeżywającego moralny kryzys, policyjnego funkcjonariusza: "Javaret stał przez chwilę bez ruchu, patrząc w ten otwór ciemności; wpatrywał się w niewidzialne z natężeniem, jak gdyby ze skupioną uwagą. Woda szumiała. Nagle zdjął kapelusz i położył go na parapecie. Po chwili wysoka i czarna postać, którą spóźniony przechodzień mógłby wziąć z daleka za

upiora, stanęła na parapecie, pochyliła się ku Sekwanie, znowu wyprostowała się i wyprężona spadła w ciemności; rozległ się głuchy plusk i tylko mrok był świadkiem konwulsji tej czarnej postaci, która znikła pod wodą".

JAWORÓW Pejo (Pejo Kraczołow) (1878-1914)

Niesłuszne oskarżenie

Poeta bułgarski, przez krytyków obwołany twórcą bułgarskiego symbolizmu i najgłębszym pesymistą tamtejszej literatury. Zaczynał jako prowincjonalny, telegrafista o socjalistycznych poglądach. Gdy około 1900 roku zyskał już w Sofii pewną popularność, zaczął używać przydomka Jaworów. Kolejne lata to pasmo sukcesów literackich i rosnącego uznania, aż po stanowisko dramaturga Teatru Narodowego. Ożenił się z przedstawicielką sofijskiej elity, piękną Lorą Karawełową. Po jej samobójczej śmierci oskarżony został o zabójstwo żony. W desperackim geście protestu przeciw pomówieniom i poniżeniu, jakie go spotkało, także odebrał sobie życie.

JEKYLL Harry (postać literacka)

Unicestwione alter ego

Tytułowy bohater powieści Roberta Louisa Stevensona Dziwna historia drą Jekylla i Mrą Hyde'a. Jekyll jest naukowcem, którego chemiczne eksperymenty doprowadzają go do wynalezienia mikstury, pozwalającej ujawnić skrywaną część osobowości i zamieniającej go w pana Hyde'a- złe alter ego doktora. Kolejne eksperymenty sprawiają, iż Hyde wymyka się spod kontroli i zaczyna brać górę nad Jekyll'em. Gdy wyczerpują się zapasy specyfiku, pozwalające doktorowi wracać do prawdziwej postaci, a dodatkowo Hyde popełnia odrażające morderstwo, Jekyll postanawia pozbyć się potwora zażywając śmiertelną dawkę cyjanku potasu.

JELSKY (postać literacka)

Sztuka odbiera duszę, daje rolę

Jedna z głównych postaci powieści Wacława Berenta Próchno. Jest niemczonym Ślązakiem, znanym dziennikarzem i krytykiem, cenionym za nienaganny styl literacki. Jelsky, mimo sukcesu zawodowego, żyje jednak w poczuciu pogłębiającej się pustki psychicznej i duchowej. Nie pomaga mu ani wspieranie się cudzymi przeżyciami, ani krótkotrwałe romanse. W poczuciu odrazy do samego siebie i niechęci do świata popełnia samobójstwo (trując się) w kawiarni. Zostawia krótki list pożegnalny, swego rodzaju rozliczenie z życiem: "Ludzie lepiej odziani rzucili się czym prędzej do stolika, aby odczytać pozostawioną kartkę. Wyrywano ją sobie chciwie z rąk do rąk: Jediną bronią przeciw fatum naszego życia jest dobra gra, ta na wpół już tylko świadoma zdolność oszukiwania ludzi i siebie aż do ostatniego tchnienia. Was, bracia artyści, uczyć tego nie potrzeba; w tym sztuka nigdy nie zawodzi: odbiera duszę, daje "rolę". A więc, kanalie: eviva l'arte!"

JESCHONNEK Hans (1399-1943)

Żal za lotnictwem

Zawodowy oficer niemiecki, od 1939 roku w stopniu generała dywizji. Przez kolejne cztery lata był szefem sztabu wojsk lotniczych, brał udział w planowaniu wszystkich ważniejszych operacji militarnych w powietrzu. Załamany niepowodzeniami Luftwaffe i niekompetentnym dowództwem Göringa, 19 sierpnia 1943 roku odebrał sobie życie. Wbrew jego wyraźnym życzeniom, Göring wziął udział w uroczystościach pogrzebowych i złożył wieniec w imieniu Hitlera.

JESIENIN Siergiej Aleksandrowicz (1895-1925)

Do widzenia, drogi, bez ręki i słowa

Poeta rosyjski. Pochodził z chłopskiej rodziny. Pierwsze wiersze opublikował w wieku dziewiętnastu lat. Z entuzjazmem powitał rewolucję bolszewicką, ale też szybko się do niej rozczarował, pisząc w 1920 roku już bez ogródek, iż "nadchodzi zupełnie nie ten socjalizm, o którym myślał". W latach 1917-1921 jego żoną była aktorka Zinaida Reich. W 1922 roku, jako dwudziestosiedmiolatek, wziął ślub ze starszą od niego o osiemnaście lat słynną tancerką amerykańską Isadorą Duncan. Rozstali się już po roku - burzliwym i obfitującym w skandale, wypełnionym podróżami po Ameryce i Europie. Jesienin już wcześniej popadł w alkoholizm, po rozstaniu się z Duncan zaś - także w ciężką depresję. Leczył się w klinice dla nerwowo chorych. W czerwcu 1925 roku ożenił się, po raz trzeci, z wnuczką Lwa Tołstoja, w listopadzie zaś ukończył słynny, niezwykle pesymistyczny poemat Czarny człowiek. Po licznych awanturach, które sprowokował, toczyło się przeciwko niemu kilka spraw karnych.

Samobójstwo popełnił w leningradzkim hotelu Angleterre, w którym przemieszkiwał. W przeddzień śmierci napisał krwią (nie miał atramentu) wiersz, który wręczył przyjacielowi. W ogólnym zamieszaniu tamtego dnia nikt utworu nie przeczytał, stało się to dopiero nazajutrz, już po śmierci poety:

Do widzenia, drogi, do widzenia. Przyjacielu, w piersi mej zostaniesz. Po rozłące prawem przeznaczenia Obiecane mamy też spotkanie. Do widzenia, drogi, bez ręki i słowa, Nie smuć się, z pogodą dalej idź. Umrzesz - to w tym życiu rzecz nienowa. Lecz nie nowsza, naturalnie - żyć.

Georgij Ustinow, poeta i przyjaciel Jesienina, obecny tamtego dnia w jego pokoju hotelowym pisał: "Czy Jesienin mógł przypuszczać, że zostanie zapomniana kartka z wierszem napisanym jego własną krwią? (...) Gdyby została przeczytana wcześniej, Jesienina nie zostawiono by na tę noc samego (...) A ponadto, czy Jesienin nie był przekonany, że wszyscy przeczytaliśmy kartkę z jego wierszem, ale zlekceważyliśmy, pozostawiając mu całkowitą możliwość i wolną wolę uczynienia ze sobą, co mu się podoba? Dla ambitnego i podejrzliwego Jesienina byłoby to ciosem: A więc nikt mnie tu nie kocha! A więc nikomu nie jestem potrzebny?"

W ten ostatni wieczór Jesienina odwiedzili znajomi, poeta deklamował wiersze, m.in. Czarnego człowieka. Wspomina Wolf Erlich: "Koło szóstej zostaliśmy we trójkę: Jesienin, Uszakow i ja. Ustinow poszedł do siebie zdrzemnąć się parę godzin. Elżbieta Aleksiejewna Ustinowa także. Koło ósmej i ja zabrałem się do wyjścia. Pożegnaliśmy się. Z Newskiego jeszcze raz wróciłem: zapomniałem teczki. Uszakowa już nie było. Jesienin siedział przy stole spokojny, bez marynarki, w narzuconym kożuchu i przeglądał stare wiersze... Pożegnaliśmy się powtórnie.

Portier, składając zeznania, oświadczył, że koło dziesiątej Jesienin zszedł do niego z prośbą, żeby nikogo do niego nie wpuszczał".

Następnego dnia zwłoki Jesienina odkryła Elżbieta Aleksiejewna Ustinowa: "Poszłam zawołać Jesienina na śniadanie, długo pukałam, nadszedł Erlich - i stukaliśmy razem. W końcu poprosiłam dyżurnego o otwarcie drzwi wytrychem. Otworzył i poszedł. Weszłam do pokoju: łóżko było nietknięte, zbliżam się do kozetki - pusta, do otomany - nikogo, podnoszę oczy i widzę go w pętli przy oknie".

Dziennik "Prawda" z 29 grudnia donosił: "W kącie na sznurze od walizki przyczepionym do rury centralnego ogrzewania wisiał Sergiusz Jesienin. Na lewej ręce miał kilka zadrapań, a na prawej powyżej łokcia - głębokie cięcie zadane brzytwą. W ostatnim czasie Jesienin odbywał kurację w moskiewskiej lecznicy psychiatrycznej. Zdaniem przyjaciół Jesienina, samobójstwo stanowi realizację dawno powziętego postanowienia".

Więcej szczegółów, ale i wątpliwości przekazał w swych wspomnieniach Ustinow: "Trup trzymał się jedną ręką rury. Jesienin nie zrobił pętli, owinał sobie szyję sznurem, tak jak owijał szalem. Mógł być w każdej chwili się uwolnić. Dlaczego złapał się ręką rury? Żeby nie runąć czy też - żeby uniemożliwić sobie śmierć? Podobno w wyniku sekcji stwierdzono jego błyskawiczny zgon od pękniętego kręgosłupa. Może nie obliczył siły upadku, kiedy wybił spod siebie stolik i umarł przypadkiem, pragnąc jedynie poigrać ze śmiercią?"

Jego śmierć wywołała bardzo żywą reakcję. Tylko w 1926 roku, po jego śmierci ukazało się ponad czterysta sześćdziesiąt różnych publikacji i sto siedemdziesiąt poświęconych mu wierszy. Jeden z nich napisał wstrząśnięty samobójstwem Majakowski:

*W gardle gruda bólu
Pojąć niepodobna,
po co,
dlaczego?
Krytycy mamrocą:
Główna przyczyna
To oderwanie się
od tego i owego, a w wyniku:
nadmiar piwa i wina.*

3 grudnia 1926 roku na grobie poety strzeliła sobie w serce Halina Benisławska. Zostawiła list, a w nim m.in.: "Odebrałam tu sobie życie, chociaż wiem, że po tym nagonka na Jesienina będzie jeszcze większa. Lecz to nie ma znaczenia ani dla niego, ani dla mnie. W tym grobie znajduje się to, co miałam najdroższego".

Śmierć Jesienina dała początek całej serii samobójstw wśród utalentowanej artystycznie młodzieży. Mówiono nawet o "epidemii samobójstw". Wkrótce targnęli się na życie prozaik Andrzej Soból, poeta Sasza Karaczow (powiesił się), poeta Chwastunow (powiesił się, też zostawił wiersz przedśmiertny, uprzedzał, że pójdzie w ślady Jesienina), i wielu innych.

W czasie pierestrojki wysunięto przypuszczenie, iż Jesienin został zamordowany przez organy bezpieczeństwa. Powołano specjalną komisję do zbadania sprawy, która ostatecznie i jednoznacznie potwierdziła: było to samobójstwo. > ; •

JIANG Qing(1913-1991)

Jedna z czworga

Od 1919 roku nosiła artystyczny przydomek Junhe ("Żuraw w chmurach"), w latach 1934-1937 występowała pod nazwiskiem Łan Ping, od roku 1938 zaś -jako Ciang Cing. Chińska działaczka komunistyczna, żona przewodniczącego Komunistycznej Partii Chin Mao Zedonga. Zaczynała w wieku sześciu lat, jak jej dziadek, od pracy w teatralnej trupie. Do organizacji komunistycznej przystąpiła w 1933 roku, mając dwadzieścia lat. Przewodniczącego Mao poznała w czasie jego wizyty w szkole teatralnej, w której pracowała jako instruktorka. Przez długi czas działacze partyni przeciwstawiali się ich ślubowi, tym bardziej że Mao wcześniej był żonaty już dwa razy. Ostatecznie do ślubu doszło w 1939 roku, przy czym Jiang Qing zobowiązała się, iż przez trzydzieści kolejnych lat nie będzie mieszać się do polityki. I rzeczywiście przez wiele lat pozostawała w cieniu męża, biorąc udział wyłącznie w honorowych komitetach różnych przedsięwzięć kulturalnych oraz towarzysząc mu podczas oficjalnych spotkań z zagranicznymi gośćmi. Na scenie politycznej pojawiła się dopiero w 1966 roku w czasie "rewolucji kulturalnej". Została członkiem grup ds. rewolucji kulturalnej, w latach 1969-1976 zaś była członkiem Biura Politycznego Komunistycznej Partii Chin. Przewodziła najbardziej radykalnej frakcji w partii ("bandzie czworga"). Po śmierci Mao w 1976 roku została aresztowana, a następnie w procesie trwającym od 1980 do 1981 roku skazana na karę śmierci. W 1983 roku karę zamieniono jej na dożywotnie więzienie. Oficjalnie władze podały, że 14 maja 1991 roku popełniła samobójstwo. Anachee Min w poświęconej jej biograficznej książce Madame Mao tak przedstawia jej śmierć pod postacią monologu wewnętrznego: "Straciłam wszelką nadzieję. Jestem wyczerpana i gotowa zejść ze sceny na dobre. Ostatnia kurtyna czasu zapadnie jutro o wpół do szóstej rano, kiedy strażnicy się zmieniają. O tej porze są zazwyczaj otępiali. I schodząca zmiana, i rozpoczynająca dyżur będą ziewać. Na dworze panuje mrok. Piękna czarna noc bez gwiazd. Wsadzili mnie do celi pod specjalną obserwacją, żebym nie popełniła samobójstwa. Nie udało im się jednak zabić mojej woli. Uzbierałam dość chusteczek i skarpetek, by zrobić sobie sznur".

JOFFE Adolf Abramowicz (Wiktor Krymskij) (1883-1927)

Na wierność Trockiemu

Z wykształcenia lekarz, z zawodu dyplomata i działacz partyjny. Ambasador radziecki w Niemczech, Chinach i Austrii. Ze strony sowieckiej przewodził rokowaniom z Niemcami w Brześciu Litewskim (1918) i Polską oraz krajami nadbałtyckimi w Rydze. Fanatyczny komunista, wspierał ruchy lewicowe w Europie Zachodniej. Był sojusznikiem i bliskim przyjacielem Lwa Trackiego. Samobójstwo popełnił 17 listopada 1927 roku po tym, gdy w ramach walki politycznej Trocki został deportowany do Ałma-Aty.

JOKASTA (postać mitologiczna)

Padła pomiędzy synów

Była matką i żoną Edypa, zabójcy jej pierwszego męża Lajosa. Z ich związku urodziło się czworo dzieci: Eteokles, Polinejkes, Antygona i Is-mena. Powiesiła się w pałacu, dowiedziawszy się od Terezasza, że popełniła kazirodztwo (wersja Sofoklesa). Eurypides i Stacjusz podają inną wersję: "przeżyła swą żalność, została w

Tebach, po wygnaniu drugiego małżonka, usiłowała zjednać swoich dwóch synów, a patrząc na ich śmierć oczyma swoimi, nie mogła wytrwać smutku i utrapienia, przebiła się orężem pozostawionym w ciele Eteoklesa, padła między dwóch synów i ostatnie wydała tchnienie". Nieco wcześniej samobójstwo popełnił Menojkeus, ojciec Jokasty, rzucając się z murów - bohaterski czyn, by ocalić miasto od zarazy, Terejasz bowiem zapowiedział, że zaraza ustanie, kiedy jeden z tych, którzy wyłonili się z ziemi, gdy Kadmos posiał zęby węzowe, odda życie. W gruncie rzeczy Menojkeus zbyt się pospieszył, ponieważ Terejaszowi chodziło o Edypa. W ten sposób mitologia odnotowała dwa samobójstwa: ojca i córki.

JONES Jim (1931-1978)

Sok truskawkowy z cyjankiem

Założyciel sekty Świątynia Ludu, sprawca prawdopodobnie największego zbiorowego samobójstwa w dziejach ludzkości. Jego ojciec był członkiem Ku-Klux-Klanu, matka zaś naukowcem antropologiem. On sam pracował jako pielęgniarz i pastor kościoła metodystów. W 1956 roku, mając dwadzieścia pięć lat, otworzył w Indianapolis pierwszy własny kościół, nazywając go Świątynią Ludu (People's Temple). Adoptował ośmioro dzieci różnych ras, w 1961 roku zaś mianowany został dyrektorem miejskiej Komisji Praw Człowieka. Nagle, w kwietniu 1962 roku, zerwał ze wszystkim i wszystkimi, zabrał rodzinę i przeprowadził się w głąb Brazylii do Belo Horizonte. Gdy w 1965 roku powrócił do USA, uważał się już za wysłańca boga. Założył wówczas, tym razem w Kalifornii, drugą już Świątynię Ludu. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych jego Kościół miał kilka tysięcy wiernych. Narastająca krytyka prasowa jego komuny spowodowała, że przeniósł wspólnotę do Gujany, zakładając w tamtejszej dżungli, na terenach podarowanych przez miejscowy rząd, małe miasteczko - Georgetown.

Tragedia rozpoczęła się 17 listopada 1978 roku, kiedy komunę wizytował kongresman Leo Ryan i kilku dziennikarzy. Na skutek drobnego zatargu senator zagroził Jonesowi, iż jego raport dla amerykańskiego rządu może być sekcie nieprzychylny. Godzinę później uzbrojona w broń maszynową bojówka wysłana przez Jonesa zaatakowała wsiadającego do samolotu kongresmana i towarzyszące mu osoby. Zginęło pięć osób, w tym senator. Bezpośrednio po tym incydencie przywódca sekty zarządził spotkanie wszystkich członków wspólnoty przed głównym pawilonem w Georgetown. Podobno jego mowa była krótka: "Wszyscy muszą umrzeć. Jeśli kochacie mnie tak bardzo, jak ja kocham was - musicie umrzeć lub zostanieie zniszczeni z zewnątrz". Dalszy przebieg zdarzeń tak relacjonował bezpośrednio po tragedii, dla "Polityki", Zygmunt Szeliga ze Stanów Zjednoczonych: "Ekipa medyczna wniosła wielką kadź z sokiem truskawkowym, zmieszanym z cyjankiem potasu. Najpierw pojono dzieci. Pierwsza warstwa ciał na tropikalnej trawie. W większości umierający padali na twarz, tylko nieliczni leżeli na plecach. Wiele osób obejmuje się, matki przyciskają dzieci. Tam gdzie ciała leżały pojedynczo, na pierwszy rzut oka sprawiały wrażenie nie śmierci, lecz snu. Niektórzy mówią, że w czasie całej operacji "gwardia" uzbrojona w noże i broń palną otaczała kordonem tłum, uniemożliwiając ucieczkę, a niektórych zmuszając do wypicia trucizny. Ale również "gwardia" popełniła samobójstwo, wypijając truciznę. Nie znaleziono jednak zwłok z bronią, podczas gdy obok zwłok dzieci często leżały zabawki. Słowem, wariant bezpośredniego, fizycznego przymusu wydaje mi się

najmniej wiarygodny". Ostateczny bilans tej samobójczej hekatomby to dziewięćset czternaście trupów w gujańskiej dżungli.

JORGE z Burbos (postać literacka)

Staję się grobem

Jedna z postaci powieści Umberto Eco *Imię róży*. Hiszpański ślepy mnich, najstarszy człowiek w opactwie benedyktynów, do którego przybywa główny bohater powieści - Wilhelm z Baskerville. Jorge jest opiekunem klasztornej biblioteki, w której znajduje się m.in. jedyny zachowany na świecie egzemplarz drugiej księgi *Poetyki Artystotelesa*. Księga ta stanowi pochwałę śmiechu i komedii. Tymczasem stary mnich jest wrogiem nie tylko sztuki, ale i śmiechu, uważa bowiem, iż wyzwala on od strachu, podważa ład boży i jest wyrazem braku wiary. Nasącza więc karty księgi trucizną, tak by każdy, kto zetknie się z książką, szybko zabrał jej tajemnicę do grobu. W ten sposób ginie w klasztorze pięciu zakonników, ale w końcu Wilhelm odkrywa tajemniczą przyczynę ich zgonów. Do spotkania obu mnichów dochodzi w najtajniejszej z sal biblioteki zwanej *finis Africae*. Zdekonspirowany zabójca popełnia samobójstwo, zjadając zatrute karty zakazanej księgi: "Począł swoimi wychudłymi i przezroczystymi dłońmi wydierać bez pośpiechu, kawałkami i strzępami, miękkie stronnice manuskryptu, wpychać je sobie po trochu do ust i żuć powoli, jakby przełykał hostię i chciał ją uczynić ciałem z własnego ciała.

Wilhelm patrzył nań zafascynowany i miał minę, jakby nie zdawał sobie sprawy z tego, co się dzieje. Potem otrząsnął się i rzucił do przodu z okrzykiem:

- Co robisz?

Jorge uśmiechnął się, odsłaniając bezkrwiste dziąsła, a żółtawa ślina ściekała mu z bladych warg na białą i sztywną szczecinę podbródka.

- Czekaleś na głos siódmej trąby, czyż nie tak? Posłuchaj teraz, co mówi głos: zapieczętuje, co mówiło siedem gromów, i nie pisz tego, weź książkę i zjedz ją, i spowoduje zgorzknienie twego żołądka, lecz w ustach twoich będzie słodka jak miód. Widzisz? Pieczętuję teraz to, co nie powinno być powiedziane, w grobie, którym się staję".

JOURETLuc (1947-1994)

Świątynia słońca w ogniu

Belg urodzony w Zairze, wierzący, że jest trzecim wcieleniem Jezusa Chrystusa. W 1977 roku, mając trzydzieści lat, założył sektę religijną *Świątynia Słońca*, która swój ostateczny kształt przybrała w 1984 roku. W nocy z 4 na 5 października 1994 roku w jednym z domów w miejscowości Chiery w Szwajcarii wybuchł pożar. Na miejscu znaleziono zwłoki dwudziestu trzech osób, ubranych w liturgiczne szaty w kolorze białym, żółtym, czerwonym i czarnym z namalowanymi na plecach znakami kabalistycznymi. Niektóre ofiary miały na głowach plastikowe worki, inne - związane ręce, wszystkie zginęły w wyniku strzału w tył głowy. Tej samej nocy podobnego odkrycia dokonano w wiosce Granges-sur-Salvan we Francji. Tam, w trzech płonących domkach letniskowych znaleziono zwłoki dwudziestu pięciu osób, w tym dzieci. Kilka dni wcześniej w Kanadzie znaleziono dalszych pięć ofiar. Te trzy tragedie łączyło jedno: wszyscy zmarli należeli do sekty *Świątyni Słońca*. Wśród ofiar znaleźli się też sam Luc Jouret oraz Joseph Di Mambro - człowiek numer dwa sekty i Camille Pilet - jej szef finansowy. Do dziś nie wyjaśniono, na ile było to morderstwo,

na ile zaś - dobrowolne samobójstwo członków sekty, wierzących, że śmierć jest tylko przejściem do innego, lepszego świata. Ponad rok później, 23 grudnia 1995 roku, nieżyjący już Jouret pociągnął za sobą dalsze ofiary: w lesie koło Grenoble rytualne samobójstwo popełniło dalszych szesnastu członków sekty.

JUBA I (?-46 p.n.e.)

Uczta samobójców

Król Numidii. Syn Hiempsala II. W czasie wojny domowej w Rzymie (49 p.n.e. - 48 p.n.e.) stanął po stronie Pompejusza Wielkiego. Po ostatecznym zwycięstwie Cezara nad zwolennikami Pompejusza pod Tapsus w Afryce (46 p.n.e.) oraz na wieść o samobójczej śmierci sojusznika Katona, Juba także postanowił odebrać sobie życie. Appian z Aleksandrii w Historii Rzymu pisał: "Juba i Petreusz, dowiedziawszy się o tych wydarzeniach, nie myśleli już o żadnej ucieczce ani też jakimś innym ratunku, lecz przy uczcie, mieczami wzajemnie odebrali sobie życie".

JUDASZ Iszkarriot (Judasza z Kariotu)

Cercis siliquastrum

Apostoł, który zdradził Jezusa i wydał go kapłanom za - według Mateusza - trzydzieści srebrników. Po skazaniu Jezusa Judasz wykazał skruchę, srebrniki rzucił na tacę w świątyni (faktowi temu Zbigniew Herbert poświęcił wiersz Hakeldamd) i się powiesił. Drzewo judaszowe (cercis siliquastrum), to - według tradycji - drzewo, na którym zawisł. Niektórzy uważają jednak, że drzewem tym miały być: figowiec, osika lub bez. Za judaszowe srebrniki zakupione zostało pole, które przeznaczono na grzebanie zmarłych cudzoziemców, nazwane Polem Krwi. W dramacie Marcela Pagnola Judasz główny bohater popełnia samobójstwo w momencie, gdy opadają go wątpliwości: czy Jezus jest zwykłym, niewinnie straconym człowiekiem czy też Mesjaszem, którego czas jeszcze nie nadszedł. Dante w Boskiej komedii umieszcza Judasza w ustach Szatana w najniższym kręgu piekła. Powieszonoego Judasza często przedstawiano na obrazach, w cyklach pasyjnych, scenach niesienia krzyża i ukrzyżowania. Utrwalony został przez Boscha w Ołtarzu Epifanii (po lewej stronie ukrzyżowanego Jezusa) oraz przez Giotta we fresku Sąd ostateczny (powieszony w piekle). Niekiedy groza jego śmierci potęgowana była obrazem pękniętego ciała i wpływających zeń wnętrzności (np. tympanon katedry fryburskiej).

JULIA panna (postać literacka)

Nieszczęśliwy mezalians

Tytułowa bohaterka dramatu Augusta Strindberga Panna Julia jest piękną, dwudziestoletnią hrabianką. Kapryśna, pełna kompleksów, niekiedy nieobliczalna, w noc świętojańską zaczyna uwodzić swego służącego Jeana. Ta gra kończy się zbliżeniem fizycznym, a następnie pomysłem wspólnej ucieczki. Jednak Julia uświadamia sobie fakt, iż postępowaniem Jeana nie kieruje uczucie czy choćby szczerą namiętność, ale plebejskie kompleksy i prostacka chuć. Ucieczka się nie udaje, a Julia w poczuciu utraty honoru i braku wyjścia z poniżającej sytuacji popełnia samobójstwo, podcinając sobie gardło brzytwą należąca do Jeana.

JULIA Domna (przed 177-217)

Niewdzięczność ukarana

Córka syryjskiego kapłana boga Baala, kobieta piękna, ambitna i wykształcona, druga żona cesarza Septymiusza Sewera. Matka Geta i Karakalli. Patronka artystów i filozofów. Usiłowała bezskutecznie pogodzić zwaśnionych synów. Na jej oczach, przy okazji niechcący raniąc ją w rękę, Karakalla zamordował Geta. Po śmierci Karakalli została godnie potraktowana przez nowego cesarza Makrynusa, który pozwolił zachować jej dobra i tytuły przynależne cesarzowej. Ona jednak spiskowała przeciw niemu. Za karę musiała opuścić Antiochię i zamieszkać na wygnaniu, jako osoba prywatna. Nie mogła znieść upokorzenia i zmarła na skutek głodówki. Niektóre źródła podają jednak, że powodem jej śmierci był rak piersi.

JUNOT Andoche (1771-1813)

Złamał nogę i zakończył życie

Marszałek francuski. Był synem dobrze prosperującego farmera. Podczas rewolucji wykazał się niezwykłą odwagą, dzięki czemu uzyskał nawet przydomek "Burza". W 1793 roku został sekretarzem Napoleona, który pod wrażeniem jego odwagi awansował go do stopnia kapitana i mianował osobistym adiutantem. Junot szybko awansował aż do stopnia generała dywizji (1801). W porównaniu z innymi generałami był raczej mało zdolnym dowódcą. Pokonany został przez siły angielskie podczas kampanii w Portugalii 1806-1808. Jego pozycja generalska słabła, niekompetencja zaś podczas bitwy pod Smoleńskiem (sierpień 1812 roku) kosztowała go utratę wielu przywilejów. Ostatni rok jego życia Tomasz Dziekoński tak opisywał w książce Życie marszałków francuskich z czasów Napoleona: "Po powrocie z Moskwy mianowany został przez cesarza gubernatorem prowincji Illiryjskich, lecz w połowie 1813 roku zupełne obłąkanie umysłu znagliło go do powrotu do domu rodzicielskiego do Montbard. Tu w dwie godziny po swoim przybyciu, w napaści gwałtownego obłąkania, rzucił się z okna, złamał nogę i 28 lipca zakończył życie. Przypisywano pospolicie słabość jego przywiązaniu do osoby Napoleona i nieszczęsnym wypadkom owej epoki. Mimo świetny los, jaki sprzyjał Junotowi, przecież familia jego została bez żadnych zasiłków, a małżonka w ostatniej nędzy,życia dokonała".

Popelniają samobójstwo ci, którym brakuje tej powszechnej niemal podłości,-by walczyć przeciw pewnemu stanowi ducha, tak silnemu, że trzeba go uznać, nieodwołalnie, za poczucie prawdy. Jedyne to poczucie pozwala uznać za najprawdopodobniej słuszne i ostateczne - rozwiązanie przez samobójstwo.

Rene Crevel

KAMMERER Paul (1880-1926)

Problem z cechami dziedzicznymi

Biolog austriacki, który twierdził, że zdobył eksperymentalne dowody na to, że nabyte cechy osobnicze mogą być następnie dziedziczone. Od 1904 roku szeroko rozpowszechniał wyniki swych badań. Jednak jego teoria spotkała się z falą krytyki ze strony innych naukowców. Został poproszony o udostępnienie dokumentacji badań innym biologom w celu ich weryfikacji. W 1923 roku zaprezentował swoje wyniki na uniwersytecie w Cambridge. Główny krytyk jego teorii, William Bateson, kwestionował jednak nadal te odkrycia, w 1926 roku zaś dwaj naukowcy G. K. Noble i Hans Przibram wykazali oszustwo, jakie popełnił w swych badaniach. Naukowiec się bronił, ale wkrótce, po opublikowaniu przez jego adwersarzy dowodów, popełnił samobójstwo.

KARENINA Anna (postać literacka)

Rozwiązanie problemu pod kołami pociągu

Tytułowa bohaterka powieści Lwa Tołstoja Anna Karenina. Jest to historia tragicznego romansu pięknej kobiety, żony starszego od niej o dwadzieścia lat arystokraty, z przystojnym i młodym oficerem Wrońskim. Karenina decyduje się porzucić męża dla kochanka. Ostatecznie jednak uświadamia sobie, jak wielki błąd życiowy popełniła. Utraciła ukochanego synka Sierozę, mężczyzna zaś, dla którego zdecydowała się na tak wielkie wyrzeczenie, z czasem zaczął traktować ich związek jako uciążliwe ograniczenie wolności. Annę często nawiedzały myśli o samobójstwie, ale ostatecznie decyduje się na nie pod wpływem nagłego impulsu: "Miała zamiar rzucić się pod pierwszy wagon, gdy jego środek z nią się zrówna, ale czerwona torebka, której nie zdążyła w porę zdjąć z ręki, zatrzymała ją, i było już za późno: środek tymczasem ją minął. Należało czekać na wagon następny. Uczucie pokrewne temu, jakiego doznawała przed kąpielą, gdy miała wejść do wody, ogarnęło ją i przeżegnała się. Ten pospolity gest znaku krzyża wywołał w jej duszy szereg dziewczęcych i dziecinnych wspomnień, i z nagłą mrok, przesłaniający jej wszystko, rozstąpił się, a życie stanęło przed nią na chwilę ze wszystkimi świetlanymi uciechami, jakie przeszłość jej dała. Nie traciła jednak z oczu kół zbliżającego się drugiego wagonu. I dokładnie w tej sekundzie, gdy środek przestrzeni leżącej pomiędzy osiami kół z nią się zrównał, odrzuciła czerwoną torebkę i wtuliwszy głowę w ramiona padła pod wagon na ręce, po czym lekkim ruchem, jakby zaraz miała powstać z ziemi, ukłękła. W tej samej chwili przeraziła się tego, co zrobiła".

KASJUSZ (Caius Cassius Longinus) (?-42 p.n.e.)

W ślady Brutusa

Pochodził z patrycjuszowskiej rzymskiej rodziny. Był dowódcą floty Pompejusza, epikurejczykiem z przekonań, urzędnikiem zajmującym się sprawami cudzoziemców - z woli Cezara. Jego losy związane jednak były przede wszystkim z Brutusem, którego siostrę poślubił. Wspólnie z nim przygotował zamach na Juliusza Cezara, a następnie przy jego boku walczył pod Filippi przeciwko armii Antoniusza i Oktawiana. W końcu, podobnie jak Brutus, po przegranej bitwie popełnił samobójstwo w identyczny sposób: nabijając się na miecz trzymany przez zaufanego wyzwolęńca.

KATON Młodszy Utyceński zwany Minorem (95 p.n.e.-46 p.n.e.)

Śmierci zawdzięcza nieśmiertelność

Polityk rzymski, prawnuk Katona i jego naśladowca. Stanął w obronie umierającej republiki i starorzyskich obyczajów, usiłował przywrócić dawne cnoty rzymskie i obyczaje. Słynął z prawości i uczciwości. W 72 roku p.n.e. walczył z powstańcami Spartakusa. Był wrogiem Cezara, opowiedział się w czasie wojny domowej po stronie Pompejusza, jako przedstawiciela dawnej republiki. Po klęsce Pompejusza pod Farsalos i po jego śmierci (48 p.n.e.) bronił jeszcze Utyki w Afryce Północnej. Po zwycięstwie Cezara i w kilka dni po przegranej bitwie pod Tapsus wołał śmierć aniżeli życie w kraju odrzucającym republikańskie ideały. Wieczorem 5 kwietnia 46 roku p.n.e. kazał przynieść sobie miecz i dotykając jego ostrza miał powiedzieć: "Teraz należę do ciebie". Wieczór poświęcił na lekturę Dialogów Platona, później - zdaniem domowników - zapadł w głęboki sen. Nad ranem wstał i wbił sobie miecz poniżej żołądka. Próbowali ratować go lekarze z Kleantem na czele. Szansę na przeżycie były spore, ponieważ żaden ważny organ nie został naruszony. Appian z Aleksandrii tak opisuje to, co nastąpiło później: "Wsunęli mu z powrotem nieuszkodzone jeszcze wnętrzności, zaszyli ranę i obwiązali bandażem. Katon zganił sam siebie za cios nie dość silny, niemniej dziękował im, że go odratowali, i oświadczył[^] że potrzebuje teraz snu. Otaczając go odeszli więc, zabrawszy miecz, i zamknęli drzwi za sobą, ponieważ leżał spokojnie. Ale on udawał tylko przed nimi, że śpi; zerwał po cichu rękami bandaż, porozdzierał szwy rany, rozszarpał paznokciami jak dzikie zwierzę ranę i grzebiąc palcami w brzuchu rozdzierał wnętrzności, aż życie skończył". "Po śmierci stał się przykładem dla ludzi, którzy uważają, iż nie wolno niczego przejmować od tych, którymi gardzimy" - napisał w przenikliwym eseju Śmierć Katona Henry de Montherlant.

Nie wszyscy jednak tak wysoko go cenili. Chadzający zwykle własnymi ścieżkami Artur Sandauer w eseju Wprowadzenie do Lukrecjusza pisał: "Za życia niezdarny polityk nieskazitelnym, lecz mocno spóźnionym zasad, chodził stale bez koszuli, z wiecznym cytatem stoickim na ustach, z podręcznikiem moralności Panecjusza w rękę, gotów w nim szukać odpowiedzi na wszelkie aktualne zagadnienia, moralizator i nudziarz, nie do pomyślenia prawie bez okularów, okupił niedorzeczność swego życia dostojeństwem śmierci (...)"• Tej śmierci zawdzięcza nieśmiertelność; za cesarstwa imię jego stało się zawołaniem arystokratycznej opozycji; za słowami "Stoik" i "Kato" czał się sztylet zamachowca".

KAWABATA Yasunari (1899-1972)

U szczytu sławy

Pisarz japoński. Gdy miał trzy lata, zmarł jego ojciec, z zawodu lekarz, rok później zaś umarła matka. Dzieckiem zaopiekował się dziadek, który także wkrótce zmarł. Studiował filologię angielską i japońską. Debiutował w 1926 roku i szybko osiągnął sukces literacki. W swych utworach wyrażał tęsknotę za dawnymi japońskimi zwyczajami i tradycyjną wrażliwością. Przez wiele lat piastował funkcję prezesa japońskiego Pen Clubu, a w 1968 roku otrzymał, jako pierwszy pisarz japoński, Nagrodę Nobla. Samobójstwo popełnił u szczytu sławy, w swym domu w Kamakurze, wkrótce po samobójczej śmierci jego bliskiego przyjaciela - Yuiko Mishimy - i zapewne nie bez związku z tym wydarzeniem.

KEITH Alexander (1830-1875)

Koniec pirotechnika-mordercy

Urodził się w Kanadzie i od młodości przejawiał wielkie, ale i bardzo niezdrowe zainteresowanie materiałami wybuchowymi. W 1857 roku pracował w magazynie prochu w mieście Halifax. Wkrótce magazyn wyleciał w powietrze. Wiele podróżował po świecie, zazwyczaj pod fałszywymi nazwiskami Thomas lub Thompson. Zmiana tożsamości nie powinna dziwić, zważywszy, iż jego obecności zawsze towarzyszyły dramatyczne wydarzenia, jak katastrofa parostatku Caledonia w 1864 roku, katastrofa statku City of Boston w 1870 roku. Dziwnym trafem za każdym razem statki tonęły wraz z wysoko ubezpieczonym towarem, którego

170 . . "' '!" " '."" . !" '!' '!'. : Y' .." , .'" i; .. "' ,

właścicielem był właśnie Keith. Koniec owej drogi śmierci nastąpił w porcie Bremerhaven w Niemczech. Podczas załadunku towarów pękła lina dźwigu i ciężka beczka spadła na nabrzeże. Nastąpiła gigantyczna eksplozja, która pochłonęła osiemdziesiąt osiem ofiar, kolejne pięćdziesiąt pięć osób zaś zostało ciężko rannych. Wysoko ubezpieczona beczka należała oczywiście do Keitha, który w kajucie czekał na rozpoczęcie podróży. Planował wysiąść w Southampton, bagaż zaś miał płynąć do Ameryki. Przez okno kabiny zobaczył apokalipsę, po czym strzelił sobie w głowę. Wyrzuty sumienia czy tylko strach przed odpowiedzialnością? Tego nie dowiemy się już nigdy.

KIRCHNER Ernst Ludwig (1880-1938)

Podążył za obrazami

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli ekspresjonizmu w sztuce europejskiej XX wieku. Był w 1905 roku współzałożycielem słynnej grupy artystycznej Die Brücke. Po wybuchu pierwszej wojny światowej zgłosił się na ochotnika do armii. Został wcielony jako kierowca do artylerii. Kilka miesięcy spędzonych na froncie miało katastrofalny wpływ na jego kondycję fizyczną i zdrowie psychiczne. Z wojska zwolniono go w 1915 roku. O jego ówczesnym stanie najlepiej świadczy obraz Autoportret w mundurze z 1915 roku, na którym przedstawił siebie z obciętą ręką, symbolem twórczej niemocy.

Często powracające stany silnej depresji udawało się przezwyciężać jedynie za pomocą narkotyków. W 1917 roku, namówiony przez przyjaciół przeniósł się do

Szwajcarii i dał się przekonać do leczenia sanatoryjnego. Pomimo ciągłych nawrotów choroby (szczególnie silnych po 1926 roku), Kirchner sporo malował i rysował. Pod pseudonimem Louis de Marsalle zajmował się także krytyką sztuki. Część swych obrazów antydatował, pragnąc zapewnić sobie miano prekursora. Uczestniczył w licznych wystawach. W 1931 roku został członkiem Pruskiej Akademii Sztuk (dwa lata później został z niej usunięty przez hitlerowców). Z czasem sześćset czterdzieści jego prac zarekwirowano i usunięto z niemieckich muzeów, a część z nich pokazywano na wystawach "sztuki zdegenerowanej". Na skutek pogarszającego się stanu zdrowia oraz załamania, jakie przeżył na wiadomość o konfiskacie obrazów, 15 czerwca 1938 roku popełnił samobójstwo w swoim domku w Davos w Szwajcarii. Przed śmiercią zniszczył jeszcze wszystkie klocki swych drzeworytów oraz pociął część płócien.

KIRIŁŁOW Aleksiej Nitycz (postać literacka)

Niebezpieczne fascynacje

Dwudziestosiedmioletni inżynier, jeden z bohaterów powieści Fiodora Dostojewskiego Biesy. Nitycz fascynuje się samobójstwami, prowadzi na ich temat badania naukowe, cierpi też na manię samobójczą. Jest jednym z członków organizacji anarchistycznej założonej przez Piotra Wierchowieńskiego. Ten ostatni wykorzystuje manię Kiriłłowa - skłania go, by dla dobra organizacji wziął na siebie odpowiedzialność za zabójstwo Szalowa, a następnie popełnił samobójstwo. I tak się w końcu dzieje. Po dramatycznej scenie zakończonej śmiercią Kiriłłowa Wierchowieński lustruje pokój samobójcy: "Przy oknie z otwartym lufcikiem, nogami do prawego rogu pokoju, leżał trup Kiriłłowa. Strzał był wymierzony w prawą skroń, a kula wyszła wyżej, z lewej strony, przebiwszy czaszkę. Dokoła była krew i strzępy mózgu. Rewolwer został w ręce samobójcy. Śmierć widocznie nastąpiła momentalnie. Obejrawszy wszystko jak najuważniej, Piotr Stiepanowicz wyszedł na palcach, przymknął drzwi".

KLEANTES (331/330 p.n.e.-232/231 p.n.e.)

Nie zamierzam się cofać

Filozof grecki, jeden z najwierniejszych uczniów twórcy stoicyzmu, Zenona. Po śmierci mistrz objął po nim prowadzenie szkoły. Zmarł z isticie stoickim spokojem. Otóż zrobił mu się wrzód na dźiąśle i lekarze zalecili głodówkę. Po dwóch dniach dolegliwość ustąpiła, ale Kleantes odmówił przyjmowania posiłków, twierdząc ponoć: "Teraz, kiedy już tak daleko posunąłem się na drodze ku śmierci, nie zamierzam się cofać". I jak obiecał, tak uczynił. Zagłodził się na śmierć.

KLEIST Heinrich von (1777-1811) i VOGEL Henrietta Adolfinia (1777-1811)

Grób mi miłszy aniżeli łoża wszystkich cesarzowych świata

Arcyromantyczne samobójstwo we dwoje. On był wybitnym pisarzem niemieckim. Ona - żoną berlińskiego urzędnika rachuby, kobietą piękną, wykształconą, ale też śmiertelnie chorą na raka, o czym nie wiedział ani jej mąż, ani Kleist. Poznali się kilka miesięcy wcześniej. "Czy łączyła ich miłość? Jeśli tak, to było to jakieś rozpaczliwe, chore uczucie zrodzone z egzaltacji i cierpienia" - pisała Wanda Markowska, tłumaczka listów pisarza.

Zachowały się zeznania niejakiego Stimminga, właściciela zajazdu Pod Nowym Dżbanem, w którym Heinrich i Henrietta zatrzymali się w środę 20 listopada. W gospodzie pojawili się o godzinie 14. Poprosili o podanie kawy na polance po drugiej stronie jeziora. Usłyszano wprawdzie dwa strzały, ale sądzono, iż młodzi zajmują się strzelaniem do ptactwa. Makabrycznego odkrycia dokonała dopiero kilkanaście minut później służąca z gospody, która poszła na polankę zebrać filiżanki. "Biegniemy wszyscy na polanę; tam zobaczyliśmy trupy obojga - relacjonował oberżysta. -Pani leżała w rozpiętym płaszczu z rozchylonymi połami, głowę miała odrzuconą do tyłu, ręce skrzyżowane na piersiach. Kula przebiła lewą pierś i serce na wylot i wyszła z tyłu pod łopatką. Pan klęczał tuż przed panią. Pozbawił się życia strzelając sobie w głowę przez usta. Ich twarze nie były zmienione, oboje wydawali się spokojni i pogodni.

O szóstej wieczorem zjawili się dwaj panowie przybyli z Berlina. Jeden z nich, wysiadłszy z powozu, zapytał nas, czy zastał tu jeszcze gości. Odpowiedzieliśmy mu, że nie żyją, wtedy on jeszcze raz zapytał, czy to prawda. Odrzekliśmy, że tak, leżą w kałuży krwi na tamtym brzegu jeziora. Na to drugi pan, mąż zabitej, wszedł do gospody, w jeden kąt cisnął kapelusz, w drugi rękawiczki. Widać było po nim, że śmierć małżonki była dlań straszliwym ciosem. Gdyśmy spytali o tego pana, co się razem z panią zastrzelił, odpowiedzieli nam, że to przyjaciel ich domu, niejaki pan Heinrich von Kleist".

Pierwsze próby samobójcze podejmował von Kleist osiem lat wcześniej. W 1803 roku popadł w ciężką depresję, spalił wówczas rękopis tragedii Robert Guiskard. Do tego samobójstwa przygotowywał się od dłuższego czasu. Na dziesięć dni przed śmiercią pisał do siostry Marii von Kleist: "Ale przysięgam ci, nie mogę, zupełnie nie mogę dłużej żyć; moja dusza jest tak zraniona, że nawet, rzec niemal mogę, światło dnia sprawia mi ból swym blaskiem, gdy wychylam głowę z okna". W innym zaś miejscu: "Postanowienie, które się zrodziło w jej [Henrietty - P.S.] duszy, by umrzeć wraz ze mną, pociągnęło mnie ku niej z jakąś niewypowiedzianą, nieodpartą siłą; pamiętasz zapewne, ileż to razy pytałem Cię, czy nie chciałabyś ze mną umierać? Ale Ty zawsze odpowiadałaś: nie. Porwał mnie jakiś prąd nigdy dotąd nie odczuwanej szczęśliwości i nie mogę zataić tego przed Tobą, że mi jej grób miłszy aniżeli łoża wszystkich cesarzowych świata". W liście napisanym na kilka godzin przed śmiercią do drugiej siostry, Ulryki von Kleist znajduje się zdanie: "Oby niebo obdarzyło Cię śmiercią choćby w połowie tak pełną radości i niewypowiedzianej pogody ducha jak moja; to najserdeczniejsze moje, najgorętsze życzenie, jakie mogę ci przestać".

Samobójcy zostawili w sumie aż pięć listów. Część przygotowali wcześniej, część napisali w dniu śmierci. Ostatnie zdania skierowane do przyjaciela rodziny Yoglów, Ernesta Fryderyka Peguilhena, Henrietta zaczęła od słów: "Mój nieoceniony Przyjacielu! Pańską przyjaźń, którą mnie Pan dotychczas tak wiernie darzył, muszę wystawić na pewną, dość dziwną próbę, bo my oboje, mianowicie znany poeta Kleist i ja, znajdujemy się tu, u Stimminga przy drodze do Poczdamu, w beznadziejnej sytuacji, leżymy tu bowiem zastrzeleni i zdani jedynie na dobroć życzliwego przyjaciela, który by nasze doczesne szczątki przekazał ziemi, tej najbezpieczniejszej twierdzy". W podpisie tego listu widniało: "rankiem, w dniu mojej śmierci".

Wiele spekulowano na temat motywów samobójczej śmierci pisarza. Popularne było przekonanie, iż miały one charakter polityczny. Kleist bardzo przeżywał klęskę Pras w 1809 roku, a następnie sojusz Pras z Napoleonem. Ale należy też pamiętać, że pisarz często miewał stany silnej depresji, a w ostatnim okresie przed śmiercią był

opuszczony przez rodzinę i bez środków do życia. Heinrich i Henitetta pochowani5 ii w miejscu, w którym rozstali się ze światem.

KLEOMENES I (?-491 p.n.e.)

Dyby nie do zniesienia

Król spartański od 519 roku p.n.e. Pochodził z rodu Agidów. Dążył do hegemonii Sparty w Helladzie. Pomógł arystokracji ateńskiej usunąć tyranie Pizystratów (510 p.n.e.). Nie powiodła się jego próba narzucenia Atenom zwierzchnictwa Sparty, za to w 494 roku p.n.e. pokonał Argos, głównego przeciwnika Sparty na Peloponezie. Popadł jednak w konflikt ze współrządzającym Spartą królem Demarostosem, próbował przekupić wyrocznię delficką i musiał uchodzić z kraju (491 p.n.e.). Wkrótce odwołany z wygnania, powrócił do Sparty, ale został zakuty w dyby przez własną rodzinę. Nie wytrzymał psychicznie tej sytuacji i poprosił strażnika o nóż, którym poranił się śmiertelnie. Nowym królem Sparty został jego brat Leonidas.

KLEOMENES III (ok. 265 p.n.e.-219 p.n.e.)

Achajowie górą

Syn Leonidasa II, król spartański w latach 235 p.n.e.-222 p.n.e. i reformator. Kontynuował program króla Agi są IV (nowy podział ziemi, rozszerzył jej przydział na perjojków i część metojków). Zniósł instytucje eforatu i geruzji, przepędził osiemdziesięciu oligarchów. Zreorganizował armię i przywrócił dawne obyczaje spartańskie. Zwalczał Związek Achaj-ski, który wezwał na pomoc Macedonię. Pobity (222 p.n.e.) pod Sellazją przez stratega Związku Achajskiego Aratosa, zbiegł do Egiptu, gdzie popełnił samobójstwo.

KLEOPATRA (?-69 n.e.)

Zjadliwe gadziny

Ostatnia królowa Egiptu, o życiorysie, którym obdzielić mogłaby jeszcze kilka osób. Dwukrotnie zamężna, zawsze ze swymi braćmi, początkowo Ptolomeuszem XIII, a po jego śmierci - Ptolomeuszem XIV. Kochanka Juliusza Cezara, z którym miała syna Cezariona. Po zabójstwie Cezara powróciła z Rzymu do Egiptu i została kochanką Marka Antoniusza, z którym miała trójkę dzieci. Ten ostatni poniósł jednak klęskę militarną w walce o władzę z Oktawianem i popełnił samobójstwo. Podobno Kleopatra i Antoniusz oczekujący w Aleksandrii na zdobycie miasta przez wrogów założyli "Stowarzyszenie umarłych", do którego zapisywali się wszyscy, obawiający się wejścia Rzymian, i w którym omawiano na ucztach najlepsze sposoby popełnienia samobójstwa. Po wkroczeniu Oktawiana do Aleksandrii Kleopatra próbowała jeszcze negocjować z nim warunki swej wolności. Jednak perspektywa zakucia w kajdany i wystawienia na widok publiczny w czasie triumfalnego wjazdu do Rzymu, a w końcu śmierci w lochach stawała się coraz bardziej realna. W tej sytuacji "Królowa Wschodu" zdecydowała się na zadanie sobie śmierci.

Podobno przygotowywała się do tego bardzo starannie. Wybrała się na grób Antoniusza, później długo kąpała się, czesała, nacierała olejkami i ubierała. Potem - według najpopularniejszej wersji zdarzeń - przyłożyła do piersi dwie kobry i zmarła od ich ukąszeń. Równocześnie samobójstwo popełniły jej dwie najbliższe służki. Jadowite gady dostarczyć miał w koszyku z figami usłużny wieśniak. Plutarch

sugerował jednak, iż węże mogły być ukryte wcześniej w wazie lub Kleopatra po prostu zażyła truciznę. Jak podaje Swetoniusz w Żywotach cesarów, Oktawianowi bardzo zależało na zachowaniu Kleopatry przy życiu, jako łupu na triumfalny powrót do Rzymu. Wezwał nawet Psyllów, lud afrykański znany z umiejętności przywracania życia po ukąszeniach węży. Na próżno. Oktawianowi pozostała zemsta na dzieciach Kleopatry. Zamordował jej syna ze związku z Cezarem i obu synów ze związku z Antoniuszem.

Historia życia Kleopatry inspirowała wielu pisarzy. Osobne dramaty poświęcili jej m.in. Jodelle (1552), S. Daniel (1594), F. Rojas Zorrilla (1640), J. Dryden (1677), C.K. Norwid (1870), P. Cossa (1876). Jednak najslawniejszą tragedią o życiu i śmierci tej niezwyklej królowej napisał w 1607 roku William Szekspir. W Antoniuszu i Kleopatrze przykładająca węża do piersi władczyni mówi:

*Nędzny gadzie,
Twym ostrym zębem rozetnij żywota
Splątany węzeł.
Zjadliwe żyjątko,
Tylko się rozjätz
i skończ rzecz od razu!
Gdybyś mógł mówić!
Gdybym usłyszała,
Jak w twym języku wielkiego Cezara
Nazwałbyś osłem i głupim prostakiem!*

Umierająca chwilą później jej służąca Charmion mówi:

*Bywaj mi zdrowa! Śmierci, chęć się teraz,
Łupem dziś twoim piękność niezrównana.
Więc się zamknijcie okna frędzlowane
Niech nigdy odtąd tak królewskie oczy
Nie poglądają na złotego Feba!*

KLEPPER Jochen (1903-1942), jego żona i córka

Pozostała jedna córka

Niemiecki poeta i prozaik, syn pastora. Uważany za najwybitniejszego w XX wieku niemieckojęzycznego autora utworów religijnych. Po 1933 roku, z powodu małżeństwa zawartego w 1929 roku z Żydówką, Hanni Stein, stał się obiektem narastających szykan ze strony władzy. W 1933 roku wyrzucono go z pracy, w 1937 roku - z Izby Piśmiennictwa Rzeszy. Hubert Orłowski w Literaturze III Rzeszy tak opisywał wydarzenia poprzedzające jego śmierć: "Od 1938 roku Kleppera nękać nie tylko kłopoty finansowe, jako że praktycznie skazany jest na milczenie, ale również niepokój o najbliższych, o żonę i dwie córki. "Noc kryształowa" stawia mu przed oczyma ich niechybny koniec. Walczy o to, by mógł z nimi, nawet jako przypadek precedensowy (z uwagi na zasługi), nadal mieszkać, by go nie rozłączano. Pierwsze deportacje Żydów niemieckich do obozów zagłady odbierają mu resztki nadziei. Dzięki rozlicznym zabiegom udaje mu się wysłać starszą córkę za granicę. Pozostaje z żoną i córką Renatą. Łapy III Rzeszy sięgają coraz zachłanniej po kobiety, dotychczas chronione małżeństwem z aryjczykiem. Zawodzą wszelkie dyplomatyczne i taktyczne próby znalezienia wyjścia. Żonie i córce grozi deportacja do Oświęcimia czy Treblinka". W tej sytuacji pisarz decyduje się na krok ostateczny i dramatyczny. 11 grudnia 1942 roku, w swym domu na przedmieściach Berlina,

zbudowanym za pierwsze honoraria i służącym dotychczas za enklawę, pisarz, jego żona i dwudziestoletnia córka popełniają samobójstwo.

KLUGE Gunther Hans von (1882-1944)

Dozgonna wierność artylerzysty

Oficer pruskiej artylerii, po dojściu Hitlera do władzy szybko awansujący w strukturach wojskowych. Jako feldmarszałek dowodził 4 Armią, a następnie objął dowództwo Grupy Armii "Środek". Kontaktował się ze spiskowcami przygotowującymi zamach na Hitlera, ale aktywnie nigdy się do nich nie przyłączył. Za brak sukcesów na froncie zachodnim oraz zbyt późne wykrycie spisku odwołano go do Berlina. Obawiając się, że po powrocie do Niemiec zostanie postawiony przed sądem i stracony, 19 sierpnia 1944 roku, podczas podróży z Paryża popełnił samobójstwo połykając cyjanek potasu. Zapewne, by ratować rodzinę przed szykanami, w liście pożegnalnym, który pozostawił, raz jeszcze wyraził swój podziw dla geniuszu Hitlera oraz zapewnił o dozgonnej wierności.

KOESTLER Arthur (1905-1983) i jego żona

Apostoł pątniczych czasów

Pisarz, dziennikarz, działacz polityczny, popularyzator wiedzy. Urodził się w Budapeszcie w rodzinie nieortodoksyjnych Żydów. Początkowo pisywał po niemiecku, a od roku 1941 - po angielsku. Przed wojną związany z syjonizmem, komunizmem i ruchem antyfaszystowskim. Debiutował jako literat w 1939 roku powieścią *Gladiatorzy*. Kolejną jego powieść

Ciemność w południe, która przyniosła mu sławę, uznana została za klasykę powieści XX wieku. Po 1956 roku zajmował się niemal wyłącznie popularyzacją wiedzy i nauki. Samobójstwo popełnił wraz z żoną Cynthią. Od wielu lat był poważnie chory na leukemię i chorobę Parkinsona. Cierpiał coraz silniejsze bóle i to stało się powodem jego rozstania z życiem. Po jego śmierci Waław Iwaniuk poświęcił mu wiersz. Oto jego fragment:

Wczoraj Koestler odebrał sobie życie

Koronowany apostoł naszych pątniczych lat (...)

Pożegnano go godnie

A przyjaciele złożyli mu hołd

Zakwitły epitafia

Choroba jednak została i świat

Jak miał brudnych pisarzy tak dalej ich ma.

KONDEUSZ Ludwik (Conde Louis-Henri-Joseph) (1756-1830)

Doceniona kochanka

Dziewiąty książę de Bourbon, francuski arystokrata, ostatni z książęcego rodu Kondeuszy. Jego jedynym synem był książę Ludwik d'Enghien (urodzony w 1772 roku), niesłusznie i podstępnie oskarżony o spisek przeciw Napoleonowi, skazany i rozstrzelany w 1804 roku. Po wieloletniej emigracji, trwającej od 1789 roku (od

wybuchu rewolucji), Kondeusz powrócił do Francji wraz ze swym ojcem w 1814 roku. Po śmierci ojca w 1818 roku odziedziczył po nim tytuł księcia, ale go nie używał. Jako że nie miał spadkobierców, przekazał ostatecznie pozostałości książęcego dziedzictwa (pamiętając o wydzieleniu sporego majątku dla swej kochanki) Henrykowi Orleańskiemu, księciu d'Au-male. Kilka miesięcy później powiesił się na kłamce okna w swej sypialni we wspianym majątku Saint-Leu, który kupił sześć lat wcześniej.

ICONOE Fumimaro (1891-1945)

Pamięć samurajów

Polityk japoński, książę. Od 1919 roku członek Izby Parów, a w latach 1933-1937 jej przewodniczący. Dwukrotny premier Japonii, w latach 1937-1939 oraz 1940-1941. Jako zwolennik polityki podbojów wznowił w 1937 roku wojnę z Chinami. W polityce wewnętrznej stworzył program podporządkowujący życie polityczne i ekonomiczne rozbudowie potęgi militarnej kraju. Po wojnie został aresztowany przez władze alianckie i nie czekając na wyrok, popełnił w więzieniu samobójstwo.

KORBULON Gnaeus Domitius Corbulo (?-67)

Zasłużyłem

Wódz rzymski, brat Cezonii, żony Kaliguli. W 47 roku prowadził zwycięskie wojny z Germanami, a wojna z Partami o wpływy w Armenii (58-63) przyniosła mu sławę i popularność. Utalentowany mówca i autor (nie-zachowanych) pamiętników. Neron nie mógł znieść faktu, że największe sukcesy militarne zawdzięcza Korbulonowi, nie mówiąc o tym, że był o jego popularność zazdrosny. Wezwał go więc do siebie, pisząc list zapraszający pełen wyszukanych zwrotów i obietnic czekających Korbulona zaszczytów. Niczego nie podejrzewający Korbulon opuścił armię i przybył do Koryntu. Tam cesarz przesłał mu rozkaz odebrania sobie życia. Dowódca popełnił samobójstwo, wcześniej odpowiadając Neronowi jednym tylko, pełnym gorczy słowem: "Zasłużyłem".

KORESH David (Vernon Howell) (1959-1993)

Fałszywy prorok

Gdy się urodził, jego matka miała 15 lat. Ojca nie poznał nigdy. Wychowywali go dziadkowie. Był dyslektykiem i słabym uczniem. Od dzieciństwa natomiast bardzo interesował się Biblią i miał uzdolnienia muzyczne. Jako dwudziestolatek bezskutecznie próbował w Hollywood zrobić karierę muzyczną pod pseudonimem Vernon Howell. Początkowo związany z Kościołem Adwentystów Dnia Siódmego z czasem założył własną sektę dawidianów. Ze swymi wyznawcami osiadł na farmie Mount Carmel niedaleko Waco w Teksasie. 28 lutego 1993 roku na teren farmy próbowali wejść agenci federalnego Biura Alkoholu, Tytoniu i Broni Palnej, by zarekwirować zgromadzony tam nielegalnie arsenał broni. Członkowie sekty otworzyli ogień, zabijając czterech agentów i raniąc szesnastu. Rozpoczęło się oblężenie Mount Carmel i negocjacje z Koreshem. Zwolnił na początku trzydzieści siedem osób znajdujących się w zabudowaniach, ale później zmienił stanowisko. 19 kwietnia czołgi oblegające siedzibę sekty zaczęły wybijać dziury w ścianach budynku. Wówczas koreshowcy podpalili w kilku miejscach zabudowania, w których się

wcześniej zabarykadowali. Ogień w kwadrans strawił doszczętnie farmę. Spaliło się ponad osiemdziesiąt osób, w tym siedemnaścioro dzieci. Dwóch członków sekty poddało się dobrowolnie, siedmiu dalszych, rannych, uratowali agenci FBI. Reszta, z samozwańczym prorokiem na czele, wybrała dobrowolną śmierć w płomieniach.

KORZECKI (postać literacka)

Umrzeć od trosk życia

Jedna z postaci występujących w powieści Stefana Żeromskiego *Ludzie bezdomni*. Znajomy doktora Judyma, trzydziestokilkuletni inżynier pracujący w kopalni węgla. Był człowiekiem niezwykle wrażliwym, boleśnie przeżywającym ludzką krzywdę i biedę, a równocześnie łatwo popadającym w depresje psychiczne, stany lękowe, nabierał odrazy do świata. Miał częste myśli samobójcze, aż w końcu ostatecznie im uległ. Przed śmiercią wysłał do Judyma list z fragmentem Obrony Sokratesa Platona, w którym znajdowało się m.in. takie zdanie: "To, co mnie obecnie spotkało, nie było dziełem przypadku; przeciwnie, widoczną dla mnie jest rzeczą, że umrzeć i od trosk życia uwolnić się za lepsze mi sądzono". Zaniepokojony lekarz pojechał więc do domu inżyniera, gdzie czekał nań następujący widok: "W drugim pokoju na sofie, która służyła za łożo gościnne, leżał Korzecki w ubraniu, okropną masą krwi do szczętu uwalanym. Głowa jego była roztrzaskana. Na miejscu lewej części czoła i na całym policzku stała kupa krwi stygnącej. Judym rzucił się do tego ciała, ale natychmiast wyczuł, że ma przed sobą zwłoki. Serce nie biło. Rozstawione palce jednej ręki były twarde i czarne jakby z żelaza". Korzecki popełnił samobójstwo, strzelając sobie w głowę z pistoletu. ;

KOSIŃSKI Jerzy (1933-1991)

Sen dłuższy niż zwykle i zwany Wiecznością

Pisarz pochodzący z łódzkiej żydowskiej rodziny. W Polsce rozpoczął studia na Uniwersytecie Łódzkim. W 1957 roku, zmuszony do emigracji, wyjechał na stałe do Stanów Zjednoczonych. Autor słynnego autobiograficznego *Malowanego ptaka*, przez wielu krytyków uważany za "pierwszorzędnego pisarza drugorzędnego". Był prezesem amerykańskiego Pen Clubu. Znany z ekscentrycznych zachowań oraz wręcz obsesyjnej dbałości o kondycję fizyczną i sprawność seksualną. Podobno często powtarzał, iż "lepiej być żywym robakiem niż martwym lwem". A jednak zdecydował się odebrać sobie życie w pięćdziesiątym siódmym roku życia. Pamiętać jednak należy, co napisał w powieści *Pustelnik z 69 ulicy*: "Najgorsze, co może spotkać mężczyznę, to mieć więcej niż 55 lat".

30 kwietnia Kosiński udzielił Pearl Sheffy z "Toronto Globe" ostatniego wywiadu. Mówił w nim m.in.: "Są dni, kiedy uważam się za głęboko heroiczną postać. I inne, gdy widzę siebie jako człowieka zniedołężniałego i bliskiego śmierci". Rzeczywiście, śmierć miała nadejść za kilka dni. Ostatni dzień życia Kosińskiego został zrekonstruowany godzina po godzinie. W czwartek, 2 maja, spotkał się z Janem Byrczkiem, przyjacielem i współnikiem w bankowych interesach (obaj panowie byli znaczącymi udziałowcami Amerbanku). Późnym popołudniem wybrał się z żoną na przyjęcie urządzone przez znanego reportera Guy Talesa z okazji wydania książki senatora Cohena *Jednoocy królowie*. Dużo rozmawiał, był rozluźniony. Pił niewiele. Wyszli około 19.30. Następnie spotkał się z Urszulą Dudziak, z którą pozostawał od

dłuższego czasu w zażyłym związku emocjonalnym. Zjedli kolację w restauracji Wolf s Deli przy 57 Ulicy.

O 21.15 poszli do kina na film Petera Greenawaya Wyliczanka, a przed północą wstąpili jeszcze na filiżankę herbaty do baru Parker Meridien. Rozmawiali m.in. o przenosinach Jerzego, Urszuli i jej dwójki dzieci na Florydę. Rozstali się po północy, a później Kosiński telefonował do Urszuli Dudziak, by dowiedzieć się, czy bez przeszkód dotarła do domu. Umówili się na następnego dnia na spacer po Central Parku, a ostatnie słowa Kosińskiego brzmiały: "Zadzwoń, jak się obudzę". Już się nigdy nie obudził. Napisał list do żony Kiki, a w nim m.in.: "Położę się teraz do snu na trochę dłużej niż zwykle. Nazwij ten czas Wiecznością". Prosił, by pożegnała znajomych. Połknął dużą dawkę proszków nasennych. Rozebrał się, wszedł do wanny, na głowę nałożył sobie plastikową torbę, dokładnie w ten sam sposób, jaki opisał w Pustelniku... Jego zwłoki odnalazła żona następnego dnia rano.

James Sloan w książce poświęconej Kosińskiemu tak opisuje to, co następnie się zdarzyło: "Jego ciało nosiło ślady zadrapań, które lekarz uznał za objaw podświadomej obrony przed śmiercią. Przyjechała karetka i policja. Zgodnie z życzeniem Kosińskiego nie miało być pogrzebu ani żadnych uroczystości. Jak we wszystkich przypadkach nagłej śmierci, przeprowadzono autopsję. Nowojorski lekarz sądowy orzekł, że śmierć nastąpiła na skutek współdziałającego połączenia alkoholu, proszków nasennych, barbituranów i opiatów, a nie z powodu zaduszenia. Po autopsji ciało skremowano. Urna z prochami została złożona w szafie w jego pokoju, pod słynnymi mundurami i przebraniem".

Nie ma zgodności co do motywów jego samobójstwa. Żona pisarza, Kiki von Fraunhofer, twierdziła, iż była to depresja spowodowana arytmia serca i postępującym kryzysem twórczym. Jak wielu przyjaciół Kosińskiego nie zgadza się z tym, uważając, iż przed śmiercią był w dobrej kondycji fizycznej i psychicznej, a kryzys zdrowotny miał już za sobą.

Cały swój dorobek literacki Kosiński przekazał Spertus College of Judaica w Chicago, podobnie jak fundusz powierniczy w wysokości siedmiuset pięćdziesięciu tysięcy dolarów, z zastrzeżeniem, iż ten ostatni trafi do kasy uczelni dopiero po śmierci Kiki, która będzie otrzymywała dywidendy od całej sumy.

KOSZ Mieczysław (1944-1973)

Samotna, bezsilna walka

Samobójstwo liryka polskiego jazzu. Kosz był pianistą jazzowym. Miał wyjątkowo ciężkie dzieciństwo: trzy rodziny, w sumie szesnaście osób, mieszkało w jednoizbowym domu we wsi Antoniówka koło Tomaszowa Lubelskiego. Wcześniej rozwinęła się u niego choroba oczu. Nie pomogła operacja, ostatecznie utracił wzrok mając 12 lat. Mieszkał i uczył się w zakładzie dla dzieci niewidomych w Laskach koło Warszawy. Ukończył średnią szkołę muzyczną w klasie fortepianu z wynikiem bardzo dobrym. W 1964 roku zmarła jego ukochana matka. Pierwsze lata po ukończeniu nauki pracował grając głównie w restauracjach w Warszawie i kilka lat w Zakopanem. Do stolicy wrócił w 1967 roku. Wówczas został zauważony i doceniony jako muzyk jazzowy. Rozpoczęły się występy na Jazz Jamboree i licznych festiwalach jazzowych w kraju i za granicą. Bardzo szybko został uznany za jednego z czołowych polskich muzyków jazzowych. W 1973 roku nadal wprawdzie sporo grywał, ale przyjaciele dostrzegali u niego objawy depresji, a nawet załamania.

Zmarł 31 maja. Krzysztof Karpiński w poświęconej mu książce biograficznej Tylko smutek tak opisywał pokój, w którym mieszkał Kosz i w którym doszło do tragedii: "Był to dość duży pokój na trzecim piętrze, który mieścił szafę, tapczan, stół, półkę z płytami oraz pianino. Od strony ul. Pięknej znajduje się wysokie okno z niską, żelazną barierką. Wieczorem wypadł z tego właśnie okna, ginąc na miejscu wskutek rozległych obrażeń głowy i narządów wewnętrznych. Przyczyn tego wypadku nigdy nie udało się ustalić. Jedni twierdzą, że popełnił samobójstwo, inni, że był to nieszczęśliwy wypadek".

Po śmierci muzyka Edwin Kowalik pisał: "Nie zamierzam analizować przyczyn i powodu tragedii Kosza, ale na pewno jedną z najistotniejszych przyczyn była jego samotność, brak oparcia w bliskich ludziach, brak troski o ugruntowanie wartości i talentu, jaki reprezentował. Kryje się za tą tragedią przegrana samotnej, bezsilnej walki, brak pomocnej dłoni".

KRAWCZENKO Wiktor AndMłpwich (1905-1966)

Wybrałem wolność

Radziecki inżynier, oficer Armii Czerwonej. Jako szef wydziału inżynieryjno-zbrojeniowego w Radzie Komisarzy Ludowych wyjechał w 1943 roku z misją do Stanów Zjednoczonych i Kanady, gdzie zajmował się zakupem uzbrojenia. Rok później nieoczekiwanie poprosił o azyl. W 1947 roku na Zachodzie ukazała się jego książka Wybrałem wolność, ukazująca okrucieństwa kolektywizacji na Ukrainie i zbrodniczą politykę NKWD. Publikacja okazała się bestsellerem, przez radziecką prasę określona została jako "faszystowska propaganda". W lutym 1966 roku Krawczenkę odnaleziono martwego, z ranami postrzałowymi, w jego własnym mieszkaniu. Oficjalnie stwierdzono samobójstwo, ale pojawiły się także opinie, że został zamordowany przez radzieckich agentów.

KREUGER Ivar (1880-1932)

Żegnajcie miliony

Oszołamiająca i gwałtownie zakończona kariera szwedzkiego przemysłowca. W 1908 roku niespełna trzydziestoletni inżynier założył wspólnie z Paulem Tollem firmę zapalczaną AB Kreuger & Toll, która dziewięć lat później rozrosła się w koncern Svenska Tandstick AB. Do końca pierwszej wojny światowej Kreuger opanował siedemdziesiąt pięć procent światowego rynku zapalczanego. Posiadał sto pięćdziesiąt fabryk, w których zatrudniał sześćdziesiąt tysięcy osób. Produkował słynne "szwedzkie" zapalniczki: nie-trujące i bezpieczne. W zakłady na całym świecie Kreuger zainwestował oszołamiającą jak na tamte lata kwotę prawie trzystu milionów dolarów. Jego największym sukcesem stał się zakup od rządu niemieckiego, za sto dwadzieścia pięć milionów dolarów, monopolu na sprzedaż zapalniczek na terenie Rzeszy. Ogromne inwestycje sprawiły jednak, iż końcem wpadł w kłopoty finansowe, a jego właściciel chwycił się ryzykownych operacji finansowych. Kreuger nie wytrzymał w końcu napięcia i stresu. 12 marca 1932 roku popełnił samobójstwo, strzelając sobie w serce, w paryskim pokoju hotelowym. "Wiadomość od Ivara Kreugera: żegnajcie miliony, ten strzał jest dla całego świata" - tak brzmiał podpis na karykaturze, jaką opublikowali niemieccy narodowi socjaliści w związku ze śmiercią przemysłowca. Dla nich oddanie monopolu zapalczanego w ręce szwedzkiego kapitału było zdradą narodowych interesów, toteż śmierć tę przyjęli z radością. Ale

nie wszyscy się cieszyli. Po tym samobójstwie odebrało sobie życie siedmiu akcjonariuszy jego spółek oraz około setki członków jego personelu, którzy stali się nagle bezrobotni.

Warto dodać, że śmierć Kreugera stała się także początkiem serii samobójstw wielkich potentatów przemysłowych. Trzy dni później strzelił sobie w skroń z browninga George Eastman, siedemdziesięcioletni magnat branży filmowej, który fortuny dorobił się na aparatach fotograficznych. Sześć tygodni po nim zastrzelił się, tym razem z myśliwskiej strzelby, Paul Kunhrich - "król brzytwy". Kolejny był "król stali" Donald Rierson -odebrał sobie życie zaledwie dziesięć dni później, także za pomocą strzelby. Serię zakończył, nieco ponad dwa miesiące po Kreugerze, Master Swift - "król wołowiny w puszkach". Rzucił się z okna swego apartamentu na wieść, iż cena akcji jego firmy spadła nagle o blisko połowę.

KROMICKI (postać literacka)

Oszustwo ujawnione

Jeden z bohaterów książki Henryka Sienkiewicza Bez dogmatu. Nuworysz i spekulant zabiegający o względy Anielki P., rywalizując pod tym względem z głównym bohaterem książki i jej narratorem - Leonem Płoszowskim. Brak zdecydowania ze strony tego ostatniego i jego długa nieobecność w kraju spowodowały, że Anielka przyjęła oświadczyzny niekochanego Kromickiego i wyjechała z nim do majątku na Wołyniu. Wkrótce Kromicki, prowadzący podejrzone interesy, wyjechał w długą podróż handlową na Daleki Wschód. Po powrocie, oskarżony o oszustwa i zagrożony więzieniem, popełnił samobójstwo.

KRUGER Friedrich Wilhelm (1814-1945)

Z ponurą kartoteką

Funkcjonariusz hitlerowski, dowódca SS i policji w Generalnej Guberni. Od 1931 roku szef wyszkolenia z ramienia wojska w SA, od 1935 roku zaś inspektor jednostek granicznych i strażniczych SS. W 1939 roku został mianowany wyższym dowódcą SS i policji w GG. Bezwzględny w wykonywaniu obowiązków. Cięży na nim odpowiedzialność za masowe egzekucje, eksterminację ludności żydowskiej, wysiedlanie Polaków z Za-mojszczyzny, zbrodnie na Majdanku i osobiste kierowanie akcją likwidacji Żydów w Bełżcu. Stałe zatargi kompetencyjne z Hansem Frankiem doprowadziły do odwołania Kriigera i przeniesienia go na stanowisko dowódcy dywizji SS w Finlandii. Samobójstwo popełnił pod koniec wojny w Austrii.

KRZYSZTOŃ Jerzy (1931-1982)

Z drugiego brzegu

Pisarz. Jako dziecko przeszedł tułaczy szlak od Kazachstanu, przez Indie po Afrykę. Mając trzynaście lat stracił rękę. Autor wybitnych powieści Wielbłąd na stepie, Krzyż Południa, a przede wszystkim Obiadu, w którym wstrząsająco opisał własne zmaganie się z chorobą psychiczną. Joanna Siedlecka w książce Wypominków ciąg dalszy cytuje wspomnienia Krystyny Goldbergowej, która spotkała Krzysztonia na majowym kiermaszu książki: "Przeraził mnie jego wygląd. To był zupełnie inny człowiek niż ten, którego znałam. Ponura, pobrużdżona szara twarz, nieobecne, puste oczy. Kiedy podeszłam do niego, usiłował się uśmiechnąć. I wtedy przeraziłam

się jeszcze bardziej. Kąciki jego ust rozciągnęły się w bolesnym grymasie, oczy zaś - tak niegdyś rozświetlone uśmiechem - przesłaniał bezgraniczny smutek".

Krzysztoń popełnił samobójstwo 16 maja 1982 roku, skacząc o godzinie 14 z okna swego mieszkania na trzecim piętrze przy ulicy Madalińskiego w Warszawie. Leszek Prorok w Dziennikach pod tą samą datą pisał: "Znów był kilka miesięcy w zakładzie psychiatrycznym. Ostatnio podczas weekendów na przepustce. Rozmawiający z nim telefonicznie Terlecki - odniósł wrażenie, że Jurek, rozpytujący, co się dzieje w środowisku, w kraju -słucha jakby z oddali, jakby już z drugiego brzegu. Na krok ten ważył się w depresji i nie w pełni poczytalny. (...) Depresja Krzysztonia zadawniona, czym wywołana - w zasadzie nie wiem. Na pewno ogólna sytuacja też tu gra rolę. Chciał rozbudować Wielbłąda na stepie do trylogii, więc nie miał poczucia, że powiedział wszystko".

KSIAŻĘ (postać operowa)

Pocałunek śmierci

Jedna z dwóch głównych postaci opery Antonina Dvoraka Rusałka. Akcja rozgrywa się w świecie baśni. Rusałka kocha młodego Księcia bywającego nad jeziorem. Za cenę absolutnego milczenia czarownica nadaje jej ludzką postać. Oczarowany Książę wywozi Rusałkę do zamku i bierze z nią ślub. Rychło jednak ulega wdziękom pięknej Obcej Księżnej. Zrozpaczona Rusałka powraca nad jezioro. Wkrótce pojawia się tam także Książę. Obca Księżna opuściła go, on zaś uświadomił sobie głębię uczucia do Rusałki. Błaga ją więc o przebaczenie i prosi, by mógł ucałować jej usta. Rusałka przestrzega, że pocałunek oznaczać będzie dla niego śmierć, ale Książę nie wyobraża już sobie życia bez ukochanej. Całuje ją i umiera, pogrążając : się w falach jeziora.

KUBA (postać literacka)

W nagłym przyływie strachu

Bohater opowiadania Marka Hłaski Pętla. Kuba jest alkoholikiem, tracącym kolejne prace i przyjaciół. Zdaje sobie sprawę z rozmiaru autodestrukcji i ze stopnia własnego upadku. Po kolejnym pijaństwie, rozpamiętując przyczyny i skutki nałogu, w odruchu panicznego strachu wywołanego dzwonkiem do drzwi popełnia samobójstwo, tak opisane przez Hłaskę: "Szybko wybiegł do korytarza. Wskoczył na krzesło i założył pętlę na szyję. Raptem dzwonek umilkł. Kuba odetchnął; nagle uczył szczęście, tak ogromne szczęście, jakiego nigdy w życiu nie zaznał i nie przeczuwał. Już chciał zejść, lecz ciszę korytarza przecięły trzy ostre krótkie, jakby umówione dzwonki. Wtedy przysłonił oczy i z całej siły odepchnął krzesło nogami". o

KUBICKI Jeremi (1911-1938)

W przeddzień artystycznego sukcesu

Był świetnie zapowiadającym się malarzem, pół Polakiem, pół Grekiem, przystojnym mężczyzną o twarzy - według wspomnień przyjaciół - jak z el Greca. Żył intensywnie i nieszczęśliwie. Ożenił się mając dwadzieścia trzy lata, a w wieku dwudziestu pięciu lat już owdowiał. Rok później ciężko zachorował, poruszał się o

dwu laskach, stan jego zdrowia zaś lekarze określali jako krytyczny. Organizm przezwyciężył chorobę i gdy wydawało się, że może być już tylko lepiej, Kubicki dość nieoczekiwanie strzelił sobie w skroń. Uczynił to w przeddzień otwarcia w Instytucie Propagandy Sztuki wystawy, która była dla niego bardzo ważna i miała mu przynieść uznanie. Sztuka okazała się jednak mało istotna wobec problemów uczuciowych, z którymi nie potrafił sobie poradzić. Niemal wszystkie jego prace zostały zniszczone w czasie wojny. Kubicki, o którym przed wojną pisano, że rusza na podbój świata, pozostał jedynie w pamięci garstki historyków sztuki.

KUSONOKI Masashig (c) (1294-1336)

Strategia nie wystarczyła

Japoński wódz, jeden z największych strategów w historii kraju. Był przywódcą niewielkiego rodu, który opowiedział się po stronie cesarza Go-Daigo, zagrożonego przez arystokratyczną rodzinę Hojo, kontrolującą szogunat. W czasie paroletnich walk Kusonoki wykazał się niezwykłymi zdolnościami militarnymi, przyczyniając się do upadku rodziny Hojo oraz samobójczej śmierci jej przywódców - Nakatoki i Takatoki wraz z kilkuset wojownikami. Później, jako cesarski dowódca startł się z wojskami księcia Takauji. Do decydującej bitwy doszło nad rzeką Minato. Przez wiele godzin Kusonoki walczył bohatercko, ale jego oddziały zbstały w końcu pokonane przez przeciwników. Dowódca wybrał w tej sytuacji samobójczą śmierć, przebijając się mieczem. Tak samo postąpiło wraz z nim sześćdziesięciu jego najbliższych przyjaciół.

Nie zabijamy się dla jakiejś kobiety. Zabijamy się dlatego, że miłość -jakakolwiek miłość - odsłania nam naszą nagość, nędzę, bezbronność, nicość.

Cesare Pavese

LAFARGUE Paul (1842-1911) i LAFARGUE Laura (1845-19H)

Umieram z najwyższą radością

Z zawodu był lekarzem, z powołania propagatorem i teoretykiem marksizmu. Jego rodzina pochodziła z Kuby, miał nieco krwi murzyńskiej. Działał w I Międzynarodówce, przyjaźnił się z Marksem, był deputowanym do francuskiego parlamentu. Ona była córką Karola Marksa, w młodości dziewczyną ponoć piękną, czytana, inteligentną i władającą kilkoma językami. Pobrali się w 1868 roku, wyłącznie dzięki Engelsowi, który opłacił koszt ceremonii. W 1895 roku nagle i radykalnie się wzbogacili dzięki spadkowi, jaki otrzymali po Fryderyku Engelsie. Kupili w Draveil we Francji dom z trzydziestoma pięcioma pokojami i wspaniałym parkiem. Korzystali z życia na tyle, na ile mogli z niego korzystać niemłodzi już ludzie.

25 listopada 1911 Lafargue'owie wrócili późno wieczorem z Paryża i byli ponoć w bardzo dobrych nastrojach. Następnego dnia rano w kuchni posiadłości znalazł ich martwych pracujący u nich ogrodnik. Ciała spoczywały w fotelach. Lafargue był lekarzem; bezbłędnie więc zrobił najpierw żonie, a później sobie podskórny zastrzyk z cyjanku potasu. Pozostawił list, który świadczył o tym, że małżonkowie od dawna planowali wspólne odejście. Pisał w nim: "Zdrów na ciebie i umyśle zadaję sobie śmierć, zanim bezlitosna starość, która zabiera mi kolejno wszystkie radości życia oraz pozbawia mnie sił fizycznych i intelektualnych, odbierze mi również energię, siłę woli i uczyni mnie ciężarem dla mnie samego i dla innych. Wiele lat temu postanowiłem nie przekroczyć wieku siedemdziesięciu lat. Wtedy również wybrałem chwilę swego odejścia i przygotowałem sposób, w jaki to zrobię; zastrzyk podskórny kwasu cyjanowodorowego. Umieram z najwyższą radością i pewnością, że w niedalekiej przyszłości sprawa, której poświęciłem czterdzieści pięć lat swego życia, zwycięży. Niech żyje komunizm, niech żyje międzynarodowy socjalizm". Niżej znajdował się dopisek z prośbą o zajęcie się ich psem i jego dobre traktowanie.

Paul miał w chwili śmierci sześćdziesiąt dziewięć lat, Laura - sześćdziesiąt sześć, małżeństwem byli od czterdziestu trzech lat. Mowę żałobną poświęconą Paulowi wygłosił Lenin. Trzydzieści lat wcześniej samobójstwo popełniła także najmłodsza siostra Laury - Eleonora. Miała wówczas czterdzieści trzy lata.

LAKME (postać operowa)

Poświęcenie córki bramina

Tytułowa bohaterka opery Leo Delibesa Lakme (libretto: Edmond Gondinet i Philippe Gille). Rzec dzieje się w Indiach w drugiej połowie XIX wieku. Lakme jest piękną młodą Hinduską, córką kapłana-bramina Nilakantha. Przypadkowe spotkanie z młodym angielskim oficerem Geraldem owocuje wielką wzajemną miłością. Niestety, Anglik podczas spotkania z Lakme naruszył miejscowe tabu i jest ścigany, a następnie raniony przez wysłanników kapłana. Lakme pielęgnuje Geralda w małej

wiejskiej chatce i powracającego do zdrowia namawia, by napił się wraz z nią wody ze świętego źródła, co będzie oznaczać symboliczne zaślubiny, a równocześnie uchroni go przed zemstą Hindusów. W chatce pojawia się jednak przyjaciel Geralda, także oficer, Fryderyk, i przypomina mu o obowiązkach wobec ojczyzny. Lakme widząc, iż traci ukochanego, a nie chcąc żyć bez niego, zażywa truciznę.

LAODAMIA (postać mitologiczna)

Egoistyczna kukła

Córka Akastosa i Lodoty. Istnieją dwie wersje okoliczności, które doprowadziły ją do samobójczej śmierci. Według pierwszej, zrozpaczona po śmierci męża, Protesiloasa (zginął pod Troją), uprosiła bogów, by mógł odwiedzać ją choćby przez trzy godziny dziennie. Hermes sprowadził na ziemię jego ducha, który wszedł w figurę, ulepioną przez wierną małżonkę na jego podobieństwo. Duch Protesiloasa jednak zamiast cieszyć się ze spotkań z żoną, zaczął ją namawiać, by podążyła za nim do Tartaru. Robił to chyba bardzo przekonująco, wierna Laodamia bowiem przebiła się sztyłem i w ten sposób połączyła z ukochanym.

Według drugiej wersji, ojciec zmusił ją do ponownego ożenku, ona jednak zamiast wypełniać obowiązki żony, spędzała noce z posągiem męża. Podejrzał to służący i doniósł o tym Akastosowi. Ten kazał kukłę spalić, a wówczas zrozpaczona Laodamia skoczyła w ogień.

LARRA Mariano Jose de (1809-1837)

Moje serce jest grobowcem

Hiszpański prozaik, poeta, dramaturg i dziennikarz romantyczny. Urodzony w Madrycie. Ożenił się bardzo wcześnie i choć miał trójkę dzieci, jego małżeństwo było zdecydowanie nieudane (swój kryzys rodzinny opisał w artykule Ożenić się wcześnie i ile). Poświęcił się pracy pisarskiej i działalności politycznej, w obu dziedzinach osiągając duże sukcesy (sporo wydawał, był także deputowanym w Kortezach - hiszpańskim parlamencie). A jednak całe życie nie opuszczał go sceptycyzm, pesymizm, poczucie przegranego życia. Na kilka miesięcy przed śmiercią w artykule Dzień Zaduszny roku 1836: Figaro na cmentarzu pisał: "Szukałem schronienia w moim własnym sercu, jeszcze tak niedawno pełnym życia, złudzeń, pragnień. Święte nieba! Oto drugi cmentarz. Moje serce jest jeszcze jednym grobowcem. Odczytajmy napis na płycie: Któż umarł w moim sercu? Co za straszny nagrobek: "Tu leży pogrzebana nadzieja". Natomiast tuż przed śmiercią w artykule Wigilia Bożego Narodzenia 1836: ja i mój służący z pełną tragizmu szczerością wyznawał - wkładając głos swego sumienia w usta postaci pijanego służącego: "Ty czytasz w dzień i w nocy, szukając prawdy w książkach i cierpisz nie znajdując jej nawet na papierze. Miej nade mną litość, literacie. Mnie ogłupiło wino, ale ciebie pragnienie i bezsilność".

W Historii literatury hiszpańskiej Angel del Rio pisał: "Życie człowieka, który zastrzelił się wkrótce po napisaniu tych zdań, było krótkie, gorzkie, pozbawione godnych pamięci wydarzeń. Dramat jego był czysto wewnętrzny, wynikał z temperamentu (...). Gorycz młodości, który w dwudziestym roku życia pisze stronicę pełną gryzącej ironii, a w dwudziestym ósmym popełnia samobójstwo, nie wiadomo czy z powodu wzdury kobiety, Dolores Armijo, czy dlatego, że nie może dłużej znieść ani swego dramatu osobistego, ani dramatu ojczyzny, który rozumie

lepiej niż ktokolwiek inny w jego epoce". Ciekawe, czy przykładając broń do skroni pamiętał, co napisał swego czasu w artykule o pisarstwie Dumasa: "Życie jest podróżą, a ten, kto w nią wyrusza, nie wie, dokąd idzie, ale zdaje mu się, że idzie ku szczęściu. Wiesz, co się znajduje na końcu drogi? Nicość".

LEBLANC Nicoias (1742-180?)

Sodowe niespełnienie

Francuski uczonec, z zawodu lekarz, dbał o zdrowie księcia Orleanu. Z zamiłowania - badacz i odkrywca. Mając czterdzieści siedem lat poprzez umiejętnie połączenie kwasu siarkowego, wody morskiej, wapnia i kredy odkrył tanią, przemysłową metodę pozyskiwania sody, zwanej przez chemików węglanem sodu. Ten sukces pojawił się jednak w dość niefortunnym dla uczonych momencie historii Francji - wybuchła właśnie rewolucja. Najpierw więc Leblanc utracił jedno źródło dochodów, gdy księżę Orleanu został stracony, a następnie - drugie, gdy w 1794 roku zracjonalizowano jego wytwórnię sody. " Odzyskał ją wprawdzie w 1800 roku, ale zniechęcony, schorowany i bez możliwości pozyskania środków na rozwinięcie produkcji, zastrzelił się ostatecznie kilka lat później.

LECHOŃ Jan (Leszek Serafinowicz) (1899-1956)

W newyorskich ulic runąć kaniony

Wybitny polski poeta, członek grupy Skamander. Po pierwszych, młodzięcych, zapowiadających wielką karierę sukcesach, umilkł na blisko dwadzieścia lat. Bardzo wcześnie ujawniły się u niego problemy psychiczne. Męczyły go kompleksy, lęki, urojenia. Mając dwadzieścia dwa lata, podjął pierwszą próbę samobójczą. Odratowany, przez wiele miesięcy kurował się w szpitalach i sanatoriach. Całe lata trzydzieste spędził w Paryżu, po inwazji zaś Niemców na Francję, wyjechał w 1940 roku do Stanów Zjednoczonych. W Nowym Jorku powróciły dawne problemy. Opiekujący się nim doktor Jan Jachimowicz, regularnie aplikował mu psychedrynę. 8 czerwca 1956 roku Lechoń skoczył z dwunastego piętra hotelu Henry Hudson w Nowym Jorku, przy 57 Ulicy. Zabił się na miejscu.

W książce Wypominków ciąg dalszy Joanna Siedlecka pisała: "Za przyczynę desperackiego kroku uważano początkowo depresję z powodu twórczej niemożności, której był świadom. Okres najgorszej emigracyjnej nędzy został już przecież za nim - miał wreszcie własne mieszkanie, stały dochód. Choć powodem ostatecznym stała się - o czym długo milczano -jego seksualna odmienność, homoseksualizm. (...) Religijny, wychowany w tradycyjnym domu o surowych zasadach, uważający ponadto, że poeta powinien być także wzorcem moralnym, rozpacział i cierpiał z powodu swych upodobań i "grzechu". Dążył do samozagłady. (...) Zrozpaczony, zdesperowany, wolał samobójstwo niż ujawnienie swojej tajemnicy". Faktycznie, Lechoń pozostawał przez wiele lat w związku z Aubreyem Johnsonem. Sprawa wyszła na jaw właściwie przypadkowo: "Przy staraniach o obywatelstwo amerykańskie, związanych z planowanym wyjazdem do Europy na Kongres Wolnej Kultury, ujawniono z jakichś dawnych donosów tajemnicę poety. Nastąpiły komplikacje, niegroźne i z perspektywą pomyślnego rozwiązania, ale w oczach Lechonia rysujące wizję apokaliptycznego zagrożenia. Sprawa się ciągnęła, wewnętrzne napięcie rosło" - przypominał Roman Loth, we wstępie do jednego z wydań Dzienników.

Dzień przed śmiercią poety stało się coś, co prawdopodobnie było ostatecznym impulsem do samobójstwa. Henryk Szletyński opisał wydarzenie, które miało miejsce wieczorem, w przeddzień tragicznej śmierci, na koncercie: "Jest przerwa i wówczas natyka się na swego przyjaciela pod ramię z osobą płci niewieściej. Nie pohamowuje gwałtowności i gani spotkanego, że nie należy go okłamywać, że... etc. I oto człowiek, który na kartach Dziennika istnieje tylko we mgle niedopowiadanych wzmiankowań, tutaj istniejący z krwi i kości, wymierza policzek Lechoniowi. Nazajutrz uganiający się za zarobkiem emigrant, umówiony w kawiarni hotelowej z menadżerem filmowym, potrzebującym jakichś tekstów, spożywa z nim wczesny obiad. Przeprasza, mówiąc, że wróci za chwilę, wkracza do windy unoszącej go bardzo wysoko. Stamtąd sięga ziemi.

W Dziennikach Lechonia pod datą 30 maja 1956 roku widnieje zapis: "Można zawsze znaleźć w swej inteligencji, woli, sercu coś, co pomoże nam w walce z życiem, z ludźmi. Ale na walkę z sobą - jest tylko modlitwa". Dziewięć dni później Lechoń już nie żył.

Antoni Słonimski w wierszu Jan Lechoń pytał:

*"O, jakże mogłeś skokiem szalonym
W newyorskich ulic runąć kaniony,
Ty staromiejski - z czterdziestu pięter!
Lotem podniebnym, o, jakżeś mógł
Tak trzasnąć głową w newyorski bruk,
Jak pięścią gniewną".*

LEGNICKI Aleksander (1866-1934)

Na próżno wyłowiony

Prawnik, działacz społeczny i polityk. Pochodził ze średnio zamożnej rodziny urzędniczej, ale bardzo szybko udało mu się zrobić karierę adwokacką. Prowadził najślynniejszą kancelarię prawniczą w Moskwie i przed 1914 rokiem należał do najbogatszych ludzi w Rosji. Chętnie jednak dzielił się majątkiem. Wspierał liczne przedsięwzięcia społeczne i akcje dobroczynne. W 1918 roku wyjechał do Polski z dwoma walizkami, by nigdy już nie wrócić do Moskwy. Nad Wisłą jego losy toczyły się ze zmiennym szczęściem. Ponieważ nie zaangażował się ani po stronie endecji, ani Piłsudskiego, obie strony atakowały go bez pardonu. Pomimo to w pamiątkowej księdze Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918-1928 wymieniono go wśród trzydziestu najwybitniejszych Polaków okresu pierwszej wojny światowej i pierwszej dekady niepodległej Polski. Na początku sierpnia 1934 roku w prasie ukazało się kilka ostrych artykułów skierowanych przeciw Lednickiemu. Zarzucano mu zdradę narodowych interesów przy prowadzeniu spraw związanych z konfliktem w Żyrardowskich Zakładach Przemysłu Włókienniczego. 10 sierpnia, w upalne niedzielne popołudnie przybity niesłusznymi zarzutami Lednicki rzucił się z mostu Poniatowskiego do Wisły. Z wody wyciągnęli go jednak pływający w pobliżu piaskarze i rybacy. Po odzyskaniu przytomności przewieziono go do domu, gdzie lekarz zaaplikował mu środki uspokajające. Odwiedzili go liczni przyjaciele, ostatni z nich wyszli o północy. Tymczasem następnego dnia rano znaleziono Lednickiego leżącego z roztrzaskaną głową przed oknami jego mieszkania. Pomimo pewnych wątpliwości i znaków zapytania, przyjęto ostatecznie wersję śmierci samobójczej. To bardzo rzadki przypadek dwukrotnego targnięcia się na życie tego samego dnia.

LEHMBRUCK Wilhelm (1881-1919)

Brzemie wojny

Rzeźbiarz niemiecki. Pochodził z ubogiej rodziny, sztuki piękne studiował dzięki stypendium. Pierwszy wielki sukces artystyczny odniósł w 1912 roku podczas wystawy kolońskiej grupy Sonderbund. Po wybuchu pierwszej wojny światowej powrócił z Paryża do Niemiec i służył jako sanitariusz w szpitalu wojskowym. Doznał jednak szoku i uciekł do Szwajcarii, w której mieszkał do 1918 roku. W końcu wrócił do Berlina, ale bardzo przeżywał okropieństwa wojny i śmierć wielu bliskich przyjaciół. Trawiony głęboką melancholią popełnił w końcu samobójstwo, odkręcając kurek od gazu w swojej pracowni. Osierocił czworo dzieci.

LEHTONEN Joel (1881-1934)

Pożegnanie z wyspą szczęśliwości

Fiński prozaik, poeta, dziennikarz, tłumacz. Był nieślubnym dzieckiem pastora. Największą sławę i uznanie przyniosła mu powieść z 1919 roku -Putkinotko. Opowieść o leniwym bimbrowniku i naiwnym panu, która była wnikliwym, gorzkim i ostro satyrycznym obrazem fińskiej prowincji, jej obyczajów i stanu świadomości jej mieszkańców. W ostatnim zbiorze wierszy z 1934 roku zatytułowanym Pożegnanie z wyspą szczęśliwości dochodzą już silnie do głosu nastroje rezygnacji i depresji, a nawet duchowego rozstania się ze światem doczesnym i jego urokami. Wkrótce po wydaniu tomiku popełnił samobójstwo.

LEMBIT (1966-1999)

Pierwszy wśród arcymistrzów

Estoński szachista, arcymistrz, wielokrotny reprezentant kraju w szachach, zawodnik klubu Polonia Warszawa. Odebrał sobie życie w następstwie psychicznego załamania, jakie przeżył po rozwodzie. Jak zauważali specjaliści, było to chyba pierwsze w światowej historii szachów samobójstwo arcymistrza.

LEONCIO (postać literacka)

Z pianą na ustach i obłąkanymi oczami

Jeden z głównych bohaterów powieści Bernarda Guimaresa Niewolnica Isaura, cieszącej się niegdyś w Polsce ogromną popularnością, a to za sprawą serialu telewizyjnego nakręconego w Brazylii w 1976 roku (sto lat po wydaniu książki). Leoncio Gomez jest młodym i przystojnym, ale też zdemoralizowanym i cynicznym właścicielem ziemskim, w którego posiadłości jako pokojówka pracuje młoda, wykształcona i piękna niewolnica Isaura. Leoncio molestuje seksualnie dziewczynę, znęca się nad nią, a - po jej desperackiej ucieczce z hacjendy - tropi ją po całym kraju. Odnalezioną, wywozi ponownie do swego majątku, czemu próbuje się bezskutecznie przeciwstawić szlachetny i zakochany w Isaurze Alvaro. Leoncio więzi Isaurę i niemal doprowadza do fikcyjnego ożenku z odrażającym ogrodnikiem Belchiorem. W ostatniej jednak chwili pojawia się Alvaro i przedstawia wykupione weksle utracjusza Leoncia, których wartość znacznie przekracza wartość majątku Gomezów. Oznacza to, iż Leoncio traci nie tylko wszelkie dobra, ale i władzę nad Isaura. Nie pozostaje mu więc nic innego, jak samobójstwo:

"- Mój panie! - krzyknął Leoncio z pianą na ustach i obłąkanymi oczyma. - Bierzcie wszystko, co posiadam, syćcie się zemstą do woli, lecz przysięgam: nigdy nie będę zebrał waszej łaski! - To mówiąc wbiegł do sąsiadującej z salonem alkowy.

- Leoncio! Leoncio!... Gdzie?! Dokąd?! - krzyknęła Malwina, rzucając się w ślad za mężem. Zaledwie jednak dopadła drzwi, rozległ się głuchy strzał.

- Ach!... - i Malwina padła bez czucia na ziemię. W progu leżał martwy Leoncio w kałuży krwi".

LEUKATAS (postać mitologiczna) f

Radykalne odrzucenie zalotów

Młodzieniec, który nie chciał ulec zalotom Apolla i napastowany skoczył w końcu z rozpaczony w morze. Miejsce, skąd rzucił się w fale - na jego cześć nazwano Skałą Leukadyjską. Powszechnie sądzono, że kto skoczy stamtąd w morze, natychmiast pozbędzie się nieszczęśliwego i niszczącego uczucia. Udało się to pocie Nikostratowi - skoczył i ponoć wyleczył się z namiętności. Na ogół jednak nieszczęśliwie zakochani znajdowali w falach jedynie ostateczne i nieodwołalne rozwiązanie trapiących ich problemów uczuciowych. I tak rozstali się z życiem, by skończyć miłosne udręki, poeta Charyn oraz trzy niewiasty: Prokris, Kalice, Safona. Podobnie postąpiła Artemizja, królowa Helikarnasu w Karii, najpierw jednak wyłupiła oczy odrzucającemu jej wdzięki młodzieńcowi Dardanowi.

LEVI Primo(1919-1987)

Między farbami i wspomnieniami

Włoski Żyd, chemik z wykształcenia, pisarz z powołania. W 1943 roku wywieziony do Oświęcimia, po wojnie powrócił do rodzinnego Turynu. Od 1961 roku pełnił przez trzydzieści lat funkcję dyrektora fabryki farb i barwników. Jego pierwsza książka, wstrząsające wspomnienia z obozu zagłady, ukazała się w 1947 roku, ale największe uznanie czytelników i krytyki przyniosła mu książka The Periodic Table, będąca zbiorem 21 esejów zawierających rozważania o analogiach między moralnością a fizyką i chemią. Popełnił samobójstwo 11 kwietnia 1987 roku.

LEY Robert (1890-1945)

Faszysta-związkowiec

Chemik z wykształcenia, od 1924 roku związał się z NSDAP, awansując systematycznie w jej strukturach. Nieokrzesany, chamski, agresywny, zagorzały antysemita i nałogowy alkoholik. W 1933 roku został szefem Niemieckiego Frontu Pracy, faszystowskiej namiastki związków zawodowych. Po kapitulacji Niemiec próbował ukryć się w górach, ale w okolicach Berchtesgaden został aresztowany przez patrol amerykański. Oczekując w więzieniu na proces przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, 24 października 1945 roku popełnił samobójstwo.

LIKURG (IX wiek p.n.e.)

Przebiegłość władcy

Król Sparty, legendarny prawodawca, uznany za twórcę ustroju tego miastopństwa. Wprowadził system rządów, w którym władzę sprawowało równocześnie dwóch kontrolujących się nawzajem królów, mających do pomocy urzędników (eforowie) i arystokratyczną, radę. Po wprowadzeniu tego systemu Likurg udał się do Delf, by spytać wyrocznię o swój nowy kodeks. Na rodakach wymógł zaś obietnicę, iż będą przestrzegać wprowadzonych praw do czasu jego powrotu. Wyrocznia dała przychylną odpowiedź, którą Likurg spisał i wysłał do Aten. Następnie zagłodził się na śmierć, by w ten sposób Spartanie nie mogli zwolnić się z danej mu przed wyjazdem przysięgi.

LINDER Max (Gabriel Maximilien Leuvielle) (1883-1925) i jego żona

Nie ma wytłumaczenia

Francuski aktor i reżyser filmowy, pierwszy komik ekranu o światowej sławie. Grywał zazwyczaj eleganckiego dandysa epoki fin de siècle'u, przeżywającego rozliczne przygody najczęściej romansowe. Inspirował twórczość innych komików z Chaplinem na czele. Debiutował pod pseudonimem Lacerd w klasycznym repertuarze komediowym. Na ekranie pojawił się w roku 1905, pracując dla wytwórni Pathe. Przyjął pseudonim Max Linder i w latach 1905-1917 zagrał w około pięciuset filmach, przeważnie dwunas-tominutowych: Max lotnikiem, Max bokserem, Max i Quinquina i in. W czasie pierwszej wojny światowej został ranny i musiał poddać się dłuższej kuracji.

W 1917 roku wyjechał do Ameryki, gdzie wystąpił m.in. w pełnometrażowych filmach: Bądź moją żoną (1921), Siedem lat nieszczęść (1921), Maks i trzech muszkietierów (1922). Wielkiej popularności jednak nie zdobył i powrócił do Europy. W sierpniu 1923 roku poślubił osiemnastoletnią Helenę Peters. Z tego związku, dwa lata później, urodziła się córka Maud. Gdy jego kolejny, nakręcony w Austrii film Król cyrku był gotowy do dystrybucji, Linder wraz z żoną popełnili samobójstwo. Tłumaczono je niezrównoważeniem psychicznym i emocjonalnym oraz urazami z czasów wojny, powracającymi stanami depresyjnymi, rozczarowaniem przebiegiem kariery. Małżonkowie zażyli truciznę 30 września 1925 roku. Odnalazła ich, jeszcze żywych, następnego ranka matka Helenę. Zmarli tego samego dnia. Ich córka, która w momencie śmierci miała zaledwie roczek, po wielu latach nakręciła film poświęcony ojcu - Mężczyzna w jedwabnym kapeluszu. Powiedziała w nim: "Nie ma wytłumaczenia dla tej tragedii - i nigdy nie próbowałam go znaleźć".

LINOSAY Vachel (1879-1931)

Zatajona prawda

Amerykański poeta, biały piewca murzyńskiego folkloru. Po nieudanej próbie kariery wykładowcy i rysownika rozpoczął długą wędrówkę przez Amerykę, śpiewając swe ballady i wiersze, przyjmując rolę barda pokrzywdzonych. Z jednej strony oryginalny, z poczuciem humoru, o wielkiej ekspresji, z drugiej chory, bezradny wobec coraz silniejszych depresji, utrzymywany przez żonę i żyjący w ciągłym strachu przed nędzą. Sytuację poety po 1929 roku tak opisywał Robert Stiller w przedmowie do polskiego wydania tomiku jego wierszy: "Stan Lindsaya tylko się

pogarszał. Żona opiekowała się poetą, znosząc jego nasilające się ataki niepoczytalności i z trudem utrzymując dom. Zawiodły nadzieje na ciągle mającą przed nim nagrodę Pulitzera. Pojedyncze wyjazdy i występy publiczne przeplatały się z coraz jaskrawszymi zaburzeniami w psychice, halucynacjami, napadami wściekłości i manii prześladowczej". Lindsay zmarł 5 grudnia 1931 roku. Jako przyczynę podano atak serca. Dopiero w cztery lata później E.L. Masters wyjawiał prawdę: poeta zmarł po wypiciu butelki lizolu.

LIST Georg Friedrich (1789-1846)

Ekonomista z długami

Amerykański ekonomista niemieckiego pochodzenia, który będąc zwolennikiem ceł ochronnych, doprowadził do rozwoju gospodarki państwowej. Zyskał duże znaczenie jako założyciel i sekretarz niemieckiego stowarzyszenia przemysłowców, dążących do usunięcia różnic w cłach pomiędzy poszczególnymi landami w Niemczech. Wygnany z Niemiec w 1825 roku z powodu liberalnych poglądów, wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie został redaktorem naczelnym niemieckojęzycznej gazety w Reading. W 1827 roku wydał Zarys amerykańskiej ekonomii politycznej, w którym twierdził, że ekonomia państwa we wczesnym stadium uprzemysłowienia wymaga ceł ochronnych. Po uzyskaniu amerykańskiego obywatelstwa powrócił do Niemiec w 1834 roku jako amerykański konsul w Lipsku.

Zaangażował się w budowę linii kolejowej między Lipskiem a Dreznem, ale przedsięwzięcie zakończyło się klęską. Zdesperowany wyjechał do Francji, gdzie napisał swe największe dzieło Narodowy system ekonomii politycznej. List przez długie lata borykał się z problemami finansowymi, co w połączeniu z kłopotami natury osobistej doprowadziło do samobójstwa, które popełnił 11 listopada 1846 roku.

LITAWOR (postać literacka) <

Ginie w płomieniach i dymu obłokach

Jedna z głównych postaci powieści poetyckiej Adama Mickiewicza Grażyna. Książę nowogrodzki, który wdaje się w układy z Krzyżakami. Przeciwna knowaniom, jego żona Grażyna, przebiera się w zbroję męża i wyprowadza wojska litewskie do walki z Krzyżakami. Litawor dociera na pole bitwy zbyt późno, by zapobiec śmierci ukochanej. W rozpacz i poczuciu osobistej klęski rzuca się na stos, na którym płoną jej zwłoki:

*"Zapalcie zgliszcze!" - Palą; ogień bucha,
A książę dalej: "Wiecie-li wy, czyje
Zwłoki na stosie giną?" - cichość głucha -
"Niewiasta, choć ją męska zbroja kryje,
Niewiasta z wdzięków, a bohater z ducha;
Ja się zemściłem, lecz ona nie żyje!"
Rzekł, bieży na stos, upada na zwłokach,
Ginie w płomieniach i dymu obłokach.*

LONDON Jack (John Griffith London) (1876-1916)

Serwus

Pisarz amerykański. Na życie zarabiał jako marynarz, kłusownik, poszukiwacz złota. Był samoukiem. Jego powieści zawierają wiele elementów autobiograficznych. Wyznawał kult romantycznej przygody i silnych indywidualności, równocześnie bliskie mu były ideały socjalistyczne.

W ostatnich latach przed śmiercią dużo pił. Chorował na uremię, gwałtownie się postarzał. Jego kolejne opowiadania przyjmowane były przez krytykę i czytelników coraz mniej przychylnie. Zawsze mówił, że chce żyć krótko, ale wesoło. Ponoć obiecał to sobie, iż nie będzie wiódł starczej egzystencji, że sam rozstanie się ze światem.

Wieczorem poszedł spać jak co dzień. Następnego dnia miał wyjechać do Nowego Jorku. O wydarzeniach poranka tak pisał Irving Stone w poświęconej mu biograficznej powieści Żeglarz na koniu: "Na drugi dzień o godzinie siódmej rano Sekine, japoński sługa, wpadł przerażony do pokoju Elizy i zawołał: "Pani, chodź szybko. Z panem coś niedobrze, wygląda jakby się upił". Eliza pobiegła na ganek, zobaczyła, że Jack jest nieprzytomny, zatelefonowała do Sonomy po doktora Allana Thompsona. Doktor stwierdził, że Jack znajduje się w stanie narkozy; najwyraźniej już dość dawno stracił przytomność. Na podłodze lekarz znalazł dwie puste fiołki z etykietami: "siarczan morfiny" i "siarczan atropiny"; na nocnym stoliku leżał bloczek, w którym wypisane było kilka cyfr - obliczenie śmiertelnej dawki narkotyku".

Płukano mu żołądek, robiono zastrzyki pobudzające i masaże. Tylko raz otworzył na chwilę oczy i wyszeptał coś, co brzmiało jak "Serwus". Zmarł 22 listopada 1916 roku krótko po 19. Jego ciało przewieziono nazajutrz do Oakland. Tam odbyła się ceremonia pogrzebowa i kremacja. Podobno w Europie jego śmierć wywarła większe wrażenie niż zgon cesarza Franciszka Józefa, który zmarł dzień wcześniej. Edwin Markham nazwał Jacka "młodością i heroiczną odwagą świata; jego śmierć pozbawiła świat jasnego płomienia".

LUDWIK II (1845-1886)

Przeznaczenie szybsze od woli

Król Bawarii. Władca ekscentryczny, twórca festiwalu wagnerowskiego w Bayeuth, zleceniodawca budowy wielu nowych zamków ze słynnym baśniowym Neuschwanstein na czele. Rozrzutnością doprowadził skarb państwa na próg bankructwa, toteż jego przeciwnicy polityczni przeprowadzili bardzo sprawną akcję odsunięcia go od władzy na podstawie zarzutu (wielu twierdzi, że spreparowanego w całości i absolutnie nieprawdziwego) o chorobie psychicznej króla. Ludwik został aresztowany w Neuschwanstein i przewieziony do zamku w Bergu, gdzie nałożono na niego areszt domowy. W oknach wmontowano kraty, w drzwiach - "judasze", z pokoju zaś zabrano wszelkie ostre przedmioty. Dwa dni później, w niedzielę 13 czerwca (był to dzień Zielonych Świątek) najprawdopodobniej popełnił samobójstwo.

Dokładnie znany jest przebieg ostatniego dnia życia władcy. Zjadł obfite śniadanie i poprosił o zgodę na spacer wzdłuż ulubionego jeziora Starn-berg. Towarzyszył mu lekarz, von Gudden i - w dyskretnym oddaleniu -dwóch pielęgniarzy i policjant. O godzinie 16.30 król otrzymał przekąskę, do której wypił kufel piwa, trzy szklanki wina reńskiego i dwa kieliszki wódki ryżowej. O godzinie 18.00 znów chciał iść na spacer nad jezioro. Uspokojony jego nienagannym zachowaniem doktor von

Gudden odesłał policjanta i pielęgniarzy, decydując się w pojedynkę towarzyszyć Ludwikowi. Powrót zaplanowano na godzinę 20.00. Gdy mężczyźni nie powrócili do 20.30, zarządzono poszukiwania, w których brali udział wszyscy obecni w zamku. Przy zapadających ciemnościach znaleziono kapelusz Ludwika, następnie cylinder doktora, a w końcu marynarkę króla. Wyłynięto na jezioro i w całkowitych już ciemnościach odnaleziono w płytkiej wodzie przybrzeżnej dwa ciała. Zegarek króla zatrzymał się na godzinie 18.54.

Sekcja zwłok wykazała, iż Ludwik II zmarł na skutek wylewu, a nie uduszenia. Przyjmowano wersje o nieszczęśliwym wypadku i próbie ucieczki, ale najbardziej przekonująca i mająca najwięcej zwolenników jest wersja o próbie samobójstwa. Według niej król rzucił się do wody, próbującego go powstrzymać lekarza zadusił, co nie było trudne, zważywszy, iż miał lat czterdzieści, ważył około dziewięćdziesięciu kilogramów i mierzył metr dziewięćdziesiąt, podczas gdy von Gudden był sześćdziesięcio-pięcioletkiem. Osłabiony walką dostał wylewu i upadł koło lekarza. Jean Des Cars w książce Ludwik II Bawarski pisał: "Ludwik II zrozumiał, że chcą go zamknąć do końca życia, jak jego brata, że nigdy już nie odzyska wolności i że odebrano mu nawet prawo do marzeń. Ugodzono w jego umiłowanie absolutu. Postanowił więc uciec od tego nowego, narzuconego mu życia wybierając śmierć. (...) Zmarł śmiercią naturalną w chwili, gdy chciał popełnić samobójstwo. Przeznaczenie było szybsze od jego woli".

Paul Yarlaine napisał wiersz będący hołdem dla króla, a zaczynając się słowami:

Królu jedyny prawdziwy w tym stuleciu. Cześć ci o Panie, który wolałeś umrzeć, by pomścić swoje pojmanie spraw polityki i obłądnego delirium tego poznania, jakie wkrađło się do domu.

W swym dzienniku Ludwik II na pięć dni przed śmiercią napisał: "Odtąd żadnych pocałunków. Pamiętaj królu, pamiętaj. Nigdy więcej. Nigdy więcej".:

LUGONES Leopoldo (1874-1938)

Mistrz Borgesst

Argentyński poeta i działacz kultury, wspierający rozwój narodowej edukacji, literatury i sztuki. Modernista. Jego twórczość charakteryzowała się bogactwem języka i metafor. Wywarła wielki wpływ na młode pokolenie nowoczesnych poetów i pisarzy, m.in. J. Borgesa. Pełnił szereg ważnych funkcji, ale w gruncie rzeczy zawsze pozostał zamkniętym w sobie poetą. Szczerze krępowały go własne publiczne dokonania i ciężąca na nim odpowiedzialność. W 1928 roku uległ urokowi faszyzmu. Dziesięć lat później, w stanie ogromnego napięcia emocjonalnego, popełnił samobójstwo.

LUKAN (Lucanus Marcus Annaeus) (39-65)

Z poezją na ustach

Poeta rzymski. Bratanek Seneki, urodzony w Hiszpanii, ale od pierwszego roku życia mieszkający w Rzymie. Pod koniec studiów przebywał w Atenach, skąd Neron odwołał go do Rzymu, by w uznaniu jego zasług poetyckich zaliczyć go do grona swych przyjaciół. Kariera Lukana zrazu rozwijała się imponująco. Jeszcze przed osiągnięciem odpowiedniego

wieku został kwestorem, a następnie augurem. Publicznie wystąpił po raz pierwszy na tzw. neronianach, w czasie których deklamował nagrodzony poemat wychwalający cezara. Jego sława rosła. Około 62 roku rozpoczął pracę nad wielkim eposem historycznym Farsalia. Wówczas, na skutek zazdrości Nerona lub nadwrażliwości Lukana, doszło między nimi do zadrażnień. Neron zabronił poecie uprawiania poezji, ten zaś wygłosił publicznie wiersz lżący cesarza i przyłączył się do tzw. spisku Pizona. Zmuszony przez Nerona do popełnienia samobójstwa, 30 kwietnia 65 roku, mając dwadzieścia sześć lat, w kąpieeli podciął sobie żyły. Podobno umierał deklamując swój wiersz poświęcony... żołnierzowi konającemu na skutek upływu krwi.

LUKRECJA (Lucretia) (7-509 p.n.e.)

Nie zniosła hańby

Według podań rzymskich żona Tarkwiniusza Kollatinusa, krewnego króla Tarkwiniusza Pysznego. Popełniła samobójstwo, zgwałcona przez królewskiego syna Sekstusa. Wydarzenie to tak opisywał Tadeusz Zieliński w Rzeczypospolitej rzymskiej: "Lukrecja przewyższała wszystkie kobiety Rzymu nie tylko cnotą, ale i pięknnością. Sekstus więc zapalał ku niej niepohamowaną namiętnością. Nie licząc na wzajemność, postanowił zdobyć ją przemocą. Lukrecja nie zniosła hańby i aby stwierdzić swą wierność, przeszła swoją pierś sztyletem".

Według tradycji zdarzenie to stało się powodem wybuchu w Rzymie powstania przeciw władzy Tarkwiniuszy. Rebelia pod wodzą Lucjusza Brutusa zakończyła się sukcesem: Tarkwiniusze zostali wygnani z miasta, co oznaczało ostateczny koniec panowania Etrusków w Rzymie. Legenda o Lukrecji znalazła odbicie w literaturze (H. Sachs, W. Szekspir), muzyce (G.F. Haendel) i malarstwie (S. Botticelli, Tycjan, Tintoretto, Yeronese, A. Diirer, Cranach, Rubens i Rembrandt).

LUKRECJUSZ (Lucretius Titus Lueretius Carus) (ok. 97 p.n.e.-55 lub 53 p.n.e.)

Obłądny napój miłosny

Filozof i poeta rzymski. O jego pochodzeniu i życiu wiadomo niewiele. Był gorącym zwolennikiem nauk Epikura i w ich duchu napisał epos dydaktyczny O naturze wszechrzeczy. Przekaz Hieronima dotyczący niezwyklej samobójczej śmierci Lukrecjusza poddawany jest w wątpliwość przez większość naukowców. Otóż według tej legendarnej wersji poeta wypił specjalny napój miłosny, po którym popadł w obłąd. W okresach przeblýsku świadomości pisał epos, a ostatecznie targnął się na własne życie. Wersja powstała najprawdopodobniej około 350-380 roku. Być może legenda zrodziła się z pomieszania osoby Lukrecjusza z Lukullusem, który to według Plutarcha miał oszaleć po wypiciu napoju miłosnego. Kpiąc z tej wersji Kazimierz Leśniak w monografii poświęconej filozofowi pisał: "Szczególną siłę działania musiał posiadać ów napój, który wywołał szal, skoro jednocześnie pozwolił poecie napisać w przerwach siedem i pół tysiąca heksametrów o wysokiej wartości artystycznej i doskonałej zawartości logicznej".

Nie brakowało jednak naukowców poważnie traktujących przekaz Hieronima. Kazimierz Morawski w Historii literatury rzymskiej z 1909 roku tak pisał o domniemanym obłądzie: "Sceptycyzm nie jest na miejscu, a płomienny duch Lucretiusa skłonny do przewidyń i urojeń, mógł łatwo popaść w jakiś rodzaj obłąkania". Na temat odebrania sobie przez poetę życia zauważał: "Samobójstwo

poety też jest prawdopodobnym i jego usposobieniem namiętnym da się wytłumaczyć, a prócz tego epikurejską nauką, która samobójstwa nie potępiała, a ludziom zachwalała wieczny spokój śmiertelny".

LUTACJUSZ (Catulus duintus Lutatius) (?-87 p.n.e.)

Dawny sojusznik - wrogiem

Konsul i wódz rzymski. W 102 roku p.n.e. brał udział w obronie Italii przed najazdem Germanów. W 101 roku wraz z Mariuszem pokonał Cymbrów pod Wercelle. Po triumfie wznosił świątynię na cześć Fortuny, a sobie wybudował pałac na Palatynie. Znakomity mówca i pisarz. Autor niezachowanego pamiętnika z czasów swojego konsulatu i wojen z Cymbrami. Z czasem przeciwnik Mariusza. W 87 roku p.n.e. popełnił samobójstwo, aby nie wpaść w jego ręce.

Samobójstwo to jedynie przyspieszenie tego, co i tak nadeszłoby nieuchronnie.

Rene Creval

ŁOŃSKI Edmund (postać literacka)

Granice poniżenia

Przykład samobójstwa, do którego doprowadziło źle ulokowane uczucie. Łoński to jedna z postaci dramatu Włodzimierza Perzyńskiego *Aszantka*. Ten młody ziemianin i uwodziciel postanowił uwieść osiemnastoletnią prostą i ubogą dziewczynę - Władkę. Zamiar się udaje, ale z czasem sprytna i pozbawiona jakichkolwiek skrupułów dziewczyna przejmuje kontrolę nad ich związkiem. Zdradza Łońskiego i degradowuje go do roli sutenera i utrzymanka. Łoński w poczuciu towarzyskiej kompromitacji, poniżany przez Władkę-Aszantkę, strzela sobie w końcu w skroń z pistoletu.

Czyż nie robimy wszystkiego, by ukrócić ból męczący ciało? Dlaczego zatem potępia się tych, którzy przez samobójstwo chcą przerwać męczarnie duszy?

Jonathan Smith

MAGNENCJUSZ (Flavius Magnus Magnentius) (ok. 300-353)

Szczęście Dezyderiusza

Uzurpator, władający przez trzy lata sporą częścią cesarstwa rzymskiego: Galią, Hiszpanią i Brytanią. Pochodził z rodziny półbarbarzyńskiej, z nizin społecznych, sam jednak uważał się za Rzymianina. Wykształcony, świetny mówca, o doskonałych warunkach fizycznych zrobił karierę wojskową za Konstancyusza Wielkiego, gdy powierzono mu dowództwo dwóch legionów. W 350 roku dokonał zamachu stanu i ogłosił się władcą Zachodu. Wystąpił przeciw cesarzowi Konstansowi, który zginął z rąk żołnierzy uzurpatora. Podporządkował sobie Italię, kraje alpejskie i Afrykę, zdobył Rzym. Początkowo uznany za legalnego władcę przez cesarza Konstancyusza II, Magnencjusz powołał na cezara Decencyusza Magnusa. Pobity przez Konstancyusza II nad Drawą zdażył zbiec do Galii. Zagrożony utratą władzy, rozpoczął rządy terroru, lubował się w zadawaniu wyrafinowanych cierpień i tortur. Latem 353 roku poniósł kolejną klęskę w dolinie Izery, po której zbiegł do Lugdunum (dzisiejszy Lyon). Został jednak uwięziony przez własnych żołnierzy, którzy traktowali go jak wojenną zdobycz i wierzyli, iż w zamian za niego uzyskają od cesarza przebaczenie. Magnencjusz, potężny do niedawna władca, widział dla siebie już tylko jedno wyjście: samobójstwo. Wykradzionym mieczem wymordował najpierw całą rodzinę, poczynając od matki, by na końcu wbić sobie ostrze głęboko w brzuch.

Zginął 10 sierpnia 353 roku, po trzech latach i siedmiu miesiącach panowania. Jego głowę odcięto i pokazywano publicznie, ku przestrodze ewentualnych naśladowców, w wielu prowincjach. Osiem dni później o tragedii dowiedział się, spieszący na pomoc Magnencjuszowi z wojskami, jego brat Decencyusz. On także popełnił samobójstwo - przez powieszenie. Z całej rodziny ocalał jedynie najmłodszy z braci - Dezyderiusz. Ciężko ranny przez Magnencjusza, jednak przeżył, a nowy władca wspaniałomyślnie darował mu życie.

MAILATH Janos (1786-1855) i jego córka

Kamień u szyi

Węgierski pisarz i historyk, syn hrabiego Jozsefa Mailatha, ministra stanu w cesarstwie austro-węgierskim. Sam także rozpoczął karierę w służbie rządowej, lecz wkrótce musiał zrezygnować z powodu pogorszenia się stanu wzroku. Oddał się więc pracy literackiej, przygotował dwa tomy średniowiecznej poezji germańskiej, pisał wiersze, tłumaczył węgierską poezję na język niemiecki. Był autorem kilku monumentalnych prac napisanych po niemiecku: Węgierskie legendy, opowieści i baśnie, pięcio-tomowy cykl Historia Wągiel i pięciotomowy cykl Historia imperium austriackiego. Pisał również wspomnienia i rozprawy o leczniczej mocy zwierzęcego magnetyzmu.

Podczas rewolucji 1848 roku Mailath nie zajął zdecydowanego stanowiska ani po stronie rewolucjonistów, ani po stronie konserwatystów. W 1848 roku opuścił Wiedeń i udał się do Monachium, gdzie po kilku latach znalazł się w nędzy. Przygnębiony sytuacją życiową zdecydował się -wraz z córką Henriką, która długo pełniła funkcję jego sekretarki - popełnić samobójstwo. Ojciec i córka rozstali się z życiem w sposób niekonwencjonalny: obciążyli ubrania kamieniami, związali się razem w nadgarstkach i rzucili w odmęty jeziora Starnberg koło Monachium.

MAJAKOWSKI Włodzimierz(1893-1930)

Proszę, nie plotkujcie

Poeta i dramaturg. Debiutował w 1912 roku. Początkowo związany z futuryzmem, z czasem całkowicie poświęcił się socjalizmowi. Bez zastrzeżeń zaakceptował rewolucję i stał się jednym z najżarliwszych piewców nowej rzeczywistości. Toteż jako osobistą klęskę odczuwał wszelkie odstępstwa praktyki od zasad rewolucyjnych. Rozczarowaniem ideowym tłumaczono jego samobójczą śmierć w 1930 roku. Ale też pojawiały się inne wyjaśnienia: wyeksploatowanie artystyczne, brak nowych tematów, przeświadczenie o nieprzydatności społecznej, mordercze tempo pracy, intrygi, walka grup poetyckich oraz kłopoty osobiste. W nekrologu zamieszczonym w czasopiśmie "Europa" pisano: "Twórcy pieśni takiej giną przeważnie, strawieni przez naturalną reakcję po rewolucji - zabija ich spowszednienie życia. (...) Wystrzelił jak ostatni granat rewolucji, rozsadziła go bezużyteczna siła". Poeta-komunista Stanisław Ryszard Stände pytał w wierszu:

Czy i przy twoim łóżku siadł, i mózg różgami piekł i serce kawałkami kradł czorny czielowiek!

Majakowski zastrzelił się 14 kwietnia, kwadrans po godzinie 10, w pokoju mieszkania przy Zaułku Łubiańskim. Jak pisał Wiktor Szklowski: "Zastrzelił się z tego samego rewolweru, który był sfilmowany w Nie dla pieniędzy. W lufie była tylko jedna kula". Pozostawił po sobie list-testament datowany 12 kwietnia 1930 roku. Jest w nim sporo praktycznych zaleceń. Rodzinę poleca opiece władz, wiersze zaczęte każe przekazać rodzinie Brików, a z pieniędzy pozostałych w biurku - spłacić podatki. Ale są też fragmenty natury ogólnej:

"Nie przypisujcie nikomu winy za moją śmierć i, proszę, nie plotkujcie. Nieboszczyk okropnie tego nie lubił. Mamo, siostry i towarzysze, wybaczcie - to nie sposób (innym nie radzę), ale nie mam wyjścia. Lila - Kochaj mnie. (...)

*Jak mówią -
"wyczerpany incydent",
o życie,
miłosa strzaskała się łódź.
Więc kwita -
I na nic się przyda
Spis bólów i urazów
Od nowa wciąż snuć.
Tym, co zostają - życzę szczęścia".*

Majakowski bardzo przeżył dziesięć lat wcześniej samobójczą śmierć Jesienina. Napisał nawet długi wiersz, a w nim m.in.:

*Umrzeć -
To w naszym życiu
Stworzyć życie -
rzecz nietrudna.
Trudniejsza stokroć.*

"Po czym zastrzelił się" - Maksym Górkę dopisał odręcznie dziesięć lat później pod wierszem w tomiku Wierszy wybranych Majakowskiego.

Po śmierci Majakowskiego przez pięć lat nie publikowano jego utworów. W 1935 roku Stalin ogłosił go "najlepszym i najbardziej utalentowanym poetą radzieckiej epoki" i od tego momentu rozpoczął się niekończący festiwal jego poezji.

"Majakowskiego wpychano nam na siłę, jak ziemniaki za panowania carycy Katarzyny Wielkiej. To była jego druga śmierć. Tym razem nie z jego winy" - pisał Borys Pasternak.

MAKRON (Naevius Sertorius Macro) (?-38)

Utracone łaski

Prefekt pretorianów za czasów Tyberiusza. Niewykluczone, że działając w porozumieniu z jego następcą Kaligulą, "pomógł" władcy rozstać się z życiem. Tak przynajmniej twierdził Tacyt. Miał też znaczącą rolę w przejęciu przez Kaligulę władzy w Rzymie. Przez pewien czas jego pozycja przy boku cesarza była silna i niepodważalna. Jednak w 38 roku Kaligulą zmusił swego wiernego obrońcę do popełnienia samobójstwa. Samobójstwo popełnić musiała także żona Makrona, a dawna kochanka Kaliguli, Ennia Naevia. Robert Graves tak opisał to wydarzenie w powieści *Ja, Klaudiusz*: "Makrem został aresztowany w Ostii, w chwili kiedy wsiadał na statek, i w kajdanach przewieziony do Rzymu. Oskarżono go o śmierć wielu niewinnych osób, a Kaligulą ponadto zarzucił mu rajfurzenie własną żoną, Ennią; Makron - twierdził - starał się uwikłać go w romans i niewiele brakowało, aby przy swym niedoświadczeniu wpadł w tę pułapkę. Makron i Ennia, nie widząc innej drogi ratunku, popełnili samobójstwo".

MAKSYMIAŃ (Marcus Aurelius Yalerius Maximianus) (7-310)

Niepoprawny spiskowiec

Cesarz rzymski pochodzący z Ilirii. Był dowódcą armii, gdy w 285 roku Dioklecjan wyniósł go do godności cezara, a w roku 286 - augusta. W 305 roku abdykował wraz z Dioklecjanem. W 306 roku poparł syna, Maksen-cjusza, uzurpującego sobie władzę, i próbował zagarnąć tron dla siebie. W roku 307 uciekł do zięcia, Konstantyna Wielkiego. Był zamieszany w spisek przeciw Konstantynowi i za karę utracił godność augusta oraz wszelkie inne tytuły i przywileje. Próbował zasztytutować w nocy zięcia--cesarza, ale ten - uprzedzony przez żonę - położył w łóżku jednego z eu-nuchów. Złapany na gorącym uczynku, według jednych przekazów został stracony przez powieszenie, według innych - popełnił samobójstwo.

MAŁY KSIĄŻĘ (postać literacka)

Powrót na planetę

Tytułowy bohater powieści Antoine'a de Saint-Exupery'ego Mały Książę. Przybywa na ziemię z odległej planety, na której pozostawia ukochaną różę. Po serii przygód pragnie wrócić na swą małą planetę, ale zbyt wiele waży, by uniosły go wędrownie ptaki. Musi więc pozbyć się ciężkiego ciała. Śmierć fizyczna oznacza wyzwolenie duszy. Umawia się więc ze żmiją, by śmiertelnie go ukąsiła:

"- To tu. Pójdę sam jeden krok naprzód. h Usiadł jednak, ponieważ się bał. Powiedział jeszcze:

- Wiesz... moja róża... jestem za nią odpowiedzialny. A ona jest słaba. I taka naiwna. Ma cztery nic niewarte kolce dla obrony przed całym światem. Usiadłem, nie mogłem utrzymać się na nogach.

- Tak... to wszystko.... - powiedział.

Wahał się jeszcze chwilę, później wstał. Zrobił krok. Nie mogłem się poruszyć. Żółta błyskawica mignęła koło jego nogi. Chwilę stał nieruchomo. Nie krzyczał. Osunął się powoli, jak pada drzewo. Piasek stłumił nawet odgłos upadku".

MANN Klaus (1906-1949)

Pogrążony intelektualista

Był najstarszym synem Tomasza Manna i - podobnie jak ojciec - pisarzem. Jako czternastolatek notował w swoim dzienniczku: "Muszę, muszę, muszę być sławny". I w drodze do sławy pisał bardzo dużo. Gdy w 1935 roku, w wieku dwudziestu dziewięciu lat, przystępował do pracy nad swą najsłynniejszą powieścią Mefisto, miał już na koncie jedenaście powieści, cztery dramaty i niezliczoną liczbę artykułów i esejów. Prowadził przy tym hulaszczy tryb życia, był wyuzdanym erotomanem, dandysem, narkomanem podejmującym bezskutecznie kolejne kuracje odwykowe. Ale też jako pierwszy z rodziny Mannów miał odwagę głośno i otwarcie zaprotestować przeciw faszyzmowi. Za to właśnie w 1933 roku został pozbawiony niemieckiego obywatelstwa. Stał się także pełnym poświęcenia żołnierzem, walczącym w Afryce Północnej i we Włoszech.

Życie odebrał sobie 21 maja 1949 roku w małym pensjonacie w Cannes. To była druga samobójcza próba; pierwszą podjął rok wcześniej. Marek Wydmuch w biograficznej książce poświęconej Tomaszowi Mannowi tak pisał o śmierci Klaususa: "Ten czterdziestoparoletni pisarz, człowiek o bogatej i niezwykle ciekawej indywidualności, pochłonięty od 1933 roku działalnością antyfaszystowską, targnął się na swe życie w przyływie depresji wywołanej oceną sytuacji politycznej w Europie, wcielając w ten sposób w czyn postulat, jaki prawie bezpośrednio przedtem sformułował w eseju Choroba ducha europejskiego. Twierdził, że konieczna będzie być może fala demonstracyjnych samobójstw w środowisku intelektualnym, aby rządy w Europie zrozumiały, iż w atmosferze zimnej wojny wszelki duch skazany jest na zagładę".

Tomasz Mann w rok po śmierci syna tak go wspominał: "Przekonany jestem, iż należał do najzdolniejszych ze swego pokolenia, może nawet był najbardziej zdolny... Lecz nieustannie narastające, cierpiętnicze, dobrą wolę jego pokonujące a rozczarowaniami podsycane pragnienie unicestwienia siebie mieszało się w nim z ogólną rozpaczą, w jakiej pogrążeni są współcześni intelektualiści".

MANNON Christine i MANNON Orin (postaci literackie)

Współczesna tragedia antyczna

Matka i syn. Dwójka spośród bohaterów dramatu Eugene'a O'Neill'a *Żaloba przystoi Elektrze*, będącego współczesną wersją mitu o At-rydach. Christine, żona Ezry, kobieta piękna i ponętna (odpowiednik Klitajmestry) w czasie nieobecności męża w domu nawiązuje romans z dalekim kuzynem. Po powrocie męża z wojny wraz z kochankiem planują i realizują morderstwo Ezry. Po jego śmierci i po śmierci kochanka popełnia jednak samobójstwo.

Orin to syn Christine i Ezry (odpowiednik Orestesa). Z wojny wraca później niż ojciec i dowiaduje się o jego śmierci. Mści się więc na kochanku matki, Adamie, zabijając go strzałem z pistoletu. Po samobójczej śmierci matki opadają go wyrzuty sumienia, wzmacniane dodatkowo kazirodczą miłością do siostry Lawinii. Ostatecznie ów stan psychiczny i jego prowadzi do samobójstwa.

JHIARKS Eleonora (1855-1898)

Sprawka bigamisty

Najmłodsza córka Karola Marksa, przez najbliższych nazywana Tussy. "Była inteligentna, żarliwa, urzekająca mimo wydatnego nosa i miała uzasadnione ambicje intelektualne - pisała o niej Françoise Giroud. -W przeciwieństwie do Jennychen pochłoniętej zniechęconymi zajęciami domowymi i do Laury, która prowadzi światowe życie, Tussy ma duszę aktywistki". Pobierała lekcje wymowy, pragnęła być aktorką. Przełożyła na język angielski *Panią Bovary*, pisywała regularnie do pism socjalistycznych. Eleonora nie wyszła za mąż. Była przez szereg lat związana z Prosperem Olivierem Lissagarayem, autorem słynnej *Historii Komuny Paryskiej*. Na krótko przed śmiercią ojca zerwała z Lissagarayem i związała się z Edwardem Avelingiem, pisarzem, lekarzem, a przy tym bigamistą (miał równocześnie dwie żony, będąc w związku z Eleonorą), "kobieciarzem, darmozjadem, specjalizującym się w uwodzeniu kobiet" - jak określił go Paul Johnson. Edward znęcał się psychicznie nad Tussy, szantażował ją i wyciągał od niej ogromne sumy ze spadku po Fryderyku Engelsie, a w końcu doprowadził do rozpaczki i samobójstwa. 3 kwietnia 1898 roku znaleziono Tussy martwą. Odebrała sobie życie trując się kwasem pruskim, który - podobno - kupił w pobliskiej aptece jej wieloletni kochanek i prześladowca - Edward. Jej ciało poddano kremacji, a urnę umieszczono w rodzinnym grobowcu. Trzydzieści lat później samobójstwo popełniła też jej starsza siostra - Laura.

MARTEL Thierry de (1876-1940)

Dotrzymana obietnica

Francuski lekarz, założyciel szkoły neurochirurgii, prywatnie prawnuk Mirabeau. Podczas pierwszej wojny światowej musiał patrzeć na śmierć syna, ciężko ранego na froncie. Spowodowało to, że Martel nienawidził Niemców. Bardzo ciężko przeżył więc kapitulację Francji i tylko ulegając bardzo silnym namowom przyjaciela, ambasadora Stanów Zjednoczonych,

Bullita, zgodził się nie wyjeżdżać z Paryża i nadal prowadzić Szpital Amerykański. Jednak widok wkraczających do Paryża oddziałów hitlerowskich okazał się dla niego zbyt wielkim wstrząsem. Martel wstrzyknął sobie strychninę, pozostawiając dla ambasadora list następującej treści: "Obiecałem, że nie opuszczę

Paryża. Nie powiedziałem jednak, czy zostanę w nim żywy czy martwy. Żegnam. Martel". Jak podają kronikarze, tego samego dnia i z tego samego powodu życie odebrało sobie jeszcze piętnastu innych paryżan.

MARYNA z Hrubego (postać literacka)

Niek cię przy mnie ucujem

Główna bohaterka pierwszego tomu Legendy Tatr Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Akcja książki rozgrywa się na Podhalu w XVII wieku. Piękna góralka Maryna zakochuje się ze wzajemnością w wojewodzicu krakowskim Sieniawskim. Duma nie pozwala jej jednak ujawnić uczucia. Po serii dramatycznych przygód zostaje w końcu kochanką Sieniawskiego, do czasu, gdy Janosik odbija ją z rąk wojewodzica. Wielkie uczucie każe jej jednak wrócić ukradkiem do domu panicza w dniu, w którym bierze on ślub z Agnieszką Rzeszowską. Zaczają się w sypialni z zamiarem zabicia niewiernego kochanka, ale w ostatniej chwili decyduje się popełnić samobójstwo. Wbijają sobie sztylet w pierś i wówczas znajduje ją Sieniawski. Ostatnie chwile jej życia tak opisał Przerwa-Tetmajer:

"- Hę - szeptała Maryna - podź haw, niek ci głowę przitulem, niek cię przy mnie ucujem... A to wieś, jak śpiewujom? Hej, zahucały góry, zasumiała woda, hej, smierć mi ulubieniec, a ja panna młoda...

Sieniawski ją za rękę ścisnął. (...) Wtem wzdęła jej się pierś, podniosła ręce i krzyknęła prawie głośno:

- Stawie! Stawie! Stawie Carny! - Głowa jej opadła.

- Jezu! Kona! - zawołał Sieniawski. Sięgnął ręką ku twarzy Maryny -już była martwa".

MASAAKI Kobayasm, MASARU Sudo, YOSHIMI shoji

Zgrana trójka

Potrójne samobójstwo po piwie. Trzej biznesmeni japońscy, wszyscy około pięćdziesiątki, właściciele średniej wielkości przedsiębiorstwa zajmującego się handlem częściami samochodowymi. 26 lutego 1998 roku wspólnie przybyli do małego tokijskiego hotelu. Wspólnie wypili piwo, a następnie rozeszli się do pokoi. Wszyscy przymocowali do wylotu klimatyzacji identyczne białe sznury, na których się następnie powiesili. Zostawili listy, w których tłumaczyli tę decyzję narastającymi kłopotami firmy.

W Japonii każdego roku popełnia w podobny sposób samobójstwo ponad dwadzieścia tysięcy osób. Przez wiele lat małe hoteliki były ulubionym miejscem samobójstw zakochanych młodych ludzi, na których związek nie zgadzali się rodzice. Dziś coraz częściej w ich ślady idą bankrutujący biznesmeni.

MASADA

Gardła dawane ochoczo pod ciosy

Masada to płaskowyż w pobliżu Morza Martwego, o długości sześciuset, a szerokości dwustu metrów, wznoszący się trzysta metrów nad poziom otaczającego ją terenu. Mieściła się tam twierdza rzymska, którą na początku wojny żydowskiej w

66 roku powstańcy zdobyli przez zaskoczenie. Przenieśli tam swoje rodziny, zorganizowali pola uprawne i hodowlę bydła, mieli ogromne zapasy wody. Toteż skutecznie bronili się przed Rzymianami, nawet wówczas, gdy padły już inne punkty oporu: Jerozolima, Herodium, Macheront. Na początku 73 roku wojska rzymskie przystąpiły do intensywnego atakowania powstańców. Usypano groblę dla maszyn oblężniczych. Gdy było już wiadomo, że upadek twierdzy jest kwestią najbliższych dni, Eleazar Ben Yair dowodzący obroną Masady wygłosił do wszystkich długie przemówienie, roztaczając przed zebranymi okrutną wizję tego, co czeka ich w rzymskiej niewoli. Według relacji Józefa Flawiusza, zakończył słowami: "Spieszmy się więc, abyśmy nie dali im spodziewanej uciechy z naszej niedoli, ale wprawili ich w zdumienie naszą śmiercią i w podziw naszą odwagą". W pierwszej kolejności mężczyźni zabijali żony i dzieci: "Kiedy żegnali się biorąc żony w ramiona i wśród szlochania tulili do siebie swoje dzieci po raz ostatni obsypując je pocałunkami, w tej samej chwili, jakby ktoś przyprawił im obce ręce, spełniali to, co postanowili". Następnie zgromadzili w jednym miejscu cały dobytek i spalili go. W końcu wybrali spośród siebie drogą losowania dziesięciu mężów, którzy mieli zabić pozostałych: "Każdy kładł się obok rozciągniętych ciał żon i dzieci i objąwszy je ramionami, nadstawiał ochoczo gardło pod ciosy tych, którzy spełniali tę nieszczęsną przysługę". Następnie pozostała przy życiu dziesiątka wybrała jednego, który poderżnął im gardła, a następnie, "kiedy przekonał się, że wszyscy są już martwi, podpalił pałac i ująwszy oburącz miecz przeszył się nim na wskroś". W ten sposób zginęło dziewięćset sześćdziesiąt osób. Okazało się jednak, że w podziemiach pałacu, przy wodociągu ukryła się pewna staruszka oraz kobieta z piątką dzieci. Na zewnątrz wyszły dopiero następnego dnia rano, gdy usłyszały głosy żołnierzy rzymskich. Ci ostatni zaś "nie radowali się, że taki los spotkał ich wrogów, ale zdumiewali się nad szlachetnością ich postanowienia i podziwiali pogardę śmierci, którą okazało tylu ludzi nieugięcie wprowadzając ją w czyn". Samobójstwo w Masadzie miało miejsce według jednych źródeł 16 kwietnia, według innych - 2 maja 73 roku.

MASARYK Jan (1886-1948)

Wersja oficjalna

Polityk czechosłowacki, syn pierwszego prezydenta odrodzonej Czechosłowacji, Tomasza Masaryka. Od 1919 roku pracował w służbie dyplomatycznej. W roku 1938, będąc ambasadorem w Wielkiej Brytanii, podał się do dymisji na znak protestu przeciw decyzjom konferencji monachijskiej. W 1940 roku objął urząd ministra spraw zagranicznych w rządzie Benesza. Po zakończeniu drugiej wojny światowej, pełniąc nadal funkcję ministra, powrócił do Czechosłowacji. W trakcie tzw. rewolucji lutowej, 10 marca 1948 roku, w godzinach rannych znaleziono go martwego na dziedzińcu Pałacu Czernińskiego. Wypadł z okna swego mieszkania. Oficjalnie ogłoszono i przez całe dziesięciolecie podtrzymywano wersję, że było to samobójstwo. Tymczasem w jego mieszkaniu panował ogromny bałagan, który wskazywałby na zaciętą obronę. Dziś wersja samobójcza jest już powszechnie kwestionowana, a spór toczy się raczej o to, czy Masaryk poniósł śmierć z rąk KGB czy czeskiej bezpieki. Niestety, do dziś nie odkryto żadnych dowodów pozwalających jednoznacznie rozwikłać zagadkę jego śmierci.

MEINHOFUlrike (1934-1976)j

Tajemnica więziennego ręcznika

Niemiecka terrorystka, współzałożycielka i jedna z przywódczyń Frakcji Czerwonej Armii (RAF), zwanej też Grupą Baader-Meinhof, odpowiedzialnej za szereg porwań, morderstw, napadów na banki, zamachów bombowych. Meinhof udało się aresztować po zamachu terrorystów na kwaterę główną sił amerykańskich w RFN. Osadzono ją w więzieniu Stammheim, mieszczącym się na przedmieściach Stuttgartu. 9 maja 1976 roku znaleziono ją martwą w celi - powiesiła się na ręczniku. Na konferencji prasowej jej obrońcy oświadczyli, że Ulrike nie zdradzała najmniejszych skłonności samobójczych i w związku z tym nie można wykluczyć morderstwa. Przeprowadzona ponownie, przez wskazanego przez adwokatów specjalistę profesora Jansena z Hamburga, szczegółowa obdukcja potwierdziła pierwotną wersję zdarzeń: to było samobójstwo.

Po tej śmierci gazeta "Die Welt" zasugerowała, iż powodem targnięcia się na życie mogły być zatargi z innymi uwięzionymi współtowarzyszami, a szczególnie z Gudrun Ensslin. Prokuratura potwierdziła "poważne nieporozumienia natury osobistej i rzeczowej", ale dodała, iż nie można tych faktów uznać za przyczynę samobójstwa.

W ciągu kilku kolejnych dni, na znak solidarności ze zmarłą, terroryści przeprowadzili w Europie szereg akcji, między innymi podkładając bomby w Hamburgu i Rzymie oraz podpalając zachodnioniemiecki instytut kultury w Tuluzie. Pogrzeb Ulrike Meinhof odbył się 15 maja 1976 roku w Berlinie Zachodnim. Uczestniczyło w nim około trzech i pół tysiąca osób, większość stanowili młodzi ludzie z twarzami zasłoniętymi chustkami i szalikami.

MELIBEA (postać literacka)

Nacieszyć się po śmierci

Młoda i piękna arystokratka, jedna z postaci dramatu Fernanda de Rojas Celestyna. Tragikomedia Kaliksta i Melibei. Przed pojawieniem się Don Kichota żadne dzieło literackie nie cieszyło się w Hiszpanii tak wielką popularnością. W Melibei zakochany jest Kalikst, a skojarzeniem młodych zajmuje się rajfurka i intrygantka Celestyna. Jej podstępne zabiegi przynoszą sukces; młodzi nawiązują romans, choć chciwa Celestyna przypłaca to życiem, zamordowana przez współników. Niestety, Kalikst, wychodząc pewnej nocy po kryjomu z domu kochanki, Melibei, spada z drabiny i umiera. Melibea postanawia podążyć za ukochanym i czyni to w bardzo dramatyczny sposób - rzucając się z wieży. Wcześniej jednak spotyka się z ojcem, Pleberio, któremu przed samobójstwem wyznaje: "Mój ojcze, to byłoby zbyt okrutne, bym musiała żyć dalej w nieustannym bólu, gdy on odszedł tak nagle. Jego śmierć pociąga moją, przyzywa mnie, trzeba mi nie zwlekając iść w jego ślady; by nikt nie śmiał powiedzieć: "Umarły z domu, nie ma płakać komu". Muszę nacieszyć się nim po śmierci, skoro za życia zabrakło czasu. (...) Ojcze mój, drogi ojcze! Zaklinam cię, jeśli kochałeś mnie w tym smutnym życiu, co już mija, spraw, by nasze groby były obok siebie, a nasz pogrzeb odbył się o jednej porze".

MENEDEMOS z EretrM (ok. 350 p.n.e.-276 p.n.e.)

Postny tydzień

Filozof grecki, uczeń Platona. Jak pisze Diogenes Laertios w Żywotach i poglądach słynnych filozofów: "Był początkowo w Tretreii traktowany pogardliwie; wyzywano go od cyników i gadatliwych głupców. Potem jednak zdobył sobie taki szacunek, że powierzono mu władzę nad miastem".

Mimo podeszłego wieku zachował świetną kondycję fizyczną, ciało miał jędrne i opalone od przebywania na powietrzu niczym atleta. Według Heraklidesa, do jego samobójczej śmierci doszło następująco: piastując stanowisko probuła, Menedemos parokrotnie uchronił miasto od tyranów. Czynił to z pomocą wezwanych z zewnątrz wojsk Antigonosa. Wniesiono więc przeciw niemu oskarżenie, iż chce przekazać miasto w obce ręce. Filozof zrozpaczony oskarżeniem odebrał sobie życie w ten sposób, że przez siedem dni powstrzymywał się od jedzenia. W związku z tym Laertios ułożył taki wiersz:

*Słyszałem, Menedemie, o tym, jaki był twój los
Jak sam pozbawiłeś się życia, poszcząc przez dni siedem
Był to postępek godny Eretrajczyka, ale niegodny męznego człowieka:
Uczyliś to dlatego, że zabrakło ci odwagi.*

MERCK Johann Heinrich (1741-1791)

Nieszczęśliwy kronikarz epoki

Niemiecki pisarz i krytyk. Po studiach prawniczych został mianowany kasjerem w Darmstadt, a później urzędnikiem w departamencie wojny. Przez kilka lat miał duży wpływ na niemieckie kręgi pisarskie i życzliwie wspierał tak wybitnych poetów, jak Wieland, Herder i Goethe. Merck pomógł przy tworzeniu pisma "Frankfurter Gelehrte Anzeigen" (1772), w którym zostały opublikowane wczesne prace Goethego, oraz doprowadził do wydania pamiętników Nicolai'a oraz "Allgemeine Deutsche Bibliothek" i "Der Deutsche Merkur" Wielanda. Napisał także wiele małych traktatów o literaturze, sztuce i malarstwie. Jego listy dostarczają bezcennej wiedzy o tamtych czasach. Śmierć jego kilkorga dzieci i porażka w wielu prowadzonych przez niego interesach doprowadziły go do samobójstwa.

MISHIMA Yukio (Hiraoka Kimitajike) (1925-1970)

Niech żyje cesarz!

Samobójstwo heroiczno-groteskowe. Japoński powieściopisarz i dramaturg. Sławę przyniosła mu powieść Wyznanie maski z 1949 roku. W 1970 roku Mishima zaplanował wraz z towarzyszami z paramilitarnego Stowarzyszenia Tarcz (Tatenokai) zamach stanu. Plan przewidywał, że wszystko zacznie się od wzniesienia buntu w 32 Pułku Lądowych Sił Samoobrony. 21 listopada pięcioosobowa grupa członków stowarzyszenia z Mishima na czele udała się do siedziby pułku, ale dowódca jednostki był nieobecny. W tym momencie zmieniono plan - uwięziono dowodzącego sektorem wschodniej Japonii generała Mishitę i zażądano zwołania na placu żołnierzy sił samoobrony. Wobec agresywnego zachowania się zamachowców, ich warunki spełniono. Na dziedzińcu kwatery sił samoobrony w Ichigaya Mishima przemówił z balkonu do zgromadzonych żołnierzy. Jego ledwie słyszalne nawoływanie do buntu zginęło w ogólnym tumultcie, żołnierze zaś w większości

wyśmiali mówcę. W tej sytuacji Mishima postanowił popełnić rytualne samobójstwo. Rozebrał się, zostawiając jedynie przepaskę na biodrach. Uklęknął i z okrzykiem na cześć cesarza: "Tenno Heika Banzai! Tenno Heika Banzai!" z całej siły wbił sobie sztylet w brzuch. Ponieważ agonია przedłużała się, jego towarzysz Morita - zgodnie z żądaniem Mishimy - próbował ściąć mu głowę. Uderzał kilkakrotnie, ale tylko ranił pisarza w plecy i kark. Przekazał więc miecz innemu spiskowcy, Furu Kodze, który w końcu oddzielił głowę od tułowia.

Motyw śmierci często powracał w jego twórczości. "Teatr i rzeczywistość, życie i śmierć - nie widzę już większej różnicy między jednym a drugim" - pisał w Wyznaniu maski w 1949 roku. W Miłości i śmierci z 1960 roku głównym bohaterem jest młody oficer, który nie chcąc wystąpić przeciw innym młodym oficerom biorącym udział w zamachu stanu, popełnia samobójstwo. W ślad za nim, przebijając gardło sztyletem, życie odbiera sobie także jego żona. W powieści Tennin-gosui umieścił datę zakończenia pracy nad powieścią: 25 listopada 1970 roku - czyli dzień swej śmierci.

Jego samobójstwo było różnie komentowane. Dla jednych "już w samym zamyśle zamierzone było jako bezprecedensowe antyrewolucyjne wyzwanie" i "ultrareakcyjny, nacjonalistyczny gest w kierunku utworzenia dyktatury". Dla innych Mishima zmarł "protestując przeciwko relatywizmowi powojennej Japonii, w poszukiwaniu trwałych wartości". On sam pisał: "Stałem się ofiarą naszych złych, dekadencjonalnych, zgniłych czasów". Postanowił uwolnić się w sposób ostateczny i spektakularny.

MITRYDATES VI Eupator (ok. 132 p.n.e.-63 p.n.e.) i jego córki

Trucizna wiarołomstwa

Król Pontu, żył sześćdziesiąt dziewięć lat, z których przez pięćdziesiąt siedem zasiadał na tronie. Wielokrotnie ranny w walce lub w zamachach, nieugięcie walczył z Rzymianami. Znany z okrucieństwa. Zamordował m.in. matkę, brata, trzy córki i trzech synów, czwarty syn popełnił przez niego samobójstwo. Zdetronizowany podstępnie przez syna Farnacesa. Gdy nabrał pewności, iż opuścili go wszyscy najbliżsi, a jemu nie uda się uciec z otoczonego pałacu, postanowił odebrać sobie życie. Oto jak jego ostatnie chwile opisywał Appian z Aleksandrii w Historii Rzymu: "Wydobył truciznę, którą zawsze nosił przy mieczu, i począł ją mieszać. Wówczas dwie jego córki Mitrydatis i Nyssa przypadły do niego z prośbą, by mogły przed nim zażyć truciznę. Nastawały tak gorąco i tak mu przeszkadzały w wypiciu, że wreszcie pozwolił im się napić. Zaraz też trucizna poczęła na nie działać, u Mitrydatesa nie było jednak widać żadnego jej skutku. Wtem zobaczył niejakiego Bitoitosa, dowódcę Celtów, i rzekł do niego: "Wiele usług oddała mi prawica twoja w walce z nieprzyjaciółmi, ale największą odda mi przysługę, jeśli teraz położysz kres memu życiu, bo ja, od wielu lat nieograniczony władca i król tak wielkiego państwa, stoję wobec niebezpieczeństwa, że zostanę zabrany i poprowadzony w pochodzie triumfalnym, a nie mogę umrzeć od trucizny, ponieważ nawykłem zabezpieczać się przy pomocy innych leków. Niestety, nie przewidziałem najgroźniejszej i zawsze królom właściwej trucizny - wiarołomstwa wojska, synów i przyjaciół, choć w życiu swoim przewidziałem wszystkie inne i strzegłem się przed nimi". Wzruszony tymi słowami Bitoitos oddał królowi żadaną przysługę" .,-,

MODEL Walter (1891-1945)

Strzał w zgliszcach

Zawodowy żołnierz niemiecki, uczestnik kampanii przeciw Polsce i Francji. Jeden z ulubionych dowódców Hitlera, dzięki niekwestionowanym sukcesom militarnym doszedł do stopnia feldmarszałka. W kwietniu 1945 roku jego 4 Grupa Armii okrążona została w Zagłębiu Ruhry. Dysponując znacznie skromniejszymi siłami niż alianci, bronił się skutecznie przez osiemnaście dni. 21 kwietnia 1945 roku, chcąc uniknąć wzięcia do niewoli, strzelił sobie w głowę w zgliszcach budynku.

MONROE Marilyn (Norma Jean Mortenson) (1926-1962)

Czterdziestokrotne barbiturany

Aktorka amerykańska, najśłynniejsza gwiazda Hollywood lat pięćdziesiątych. Zaczynała jako fotomodelka. Jako aktorka zagrała m.in. w tak słynnych filmach, jak Pół żartem, pot serio, Mężczyźni wolą blondynki, Skłócenie z życiem. Miała trzech mężów. Zażywała narkotyki, była uzależniona od leków, często popadała w stany załamania nerwowego. Okoliczności jej śmierci do dziś nie zostały wyjaśnione do końca i budzą wiele wątpliwości. Pojawiały się różne hipotezy, z których najpopularniejsza, alternatywna wobec wersji oficjalnej, głosiła, iż została zamordowana w związku z jej zawiłymi stosunkami z klanem Kennedych. Wskazywano na przeróżne szczegóły świadczące o tym, że aktorka nie mogła zażyć dobrowolnie lekarstw (np. brak w jej pokoju szklanki, butelki czy jakiegokolwiek innego naczynia z napojem niezbędnym do popicia pigułek). Według oficjalnej wersji Monroe popełniła samobójstwo, a zdarzenia przebiegały następująco: 5 sierpnia o godzinie 3.30 nad ranem gosposia aktorki, Eunice Murray, zatelefonowała do doktora Greensona, opiekującego się Marylin. Poinformowała go, że obudziła się i zobaczyła światło w sypialni aktorki. Było to o tyle niezwykle, że zdecydowała się zadzwonić do lekarza. Ten nakazał jej stukać mocno w drzwi, a gdy to nie przyniosło skutku, wsiadł w samochód i pojechał na miejsce. Pojawił się po pięciu minutach. Równocześnie wezwano doktora Engelberga. Lekarze wybili szybę i dostali się do pokoju przez okno. Greenson tak relacjonował później ów moment: "Widziałem już z daleka, że Marilyn nie żyje. Leżała twarzą do łóżka, z odsłoniętymi ramionami. Gdy zbliżyłem się, zobaczyłem jej prawą rękę zaciśniętą kurczowo na słuchawce. Chyba próbowała telefonować, zanim została pokonana. Było to wręcz niewiarygodne, takie proste, a zarazem ostateczne i skończone". Anthony Summers w książce Bogini. Tajemnice życia i śmierci Marilyn Monroe pisze: "Zdjęcia policyjne zrobione parę godzin później ukazują Monroe wyprostowaną, mniej lub bardziej okrytą zmiętym prześcieradłem. Jej głowa spoczywa na poduszce, na prawym policzku. Ma zamknięte oczy, twarz spokojną, jakby pogrążoną we śnie". Monroe nie zostawiła listu pożegnalnego, przy łóżku znaleziono jedynie telegram z Paryża, proponujący jej występy w jednoosobowym widowisku. Współpracujący z koronerem toksykolog Ralph Abernethy poproszony o sprawdzenie obecności w organizmie śmiertelnych substancji stwierdził, że we krwi zmarłej stężenie barbituranów wynosiło niemal cztery i pół promila, wodzianu chloralu zaś - osiem promili. Z kolei w wątrobie stężenie pentobarbitalu, czyli związku chemicznego tworzącego środek nasenny, wyniosło trzynaście promili. Stężenia te dwudziesto-, czterdziestokrotnie przekraczały normy dopuszczalne w terapii i były zabójcze.

MONTHERLANT Henry Million de (1896-1972)

Czekanie na dzwonek do drzwi

Pisarz francuski, członek Akademii Francuskiej. Głosił kult siły, energii i ofiarności oraz pogardę dla ludzkich słabości. W swej twórczości zafascynowany był samobójstwem. Bohaterowie jego powieści i dramatów często odbierali sobie życie. Jak sam niegdyś policzył, hołd samobójstwu złożył w co najmniej siedmiu utworach, z których najślynniejszy to esej Śmierć Katona. Pisał w nim m.in. "Uniewinnijmy samobójstwo, a zmniejszymy ilość nieszczęścia na świecie. Dla tych, którzy uważają, iż życie musi mieć jakiś cel, byłby to cel nie gorszy od innych". Na kilka miesięcy przed śmiercią notował zaś: "Czekam już tylko na jakiś autobus, który by mnie przejechał i uwolnił w ten sposób od konieczności zadania sobie śmierci".

Autobus jednak nie nadjechał, w związku z czym pisarz wziął sprawę we własne ręce. Wszystko przygotował bardzo precyzyjnie. Napisał trzy listy pożegnalne: do sekretarki Cottet, przyjaciela Michela de Saint-Pierre'a oraz do spadkobiercy i wykonawcy testamentu - Jeana Clauda Barata. Temu ostatniemu kazał stawić się u niego punktualnie o godzinie 16.00. Kilka minut przed godziną 16 odprawił sekretarkę do innej części mieszkania i strzelił sobie w usta w momencie, gdy Barał zadzwonił do mieszkania. W liście pożegnalnym życzył sobie, by nikt nie oglądał go po śmierci, by zaniechano jakichkolwiek ceremonii pogrzebowych oraz by ciało poddano kremacji, dodając "nie jest istotne, co się stanie z prochami". Te ostatnie zostały rozrzucone nocą nad bliskim pisarzowi, rzymskim Forum.

Pierre de Boisdeffre w eseju Prawdziwy koniec stoika pisał: "W jakimś sensie umarł dlatego, że nie był nigdy naprawdę kochany; ale dlatego też, że sam nie rozumiał swojej epoki ani jej nie kochał. (...) Montherlant miał śmierć na swe podobieństwo, śmierć która nie skłamała dziełu".

MOOR Franciszek von (postać literacka)

Kara za p/ca

Jedna z dwu głównych postaci dramatu Fryderyka Schillera Zbójcy. Był bratem Karola, synem hrabiego Maksymiliana. Podły i niegodziwy typ prowadzący długotrwałe haniebne zabiegi, mające na celu wydziedziczenie prawowitego spadkobiercy rodzinnego majątku - brata, i zyskanie ojcowskich uczuć. Kolejnymi intrygami udaje mu się w końcu doprowadzić do uwięzienia ojca. Dowiedziawszy się o wszystkim, Karol oblega wraz ze zbójcecką bandą zamek brata. Ten w poczuciu niechybnej klęski, a także nękany wizjami kary bożej oraz wyrzutami sumienia, decyduje się popełnić samobójstwo. Nakłania początkowo sługę Daniela, by przebił go szpadą: "Weź tę szpadę, prędejj! W brzuch mi utop - tam, z tyłu: żeby łotry nie przyszli naigrawać się ze mnie". Gdy sługa odmawia, sam dusi się złotym łańcuchem zerwanym z kapelusza.

MOREL Henryk (1937-1968)

Tracę wiarę w sens istnienia

Jeden z najwybitniejszych twórców pokolenia zaczynającego karierę w połowie lat sześćdziesiątych. Wydawało się, że życie zahartowało go i uodporniło na wszelkie przeciwności losów. Pochodził bowiem z biednej, wiejskiej, wielodzietnej rodziny. Gdy miał dwa lata, zmarła mu matka, trzy lata później - ojciec. A jednak udało mu się

wyrwać w świat. Najpierw ukończył zakopiańskie liceum sztuk plastycznych, a później Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. Jego talent dostrzeżono bardzo wcześnie. Po dyplomie otrzymał stanowisko asystenta na rodzimej uczelni. Wydawało się, że najgorsze ma już za sobą. A jednak bardzo źle znosił otaczającą go rzeczywistość. Nazbyt emocjonalnie reagował nie tylko na sztukę, ale i wydarzenia polityczne, ludzką krzywdę, społeczne niesprawiedliwości. Zmagał się też z problemami osobistymi. Nie miał odpowiednich warunków do życia i pracy. Rzeźbił kątem na uczelni, mieszkał kątem u przyjaciół. "Tracę wiarę w ludzi, nawet w sens istnienia, widocznie ten pesymizm zostanie we mnie na zawsze" - pisał w jednym z listów do brata. To pogłębiające się uczucie bezradności wobec świata i własnego życia przeważało nad wolą artystycznego istnienia.

W lipcu 1968 roku wyjechał z przyjaciółmi do ich wiejskiej daczy na krótki wypoczynek. 11 lipca rano znajomi wybrali się do Sejnu po zakupy, Morel został sam. Gdy wrócili po dwóch godzinach, artyści nie było w domu. Szukali go cały dzień i noc. Znaleźli dopiero nad ranem w pobliskim lesie. Powiesił się na drzewie. Nie zostawił pożegnalnego listu. Po prostu odszedł.

Postać Morela obrosła legendą. Jego śmierć odbierana była w kontekście wydarzeń marcowych, a on - traktowany jako ofiara tamtych wydarzeń, jak Konrad swego pokolenia. Pozostała też legenda twórcy, który miał szansę stać się jednym z najwybitniejszych polskich rzeźbiarzy. Nowatorskie i niezwykle pomysły artystyczne zdołał zrealizować zaledwie w małej części.

MORSELLI Guido (1912-197?)

Satysfakcja z za grobu

Włoski pisarz, który w ciągu sześćdziesięciu jeden lat swego życia nie wydał ani jednej książki. Druk jego powieści rozpoczęto dopiero w rok po samobójczej śmierci i niemal wszystkie stały się prawdziwymi literackimi rewelacjami. Najbardziej znane to: Rzym bez papieża, Divertimento 1889, Dramat mieszczakański.

MORTKOWICZ Jakub (1876-1931)

Promotor Norwida

Wydawca i księgarz. Rozpoczął od pracy w księgarni, którą kupił do spółki z Henrykiem Lindenfeldem w 1903 roku. Dwa lata później założył też własną oficynę. Był m.in. wyłącznym wydawcą książek Żeromskiego. W latach 1903-1931 opublikował łącznie około siedmiuset tytułów, w tym liczne książki o sztuce, czternaście tomów Dzieł Nietzschego, Pisma zebrane Norwida oraz wiele wartościowej polskiej poezji i prozy. W 1931 roku wydawnictwo dotknął kryzys. Mortkowicz nie wytrzymał psychicznie zmagania się z problemami finansowymi: 9 sierpnia 1931 roku popełnił samobójstwo.

MULLER Franz (postać literacka)

Nieludzka potęga zimnego wyrazu

Jedna z postaci powieści Wacława Berenta Próchno. Chory na gruźlicę, typowy przedstawiciel bohemy artystycznej, utalentowany pisarz. Żyje bez reszty oddany sztuce, toteż popełnia samobójstwo, gdy jego przyjaciel Hertenstein uświadomi mu

puszkę jego poświęcenia. Zażywa truciznę i wychodzi na spotkanie ze śmiercią: "Grozy niemy krzyk przebiegł mu chłodem po krzyżach. "Ktoś ty?!" - pytały oczy. Nad nim czaiła się jak pantera, śniada, prawie brunatna twarz kobiety o nieludzkiej potędze zimnego wyrazu. Widzi na jej skroniach puszyste pęki przepaścistej czerni włosów; zielonawa głąb polipowych oczu wpija się w niego, wsysa mu się w krew. Chłodne lodowe dłonie oplotły mu czoło, skuły głowę w te kleszcze i cisną, wmiżdżają mu czaszkę w granitową pierś".

MULLER Ludwig (1883-1945)

Niechciany duchowny

Pastor niemiecki, kapelan wojskowy. Od 1933 roku biskup Rzeszy. Mimo całkowitego poparcia, jakie okazał nazistom, po 1935 roku został usunięty, w cień. Popęlił samobójstwo 31 lipca 1945 roku w Berlinie.

MULLER Renatę (1907-1937)

Zagadka aktorki

Aktorka niemiecka. Debiutowała w 1929 roku i bardzo szybko zrobiła karierę jako niezrównana odtwórczyni ról w filmach musicalowych. Świetnie tańczyła i śpiewała. Zagrała w wielu filmach brytyjskich. Prawdopodobnie miała przelotny romans z Adolfem Hitlerem. Jej samobójstwo stanowiło zaskoczenie dla całego środowiska filmowego w Niemczech. Była bowiem młoda, kochała życie, miała sławę, bogactwo, przez wszystkich adorowana. Nigdy nie opublikowano żadnych informacji o powodach jej śmierci, nie wiadomo, czy pozostawiła jakiś list pożegnalny. Pojawiające się od czasu do czasu sugestie, iż została zamordowana, pozostały w sferze domysłów.

bogatym zyciorysie. Zaczynał jako doradca prezydenta w małym miasteczku, by następnie stoczyć się na samo dno społecznych nizin. Należał do nielegalnej partii komunistycznej, był robotnikiem, a w końcu przystał do bandy. Jego życie obfitowało następnie w niezwykle perypetie. W stanie silnej nerwicy pragnął uciec za granicę, ale dręczące go wyrzuty sumienia sprawiły, iż zdecydował się popełnić samobójstwo w starej, opuszczonej stodole: "Odwrócił się i rozejrzał: u góry słomiane poszycie na cienkich krokwiach, niżej grube belki poprzeczne. Pomału zbliżył się do wozu. Znalazł to, czego szukał. Trudno było sznur odwiązać, bo zamarzał, ale zamróż puszczał z wolna pod dotykiem gorących dłoni. Nie było tego wiele. W sam raz, by przerzucić przez belkę i pętlę przełożyć. Głośno zatrzeszczały zamarznęte deski wozu pod ciężarem. Gdy już stał pewnie, nie spiesząc się, sięgnął po zwisającą pętlę i zacisnął ją lekko na szyi. A wtedy odepchnął się nogami i skoczył. Sznur naprężył się i zatrzeszczał. Nogi jednak nie sięgnęły klepiska. Brakowało niedużo. Może ćwierć łokcia. Ale to wystarczyło, by już nigdy po ziemi chodzić nie mogły".

MUREK Franciszek (postać literacka)

Przystanek końcowy: stodola

Tytułowy bohater powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza Dr Murek zredukowany oraz Drugie życie doktora Murka. Młody prawnik o niezwykle

Przeszkodzić komuś w śmierci wcale nie znaczy wrócić go życiu.

Luise Rinser

NAGANOR Asano (1667-1701) i jego mściciele

Seppuku narodowych bohaterów

Japoński arystokrata, który sam wprawdzie nie popełnił samobójstwa, ale mimowolnie przyczynił się do najbardziej spektakularnego zbiorowego samobójstwa w historii Japonii. Otóż Naganori został zabity przez niejakiego Kire Yoshinake. Zgodnie z zasadami kodeksu rycerskiego (bushido) czterdziestu siedmiu samurajów postanowiło pomścić śmierć swego seniora. Opinia publiczna była zachwycona ich czynem, ale władze potępiły ich postępowanie i skazały samurajów na honorową śmierć przez seppuku. W sentencji wyroku, potępiającym nie samą zemstę, ale sposób wykonania, napisano: "W Japonii jest takie stare powiedzenie, że nie może pod jednym niebem żyć mężczyzna wraz z zabójcą ojca, matki, pana lub starszego brata. Jeżeli mężczyzna chce zabić takiego mordercę, musi najpierw zawiadomić o tym Hyojosho (trybunał sądowy) i określić, w ciągu ilu dni i miesięcy spodziewa się swój zamiar wykonać, musi to być bowiem wciągnięte do rejestru urzędu. Jeżeli zabije mordercę bez takiego uprzedzenia, sam będzie traktowany jako zwykły morderca".

Samurajów próbował ratować pełen uznania dla ich czynu shogun Tsunayoshi, trybunał sądowy zaś wydał im jak najlepszą opinię z sugestią, by oddać ich na dożywocie czterem życzliwym książętom feudalnym. Nic to nie pomogło. Po długich debatach wyrok został podtrzymany i samuraje, choć traktowani jak narodowi bohaterowie, popełnili seppuku. Po ich śmierci powstało ponad sto utworów literackich i sztuk teatralnych opowiadających ich losy. Jedna z nich Skarbiec wasalnej lojalności Takedy Izumo grana jest z powodzeniem do dziś i doczekała się kilku adaptacji filmowych. Groby samurajów znajdują się na terenie świątyni Sengakuji w Tokio, cały czas pieczołowicie konserwowane i licznie odwiedzane.

NAPHTA Leon (postać literacka)

Na złość przeciwnikowi

Jeden z głównych bohaterów powieści Tomasza Manna Czarodziejska góra. Toczył wieloletni zażarty spór światopoglądowy z Włochem Set-tembrinim. W apogeum owej duchowej rozgrywki Naphta wyzwiał swego antagonistę na pojedynek. Settembrini, wierny humanistycznym przekonaniom, oddał strzał w powietrze, a wówczas wściekły Naphta strzelił sobie w skroń:

"- Tchorzu! - krzyknął Naphta; w okrzyku tym brzmiało ludzkie przyznanie, że trzeba więcej odwagi, by strzelać do drugiego, aniżeli by pozwolić strzelać do siebie. Potem podniósł broń w sposób, który nie miał już nic wspólnego z walką, i wypalił sobie prosto w skroń.

Żałosny, niezapomniany widok! Zatoczył się o parę kroków wstecz, podczas gdy góry głośno i przenikliwie odrzucały sobie jak piłkę echo jego czynu, po czym runął

wyrzucając nogi ku przodowi i, opisawszy całym ciałem łuk ku prawej stronie, padł twarzą w śnieg.

Przez chwilę wszyscy stali jak wryci. Settembrini odrzucił daleko od siebie broń i pierwszy podbiegł do niego.

- Infelice! - wołał. - Che cosa fai per 'amor do Dio!

Hans Castorp pomógł mu odwrócić na wznak ciało. Ujrzeni przy skroni czarnoczerwony otwór. Spojrzeli w stygnącą twarz i woleli ją zakryć jedwabną chusteczką, której jeden róg wystawał z kieszeni surduta Naphty".

NARCYZ (Claudius Narcissus) (?-54)

Jeziro zawiodło

Bodaj pierwszy z licznej grupy Rzymian zmuszonych do samobójstwa za rządów Nerona. Wyzwoleniec, który za czasów cesarza Klaudiusza doszedł do bardzo wysokiego stanowiska pnceptor ab epistulis, odpowiadającego dzisiejszemu szefowi kancelarii i ministrowi spraw zagranicznych. Był jedną z kilku osób mających największy wpływ na decyzję podejmowane przez cesarza. To on przyczynił się bezpośrednio do uśmiercenia Mesaliny. Nie udało mu się jednak przeforsować kandydatury Elij Petyny na kolejną żonę cesarza; została nią nieprzychylna mu Agrypina. Uważany przez historyków za najwierniejszego i najinteligentniejszego doradcę Klaudiusza. Później jednak szczęście się od niego odwróciło. Usunięty ze stanowiska zajął się projektem osuszania jeziora Fucinus. Owo przedsięwzięcie miało zaskarbić mu przychylność cesarza, ale dokonano złych obliczeń, jezioro nie zostało osuszone. Narcyz popadł w jeszcze większą niełaskę. Po dojściu do władzy syna Agrypiny, Nerona, został aresztowany i wkrótce potem popełnił samobójstwo.

NERON (Nero Claudius Drusus Germanicus Caesar) (37-68)

Jakiż ginie we mnie artysta!

Jeden z najsłynniejszych rzymskich cesarzy. Początki jego władzy zapowiadały światłe i mądre panowanie. Z czasem jednak zaczął rządzić despotycznie, zwalczać Senat, prześladować chrześcijan. W 65 roku zdołał odkryć i zdławić skierowany przeciw niemu spisek. Drugi raz ta sztuka już się nie powiodła. W 68 roku namiestnik Hiszpanii Galba został przez tamtejsze wojska i mieszkańców okrzyknięty cesarzem. Wsparł go prefekt pretorianów Ninfidiusz Sabinus, uznając, iż nie da się dłużej wspierać cesarza będącego pośmiewiskiem wszystkich. Przeciągnął także na stronę Galby kohorty pretorianów. To przesądziło sprawę. Nerona błyskawicznie opuścili niemal wszyscy najbliżsi: straż, służba, przyjaciele. Cesarz w poprzednich latach z lubością zmuszał przeciwników do popełnienia samobójstw. W ten sposób wysłał na tamten świat m.in. Petroniusza, Senekę, Lukana, Korbulona. Tym razem sam stanął przed koniecznością odebrania sobie życia. Wiedział, że ogłoszono go wrogiem publicznym, a to oznaczało śmierć w szczególnie nieprzyjemny sposób: nagiego skazańca unieruchamiano zębami wideł i biczowano, dopóki nie wyzionął ducha.

Aleksander Rrawczuk tak opisał ostatnie chwile Nerona w książce Poczёт cesarzy rzymskich: "Była noc z 8 na 9 czerwca. Cesarz, który do ostatniej chwili łudził się i nie miał pojęcia o grozie położenia, zdołał jeszcze wraz z kilku ludźmi schronić się w podmiejskiej willi swego wyzwolenca, Faona. Tam już kopano mu grób, już znoszono drewna na stos pogrzebowy - bo cóż mu pozostało poza

samobójstwem? - podczas gdy on jęczał: "Jakiż ginie we mnie artysta!" Próbował kilku sztyletów, ale wciąż odwlekał chwilę ostateczną. Mruczał do siebie, to po grecku, to po łacinie: "Żyję haniebnie. Ohydnie. Nie przystoi to Neronowi, nie. Weźże się w garść wreszcie...".

Sam moment śmierci tak widział oczyma wyobraźni autor Quo vadis, Henryk Sienkiewicz: "Nero przyłożył nóż do szyi, lecz kłuł się tylko dłonią bojaźliwą i widać było, że nigdy nie ośmieli się zagłębić ostrza. Wówczas niespodzianie Epafrodyt popchnął mu rękę i nóż wszedł aż po głównię, a jemu oczy wyszły na wierzch, straszne, ogromne, przerażone. (...) W mgnieniu oka śmierć poczęła obejmować mu głowę. Krew z grubego karku bluzgała czarnym strumieniem na ogrodowe kwiaty. Nogi jego poczęły kopać ziemię - i skonał". Jeszcze na chwilę przywołajmy przekaz, tym razem Swetoniusza z Żywotów cesarów: "Jeszcze oddychał, gdy wpadł centurion i narzucił mu opończę na ranę, udając, że przybył z pomocą. Nero odpowiedział tylko: "Za późno" i jeszcze: "Oto wierność". Z tymi słowami na ustach skonał. Oczy wyszły mu na wierzch, nieruchome, budząc wstręt i grozę widzów. O to jedno usilnie prosił przed śmiercią i uzyskał od towarzyszy, żeby nie wydali jego głowy nikomu, lecz aby w jakikolwiek sposób został spalony cały".

NERVAL Ge

Labrunie) (1808-1855) "św Noc będzie czarna i biała

Francuski poeta romantyczny. Był synem lekarza wojskowego, sam także studiował medycynę. W wieku dwudziestu sześciu lat otrzymał pokaźny spadek, który częściowo przeznaczył na podróże, ostatecznie zaś zmarno-trawił w Paryżu, prowadząc życie w luksusie. Gdy zabrakło pieniędzy, zarabiał pisanem sztuk teatralnych i artykułów. W 1841 roku przeżył pierwszy atak choroby psychicznej, która będzie powracać coraz bardziej intensywnie aż do jego śmierci. Pisał intensywnie w przerwach pomiędzy kolejnymi pobytami w klinice.

Jego ostatnie chwile zostały odtworzone dość dokładnie. W przeddzień śmierci, 24 stycznia 1855 roku, napisał list do swej ciotki, Labrunie: "Moja dobra, droga Ciotko, powiedz swemu synowi, że nie wie, iż jesteś najlepszą z matek i ciotek. Kiedy zatriumfuję już nad wszystkim, będziesz miała miejsce na moim Olimpie, tak jak ja mam miejsce w Twoim domu. Nie czekaj mnie dziś wieczór, bo noc będzie czarna i biała". Wieczór spędził z przyjaciółmi u znanej aktorki Beatrix Person. Później poszedł do kabaretu w Halach, z którego policja zabrała go podczas obławy do komisariatu. Po bezsennej nocy spędzonej w areszcie wstąpił do Charles' a Asselineau, od którego pożyczył pieniądze na opłacenie czytelnicy. Powiedział wówczas: "Nie wiem, co się ze mną dzieje. Jestem niespokojny. Od kilku dni nie napisałem nawet linijki". Wieczorem próbował spotkać się z Josephem Merym. Lokaj, który otworzył mu drzwi, zobaczył, jak Nerval wyciągnął z kieszeni monetę i skreślił na niej znak krzyża. Julia Hartwig napisała w jego biografii: "Różnie tłumaczono sobie później ten gest: To koniec. A może: Nie mam pieniędzy. Może: Żegnaj! Nie trzeba "mi nic więcej. Czy była to ostateczna prośba o pomoc, czy już tylko krzyk rozpacz?"

Wieczorem był ponownie w Halach. Podobno próbował się później dostać do domu noclegowego, ale go nie wpuszczono. Noc była bardzo zimna, około osiemnastu stopni poniżej zera. Nad ranem Nerval powiesił się w niewielkim zaułku Yieille-Lanterne, w pobliżu wjazdu do miejskich ścieków. Na głowie miał cylinder,

ubrany był elegancko, jak na przyjęcie. Dwie koszule i dwie kamizelki miały go chronić przed zimnem. Podobno

żył jeszcze, gdy zauważyli go pierwsi poranni przechodnie. Nikt jednak nie zdecydował się odciąć sznura, na którym zawisł.

Zajmujący się przez wiele lat jego leczeniem doktor Antoine Emile Blanche tak pisał w liście do arcybiskupa Paryża, podejmując staranie o katolicki pogrzeb (jako samobójcy nie przysługiwał Nervalowi kościelny obrządek) dla zmarłego: "Nie waham się oświadczyć, Wasza Eminencjo, że pan Gerard de Nerval położył kres swemu życiu najprawdopodobniej pod wpływem szaleństwa". W pierwszą rocznicę jego śmierci Charles Baudelaire napisał: "Odszedł dyskretnie, nie niepokojąc nikogo - tak dyskretnie, że jego dyskrecja przypomina pogardę - uwalniając swą duszę w najciemniejszej ulicy, jaką można znaleźć. Co za odrażający morał, jakie wyrafinowane morderstwo".

Wspomniana już Julia Hartwig stwierdziła: "Przyczyny jego samobójstwa pozostaną dla nas na zawsze tajemnicą. Znalazłoby się ich aż nazbyt wiele. Mogła to być dramatyczna decyzja pisarza, który już nie potrafił pisać, człowieka, który nie umiał już sprostać obowiązkowi swego człowieczeństwa, mogło być poszukiwanie ulgi dla ciała, któremu zabrakło sił, by stanąć do walki z trawiącym je zniszczeniem".

NGUYEN Van Thinh (?-1946)

Sumienie marionetki

Wietnamski polityk, który w 1946 roku przez krótki czas był prezydentem kontrolowanego przez Francuzów rządu Cochinchina w Wietnamie Południowym. Był francuskim obywatelem - ten przywilej nadawano wybranym wietnamskim nacjonalistom podczas francuskich rządów w Wietnamie. Po drugiej wojnie światowej uczestniczył w pracach nad planem utworzenia wolnej republiki wietnamskiej przy pomocy Francuzów na początku 1946 roku. Oficjalnie Nguyen Van Thinh nosił tytuł "tymczasowego prezydenta rządu Republiki Cochinchina", ale tak naprawdę republika była kontrolowana przez Francuzów. Czując się upokorzony swoją marionetkową rolą, służącą jako przykrywką dla działań Francuzów, popełnił samobójstwo.

NIKOŁAJEW Leonid (?-1934)

Fatalnie dobrany kochanek

Był bezrobotnym, młodym komunistą, nie mającym w życiu szczęścia. Na domiar złego żona zdradzała go z niejakim Siergiejem Mironowiczem Kirowem, pierwszym sekretarzem miejskiego komitetu partii komunistycznej w Leningradzie i jednym z najbliższych przyjaciół Stalina. Znerwicowany i zdesperowany Nikołajew wybrał się do siedziby partii i tam zastrzelił Kirowa. Podejrzliwy Stalin natychmiast zarządził śledztwo, mające ustalić wszystkich uczestników spisku. Nie pomogły zapewnienia Nikołajewa, iż działał w pojedynkę. Rozpoczęło się prawdziwe polowanie na czarownice, w wyniku którego rozstrzelano stu trzech białogwardzistów oraz trzynastu niewinnych ludzi, których jedyną winą było to, że znali osobiście Nikołajewa. On sam popełnił w więzieniu samobójstwo.

NOGI Maresuke (1849-1912) i jego żona *

Wierny cesarzowi po grób

Generał japoński, gubernator Tajwanu. Zasłynął w wojnie rosyjsko-japońskiej zdobyciem Portu Artura oraz zwycięstwem w bitwie pod Mukdenem. Po śmierci cesarza postanowił, jako jego wierny wasal, także rozstać się z życiem. Władca zmarł 30 lipca 1912 roku. Uroczystości pogrzebowe ciągnęły się bardzo długo. 13 września, w dniu pogrzebu cesarza, generał Nogi popełnił harakiri wraz z żoną, Shizuko. Jak pisała Jolanta Tubielewicz w Historii Japonii: "Czyn ten wywołał wielką dyskusję w całym kraju, ponieważ część społeczeństwa podziwiała i aprobowała taki objaw miłości do władcy, część natomiast uważała samobójstwo za niewczesne usunięcie się z areny politycznej w czasie, gdy kraj potrzebował dzielnych wojowników. W obu opiniach generał Nogi i jego śmierć rozpatrywane były wyłącznie w kontekście roli społecznej. Ostatecznie bohaterski generał i jego żona zostali deifikowani, a chrom (świątynia) poświęcony ich duchom ufundowano obok ich domu w tokijskiej dzielnicy Asakusa. Chrom prosperuje do dziś dnia".

Malarz maharadzów

Polski malarz, praprawnuk słynnego malarza Jana Piotra Norblina. Miał rozliczne zainteresowania. Poza malarstwem sztalugowym tworzył także ilustracje książkowe, scenografie teatralne, plakaty, a nawet projektował suknie. Sławę zyskał portretami osób z tzw. warszawskiego dobrego towarzystwa. Po wybuchu drugiej wojny światowej przez Rumunię i Turcję dotarł do Iraku, gdzie namalował kilka portretów króla i jego rodziny. Później zamieszkał w Indiach, gdzie otrzymywał wiele zamówień od miejscowych maharadzów, zarówno na portrety, jak i dekoracje pałaców. W 1946 roku zdecydował się na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Samobójstwo popełnił, gdy okazało się, że powoli i nieodwołalnie traci wzrok.

NORMA (postać operowa)

Arcykapłanka na stosie

Tytułowa bohaterka opery Yincenza Belliniego. Akcja toczy się w okupowanej przez Rzymian Galii około roku 50 p.n.e. Norma jest arcykapłanką, córką miejscowego najwyższego kapłana Orowista i wieloletnią kochanką prokonsula rzymskiego Pollii, z którym ma dwoje dzieci. Pollio jednak przeniósł swoje uczucia na młodą kapłankę Adalgizę, z którą postanawia potajemnie wyjechać do Rzymu, by tam wziąć ślub. Gdy jednak Norma dowiaduje się o uczuciu łączącym Adalgizę z Polliem, Adalgiza zaś o dotychczasowym związku Normy, każda z kapłanek chce wyrzec się szczęścia na rzecz drugiej. Pollio jednak nie rezygnuje z miłości do Adalgizy, nawet wówczas, gdy pojmany przez Gallów, może uratować życie jedynie, jeśli wyrzeknie się uczucia. Stos z Polliem zostaje podpalony, a wówczas Norma dobrowolnie wstępuje w ogień, by umrzeć z ukochanym, mimo że została przez niego odtrącona.

Samotność, prawdziwa samotność, bez jakichkolwiek złudzeń, prowadzi rychło do szaleństwa i samobójstwa.

Erich Maria Remarque

OFELIA (postać literacka)

Mulista śmierć

Jedna z bohaterek dramatu Williama Szekspira Hamlet. Córka sekretarza stanu Poloniusza, siostra Laertesza. Odtrącona przez Hamleta, po śmierci ojca traci zmysły. Wpada do rzeki w momencie, gdy chce zawiesić wieniec z kwiatów na gałęzi wierzby rosnącej nad wodą. Okoliczności wskazują, że sama pozbawiła się życia, ale ze względu na jej wysoką pozycję społeczną przyjęta zostaje wersja o nieszczęśliwym wypadku, Ofelia zaś zostaje pochowana w święconej ziemi. A tak oto jej śmierć relacjonowała Laertesowi Królowa:

A ona, razem z naręczami kwiecica, Spada w płaczący nurt. Jej rozpostarta Na wodzie suknia, jak ogon syreny, n Utrzymała ją jeszcze przez jakiś Czas na powierzchni, a ona nuciła Urywki starych piosenek, jak gdyby Nie czuła grozy swego położenia, Lub jakby woda była jej żywiołem. Lecz wreszcie suknia, nasiąkła wilgocią, Ucina słodki śpiew, ciągnąc nieszczęsną: "Na dno, w mulistą śmierć".

OINONE (postać mitologiczna)

Pętla, ogień czy skok?

Nimfa, córka boga rzeki Kebren, pierwsza żona Parysa. Posiadła dwie umiejętności: przewidywania przyszłości i leczenia za pomocą ziół. Wiedząc zatem, jak potoczą się losy Troi, przestrzegła odchodzącego z Heleną Parysa, by przybył do niej, jeżeli kiedykolwiek zostanie zraniony. I rzeczywiście, Parys przypomniał sobie o deklaracji byłej żony, gdy został raniony strzałą Filokteta. Dalsze wydarzenia przedstawiane są w kilku wersjach. Według jednej z nich Trojanie zanieśli Parysa na górę Idę, gdzie żyła Oinone, ale ta nie zdołała go uratować i po jego śmierci, z żalości, zadała sobie śmierć. Według wersji popularniejszej, Oinone, ogarnięta zazdrością o Helenę, odmówiła pomocy. Wkrótce jednak pod wpływem wyrzutów sumienia zdecydowała się leczyć Parysa. Niestety, spóźniła się, jej były mąż już nie żył. Wszystkie wersje zgodne są natomiast w tym, iż Oinone po śmierci Parysa popełniła samobójstwo, choć nie ma zgodności, w jaki sposób to uczyniła. "Uścisnęła ciało jego okrzeplę i w ciężkości serdecznej i bólu powiesiła się" - pisał Alojzy Osieński w Słowniku mitologicznym. Calaber Quintus podaje z kolei, iż wskoczyła na stos i spłonęła wraz ze zwłokami Parysa. Jest też i wersja głosząca, że oszalała i z żalu rzuciła się z murów Troi.

OLTER Jacek (1971-2001)

Depresja perkusisty

Muzyk, przez wielu krytyków uznawany za najwybitniejszego polskiego perkusistę. Pochodził z Piły. Grał w zespołach "Miłość", "Kury", "Łoskot",

"Groovekojad". "Nie dbał o rozgłos. W środowisku uchodził za osobę skrytą i zamkniętą w sobie" - napisano po jego śmierci w "Gazecie Wyborczej". W poświęconym mu wspomnieniu, które ukazało się na łamach "Jazz Forum", jego najbliższy partner muzyczny, Ryszard Tymon Tymański, wspominał: "Czekaliśmy na trasę. Jacek był w nie najlepszej formie. Czekaliśmy na koncert w Remoncie, szykowaliśmy repertuar, mieliśmy jechać do Stanów, do Chicago i Teksasu na festiwal w Austin, a także na koncert z Davidem Murrayem. I ta śmierć nas zaskoczyła. Dlaczego to zrobił? Myślę, że to nie była świadoma decyzja. Cierpiał na stany depresyjne. I po prostu nastąpił moment przesilenia się tego nieszczęścia, tej męki, którą przeżywał przez całe lata. Wydawało się, że wszystko jest pod kontrolą, parę godzin rozmów wystarczyło, żeby go uspokoić. Niestety, w momencie kiedy odszedł, nas przy nim nie było. I teraz dręczy nas poczucie winy, że nie zrobiliśmy wszystkiego, co powinno się zrobić".

Feralnego 6 stycznia 2001 roku wieczorem spotkał się jeszcze z Olterem kontrabasista Olo Walicki. Kilka godzin później Olter rzucił się z galerii obok swego mieszkania na ósmym piętrze gdańskiego wieżowca. Zginął na miejscu. Za dwa tygodnie miał skończyć dwadzieścia dziewięć lat.

ORDON Juliusz Konstanty (1810-1887)

Zmaganie z mitem

Postać historyczna i literacka. W obu przypadkach popełnił samobójstwo. W wersji literackiej, unieśmiertelniony przez Adama Mickiewicza, zginął jako kapitan w wieku dwudziestu jeden lat, w czasie powstania listopadowego, wysadzając w powietrze fort broniony na warszawskiej Woli. Tak ów moment zapamiętał, relacjonujący w wierszu przebieg zdarzeń, adiutant generała:

6 września 1831 roku. Opowiadanie adiutanta:

*Widzę go znowu - widzę rękę - błyskawicę,
Wywija, grozi wrogom, trzyma palną świecę,
Biorą go - zginął - o nie, skoczył w dół, do lochów!
Dobrze - rzecze Jenerał - nie odda im prochów.
Tu blask - dym - chwila cicho - i huk jak sto gromów!*

W rzeczywistości Ordon przeżył literacką śmierć o ponad pół wieku. Po upadku powstania wyemigrował, walczył na Węgrzech w czasie Wiosny Ludów, był dowódcą I Baterii w armii Garibaldiego. W armii włoskiej służył do 1867 roku. Około 1870 roku osiedlił się we Florencji i tam też, już w bardzo podeszłym wieku, popełnił samobójstwo. Nie wiadomo, co było przyczyną targnięcia się na własne życie. Można jedynie przypuszczać, iż Ordon źle znosił legendę zbudowaną wokół wiersza Mickiewicza. Ci, którzy go spotykali, dziwili się, że widzą go wśród żywych, że burzy mit. Ów wątek podjął zresztą Sławomir Mrozek w dramacie Śmierć pułkownika. Bohater utworu nazywa się Orson i w podobny sposób zostaje unieśmiertelniony w wierszu przez Poetę. W parę lat później do Poety zgłasza się narzeczona Orsona z prośbą o przerobienie wiersza, ponieważ jej ukochany ma kłopoty z tożsamością. Tymczasem Orson dożywa bardzo sędziwego wieku (ponad sto trzydzieści lat) i wówczas - pod presją słynnego utworu - próbuje się wysadzić w powietrze, tak, by mitowi stało się zadość.

ORDŻONIKIDZE Grigorij Konstantynowicz "Sergo" (1886-1937)

Protest przeciw represjom

Gruzin, działacz komunistyczny, bliski współpracownik Józefa Stalina. Początkowo obaj komuniści ręką w rękę budowali nowy ustrój. Ordżonikidze znany był z porywczosci i drażliwości, ale Stalin łagodził wszelkie nieporozumienia. Poważne konflikty zaczęły się dopiero po śmierci Kirowa i dotyczyły gospodarki. Ordżonikidze, jako minister przemysłu ciężkiego, przeciwstawiał się polityce wspierania stachanowców. Do tego doszła sprawa brata "Serga" - Papuli, aresztowanego w październiku 1936 roku. Stalin weryfikował w ten sposób lojalność współpracowników, ale Ordżonikidze nie chciał się z tym pogodzić. Głośno i wytrwale, ale niestety bezskutecznie bronił brata. Ta historia nadszarpnęła jego nerwy. W listopadzie miał atak serca. Apogeum konfliktu przypadło na 17 lutego 1937 roku. Tamtego dnia doszło na Kremlu do ostrej wymiany zdań pomiędzy Ordżonikidzem a Stalinem na temat masowych aresztowań w sektorze przemysłu ciężkiego. Wieczorem w mieszkaniu "Serga" rewizję przeprowadził NKWD. Obaj politycy rozmawiali później ze sobą telefonicznie i ponownie - w nocy - osobiście, przez półtorej godziny. Cały kolejny dzień Ordżonikidze siedział zamknięty w pokoju i odmawiał spotkań z kimkolwiek. Wieczorem strzelił sobie w głowę. Z tych ostatnich, dramatycznych rozmów ze Stalinem nie zachowały się żadne notatki. W książce Prywatne życie Stalina Lilly Marcou pisze: "Ordżonikidze zginął zapewne dlatego, że nie udało mu się nakłonić Stalina do zaprzestania czystek. Ci, którzy przeciwstawiali się polityce Stalina, uznali to samobójstwo za rozpaczliwy akt protestu przeciwko represjom. Pośród ludzi bliskich Stalinowi, ci nieliczni, którzy wiedzieli o samobójstwie Ordżonikidzego, potraktowali ten czyn jako skierowany przeciwko wodzowi". Oficjalnie jednak poinformowano, iż Ordżonikidze zmarł na atak serca i z honorami pochowano go pod murem kremlowskim.

ORGETORYKS (Orgetorix) (?-60 p.n.e.)

Chybiona wędrownica

Arystokrata helwecki. Człowiek zamożny, wpływowy, niesłuchanie ambitny i dążący do uzyskania władzy królewskiej. Pod wpływem coraz silniejszego zagrożenia ze strony plemion germańskich zjednoczonych przez księcia Arowista, Helweci zaczęli zastanawiać się nad ewentualną miłgracją. Orgetoryks był autorem pomysłu, by nową ojczyzną stały się tereny dzisiejszej Akwitanii. Po wielu przygotowaniach ku terenom dzisiejszej Francji ruszyła rzeka ludzi. Szacuje się, że wyruszyło prawie trzysta osiemdziesiąt tysięcy osób. Na tak silne osłabienie północnych granic cesarstwa nie chciał zgodzić się Rzym. Wojska Juliusza Cezara zbrojnie zagroziły drogę Helwetom. Z tych, którzy ruszyli w 58 roku p.n.e., po starciach z wojskami rzymskimi do powrotu zmuszonych zostało sto dziesięć tysięcy. Reszta zginęła. Za niefortuną decyzję Orgetoryks został postawiony przed sądem plemienia i, aby uniknąć śmierci na stosie, prawdopodobnie popełnił samobójstwo.

OSŁABĘDZKA Zofia (postać literacka)

Nie będziesz miał syna degenerata

Naręczona, a następnie żona Atanazego Bazakbala, głównego bohatera powieści Stanisława Ignacego Witkiewicza Pożegnanie jesieni. Jej mąż zdradza ją po raz pierwszy już w noc poślubną z HeląBertz, której pożądał od dawna. Pewnej nocy

Zofia przypadkiem odkrywa miłosne szaleństwa Atanazego i Heli. Głęboko wstrząśnięta decyduje się na samobójstwo, mimo zaawansowanej ciąży. Napisała list: "Przebac, Tadziu, ale nie wiedziałam, że jesteś taki podły. Mógłbyś nie kłamać przynajmniej. Nie będziesz miał syna degenerata, bo go zabieram ze sobą. Twoja Zosia". Następnie poszła na polanę, usiadła na śniegu, wstała i "przyciskając lufę do lewej piersi, z zawziętością taką, jakby strzelała do swego śmiertelnego wroga, wypaliła sobie w serce. Nie uczuła żadnego bólu, ale podcięta jakby jakimś uderzeniem po nogach, pochyliła się i uklękła. I teraz dopiero pojęła wszystko. Straszliwy żal za życiem zatrzęsł jej wnętrzem, rzucając ku sercu całą krew z obwodu. O czemuż to uczyniła? Serce uderzyło raz i nie napotykając oporu, stanęło nagle. Trysnęła fala krwi z rozdartej głównej arterii zalewając wnętrzności i buchając gorącym strumieniem na zewnątrz. Ostatnia myśl była: czy dziecko już umiera i kto umrze pierwszy? Męka tej myśli była tak straszna, że z bezmierną ulgą powitała Zosia bezprzedmiotową czarność, która od mózgu przez wzrok spłynęła na jej ciepłe, rzygające krwią ciało. Umarła".

OTELLO (postać literacka)

Zazdrość

Tytułowy bohater tragedii Williama Szekspira Otello, Murzyn wenecki. Wódz w służbie Republiki Weneckiej, który pojął za żonę Desdemonę, córkę weneckiego senatora.

W czasie wyprawy wojennej przeciw Turkom, będąc na Cyprze, ulega intrygom chorążego Jagona podszeptującego, że Desdemona zdradza go z namiestnikiem Kasjem. Doprowadzony z zazdrości do obłędu dusi Desdemonę. Poznawszy prawdę o niewinności żony, próbuje zabić oszczercę, a następnie w rozpaczy popełnia samobójstwo, przebijając się mieczem. Wbija sobie ostrze mówiąc:

*Ucałowałem cię, zanim zabiłem;
Teraz przez siebie samego zgładzony,
Skonam, całując usta Desdemony.*

Nie mniej sławna jest operowa wersja losów Otella, dzięki dziełu Giuseppe Verdiego, które premierę miało w 1887 roku, a oparte zostało na dramacie Szekspira.

OTHON (Marcus SaMus Otho) (32-69)

Piękniej mi umrzeć niż panować

Cesarz rzymski. Jego lata młodości nie wróżyły wielkiej kariery. Spędził je bowiem na hulankach, zabawach i przyjęciach. Neron, kompan tych uciech, uczynił go namiestnikiem jednej z prowincji. Rządził nią, ponoć rzetelnie, przez dziesięć lat. Poparł bunt Galby przeciw Neronowi, ale poróżnił się z nowym cesarzem, który na swego następcę wyznaczył Lucjusza Pizona, a nie jego. Dokonał więc zamachu stanu, doprowadził do zabójstwa Galby i Pizona, po czym 15 stycznia 69 roku objął w Rzymie władzę. Przeciw niemu z kolei wystąpił Witeliusz, obwołany cesarzem przez legiony nadreńskie dwa tygodnie wcześniej. 14 kwietnia doszło do decydującego starcia w pobliżu Cremony, w którym wojska Othona poniosły dotkliwą, ale nie druzgocącą porażkę. I choć wszyscy pałali chęcią dalszej walki, Othon postanowił dość radykalnie, albowiem poprzez samobójstwo, przerwać bratobójcze walki. Chwali tę decyzję Swetoniusz w Żywotach cesarów, pisząc: "Postanowił odebrać sobie życie

raczej z poczucia moralnego - aby nie trzymać się uparcie władzy kosztem tak wielkiego niebezpieczeństwa państwa i obywateli niż z powodu jakiejś rozpaczki albo niewiary w siły wojenne. Bo przecież zostały nietknięte te oddziały, które zatrzymał w odwodzie oraz nadciągały jeszcze inne z Dalmacji, Panonii i Mezji". Sam cesarz miał ponoć rzec do żołnierzy: "To my, Rzymianie, godzimy w Rzymian i zadajemy rany wspólnej ojczyźnie. Jakże to ma znaczenie, kto zwycięży, kto klęskę poniesie? Uznałem więc, że piękniej mi umrzeć, niż panować!"

Podobno do czynu tego zachęciła go postawa młodego żołnierza, który na jego oczach przebił się mieczem mówiąc: "Dla ciebie wszyscy uczynią to samo". Pożegnał się z bratem i bratankiem, przekazując im ostatnie rady. Napisał dwa listy: do siostry oraz do Mesaliny, wdowy po Neronie, którą miał poślubić. Następnie spalił wszystkie swoje listy i rozdzielił między domowników posiadane pieniądze. Później przyjmował wszystkich, którzy chcieli z nim porozmawiać. Późno wieczorem zabrał do sypialni dwa ostre sztylety, zamknął się od wewnątrz i poszedł spać. Wstał rano i zabił się jednym pchnięciem noża w serce. Usłyszano jęk i wyważono drzwi. Gdy służba i straż wdarły się do pokoju, żył jeszcze przez chwilę. Zgodnie z jego życzeniem zwłoki szybko zaniesiono na stos i spalono, by zapobiec profanacji przez zwycięzców. Wielu żołnierzy obecnych przy śmierci zalewało się łzami, całowało jego nogi i ręce, wznosiło okrzyki na jego cześć. Podczas samej uroczystości pogrzebowej liczne były wśród żołnierzy przypadki odbierania sobie życia. Othon zmarł w wieku trzydziestu ośmiu lat, panował zaś - dziewięćdziesiąt pięć dni.

Człowiek odbiera sobie życie tylko wtedy, kiedy już nie może nic stworzyć.

Aleksander Świętochowski

PADLEWSKI Stanisław (1857-1891)

Na nic spisek

Używał pseudonimów Dyzek i Otto Hauser. Był działaczem ruchu robotniczego. Jako dziewiętnastolatek uczestniczył w walkach o niepodległość Bośni. Działał w Krakowie i w Poznaniu. Sporo czasu spędził w więzieniach pruskich (1882-1886), a następnie rosyjskich. W 1890 roku organizował pierwsze obchody 1 maja w Warszawie i w tym samym roku dokonał zamachu na rosyjskiego generała żandarmerii Sieliwestrowa w Paryżu. Kara więzienia, na jaką został skazany, wywołała we Francji oburzenie. Zawiązał się spisek mający na celu uwolnienie Padlewskiego i bezpieczne wywiezienie go za granicę. Plan się powiódł i Padlewski znalazł się w San Antonio w Stanach Zjednoczonych. Tam po roku popełnił samobójstwo.

PALACH Jan (1943-1969)

Pierwsza żywa pochodnia

Student Wydziału Filozofii Uniwersytetu Karola w Pradze. 16 stycznia 1969 roku podpalił się na placu Waclawa w proteście przeciwko temu, co działo się w Czechosłowacji okupowanej przez wojska Układu Warszawskiego. W jego teczce znaleziono list: "Ponieważ nasze narody ocknęły się na progu całkowitej utraty nadziei, postanowiliśmy wyrazić swój protest i zbudzić w ten sposób lud tego kraju. Nasza grupa złożona jest z ochotników, którzy są zdecydowani zginąć za sprawę. Miałem zaszczyt wyciągnąć los numer jeden. W ten sposób zyskałem prawo napisania pierwszego listu i stania się pierwszą żywą pochodnią". Napisał też, że żądaniem protestujących jest natychmiastowe zniesienie cenzury i zaprzestanie rozpowszechniania nieprawdy. Wierzył, że jego czyn porwie ludzi do walki z okupantem, że otrząsną się z apatii. Przewieziony do szpitala, mimo ogromnych wysiłków lekarzy zmarł po trzech dniach, 19 stycznia 1969 roku.

Stefan Kisielewski w swych "Dziennikach" pod datą 22 stycznia zanotował: "Student czeski oblał się benzyną i podpalił, na znak protestu politycznego - wywołało to olbrzymie poruszenie, tylko bezczelni Moskale napisali, że to prowokacja. Rzecz jest wstrząsająca, pierwszy raz w Europie - a toć w Wietnamie w ten sposób obalono rząd Diema. Czesi są zastanawiający: o tyle bardziej dziś patriotyczni i solidarni od załatwiających swe drobne sprawy Polaków". I rzeczywiście - pogrzeb Palacha zamienił się w wielką patriotyczną manifestację. Z wypisanymi na transparentach obietnicami: "Pamiętamy, będziemy wierni", szli ludzie o zapłakanych twarzach, ściśniętych gardłach. Niestety, nie porwał innych do czynu. Podobnie jak kolejne samospalenia - studenta praskiej politechniki Jana Zajica, a potem w Jihlavie czterdziestoletniego technika Evżena Pleceka. Dalszych kilkanaście osób próbowało dokonać aktu samospalenia, ale je odratowano.

Na praskim grobie Jana Palacha na Olszanach regularnie pojawiały się kwiaty, toteż w 1973 roku władze komunistyczne zarządziły ekshumację i spopielenie

szczątków. Urna z prochami spoczęła w grobie rodzinnym we Yszetatach. O Palachu nie wolno było mówić ani pisać. Tym, którzy zdołali przystosować się do nowej rzeczywistości, wygodniej było o nim zapomnieć. Dziesiątej rocznicy śmierci, w styczniu 1979 roku, nikt głośno nie wspominał ani nie mówił o jego przesłaniu. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych Czesi przypomnieli sobie o Palachu, choć wcześniej, w 1989 roku, za złożenie kwiatów w miejscu jego samobójczej śmierci na placu Wacława Vaclav Havel został aresztowany i po raz kolejny skazany na więzienie.

PAŁASZ Mirosław (1935-2000)

Załamanie dyplomaty

Ambasador polski. Ukończył studia w zakresie filologii orientalnej. W dyplomacji pracował prawie czterdzieści lat. W latach 1994-1997 był ambasadorem w Albanii, a od 1997 roku - w Turcji. Jak podała agencja AFP, wyskoczył z okna pokoju na dziewiątym piętrze szpitala, w którym od trzech dni leczył się na depresję. Spadł na daszek przy wejściu do izby przyjęć. Poniósł śmierć na miejscu. Przechodził cykl badań lekarskich z powodu utraty wagi, braku apetytu, bezsenności, skoków ciśnienia. Miejskowa telewizja NTV podała, że ambasador znalazł się w szpitalu z powodu depresji, jaką wywołała informacja o nieuleczalnej chorobie jego żony.

PASCIN (Julius Pinkas) (1885-1930)

Muszę odejść, żebyś była szczęśliwa

Malarz pochodzenia bułgarskiego, syn hiszpańskiego Żyda i Włoszki, studiował w Wiedniu, Monachium i Berlinie, od 1905 roku mieszkał w Paryżu. Z czasem jedynym tematem jego malarstwa stało się kobiece ciało. Modelkami Pascina były młode prostytutki. Jak pisał o nim Claude Roger-Marx: "Bratał się we wszystkich kawiarniach Starego i Nowego Świata z malarzami wszelkich szkół, ale chętnie rozbijał namioty w Paryżu i w okropnym bałaganie, wśród zakurzonych sof, usadzał lub układał swoje modelki w pozach bynajmniej nie przyzwoitych". Pomimo sukcesów i uznania, trawiony wewnętrznymi zgrzyotami, popełnił samobójstwo 20 czerwca 1930 roku, w dniu wernisażu swojej wystawy w galerii Georges'a Petit. Wieczorem i w nocy widziano go w kawiarni Coupole. Jeszcze nad ranem spotkał w okolicach placu Pigalle pisarza Pierre'a Mac Orlana. A tak oto opisuje ostatnie chwile Pascina Dań Franek w książce Bohema. Życie paryskiej cyganerii na początku XX wieku, ubarwiając wyobraźnią znane fakty: "Wraca do domu. Zamyka drzwi na klucz. Świt nad Montmartre'em i jego wzgórzami nabiera czerwonej barwy. Pascin zamyka okiennice, nie chcąc nic widzieć. Kładzie na podłodze dwie poduszki. Obok nich stawia dwie miednice. Na odwrocie zaproszenia na wystawę berlińską pisze pożegnalne słowa do Lucy: "Lucy, nie gniewaj się na mnie za to, co robię. Dziękuję za paczki. Jesteś taka dobra, muszę odejść, żebyś była szczęśliwa! ŻEGNAJ! ŻEGNAJ!". Po czym idzie do łazienki. Bierze brzytwę. Przecina sobie lewy nadgarstek. Wraca do pracowni, czyta jeszcze raz testament napisany rano: zapisuje zawartość konta bankowego i wszystkie swoje dzieła Hermie David i Lucy ICrogh. Macza wskazujący palec prawej dłoni we krwi spływającej z lewego nadgarstka. Niczym koniuszek pędzla na palcu swojego życia. Na drzwiach od szafy pisze: "Żegnaj Lucy". Bierze brzytwę i przecina prawy nadgarstek. Kładzie się na poduszkach i zanurza obie ręce w miskach. Czeka. Za długo. Wstaje. Idzie do

kuchni. W jednej z szuflad znajduje sznurek. Robi pętlę, wkłada ją pod szyję. Wraca do pracowni. Rozgląda się. Wybiera klamkę od drzwi. Podchodzi. Zaczepia sznurek, drugi koniec trzyma w ręce i kuca".

PAVESE Cesare (1908w|§0)

Gest arcyhedonisty?

Pisarz włoski, w młodości związany z turyńskim środowiskiem antyfaszystowskich intelektualistów. Jego powieści prześląknięte są skrajnym subiektywizmem, liryzmem, egzystencjalnymi refleksjami. Jego najslawniejszą powieścią, która ukazała się w roku jego śmierci, jest *Księżyc i ogniska*. To nostalgiczna podróż do bezpowrotnie straconego świata dzieciństwa. Mając zaledwie czterdzieści dwa lata i będąc u szczytu powodzenia, Pavese popełnił samobójstwo. 26 sierpnia 1950 roku rano wstąpił do redakcji turyńskiego oddziału "L'Unity", z którym był związany. Porozmawiał z kolegami, a następnie spytał, czy mają jego fotografie. Pokazano mu kilka. Wybrał jedną, na której wyglądał najsmutniej, i powiedział: "Ta". Ona też znalazła się w dwa dni później obok wiadomości o jego śmierci. Następnie wrócił do domu, zjadł obiad, pożegnał się z siostrą, z którą mieszkał od wielu lat. Spakował neseser, jakby wybierał się na weekend za miasto (był piątek). Zabrał m.in. ulubioną własną powieść *Dialogi z Leukoteą*, Pojechał tramwajem do hotelu Roma, gdzie wynajął pokój. Stamtąd zatelefonował jeszcze do kilku przyjaciółek i znajomych kobiet. Ostatnia z nich, dziewczyna z lokalu rozrywkowego, Sala Gai, powiedziała mu (według zeznań telefonistki): "Nie przyjdę, jesteś ponurak i mnie nudzisz". Połknął kilkadziesiąt tabletek środków nasennych. Wcześniej jeszcze wyrwał stronę tytułową *Dialogów* i napisał na niej: "Przebaczam wszystkim i wszystkim proszę o wybaczenie. Nie plotkujcie za bardzo na mój temat. Dobrze? Cesare Pavese". Nie zszedł na kolację, nie zamówił śniadania. Następnego dnia zaniepokojony personel hotelu zdecydował się wyważyć drzwi. Pavese leżał bez butów, ale w ubraniu na łóżku. Nie żył od wielu godzin.

Po jego śmierci prasa brukowa była jednoznaczna w opiniach: odebrał sobie życie z powodu nieszczęśliwej miłości do amerykańskiej aktorki Constance Dawling. Jednak uważni badacze jego życia zwracali uwagę na wiele okoliczności, które mogły go popchnąć do samobójstwa. Wszak już jako siedemnastoletni chłopiec pisał: "Na dnie wszystkich moich uniesień tkwi uniesienie najwyższe - myśl o samobójstwie. O, pewnego dnia zdobędę ja się na odwagę". Śmierć samobójcza często powracała w jego listach, pamiętnikach, powieściach. Kilka dni przed samobójstwem pisał: "Wystarczy trochę odwagi. Im bardziej ból jest określony i wyraźny, tym silniej odzywa się instynkt życia i upada idea samobójstwa. Zdawało się takie łatwe, gdy się o tym myślało. Tu trzeba pokory, nie pychy".

Alija Dukanović we wstępie do jego *Dzienników* pytała: "Czym naprawdę, w swojej najgłębszej istocie, był ten krok Pavesego? Krok słabeusza, niewydarzeńca, tchórza, który odbiera sobie życie z powodu rozczarowań i niepowodzeń? Gest mężczyzny, co po utracie kobiety dochodzi do wniosku, że na tym świecie nie ma właściwie nic do roboty? (...) A może to był czyn twórcy, który po ułożeniu pewnej liczby dzieł ma wrażenie, iż jest jak wystrzelany karabin bez naboju, twórcy, który ma pewność, że już niczego nie napisze, a jednocześnie wie, że bez pisania życie nie ma dla niego żadnego sensu? A może - wyuzdanie, gest arcyhedonisty, dla którego śmierć jest ową rozkoszą najupojniejszą? Może samobójstwo - protest polityczny? (...) Samobójstwo - świadectwo niezależności od Nieba, losu, ludzi, dowód

suwerenności i wolności absolutnej? Próżno u Pavesego szukać niedwuznacznej odpowiedzi na te pytania".

PEEPERKOM PIETER

Malajska strzykawka

Samobójstwo będące - paradoksalnie - wyrazem miłości do życia. Bohater powieści Tomasza Manna Czarodziejska góra jest holenderskim plantatorem kawy, człowiekiem zamożnym i miłośnikiem uroków życia. Niestety, jego witalność, ciekawość życia i energia wystawione zostają na ciężką próbę - starość i nieuleczalną chorobę. Peeperkorn postanawia więc umrzeć tak, jak żył - z fantazją. Zaprasza grono pensjonariuszy sanatorium na podwieczorek w lesie, wygłasza pożegnalne przemówienie, w nocy zaś popełnia samobójstwo, wstrzykując sobie truciznę za pomocą niezwykłego malajskiego urządzenia. Oto jak następnego dnia poddali oględzinom ów tajemniczy i wyrafinowany przedmiot inni bohaterowie książki: "Hans Castorp obracał w palcach zagadkowy przedmiot ze stali, kości słoniowej, złota i kauczuku; wyglądał bardzo dziwnie. Składał się z dwu zakrzywionych stalowych ostrzy, lekko wygiętej, sporządzonej z kości słoniowej i inkrustowanej złotem części środkowej, w której oba ostrza mogły się do pewnego stopnia elastycznie poruszać, a kończył się czymś w rodzaju balonika z półsztywnej czarnej gumy. Długość przedmiotu nie przenosiła kilku cali.

- Co to takiego? - zapytał Hans Castorp.

- To - odparł Behrens - rodzaj strzykawki iniekcyjnej. Albo, inaczej rzecz biorąc, mechaniczna kopia szczęk okularnika. Rozumie pan? - Zdaje się, że pan nie pojmuje - mówił dalej, bo Hans Castorp patrzył jakby oburzony na dziwny przedmiot. - Oto są zęby. Nie są całkowicie masywne, we wnętrzu ich znajduje się włoskowaty przewód, cieniutki kanalik, którego ujście może widzieć pan tu, nieco powyżej końców. Kanaliki mają oczywiście też drugie ujście u korzeni zębów, połączone z ujściem gumowego gruczołu, który kończy się tu, w oprawie z kości słoniowej. Przy nadgryzieniu zęby zwracają się nieco ku wnętrzu, to jasne, naciskają na rezerwuar, tak że jego zawartość wypełnia kanaliki: w chwili gdy ostrza wbijają się w ciało, dawka trucizny tryska w żyły".

PEREGRINUS Proteus

W olimpijskim ogniu

Filozof grecki urodzony w Parium w Anatolii. Miał wyjątkowy dar komplikowania sobie życia, aż po przedziwną samobójczą śmierć. Podejrzany (o zamordowanie ojca, musiał uciekać z rodzinnego miasta. Trafił do Palestyny, ale jego działania w miejscowej wspólnocie chrześcijańskiej doprowadziły go do więzienia. Po zwolnieniu, obrażony na chrześcijan, wyjechał do Egiptu, gdzie stał się pupilem filozofa Agathobulusa ze szkoły cyników. Ale i tam nie zagrażał miejsca, przenosząc się do Rzymu. Wkrótce został wyrzucony z miasta za znieważenie cesarza Antoninusa Piusa. Przeniósł się więc do Grecji, gdzie został serdecznie przyjęty. Rychło jednak podpadł, bo publicznie znieważał lokalnego dobroczyńcę, Herodesa Atticusa. Zapowiedział więc, iż zamierza dokonać samospalenia. Jak powiedział, tak zrobił. Podczas olimpiady przygotował stos pogrzebowy i w obecności licznie zaproszonych, spalił się korzystając z olimpijskiego ognia. Wśród uczestników tego dziwnego samobójstwa był znany filozof Lukian, który upamiętnił zdarzenie w liście

zatytułowanym Na śmierć Peregrinusa. Lukian zarzucał Peregrinusowi oportunizm i ekshibicjonizm, ale wielu starożytnych autorów nie zgadzało się z tą oceną, twierdząc, iż Peregrinus był człowiekiem bardzo szczerym i niezwykle, a niekiedy nadmiernie, entuzjastycznie podchodzącym do życia.

PETRAŻYCKI Leon (1867-1931)

Polski obywatel

Teoretyk prawa, socjolog. Urodził się pod Witebskiem, w polskiej rodzinie szlacheckiej. Studiował w Kijowie i Berlinie. Nie mając jeszcze trzydziestu lat, opublikował w Niemczech dwie głośne rozprawy z zakresu prawa cywilnego. Mówił o sobie, iż "myślał po polsku, pisał po niemiecku, a wykladał po rosyjsku". Po 1921 roku zdecydował się na polskie obywatelstwo. Do dnia śmierci wykładał na Uniwersytecie Warszawskim. Samobójstwo popełnił 15 maja 1931 roku.

PETRONIUSZ (Titus Caiusz Arbiter elegantiae) (?-66)

Przy dźwięku cytry

Samobójstwo eleganckie, jak na arbitra elegancji przystało. Pisarz rzymski, autor *Satiricono*. oraz *Ucztę Trymalchiona*, ale przede wszystkim mistrz dobrego smaku, wzór wyrafinowanego gustu, organizator uczt na dworze Nerona.

Początkowo Petroniusz pozostawał w bardzo dobrych relacjach z cesarzem, ale w 66 roku został oskarżony o udział w tzw. spisku Pizona. Aluzje Nerona były jednoznaczne: masz popełnić samobójstwo. Petroniusz postanowił więc rozstać się z życiem w wielkim stylu. Sprosił na ucztę przyjaciół i w ich towarzystwie postanowił rozstać się z życiem. "Umierał pięknie i swobodnie, kąpiąc się, żartując, uczując" - pisał Aleksander Krawczuk w książce *Poczet cesarzy rzymskich*. Nie było poważnych dysput filozoficznych, ale lekkie pogawędki. Następnie spisał swą ostatnią wolę. Jak podaje Tacyt w *Rocznikach*: "Nawet w testamencie nie schlebiał Neronowi, lecz podawszy imiona bezwstydných chłopców i niewiast, opisał sromoty księcia i nowość każdej rozpusty; pismo to opatrzył własną pieczęcią i posłał Neronowi. Następnie pierścień skruszył, aby się nim później nie wysługiwno w celu wtrącenia kogoś do więzień". Wszedł potem do ciepłej kąpieli i kazał otworzyć sobie żyły. Nie chcąc, by śmierć nadeszła zbyt szybko, w pewnym momencie kazał zatamować krew, a po pewnym czasie znów otworzył rany. Ostatnie chwile jego życia tak opisał Henryk Sienkiewicz w *Quo vadis*: "Śpiewacy na jego skinienie zanucili nową pieśń Anakreonta, a cytry towarzyszyły im cicho, tak aby słów nie zagłuszać. Petroniusz bladł coraz bardziej, gdy jednak ostatnie dźwięki umilkły, zwrócił się raz jeszcze do biesiadników i rzekł:

- Przyjaciele, przyznajcie, że razem z nami ginie...

Lecz nie mógł dokończyć; ramię jego objęło ostatnim ruchem Eunice, po czym głowa opadła mu na wezglowie - i umarł".

PETUS Trezea (Publius Clodius Thrasea Paetus) (?-66)

Kara za twarz smutną i minę pedagoga

Konsul, stoik, człowiek nieprzeciętnej odwagi, potrafiący przeciwstawić się Neronowi. Jego dom był ośrodkiem opozycji republikańskiej w Rzymie. Jak wielu

świątłych ludzi za czasów Nerona popełnił samobójstwo, zmuszony do tego przez cezara. Swetoniusz tak opisuje tę praktykę: "Tym, którym polecił umrzeć, dawał tylko kilka godzin na wykonanie rozkazu. Nie chcąc dopuścić do zwłoki, przydzielał im lekarzy, którzy w razie marudzenia skazańca, mieli natychmiast "zatroszczyć się" o niego. Tak nazywał przecięcie żył dla wywołania zgonu".

Legenda głosi, iż przyczyną, dla której Nero zmusił Petusa do samobójstwa, było to, że "ma twarz smutną i minę pedagoga". W rzeczywistości "chodziło najprawdopodobniej o jego przeciwstawianie się woli cezara. Petus ostatnie chwile spędził na rozmowie z żoną, zięciem i filozofem Demetriuszem. Następnie przeciął żyły i skropiwszy krwią ziemię powiedział: Libamus Iovi Liberatori (składamy ofiarę Jowiszowi Oswobodzicie-Iowi). Na koniec zwrócił się do kwestora, który przyniósł mu wyrok śmierci: "Patrz młodzieńcze, niech to nie będzie złą wróżbą dla ciebie, ale żyjesz w czasach, kiedy należy hartować duszę przykładami męstwa". Nawiasem mówiąc, ta wypowiedź jest ostatnia, jaką Tacyt zanotował w swych słynnych Rocznikach.

PICHEGRU Jean Charles (1761-1804)

Nie mógł się oswoić z wyobrażeniem rusztowania

Generał francuski, który grał czołową rolę w podboju Holandii w latach 1794-1795, a następnie zrujnował swoją reputację w wyniku spiskowania z kontrrewolucjonistami i przeciw Napoleonowi. Pochodził z wiejskiej rodziny. Początkowo uczył matematyki na uczelni wojskowej. Następnie służył w regimencie artyleryjskim. W 1793 roku został mianowany dowódcą armii Renu. Zazdrosny o znaczenie generała De Hoche'a przekonał władze, że jest on zdrajcą i doprowadził w 1794 roku do jego uwięzienia. W kwietniu 1794 roku wraz z generałem Jeanem Baptiste Jourdanem (armia Mozeli) poprowadzili inwazję na Holandię, wkracząc do Amsterdamu. Gdy powrócił do Paryża, został uznany za zbawcę kraju. Pomimo że został mianowany dowódcą armii Renu i Mozeli, zaczął się zwracać przeciw władzom francuskim i spiskować z francuską emigracją. Wybrany przewodniczącym Rady Pięciuset w maju 1797 roku, współpracował z rojalistami. Został aresztowany i deportowany do Gujany, pod zarzutem zdrady. Uciekł jednak z powrotem do Europy, do Anglii. W 1804 roku potajemnie przedostał się do Francji i zaczął ponownie spiskować, tym razem przeciw Napoleonowi. Aresztowano go 28 lutego. W śledztwie wielokrotnie oświadczał, że jest wrogiem Napoleona, który przyniesie Francji nieszczęście. 5 kwietnia znaleziono go w celi uduszonego jedwabną chustką.

Śmierć, na pierwszy rzut oka samobójcza, budziła jednak wątpliwości. Toteż wielu przypisywało ją tajemnemu rozkazowi Napoleona. Ten ostatni tak skomentował w swych pamiętnikach ową pogłoskę: "Cóż bym zyskał na tym? Człowiek podobnego jak ja charakteru, nie działa bez ważnych pobudek. Widziano kiedy, abym przelewał krew dla urojeń? Jakkolwiek silono się, aby mnie oczernić i w przewrotnym świetle mój charakter przedstawić, przecież ci, co mnie blisko znają, dobrze wiedzą, jak daleko umysł mój był od zbrodni. Rzecz jasna: Pichegru ujrzał się zgubionym, bez ratunku, umysł jego dzielny nie mógł się oswoić z wyobrażeniem rusztowania, albo nie ufał mojej łaskawości, albo nią gardził i dlatego sam sobie życie odebrał". Tyle napisał Napoleon. ;

PIZON (Caius Calpurnius Piso) (?-65)

Od spisku do pochlebstwa

Przywódca spisku na życie Nerona w 65 roku. Pochodził z patrycjuszowskiej rodziny, a w swej karierze politycznej przeszedł wszystkie szczeble aż do tytułu konsula. Za panowania Nerona zapamiętano go jako przystojnego, wysportowanego mężczyznę, w sile wieku, dobrze zbudowanego. Był świetnym mówcą, interesował się poezją, hojnie wspierał ubogich. Po wykryciu spisku czekał biernie na bieg wydarzeń. Nie zwrócił się - do czego namawiali go inni spiskowcy - z apelem o obalenie tyrana wprost do ludu i żołnierzy, mimo iż niewiele tracił: wyrok śmierci na niego był już praktycznie przesądzony. Prawdopodobnie chciał w ten sposób wyjednać przynajmniej łaskę dla ukochanej żony, dlatego spisał testament pełen pochlebstw pod adresem władcy. Dopiero gdy oddział żołnierzy otoczył jego dom, podciął sobie żyły.

PLATH Sylvia (1932-1963)

Potrwać w nicości

Amerykańska poetka. Pisaniem wierszy zajęła się na poważnie w szesnastym roku życia. Wyszła za mąż za słynnego poetę Teda Hugesa, z którym miała dwoje dzieci - w 1969 roku urodziła się córka Frieda, dwa lata później zaś, a na rok przed śmiercią poetki - syn Nicolas. Za życia Sylvii ukazał się drukiem zaledwie jeden tomik jej poezji i jedyna napisana przez nią powieść Szklany kloz (wydała ją pod pseudonimem Yictorii Lucas).

Sylvia Plath próbowała odebrać sobie życie trzykrotnie. Po raz pierwszy, gdy miała dziesięć lat, po śmierci ojca, wybitnego biologa ("Pierwszy raz miałam dziesięć lat/ Był to traf). Po raz drugi, gdy miała lat dwadzieścia, po powrocie do rodzinnego Wellesley z Nowego Jorku, gdzie spędziła lato jako stypendystka miesięcznika "Mademoiselle" ("Za drugim chciałam nie wrócić/ Potrwać w nicości/ Kołysałam się/ Zamknięta w sobie jak muszla/ Musieli wołać i wołać"). Po tej nieudanej próbie przez pół roku przebywała w klinice psychiatrycznej leczona m.in. elektrowstrząsami z powodu trwałej depresji. Po raz trzeci targnęła się na życie 11 lutego 1963 roku w Londynie, tym razem skutecznie, odkręcając gaz w swoim mieszkaniu. Kilka dni przed śmiercią w wierszu pt. Lady Łazarz, będącym wstrząsającym przypomnieniem jej poprzednich prób samobójczych i zapowiedzi ą tej ostatniej, pisała:

*Znów to zrobiłam,
Co dziesięć lat
Udaje mi się (...)
Umieranie
Jest sztuką tak jak wszystko.
Jestem w niej mistrzem.
Umiem robić to tak, że boli
Że wydaje się diablo rzeczywiste.
Można by to nazwać powołaniem.*

Wielokrotnie analizowano jej samobójstwo. Z jednej strony jej wiersze pisane w ostatnich dniach przed śmiercią wyrażają nastrój rezygnacji i pogodzenia się z unicestwieniem. Z drugiej, na co dzień wykazywała się niebywałym hartem ducha i wolą życia. List wysłany do matki na tydzień przed tragicznym dniem pełen był planów na przyszłość i wiary w to, co się zdarzy. Być może rację miał Alfred Alvarez,

który w szkicu poświęconym psychologicznym aspektom samobójczej śmierci wybitnych poetów sugerował, że nie chodziło o odebranie sobie życia, ale o szczególny rodzaj rytuału, obrzędu, pozwalającego odrodzić się moralnie i ponownie włączyć w nurt życia. Dwa razy się udawało, za trzecim samobójstwo okazało się doskonale, bo skuteczne. Szukając przyczyn, wskazywano na ogólną nadwrażliwość psychiczną! jej skłonność do depresji. Na to nałożyły się konkretne wydarzenia z życia osobistego. Cztery miesiące przed śmiercią rozstała się z mężem, którego przyłapała na niewierności. Przez ostatnie miesiące żyła w ciężkich warunkach materialnych, bezradna wobec problemów bytowych, jakich dostarczała wyjątkowo ciężka zima. "Nie wiadomo jednak, jaki wewnętrzny ciężar złamał ostatecznie tę jej wspaniałą dzielność" - pisała Adriana Szymańska we wstępie do zbiorku jej wierszy. Być może górę wziął strach przed owym, opisanym przez nią kiedyś "szklanym kloszem" - światem widzianym w sposób niepełny, zdeformowany psychiczną skazą.

Nowe fakty, rzucające dodatkowe światło na śmierć poetki, ujawnione zostały w sierpniu 2001 roku. Otóż Biblioteka Narodowa w Londynie otrzymała zbiór ponad stu czterdziestu nigdy niepublikowanych listów Teda Hugesa (zmarł w 1998 roku) do przyjaciela Keitha Sagara. W jednym z nich mąż Sylvii Plath sugeruje, iż przyczyną jej samobójstwa mogły być leki antydepresyjne nieświadomie zapisane poetce przez lekarza niedługo przed śmiercią. Otóż były to te same specyfiki, które w 1956 roku nasiliły u niej skłonności samobójcze.

PŁOSZOWSKI Leon (postać literacka)

Niech zostanie po nas tylko milczenie

Bohater powieści Henryka Sienkiewicza Bez dogmatu. Młody arystokrata, bon vivant, żył oddając się przyjemnościom. Swatany z kuzynką Anielką, rzeczywiście zdradzał rosnące zainteresowanie dziewczyną (ze wzajemnością). Brak zdecydowania spowodował jednak, iż Anielka wyszła za mąż za nuworysza, Kromickiego. Dopiero wtedy przekonany o swym uczuciu Płoszowski próbował zdobyć Anielkę. Ona pozostała jednak wierna małżeńskiej przysiędze. Sytuacja mogła się zmienić po samobójczej śmierci Kromickiego, ale wówczas Anielka zapadła na zdrowiu, a w końcu umarła. Leon postanowił wtedy popełnić samobójstwo, tak uzasadniając swoją decyzję: "A czy ty myślisz, że ja się śmierci nie boję? Boję się, ponieważ nie wiem, co tam jest, i widzę tylko ciemność bez granic, przed którą się wzdrygam. Nie wiem, czy tam jest nicość, czy jakiś byt bez przestrzeni i czasu, czy może jakiś wicher międzyplanetarny nosi nomadę duchową z gwiazdy na gwiazdę i wszczepiają w coraz nowe istnienia; nie wiem, czy tam jest niezmierny Niepokój czy Spokój równie niezmierny, a tak doskonały, jaki tylko Wszchemoc i Wszchedobroć dać może.

Ale jeśliś ty przez moje "nie wiem" umarła - jakże ja mam tu zostać i żyć? Więc im bardziej się boję, im bardziej nie wiem, tym bardziej nie mogę Cię tam puścić - nie mogę, moja Anielko - i idę. Albo tam wspólnie utoniemy w Nicości, albo niech wspólną będzie nasza droga, a tu, gdzieśmy się tyle namęczyli, niech zostanie po nas tylko milczenie".

POLENOW-CZERNOWRATSKA Tatiana Iwanowna

(postać literacka)

Nie igra się z miłością

Kobieta piękna, którą do zguby zawiodło nazbyt lekkomyślne i grane z uczuciami. Bohaterka powieści Stefana Żeromskiego *Uroda życia* była córką rosyjskiego dowódcy garnizonu. Miała romans z młodym oficerem Piotrem Rozłuckim. Związek ów jednak ciągle wystawiała na próbę, flirtując z innymi mężczyznami i z perwersyjną satysfakcją opowiadając o tym narzeczonemu. Dla wzbudzenia jego zazdrości romansowała z młodym Rosjaninem, Roszowem, z którym zaszła w ciążę. Piotr ją opuścił, a ona zmuszona została do zaręczyn z niekochanym mężczyzną. To doprowadziło ją do samobójstwa. Żeromski tak opisał wrażenia Rozłuckiego, który znalazł Tatianę martwą w ogrodzie: "Na ławce leżała Tatiana w kałuży krwi, która już dawno zakrzepła. Drżąc na całym ciele, spostrzegł, że skierowała otwór lufy rewolweru w brzuch. Zrozumiał z nieomylną oczywistością, iż postanowiła zabić siebie i dziecko Roszowa. Usiadł skostniały na przeciwległej ławce i patrzył na uśmiech Tatiany - na białe jej zęby, które pokryła już puszysta warstewka śniegu - na srebrzyste pończochy odsłoniętych i rozrzuconych nóg, na których długie smugi czarnej krwi zastygły".

PONCJUSZ Piłat (27 p.n.e.-36 n.e.)

Na pastwę złym duchom

Właściwie Pontius Pilatus, przydomek rezydującego w Cezarei prokuratora - rzymskiego namiestnika Judei. Zatwierdził wyrok śmierci wydany przez Sanhedryn na Jezusa, choć - według zgodnego przekazu czterech ewangelistów - był przekonany o jego niewinności. Na znak własnej niewinności umywał ręce, a na krzyżu kazał umieścić napis "Jezus Nazarejczyk, król żydowski". Po rzezi dokonanej na Samarytanach pozbawiony został w 31 roku urzędu przez legata Syrii Witeliusza i wezwany do Rzymu. Tam, w 36 roku prawdopodobnie popełnił samobójstwo. Relacje o śmierci Piłata zawarte w *Mors Pilati*, *Cum sanitatis* i *Vindicta Salvatoris* mają charakter legendy. Otóż ciężko chory Tyberiusz miał ponoć wysłać posłańca do lekarza-cudotwórcy Jezusa. Ponieważ Jezus już nie żył, do Rzymu przywieziona została chusta Weroniki, dzięki której Tyberiusz odzyskał zdrowie. Piłat zaś został - jako ten, który doprowadził do śmierci cudotwórcy - zmuszony do popełnienia samobójstwa. Niekiedy przesuwano się śmierć Piłata na rok 39, a więc czasy panowania cesarza Kaliguli, który miał oskarżyć byłego prokuratora o niekompetencję i w ten sposób zmusić do samobójstwa. Według późniejszych przekazów zwłoki Piłata wrzucono do Tybru.

PORCJA (?-42 p.n.e.)

Sposób, by nie płakać

Samobójstwo zgodne z rodzinną tradycją. Była córką Katona Młodszego, który w 46 roku p.n.e. odebrał sobie życie. Jej mąż Janius Brutus popełnił samobójstwo cztery lata po teściu. Gdy więc po śmierci męża popadła w silną depresję (pytana, kiedy przestanie płakać, odpowiadała: "Kiedy przestanę żyć"), jej przyjaciele, obawiając się najgorszego, usunęli z jej otoczenia wszelkie przedmioty, które mogłyby posłużyć do targnięcia się na życie. Widać jednak Porcji był pisany ten sam

los, co jej ojcu i mężowi. Znalazła bowiem sposób, by popełnić samobójstwo: połknęła rozżarzone węgle wyjęte z pieca. Zmarła w potwornych męczarniach.

POTOCKI Jan (1761-1815)

Jesień już idzie i pora mi odejść

Podróżnik, publicysta, działacz i pisarz polityczny, historyk, ale nade wszystko autor Rękopisu znalezionego w Saragossie, powieści, nad którą pracował przez wiele lat, praktycznie do końca życia. Na rodzinne Podole powrócił w 1808 roku chory na podagrę i zadłużony. Rozwiódł się z Konstancją z Potockich - (byli małżeństwem w latach 1799-1809), a potem z Julią z Lubomirskich (małżeństwo w latach 1785-1794). Sam żył bardzo skromnie.

W ostatnich latach życia coraz częściej przydarzały mu się napady melancholii. W obawie przed obłędem popełnił samobójstwo w Uładówce, domu, który postawił pięć lat wcześniej. Istnieją rozbieżności co do daty śmierci. Wcześniej przyjmowano, iż był to 20 listopada lub 2 grudnia. Zgodnie z zapisem proboszcza dotyczącym pogrzebu, śmierć nastąpiła 11 grudnia. Według relacji księdza Stanisława Chołoniewskiego, który tego dnia przebywał w Uładówce, Potocki zastrzelił się ze starego pistoletu nabitego "gałką ołowianą od pokrywki jakiejś puszki". Chętnie powtarzana romantyczna wersja jego śmierci głosi, iż w lufie była poświęcona przez kapelana srebrna kula. Wiersz o śmierci Potockiego, nawiązujący stylem i atmosferą do Rękopisu... napisał Jan Lechoń (pierwodruk w "Skamandrze" w 1921 roku). Oto pierwsza i ostatnia zwrotka tego dość długiego utworu:

*Jesień już idzie, i odejść mi pora,
Nic nie wyczekam, nie wyśnię nic więcej,
Z rozsnuwającej się nici pajęczej
Tępa mi patrzy bezmyślność, jak zmora. (...)
O! pola, łąki podchodzą już ku mnie
Widzę, na ścianę krew moja chlusta.
Dwa wielkie srebrne anioły przy trumnie
W milczeniu palec składają na usta.*

PRIE Jeanne-Agnes BerthekJt de Pleneuf (1698-1727)

Kres intryg

Francuska awanturnica. Córka finansisty Etienne'a Bertholta, została wydana za mąż w wieku piętnastu lat za Ludwika, markiza de Prie i udała się z nim na dwór Savoy w Turynie, gdzie pełnił funkcję ambasadora. Miała dwadzieścia jeden lat, gdy powróciła do Francji i wkrótce została kochanką księcia Ludwika Henryka Bourbona. Podczas jego ministerialnych rządów (1723-1725) miała osobisty wpływ na sprawę kraju. Jej największym triumfem było doprowadzenie do ślubu Ludwika XV z Marią Leszczyńską. W 1725 roku starała się o wygnanie rywala Bourbonów Fleury'ego. Plany się nie powiodły, sukcesy towarzyskie Prie dobiegły końca. Została zmuszona do wyjazdu na prowincję, do Courbepine, gdzie osamotniona i rozgoryczona popełniła samobójstwo 7 października następnego roku. Miała wówczas zaledwie dwadzieścia dziewięć lat. ;

PSAMETYK III (?-525 p.n.e.)

Ostatni z dynastii

Władca Egiptu, który nie zapisał się w historii niczym szczególnym, albowiem nie miał ku temu okazji: panował zaledwie kilka miesięcy.

W 525 roku p.n.e. Egipt najechał król perski Kambyzes II. Psametyk poniósł klęskę pod Peluzjum (na skutek zdrady jednego z greckich wodzów) i musiał wycofać się do Memfis. Po długim oblężeniu skapitulował i dostał się do niewoli.

Inna wersja głosi, że Kambyzes łaskawie potraktował jeńca, jednak po próbie wywołania buntu skazał go na śmierć. Psametyk III popełnił samobójstwo wcześniej, nie chcąc dostać się do perskiej niewoli. Wraz ze śmiercią Psametyka zakończyła się dynastia saicka.

PYRAM i TYSBE (postaci mitologiczne)

Zabarwione owoce morwy

Mitologiczny pierwowzór Romea i Julii. Ich historię opisał Owidiusz w Przemianach. Byli młodymi Babilończykami, bardzo w sobie zakochanymi. Mieszkali w sąsiednich domach i porozumiewali się przez szczelinę w murze. Niestety, ich rodzice nie chcieli wyrazić zgody na ślub. Zakochani umówili się pewnego dnia poza miastem, pod drzewem morwowym. Pierwsza na spotkanie przybyła Tysbe. Napotkała tam lwa. Zdołała uciec, ale zgubiła chustę, którą drapieżnik poszarpał i poplamiał krwią. Kiedy nadszedł Pyram, znalazł tylko zakrwawione skrawki materii. Uznał, że Tysbe została pożarta i z rozpaczy przebił się mieczem. Powracająca dziewczyna zastała zwłoki ukochanego i "przejęta rozpaczą, tenże sam oręż utopiła w swych piersiach, którym jey kochanek przebił się". Legenda głosi, że morwa pochłapana ich krwią od tego czasu zamiast białych rodzi czerwone owoce. Historia Pyrama i Tysbe przewija się także przez Sen nocy letniej Williama Szekspira.

Rodzimy się z piętnem śmierci. Niektórzy widzą je bez przerwy, jak znak wypalony na czole. Inni wolą udawać, że żyjemy wiecznie.

Peter Thomson

OUIROGA Horacio (1878-1937)

Rodzinne nieszczęścia

Nowelista urugwajski, od 1901 roku mieszkający w Argentynie. Był także dziennikarzem, nauczycielem i sędzią pokoju. W swych opowiadaniach, wskazujących na wpływy E. A. Poego oraz R. Kiplinga, ukazywał bezradność człowieka wobec żywiołów natury. W późniejszych latach życia cierpiał na chroniczną depresję. Jego opowiadania z tego okresu przenika bezbrzeżne poczucie jałowości i beznadziei. Pisarz doświadczył w życiu tragicznego ciągu zdarzeń. Gdy miał trzy miesiące, zginął w niewyjaśnionych okolicznościach jego ojciec, gdy miał lat siedemnaście - samobójstwo popełnił ojczym, i to właśnie Horatio znalazł jego zwłoki. W wieku dwudziestu dwóch lat, wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią, zabił niechcący najbliższego przyjaciela. W 1915 roku, gdy miał lat trzydzieści trzy, samobójstwo popełniła jego żona, matka dwojga dzieci. On sam, przekonany o postępie nieuleczalnej choroby, podczas pobytu w szpitalu, zażył cyjanek potasu.

Na zgliszczach nadziei leży niejedyn trup, poległy z własnej ręki.

Edward Herm

R. Emil Henryk Joachim (postać literacka)

Grzeszny związek

Młody, pochodzący z zamożnej wiedeńskiej rodziny mężczyzna, główna postać powieści Andrzeja Kuśniewicza *Król Obojga Sycylii*. W wieku czternastu lat zdał sobie sprawę, że darzy kazirodczą miłością starszą o dwa lata siostrę, Elizabeth. Świadomy coraz większego uwikłania w grzeszny związek i żyjący atmosferą zagłady, jaką niosła pierwsza wojna światowa, zdecydował się popełnić samobójstwo. Mając dwadzieścia jeden lat, jako podporucznik rezerwy, w drodze na front rosyjski rozstał się z życiem: "A właśnie pociąg mija wielki most na wielkiej, szeroko rozlanej rzece. Wpada między żelazne kratownice w huk, łomocie i migotaniu jaskrawych błysków pociętych, posiekanych na krótkie rażące oczy olśnienia. W huk pociągu otworzą się drzwi jednego z wagonów i wypadnie z nich człowiek na tory. A może nawet stoczy się z mostu, roztrzaskując głowę o kamienne filary, lecz nikt z jadących nie zauważy tego".

RABEARIVELO Jean-Joseph (1901-193?)

Rozdarcie między dwie kultury

Poeta madagaskarski. Pochodził z zubożałej arystokratycznej rodziny, tworzył zarówno w języku francuskim, jak i malgaskim. Był właściwie samoukiem. Jako trzy nastolatek został wyrzucony ze szkoły. Poznał jednak doskonale język i literaturę francuską, hiszpańską oraz łacinę. Wydawał własną gazetę, napisał jedną powieść i wiele tomów wierszy. Jego poezja odznaczała się niezwykłą muzykalnością i melancholią, ale też mityczny świat wykreowany w jego poezji zdominowany był przez śmierć, katastrofy, alienację. Bo też sam poeta rozdarty pomiędzy kulturę malgaską a europejską, w gruncie rzeczy nie należał do żadnej z nich. Cierpiał z powodu społecznej izolacji. Zapewne z tego powodu zaczął szukać pocieszenia w narkotykach. "W każdym kolejnym tomie widać wysiłki poety, który pragnie zbliżyć się do literatury ludowej. Nie był jednak w stanie wyrazić idei ojczystego kraju, posługując się francuską techniką poetycką. Kochał las i widział siebie jako drzewo filao obumierające od suchych wiatrów obcej kultury, ponieważ nie mógł znaleźć wody życia" - pisał Karel Ružička w książce *Czarna Afryka*. Literatura i język. Narkotyki, melancholijne usposobienie, wyalienowanie i rozczarowanie z powodu braku szans na wyjazd do uwielbianej przez niego Francji złożyły się zapewne na decyzję o popełnieniu samobójstwa. Odebrał sobie życie tam, gdzie się urodził - w Tananariwie na Madagaskarze.

RACZYŃSKI Edward (1786-1845)

Armatka wiwatowa

Raczyński był magnatem, politykiem, mecenasem sztuk. W 1829 roku ufundował Bibliotekę Raczyńskich, która już w chwili otwarcia liczyła trzysta tysięcy tomów.

Większość życia spędził skromnie i oszczędnie, czas dzieląc między przedsięwzięcia filantropijne, społeczne i działalność naukową. Z sukcesami prowadził wydawnictwo. W ostatnich latach życia był mocno atakowany przez oponentów politycznych, krytykowany za różne przedsięwzięcia i za postawę wobec władz. Miał poczucie, że świat jego wartości odchodzi w przeszłość. "Mnie kości połamią, mojej żonie kości połamią i tobie kości połamią" - miał powiedzieć do swego sekretarza na kilka dni przed śmiercią.

Odebrał sobie życie w niezwykle sposób. 20 stycznia 1845 roku wypłynął samotnie na wysepkę na Jeziorze Zaniemyskim. Nabił prochem tzw. armatkę wiwatową, zapalił lont, po czym przyłożył głowę do wylotu lufy. Miał jednak pogrzeb kościelny, samobójstwo bowiem usprawiedliwiono -niesłusznie - "pomieszaniami zmysłów".

Po jego śmierci pojawiło się szereg niezwykłych plotek. Jedna głosiła, iż odebrał sobie życie, albowiem w archiwach berlińskich znalazł dokumenty kompromitujące jego dziada jako narodowego zdrajcę. Inna, że kula armatnia roztrzaskała głowę jakiemuś podstawionemu i nieżyjącemu już nieszczęśnikowi, Raczyński zaś w szatach pątnika udał się do Ziemi Świętej. W 1880 roku Kazimierz Jarochocki pisał: "Widać w nim przez całe życie było szczerego, gorącego, skłóconego tylko z wołaniami i prądami chwili, patriotę".

RADISZCZEW Aleksandr Nikołajewicz (1749-1802)

Widmo Sybiru

Pisarz rosyjski. Pochodził z zamożnej rodziny ziemiańskiej, odebrał staranne i wszechstronne wykształcenie (prawo, filozofia, historia, medycyna) w Moskwie oraz Lipsku. Po studiach pracował na stanowiskach urzędniczych, sporo pisał. Za głoszenie radykalnych poglądów został w 1790 roku skazany przez Katarzynę II na karę śmierci, zamienioną ostatecznie na dziesięć lat zesłania. Po śmierci carycy, w 1796 roku, jej następca Paweł I zezwolił mu na powrót do europejskiej części Rosji, gdzie jednak żył pod nadzorem policji. Dopiero car Aleksander I w 1801 roku całkowicie go ułaskawił, przywrócił szlachectwo, rangi i order. Radiszczew jeszcze raz rzucił się w wir działań na rzecz reform w państwie. Jego wysiłki nie znalazły jednak uznania. Aleksander Puszkin pisał, iż jego przełożony w komisji ustawodawczej rzekł kiedyś ponoć: "Ejże, Aleksandrze Nikołajewiczu, że też masz ochotę bajdurzyć po staremu? Mało ci Sybiru?".

Z kolei jeden z synów Radiszczewa cytował słowa ojca wypowiedziane niedługo przed śmiercią: "No, a co powiecie dziatki, jeżeli mnie znowu ześlą na Sybir?". I wydaje się, że właśnie strach przed nową poniewierką zsyłki pchnął go do samobójstwa. 11 września 1802 roku odebrał sobie życie wypijając szklankę kwasu azotowego. Zmarł następnego dnia w ogromnych męczarniach.

RAGINIS Władysław (1908-1939)

Nie opuścił schronu

Ukończył szkołę podchorążych, a następnie Oficerską Szkołę Piechoty. Od 1930 roku był zawodowym oficerem Wojska Polskiego. We wrześniu 1939 roku w składzie Samodzielnej Grupy Operacyjnej "Narew" bronił ze swą kompanią odcinka "Wizna". W dniach 8-10 września na czele siedem-setdwudziestoosobowego oddziału stawiał skuteczny opór znacznie większym pancernym siłom niemieckim dowodzonym przez

generała Heinza Guderiana. Ciężko ranny odłamkiem w głowę i tułów nie pozwolił się ewakuować. Po bezskutecznych atakach Niemców na ostatni broniący się schron, Guderian postawił warunek: jeżeli załoga się nie podda, wszyscy wzięci do niewoli żołnierze zostaną rozstrzelani. W schronie znajdowało się wówczas około dwudziestu ludzi. W tej sytuacji Raginis podziękował żołnierzom i rozkazał opuścić schron bez broni. Sam zaś rozerwał się granatem. Uchwałą Rady Państwa z 13 maja 1970 roku został pośmiertnie odznaczony Orderem Virtuti Militari IV klasy.

RAQUIN Teresa i Ludwik (postaci literackie)

Sam; się osądzamy i sami się skazujemy

Tytułowa bohaterka powieści Emila Zoli Teresa Raquin. Była młodą mieszkanką mieszkającą z mężem Kamilem i teściową - panią Raquin w Paryżu. Zmęczona związkiem z nudnym i chorowitym mężem nawiązała romans z jego bratem - Ludwikiem. Ukrywający swój związek młodzi zdecydowali się ostatecznie zgładzić Kamila (topiąc go w jeziorze), a następnie wzięli ślub. Jednak ciągłe wyrzuty sumienia i pamięć mordu spowodowały, że więź emocjonalna między nimi urwała się całkowicie, niedawni kochankowie zaś nie mogli na siebie patrzeć. W obsesyjnym poczuciu zagrożenia popełnili samobójstwo. Ostatnie słowa Teresy brzmiały: "Bezkarność jest ciężarem nie do udźwignięcia. Sami się osądzamy i sami się skazujemy". Następnie: "Podnosi flaszczkę z kwasem pruskim, pije chciwie i pada, jak piorunem rażona, u stóp Pani Raquin. Ludwik, który wyrwał jej flakonik, pije również i pada na prawo, za stolikiem do robót i krzesłami".

REJTAN Tadeusz (1742-1780)

Obłąd symbolu

Postać z panteonu bohaterów narodowych, której poświęcono niezliczone wiersze, eseje, artykuły, patron ulic i szkół. Poseł nowogródzki na Sejm 1773 roku, unieśmiertelniony słynnym gestem namalowanym później przez Matejkę), którym przeciwstawił się posłom przystępującym do konfederacji. Stanisław August w swych pamiętnikach sugeruje, że Rejtan już w 1773 roku popadł w "rozstrój umysłowy", czego świadectwem może być fakt, iż przyjął od dowódcy wojsk pruskich generała Lentulusa ochronę ' huzarów pruskich, w których asyście chodził po mieście. Podobno miał skłonność do długich i bełkotliwych przemówień oraz popadał w stany depresji. Według wersji przekazanej przez rodzinę, Rejtan popadł w obłąd 19 marca 1775 roku, wobec czego bracia musieli go wywieźć z Warszawy do majątku w Hruszówce, gdzie spędził ostatnie pięć lat życia zamknięty w małym domku, o zakratowanych oknach. Z kolei akta grodzkie nowogródzkie świadczą o tym, że Rejtan aż do 1780 roku brał czynny udział w różnych sprawach majątkowych. Nie ma jednak wątpliwości, iż odebrał sobie życie 8 sierpnia 1780 roku. Podobno zobaczył przez okno wysiadającego z powozu rosyjskiego oficera i widok ten tak go przeraził (był wręcz chorobliwym rusofobem), że stłukł szklanekę (według rodzinnej wersji była to szyba) i rozciął sobie podbrzusze. Nie pozostawił żadnych potomków (nie założył rodziny), nieznane jest też miejsce jego pochówku.

Badania szczątków odnalezionych w 1930 roku w domniemanym grobie ani nie potwierdziły, ani nie zaprzeczyły tezie, iż należały do Rejtana.

ROMEO i JULIA (postaci literackie)

Najsłynniejsze podwójne samobójstwo z miłości

Tytułowi bohaterowie tragedii Williama Szekspira Romeo i Julia. Streszczenie tej najsłynniejszej historii miłosnej w dziejach literatury jest chyba zbyt proste. Przypomnę tylko, iż całość kończy się spektakularnym podwójnym samobójstwem zakochanych. U podstaw dramatu leży nieporozumienie; Romeo przekonany, iż Julia nie żyje, wypija truciznę, przebudzona Julia zaś podąża za najdroższym przebijając się sztyłem. Warto przypomnieć słynne ostatnie sceniczne kwestie umierających po sobie kochanków:

Romeo:

*Po raz ostatni spójrzcie na nią, oczy
Ramiona, weźcie ją w ostatni uścisk;
Usta, w ostatnim tchnieniu pocałunek
Złóżcie jak pieczęć na bezterminowej
Umowie z chciwą i bezwzględną Śmiercią!
Prowadź trucizno, gorzki przewodniku,
Zgubny pilocie - roztrzaskaj o skały
Sztormami nieszczęść skolatany okręt!
Piję za miłość!
Aptekarz nie skłamał:
Jad działa.
Jeszcze jeden pocałunek:
Umieram.*

Julia:

*Co trzymasz miły, w zaciśniętej dłoni?
Ach, więc trucizna jest winna twej śmierci?
Niedobry, wszystko wypileś, a dla mnie
Ani kropelki, abym mogła pójść
Za tobą? Daj mi choć usta - spróbuję
Scałować z nich truciznę; to nas złączy:
Ten pocałunek i ta wspólna śmierć.*

ROMMEL Erwin (1891-1944)

Oficerska procedura

Feldmarszałek zwany "Lisem pustyni", bodaj najbardziej lubiany przez żołnierzy generał niemiecki. Nie należał nigdy do partii nazistowskiej, ale był gorącym zwolennikiem Hitlera. Zastąpił operacjami wojskowymi w Afryce. Nawiązał kontakt ze spiskowcami, ale nie brał bezpośrednio udziału w przygotowaniu zamachu na życie Hitlera. Wiadomość o nieudanym zamachu z 20 lipca zastała go w Ulm, gdzie przebywał na leczeniu po pęknięciu czaszki. 14 października w domu Rommla pojawiło się dwóch generałów: Burgdorf i Maisel. Rozmowa trwała niecałą godzinę. W jej trakcie Rommel dowiedział się, że został oskarżony o udział w spisku na życie Hitlera, a obciążające go zeznania złożył pułkownik von Hofacker. Generałowie przekazali mu także wolę Hitlera, według którego naród niemiecki nie powinien dowiedzieć się o jego zdradzie. Dlatego dano mu wybór: albo będzie aresztowany i

sądzony za zdradę stanu, albo "zachowa się jak oficer". W tym drugim przypadku ogłosi się, że zmarł śmiercią naturalną i urządzi mu się na koszt państwa uroczysty pogrzeb z wszelkimi honorami. Równocześnie generałowie wręczyli gospodarzowi fiolkę z trucizną "o natychmiastowym działaniu". Goście przeszli następnie do ogrodu, natomiast Rommel spotkał się z żoną Lucy. Przekazał jej treść dopiero co zakończonej rozmowy i oświadczył, że decyzję podjął bez wahania, tym bardziej iż w ten sposób chronił przed represjami rodzinę. Pożegnał się z żoną i synem Manfredem. Syn oraz adiutant generała kapitan Aldinger odprowadzili go do samochodu. Rommel miał na sobie wojskowy płaszcz i czapkę, w ręku trzymał marszałkowską buławę. Przy aucie czekali obaj generałowie, którzy oddali mu należne honory. Rommel zajął miejsce z tyłu wozu. Kwadrans później do jego żony zatelefonowano ze szpitala polowego w Ulm informując, iż generał najprawdopodobniej miał atak serca, którego nie przeżył.

ROSMER JAN

Ofiary wodospadu

Pastor i powszechnie szanowany obywatel. Bohater dramatu Henryka Ibsena Rosmersholm. Samobójstwo popełniła najpierw żona Jana - Beata, przeżywająca załamanie nerwowe. Po jej śmierci Rosmer silnie wiąże się z - nieobojętną mu jeszcze za życia żony - Rebeką West. Równocześnie silnie angażuje się w działalność reformatorską, która nie przynosi mu uznania w lokalnym środowisku. Rosnące poczucie wyobcowania z miejscowej społeczności oraz powracające coraz mocniej wyrzuty sumienia z powodu śmierci żony powodują, iż traci sens życia. Popelnia wraz z Rebeką samobójstwo, rzucając się w nurty rzeki, w której zginęła Beata. Mamy więc w jednym dramacie aż trzy samobójstwa.

ROTHKO Mark (Marcus Rothkowitz) (1903-1970)

W duchu ekumenizmu

Malarz amerykański pochodzący z żydowskiej rodziny litewskiej. Gdy miał dziesięć lat, jego rodzina wyemigrowała do USA. Początkowo tworzył w manierze poetyckiego surrealizmu, ale z czasem, zgodnie z wyznawaną przez siebie zasadą "prostego wyrażania skomplikowanych myśli", zwrócił się ku abstrakcji. Obrazy artysty, operującego wielkimi barwnymi plamami, mają w sobie coś świetlistego i kontemplacyjnego. Pod koniec życia Rothko popadł w depresję, na jego płótnach pojawiły się ciemne kolory: brąz, czerń, bordo. Ostatnią pracą artysty było udekorowanie ekumenicznej kaplicy w katolickim Rice University w Houston. Twórca wykonał cykl osiemnastu wielkich obrazów i po ich skończeniu, na krótko przed otwarciem świątyni, odebrał sobie życie. Przyczyną samobójstwa była pogłębiająca się depresja, zgorzkniałość oraz dręczące przekonanie, iż został opuszczony przez wszystkich artystów, którzy wiele się od niego wcześniej nauczyli. Po jego śmierci rozpoczął się spektakularny i niesmaczny konflikt dotyczący podziału spuścizny pozostałej po artyście, a liczącej prawie osiemset dzieł. Dopiero na początku lat osiemdziesiątych udało się rozdzielić jego prace pomiędzy w Ameryce i Europie.

ROUSSEL Raymond (1877-1933)

Prezydent Republiki Snów

Prozaik, poeta i dramatopisarz francuski, jedna z najdziwniejszych i najbardziej tajemniczych postaci literatury XX wieku. Pochodził z rodziny niezwykle bogatych bankierów i przemysłowców. Mając trzynaście lat, wstąpił do konserwatorium, mając szesnaście zaś - komponował własne utwory, zyskując uznanie u wybitnych fachowców. A jednak jako siedemnastolatek porzucił muzykę i całkowicie poświęcił się pisaniu. Miłość do literatury okazała się nieodwzajemniona. Kolejne jego powieści i dramaty spotykały się z chłodnym, a nawet niechętnym przyjęciem zarówno czytelników, jak i krytyków. Od czasu pierwszych niepowodzeń literackich, czyli od wydania w 1897 roku powieści *Dublura*, cierpiał na zaburzenia psychiczne, później popadł w narkomanię. Był dziwakiem. Ten spadkobierca jednej z największych fortun europejskich pisał systematycznie dziesięć do dwunastu godzin dziennie. Nie przeszkodziło mu to jednak roztrwonić wszystkich pieniędzy. Był posiadaczem najbardziej luksusowego pojazdu, jaki kiedykolwiek jeździł po drogach. Nieustannie podróżował po świecie, ale dziwne to były wyprawy, praktycznie bowiem niczego nie zwiedzał. Po przyjeździe do nowego miejsca kazał się zawsze natychmiast wieźć do hotelu, z którego nie wychodził do czasu wyjazdu. W ostatnich latach życia zarzucił pisanie i całkowicie poświęcił się grze w szachy. 13 lipca 1933 roku, przebywając w Palermo, podjął nagłą decyzję o wyjeździe na kurację do sanatorium w Kreutzlingen. Nie zdążył. 14 lipca rano służba hotelowa znalazła pisarza martwego w jego pokoju. Zażył nadmierną dawkę środków nasennych. Andrzej Sosnowski pisze: "Położenie ciała, z wyciągniętą ręką i palcem wskazującym skierowanym w stronę zamkniętych drzwi było, zdaniem Michela Foucaulta, starannie przemyślanym gestem potwierdzającym nieustępliwość zagadki jego życia i twórczości". Już po śmierci "odkryty" przez surrealistów i uznany przez nich za wielkiego prekursora tego kierunku. Louis Aragon nazwał go nawet "prezydentem Republiki Snów".

ROUX Jacques (1752-1794) i inni francuscy rewolucjoniści

Działalem podług mej wolności

Francuski ksiądz, rewolucjonista, jeden z przywódców paryskich san-kiulotów, członek Komuny Paryskiej, komisarz więzienia Tempie, przywódca zamieszek ludowych przeciw jakobinom i Konwentowi Narodowemu. Jako twórca Stronnictwa Wściekłych został we wrześniu 1793 roku uwięziony, 12 stycznia 1794 roku zaś - przekazany przez sąd policyjny trybunałowi rewolucyjnemu. Gdy usłyszał wyrok o skierowaniu jego sprawy do trybunału, dobył ukryty sztylet i zadał sobie kilka pchnięć. Nóż mu odebrano i wezwano lekarza. W oczekiwaniu na jego przybycie Roux powiedział: "Od dawna byłem zdecydowany złożyć z mego życia ofiarę, ale okrutne obelgi i zniewagi moich prześladowców podnieciły mnie szczególnie do czynu. (...) Nie mam powodów skarżyć się na trybunał; działał on podług prawa, lecz ja działalem podług mej wolności. Pogardzam życiem. Szczęśliwy los zachowany jest dla przyjaciół wolności w życiu przyszłym. Polecam wam małą sierotkę Messalinę, której dałem u siebie przytułek. Proszę, aby mi przed zgonem włożono czerwoną czapkę i aby prezydent trybunału ofiarował mi pocałunek pokoju i braterstwa".

Roux przewieziony do szpitala ponowił zamach samobójczy i zmarł ostatecznie 11 lutego.

W czasie rewolucji francuskiej znacznie częstsze były zresztą przypadki samobójstw dokonywanych na sali sądowej, po ogłoszeniu wyroku, co zresztą nie najlepiej świadczy o ówczesnych służbach więziennych, które pozwalały na przetrzymywanie przez oskarżonych sztyletów i noży. I tak, w procesie żyrondistów, deputowany Yalaze po ogłoszeniu wyroku przebił się sztyletem. Podobnie postąpili "górale". Po ogłoszeniu wyroku w sześciu podjęli próbę samobójstwa, sygnałem zaś był okrzyk deputowanego Bour-botta: "Zobaczcie, jak umiera człowiek odważny!". Trzech zginęło na miejscu, trzech, którzy przeżyli, mimo ran, zgilotynowano następnego dnia. Nie czekał na proces inny "góral" Jacques-Philippe Ruhl, lecz po decyzji o wytoczeniu mu procesu, będąc w areszcie domowym, przebił się sztyletem. Także nie czekał na postawienie przed Trybunałem Rewolucyjnym Jean Claviere, były minister, bankier, filantrop. Aresztowany, wbił sobie sztylet w serce. Za nim heroicznie podążyła żona, zażywając truciznę. Odwrotnie rzecz się miała z Jean-Marie Rolandem (de la Platiere), żyrondistowskim ministrem spraw wewnętrznych. Po jakobińskim zamachu z 31 maja 1793 roku uciekł z Paryża. On z kolei popełnił samobójstwo na wiadomość o straceniu żony.

Jak skwapliwie podliczono, na trzystu sześćdziesięciu pięciu przywódców rewolucji francuskiej, tragicznie zginęło stu siedmiu, z czego dwudziestu popełniło samobójstwo.

RUBEMPRE Lucjan de (postać literacka)

Spotęgowana żądza śmierci

Samobójstwo poety-złoczyńcy. Lucjan to jedna z głównych postaci cyklu powieściowego Honoriusza Balzaka Komedia ludzka. Był młodym poetą, który zjechał do Paryża, by robić karierę literacką. Po wielu przykrych niepowodzeniach zaczął wreszcie odnosić sukcesy jako krytyk teatralny, zakochał się ze wzajemnością w pięknej aktorce Koralii. Niefortunny pojedynek, w jaki się wikła, powoduje, że zapadł na zdrowiu (był ranny), popadł w nędzę, ukochana zaś umarła. Był bliski samobójstwa, ale spotkał na swej drodze Yautrina, który sprowadził go na drogę przestępstwa. Zakochany w Esterze van Gobseck, pozwolił, by Yautrin wykorzystywał ją do swych niecznych celów. Po jej śmierci trafił do więzienia jako podejrzany o zabójstwo dziewczyny. Z oskarżeń oczyścił go list, jaki zostawiła Estera. Lucjan wiedział jednak, że wszystko stracone: możliwość powrotu do wielkiego świata i ukochana kobieta. Jego myśli skierowały się w stronę śmierci: "Lucjan popadł w zadumę: był to stan ducha, w którym myśl o samobójstwie - raz w życiu już jej uległ nie zdoławszy jej doprowadzić do skutku - dochodzi do manii. Zdaniem wybitnych psychiatrów, samobójstwo jest w pewnych organizacjach końcowym rezultatem zaburzenia umysłowego; otóż od chwili uwięzienia myśl ta oblegała Lucjana nieustannie. List Estery, odczytany kilkakrotnie, spotęgował jeszcze żądzę śmierci, przywołując mu na pamięć koniec Romea idącego za Julią. (...) Oto plan, jaki w podnieceniu swoim powziął błyskawicznie, aby dopełnić samobójstwa. Koszyk przymocowany do okna zasłaniał Lucjanowi widok na łąkę, ale też nie pozwalał dozorcóm widzieć tego, co się dzieje w celi.

W dolnej części, zamiast szyb, były dwie silne deski; górna część posiadała małe okienka. Wchodząc na stół, Lucjan mógł dosięgnąć oszklonej części, wyjąć lub stłuc dwie szyby i uzyskać w ten sposób w ramie okna pewny punkt oparcia. Zamierzał przewlec przez nią krawat, okręcić się, aby zacisnąć wokół szyi zawiązawszy wprzód mocno, i odepchnąć stół kopnięciem nogi".

RUST

Minister-zboczeniec

Nazistowski minister. Z wykształcenia germanista, filolog klasyczny i filozof, z zawodu nauczyciel. W 1930 roku zwolniony z pracy w szkole pod zarzutem molestowania seksualnego uczennicy. Od 1922 roku członek NSDAP. W 1934 roku otrzymał od Hitlera nominację na ministra oświaty Trzeciej Rzeszy i na tym stanowisku przetrwał aż do 1945 roku. W maju 1945 roku, po upadku Rzeszy, popełnił samobójstwo.

Kiedy pęknie społeczne lustro, w którym się przeglądamy, i pokazuje zniekształcone upokorzeniem rysy, łatwo jest ulec pokusie, by przeciąć sobie żyły jednym z jego odłamków.

Edmund Aronson

SA-CARNEIRO Mario de (1890-1916)

Niech moją trumnę ciągną osły

Pewien krytyk napisał o nim, iż "był cudzoziemcem we własnym życiu". Poeta portugalski, ekscentryk i dekadent, nadwrażliwiec, wyobcowany ze świata i poddający uważnej analizie własne emocje. Jego nieprzeciętny talent spełniał się w poezji mrocznej, dziwacznej, autodestrukcyjnej. Myśl o śmierci prześladowała go nieustannie i nieustannie dawał temu wyraz w wierszach:

*I czuję, że moja śmierć
i moje całkowite rozproszenie
Istnieje tam daleko, na północy,
w pewnej wielkiej stolicy.*

Lub:

*Kiedy umrę, uderzcie w puszki blaszane,
biegnijcie w podskokach i piruetach,
trzaskajcie z batów,
wezwijcie pajaców i akrobatów!
Niech moją trumnę ciągną osły
Na Andaluży modłę zaprzęgnięte.*

Popełnił samobójstwo mając zaledwie dwadzieścia sześć lat, pozostawiając - zważywszy na wiek, w jakim odszedł - dość obfitą spuściznę.

SAIGO Takamori (1827-1877)

O święte wartości

Polityk japoński, walczący o przywrócenie władzy cesarzowi. Przez pewien czas pełnił wysokie funkcje w wojsku i rządzie, ale z nich zrezygnował. W 1877 roku wystąpił zbrojnie przeciw rządowi i udało mu się zająć dwie prowincje. Jednak po dziewięciu miesiącach walk powstanie zakończyło się klęską rebeliantów. Saigo ranny w nogę popełnił samobójstwo 24 października 1877 roku w miejscowości Shiroyama. Jolanta Tubielewicz w *Historii Japonii* pisała: "Pomimo że powstanie kosztowało rząd 42 miliony jenów i przez szereg miesięcy wiązało siły całej armii i policji, imię Saigo Takamori przeszło do historii w aureoli bohaterstwa, a jego pomnik po dziś dzień zdobi tokijski park Ueno. Dramatopisarze i poeci poświęcili mu niejednen utwór. Szacunek dla osoby Saigo wynika stąd, że działał on z pobudek nacjonalistycznych i lojalistycznych. Mimo że po wycofaniu się z rządu w 1873 roku poświęcił wszystkie siły działalności antyrządowej, to przecież cały czas, aż do ostatka, wierzył w słuszność swojej sprawy. Był przekonany, że cesarz jest otoczony złymi doradcami, którzy szargają honor Japonii, osłabiają autorytet cesarski i prowadzą kraj do ruiny. Był typowym przedstawicielem skrajnej grupy fanatyków-

konserwaty-stów, dla których osoba cesarska i przywileje klasy samurajów były święte".

SAMENTU (postać literacka)

Pułapka w labiryncie

Jedna z postaci powieści Bolesława Prusa Faraon. Kapłan, który sprzyja Ramzesowi XIII i jest jego współnikiem w planach przejęcia majątku zgromadzonego w skarbcu kapłanów. Ma potajemnie przeprowadzić faraona przez labirynt do komnaty z bogactwami. Zostaje jednak osaczony w korytarzach labiryntu i w obliczu nieuchronnej śmierci popełnia samobójstwo: "- Zwiążcie tego zdrajcę i kłamcę! - krzyknął Mefres.

Samentu cofnął się parę kroków. Szybko wydobył spod odzieży flakonik i podnosząc go do ust rzekł: - Mefresie, ty do śmierci będziesz głupi... Spryt masz tylko wówczas, gdy chodzi o pieniądze...

Przytknął do ust flakonik i upadł na posadzkę. Zbrojni rzucili się do niego, podnieśli, ale już leciał im przez ręce.

- Niechże tu zostanie jak inni... - rzekł dozorca labiryntu".

SAMSON (postać biblijna)

Razem z Filistyńczykami

Ostatni z "sędziów większych" w przedpaństwowej historii Izraela. Jedna z najbardziej znanych starotestamentowych postaci. Historia o sile zaklętej we włosach, zdradzieckiej Dalili, Filistynach, którzy go oślepiłi i wtrącili do więzienia, jest dobrze znana. Otóż Samson, któremu zaczęły odrastać włosy, został z więzienia zaprowadzony na filistyńskie przyjęcie; zebrani chcieli z niego drwić i szydzić. Obecni byli wszyscy książęta filistyńscy oraz około trzech tysięcy mężczyzn i kobiet. W biblijnej Księdze Sędziów tak opisano to, co następnie się zdarzyło: "Samson zawołał do Pana tymi słowami: Panie, Boże, wspomnij na mnie i wzmocnij mnie jeszcze ten jeden raz, Boże, abym mógł się zemścić na Filistyńczykach choćby za jedno z dwojga moich oczu.

Potem objął Samson obydwa środkowe słupy, na których dom się wspierał, oparł się o nie, o jeden swoją prawą ręką, o drugi swoją lewą ręką. I rzekł Samson: Niech zginę razem z Filistyńczykami. Potem naparł z całej siły i dom upadł na książęta i na wszystkich lud, który w nim był",

SAMSONOW Aleksandr Wasiljewicz (1859-1914)

Gorszy od Hindenburga

Rosyjski generał. W latach 1909-1914 piastował funkcję generała-gubernatora Turkiestanu. Na początku pierwszej wojny światowej objął dowództwo rosyjskiej 2 Armii w Prusach Wschodnich. Zaczął od efektownego zwycięstwa nad Niemcami pod Frankowem. Jednak wkrótce feldmarszałek Paul von Hindenburg śmiałym manewrem militarnym pod Tannenbergiem doprowadził do wielkiej przegranej Rosjan: z niemieckiego oblężenia zdołało uciec sześćdziesiąt tysięcy żołnierzy,

natomiast dziewięćdziesiąt tysięcy zostało wziętych do niewoli. Rosjanie stracili też kilkaset dział. Po tej klęsce Samsonow popełnił samobójstwo.

SANTOS-DUMONT Aiberto de (1873-1932)

Pilot-pacyfista

Brazylijski konstruktor i pilot, jeden z prekursorów lotnictwa. Budował sterowce (pierwszy, gdy miał dwadzieścia pięć lat) i samoloty. W 1901 roku okrążył sterowcem wieżę Eiffla, w 1906 roku zaś, samolotem własnej konstrukcji, przeleciał z prędkością 41 kilometrów na godzinę dystans 220 metrów. Santos przez wiele lat cierpiał na depresję wywołaną wyrzutami sumienia w związku z wykorzystywaniem lotnictwa do celów militarnych. Bardzo się przejął wydarzeniami z pierwszej wojny światowej i wykorzystywaniem samolotów do zrzucania bomb. Nie mógł pogodzić się z myślą, iż dziedzina, której poświęcił całe życie, służy tak haniebnym celom. Stan jego zdrowia pogarszał się na wieść o każdej lotniczej katastrofie. 23 lipca 1932 roku prezydent Brazylii Yargas wydał lotnictwu rozkaz zbombardowania pozycji zbuntowanych mieszkańców Sao Paulo. Tego samego dnia wieczorem Santos-Dumont powiesił się w łazience swego mieszkania na krawacie przymocowanym do haka na drzwiach.

SAUL (postać biblijna)

Zdażyć przed nieobrzezańcami

Wybrany przez Boga na pierwszego króla wszystkich plemion izraelickich. Żył w XI wieku p.n.e. Był młodzieńcem "wysokim i dorodnym". Dobrze zapowiadające się panowanie gwałtownie się skomplikowało, gdy od Saula odwrócił się Bóg, oburzony, iż król zbyt łagodnie obszedł się z pokonanymi Amalekitami. S. aul popadł więc w melancholię, załamał się psychicznie. Przed bitwą z Filistynami wróżka przepowiedziała (przez postać ducha Samuela) jego rychłą śmierć i jego trzech synów. Rzeczywiście, następnego dnia synowie giną na wzgórzu Gilboa. Ostatnie chwile Saula tak zostały przedstawione w Pierwszej Księdze Samuela: "A gdy rozgorzała bitwa wokół Saula, wytropili go łucznicy i ciężko ranili w podbrzusze. I rzekł Saul do swego giermka: Dobądź miecza i przebij mnie nim, aby gdy nadejdą ci nieobrzezańcy, nie przebili mnie i nie naigrawali się ze mnie. Lecz giermek nie chciał, gdyż bardzo się bał. Wziął więc Saul miecz i nań się rzucił. A gdy giermek zobaczył, że Saul nie żyje, również rzucił się na swój miecz i zginął razem z nim".

Przejmujący obraz śmierci Saula stworzył Piotr Breughel Starszy. Obraz, znajdujący się w Kunsthistorisches Museum w Wiedniu, przedstawia umierającego wodza, podczas gdy wojsko szykuje się do ucieczki.

SAWINKOW Boris Wiktorowicz (1879-1925)

Samobójstwo z pomocą Czeki

Terrorysta i pisarz o wyjątkowo bogatym życiorysie. Jego ojciec był prokuratorem wojskowym, przez wiele lat pracującym w Warszawie. Sawinkow studiował prawo w Petersburgu, ale relegowano go z uczelni za działalność polityczną (popart warszawskich studentów protestujących przeciwko odstonięciu pomnika Michaiła Murawjowa "Wieszatiela"). Następnie studiował w Niemczech, wrócił do Rosji, przebywał na zesłaniu w Wołgogradzie, uciekł do Genewy. Brał udział w zamachach na wielkiego księcia Sergiusza i popa Georgija Gajdara. Ponownie aresztowany,

ucieł, tym razem do Helsinek. Tam ujawnił się jego talent literacki, powstały pierwsze powieści. Lata 1914-1918 spędził we Francji, ostro krytykując politykę Lenina. Po rewolucji lutowej powrócił do kraju, a w 1918 roku zorganizował antybolszewickie powstanie w Jarosławiu. Po upadku powstania wyjechał do Japonii, a następnie do Warszawy, w której współpracował z Piłsudskim. W 1921 roku wyjechał ponownie do Francji. W sierpniu 1924 roku, zwabiony przez agentów Czeki, nielegalnie przekroczył granicę ZSRR i został aresztowany w Mińsku. Trafił na Łubiankę.

W procesie sądowym został skazany na karę śmierci, zamienioną następnie na dziesięć lat więzienia. 7 maja 1925 roku wypadł z okna w więzieniu na Łubiance i poniósł śmierć na miejscu. Oficjalna wersja głosiła, że popełnił samobójstwo. Jednak Szałamow i Solżenicyn twierdzili, iż został siłą wypchnięty i było to typowe polityczne morderstwo.

SCHMITZ Sybille (1909-1955)

Lesbijka, morfinistka, utracjuszka

Aktorka niemiecka. W kinie zadebiutowała w 1928 roku w reklamowym filmie partii socjalistycznej. Szczyt jej kariery przypadł już po dojściu Hitlera do władzy, mimo że Goebbels podobno jej nie lubił za niezależność i cięty język. W latach trzydziestych i czterdziestych grała bardzo dużo, niekiedy w sześciu filmach rocznie. Była zdeklarowaną lesbijką, wcześniej też popadła w uzależnienie od morfiny. Po wojnie otrzymała zakaz uprawiania zawodu. Żyła ze zgromadzonego, niemałego majątku. Oszczędności jednak szybko topniały - szły na alkohol, narkotyki, towarzystwo. Straciła w ten sposób wszystko: samochód, biżuterię, piękną willę, gotówkę, nawet garderobę. Parę dni przed śmiercią spotkała aktorkę Olę Czechową, która zaproponowała jej współpracę w prowadzonej przez siebie firmie kosmetycznej. Sybille miała jej powiedzieć: "Dziękuję, że chciałaś mi pomóc. Ale mnie już nikt pomóc nie może". 12 kwietnia 1955 roku połknęła kilkadziesiąt tabletek luminalu. Gdy ją odnaleziono, jeszcze żyła, ale nie udało się już jej uratować. W dwadzieścia siedem lat po jej śmierci Reiner Fassbinder nakręcił film, którego kanwą było jej życie - Sprawa Yeroniki Voss.

SCHOENHEIMER Rudolf (1898-1941)

U szczytu kariery

Amerykański biochemik niemieckiego pochodzenia, którego technika oznaczania molekuł radioaktywnym izotopem dała możliwość śledzenia tras substancji organicznych w ciałach zwierząt i roślin, co zrewolucjonizowało studia nad metabolizmem. Jest również znany z badań nad cholesterolem i jego wpływem na rozwój arteriosklerozy. Schoenheimer ukończył medycynę na Uniwersytecie Berlińskim (1923) i uczył biochemii w Lipsku i we Freiburgu. W 1933 roku wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Pracował na Uniwersytecie Columbia. Będąc u szczytu kariery, nieoczekiwanie popełnił samobójstwo.

SCHWARZKOGEL Rudolf (1940-1959) ;

Ostatnia akcja akcjonisty

Artysta austriacki, członek ugrupowania tzw. Akcjonistów Wiedeńskich, aktywnych od 1962 roku. Jego "akcje" organizowane były w kameralnych warunkach, dla grona wybranych gości. Z czasem Schwarzkogel coraz bardziej izolował się od świata zewnętrznego, poświęcał się nauce oddechu i kontemplacji, zajmował się teorią zbawienia. Wyraźnie pojawiające się objawy zaburzeń psychicznych spowodowały, iż inny członek ugrupowania Hermann Nitsch wraz z żoną - psychologiem próbowali zapewnić mu leczenie, kontaktując m.in. ze znanym monachijskim psychoterapeutą. Na próżno. 20 czerwca 1969 roku Schwarzkogel rzucił się z okna swego mieszkania przy ulicy Heumuhlgasse w Wiedniu.

SCYPION (duintus Caecilius Metellus Scipio) (?-46 p.n.e.)

Poczucie bezpieczeństwa

Teść i zagorzały zwolennik Pompej usza. Był głównodowodzącym w wielkiej bitwie przeciwko Juliuszowi Cezarowi pod Tapsus. Po klęsce próbował uciec do Hiszpanii, ale jego okręt dogoniła flota cesarska. Pragnąc uniknąć niewoli, przeszył się mieczem. Gdy wrogie wojska dostały się na pokład, padło pytanie: "Gdzie generał?", a on wtedy ponoć miał odrzec konając: "Generał jest bezpieczny".

SEBERG Jean Dorothy (1938-1979)

Witaj smutku

Urodzona w stanie Iowa amerykańska aktorka filmowa. Sławę osiągnęła już w wieku siedemnastu lat, gdy została wybrana przez reżysera Otto Premingera w konkursie do głównej roli w filmie Świata Joanna (1957). Dział promocji wytwórni filmowej zadbał, by było o niej głośno w całej Ameryce, zanim jeszcze film pojawił się na ekranach. Zagrała potem jeszcze w kilku filmach (m.in. Witaj smutku z 1958 roku, Mysz, która ryknęła z 1959 roku). Gdy wydawało się, że czeka ją wielka kariera w Ameryce, wyjechała nieoczekiwanie do Francji. Tam także szybko zdobyła sobie uznanie takimi filmami, jak Do utraty tchu Jeana-Luca Godarda z 1960 roku i Lilith z 1964 roku (świetna rola schizofreniczki). W latach sześćdziesiątych była aktywistką polityczną zaangażowaną w ruch Czarnych Panter, co spowodowało, że stała się obiektem ostrych ataków ze strony amerykańskiej prasy i agend rządowych. Jako że była dość słaba psychicznie, nagonka spowodowała u niej silny kryzys nerwowy. Miała czterech mężów: reżysera Francois Moreuila (małżeństwo w latach 1958-1960), pisarza Romaina Gary'ego (małżeństwo w latach 1962-1970) oraz ponownie reżysera Dennisa Berry'ego (małżeństwo w latach 1972-1978). W maju 1979 roku poślubiła Algierczyka Ahmeda Hasina. Trzy miesiące później została znaleziona martwa; stwierdzono przedawkowanie leków. Prawdopodobnie popełniła samobójstwo.

SEKUŁA Ireneusz (1943-2000)

Proszę nie rehabilitować

Samobójstwo przegranego polityka. Absolwent Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, w końcu lat sześćdziesiątych stał się wschodzącą

gwiazdą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zasłynął wówczas tym, że zainicjował akcję harcerską Frombork 2000. W 1983 roku został szefem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a w 1988 roku - wicepremierem w rządzie Mieczysława F. Rakowskiego. W rządzie Waldemara Pawlaka był prezesem Głównego Urzędu Ceł. Jednocześnie prowadził prywatne firmy Interster i Polnippon. Toczyły się przeciwko niemu dwie sprawy sądowe: o przywłaszczenie z majątku Polnipponu znacznych sum oraz o niezgodną z prawem transakcję sprzedaży nieruchomości, jakiej dopuścił się jako prezes GUC. W 1997 roku Sojusz Lewicy Demokratycznej nie wpisał go na listy wyborcze, mimo iż chciał startować w wyborach do Sejmu. Rozżalony i opuszczony przez przyjaciół partyjnych zniknął z horyzontu politycznego i towarzyskiego. Dotknął go paraliż - ten wyśmienity niegdyś sejmowy mówca potrafił potem jedynie z trudem wypowiadać najprostsze zdania.

23 marca 2000 roku, o godzinie 3 nad ranem zatelefonował do córki. Rozmowa była na tyle niepokojąca, iż córka powiadomiła matkę i obie natychmiast pojechały do firmy Sekuły, gdzie spodziewały się go zastać. Dotarły kilka minut po godzinie 4. Drzwi otworzył im zakrwawiony Sekuła. Zamienił kilka słów z żoną i zemdłał. Podobno prosił, by go dobiła. Kwadrans po godzinie 5 trafił do szpitala. Tam też, mimo wysiłków lekarzy, zmarł. Na miejscu znaleziono rewolwer Astra, na który miał pozwolenie. Z broni oddał trzy strzały w pierś.

Zmarły pozostawił odręcznie pisany list pożegnalny. Znajdował się w nim m.in. taki fragment: "Nie zamierzam być ciężarem dla mojej rodziny. Dlatego podjąłem i zrealizowałem jedyną możliwą decyzję. I proszę nie rehabilitować mnie pośmiertnie". Po jego śmierci w prasie pojawiły się różne sensacyjne enuncjacje. Sugerowano ściśle powiązania Sekuły z mafią pruszkowską, powtarzano plotkę, jakoby był winny gangsterom znaczną sumę pieniędzy. Powtarzano pytanie: czy możliwe jest trzykrotne strzelenie sobie w pierś? Prokuratura, która w sprawie samobójstwa wszczęła śledztwo, nie dopatrzyła się jednak w jego śmierci jakichkolwiek śladów udziału osób trzecich.

SENEKA Młodszy (Lucius Annaeus Seneca) (4-65)

Ofiara dla Jowisza

Stoik. Rzymski polityk, filozof i dramaturg. Klaudiusz wygnał go na Korsykę, ale do łask powrócił za rządów swego ucznia Nerona. Przez pierwsze lata władzy cesarskiej posiadał na dworze znaczny wpływ, został mianowany konsulem. W roku 62 odsunął się od polityki, trzy lata później zaś został przez Nerona oskarżony o udział w tzw. spisku Pizona i zmuszony do popełnienia samobójstwa. Decyzję władcy przekazał mu Gawiusz Sylwanus, trybun kohorty. Seneka przyjął spokojnie nakaz popełnienia samobójstwa. Poprosił o tabliczki do spisania testamentu i rozdzielenia swych dóbr, ale pilnujący go żołnierze odmówili. Rzekł wówczas: "Skoro za ich zasługi zabroniono mi odpłacić im wdzięcznością, zostawiam im to, co jedynie jeszcze posiadam, co jednak jest najpiękniejsze: obraz mego życia, jeśli ten będą mieli w pamięci, w chwale ^wych cnót znajdą zapłatę".

Gdy domownicy zaczęli płakać, zganiał ich: "Gdzież przez tyle lat przeciw grożącym niebezpieczeństwom ćwiczona rozwaga?" I dodał, że nie dziwi się decyzji Nerona, bo czemu by miał oszczędzać jego, skoro nie oszczędził własnej matki i brata. Następnie uściśnął na pożegnanie żonę, ale ta się uparła, że chce razem z nim umrzeć. Powiedział więc, jak przekazał Tacyt: "Ja wskazałem ci ukojenie życia, ty wolisz zaszczyt śmierci: nie pozazdroszczę ci takiego układu. Choć w tej tak

mężnej śmierci oboje okazemy równą stałość, więcej blasku będzie w twoim zgonie". Otworzyli sobie żyły nadgarstków, ale krew słabo płynęła, więc Seneka przeciął kolejne żyły goleni i kolan. I to nie przyniosło efektu, wobec czego poprosił Stacjusza Anneusza o cykutę. Zażył truciznę, ale i ona nie poskutkowała. Wszedł wówczas do wanny z ciepłą wodą i pokropił nią niewolników, mówiąc: "Ofiarę tę składam Jowiszowi Oswobodzicie-lowi". Stąd zaniecono go do parówki, której duchota dopełniła dzieła. Ciało- jak tego zażyczył sobie przed śmiercią- spalono bez żadnych ceremonii pogrzebowych. Niestety, nieznane są (zaginęły) słowa, które Seneka tuż przed śmiercią podyktował swym sekretarzom. Nie odnaleziono także jego ostatnich listów do Lucyliusza, w których być może przewidywał swą rychłą śmierć.

Przeżyła natomiast samobójczą próbę jego żona, Pompeja Paulina. Gdy Neron dowiedział się, co zamierza, kazał zachować ją przy życiu za wszelką cenę. Wysłani przez niego lekarze na siłę zatamowali wypływ krwi i obandażowali jej rękę. Nie kierowały Neronem pobudki humanitarne, obawiał się po prostu gniewu ludu. W ten sposób żona przeżyła Senekę o kilka lat.

W pismach stoików często można spotkać zachętę do samobójstwa. Warto przypomnieć, iż to właśnie Seneka jest autorem bodaj najbardziej znanej z nich: "Głupcze, na co tak narzekasz i czego się boisz? Gdziekolwiek spojrzysz, widać kres wszelkiego zła. Widzisz to urwisko nad ziejącą otchłanią? Ono prowadzi ku wolności. Widzisz tę powódź, tę rzekę, tę studnię? Mieszka w nich wolność. Widzisz to nędzne, uschnięte karłowate drzewo? Z każdej jego gałęzi zwisa wolność. Twoja szyja, twoje gardło i serce - wszystko to drogi ucieczki z niewoli (...). Szukasz drogi na wolność? Znajdziesz ją w każdej żyłce swego ciała".

Dość efektownie brzmi także zachęta do samobójstwa, jaką wygłosił asceta Attalus, przyjaciel Seneki, niejakiemu Marcelinusowi, Rzymianinowi, który trapiiony nieuleczalną chorobą zastanawiał się nad samobójstwem: "Niechaj cię to nie dręczy, drogi Marcelinusie, jakbyś rozważał jakąś sprawę wielkiej wagi. Życie to rzecz mało wzniosła i nieistotna. Twoi niewolnicy i zwierzęta posiadają ją na równi z tobą. Wielką jest natomiast rzeczą, umrzeć z honorem, rozważą i męstwem. Pomyśl, jak długo już tkwisz w tym nudnym cyklu jedzenia, spania i zaspokajania żądz. Pragnąc śmierci może nie tylko człowiek mądry, dzielny lub nieszczęśliwy, ale też po prostu wybredny". Marcelinus okazał się człowiekiem wybrednym -zagłodził się na śmierć.

SENTA (postać operowa)

Żona dla Holendra

Jedna z głównych bohaterki opery Richarda Wagnera Holender tułacz. Rzec się dzieje na wybrzeżach Norwegii około 1600 roku. Senta jest córką żeglarza Dalanda. W czasie jednej z morskich podróży jej ojciec spotyka statek dowodzony przez tajemniczego Holendra i widząc jego nieprzebrane skarby, obiecuje mu rękę swojej córki. Nie wie, że Holender przeklęty kiedyś za swe czyny już od setek lat tuła się po morzach świata, a przepowiednia głosi, iż znajdzie ukojenie w śmierci, jeżeli jakaś kobieta przez siedem lat dochowa mu wierności. Senta, od dzieciństwa marząca o spotkaniu Holendra tułacza, zgadza się zostać jego żoną, ale drobne nieporozumienie powoduje, że jej wybranek nabiera przekonania, iż Senta nie dotrzymała mu wierności i rozczarowany odpływa w dal. Zrozpaczona Senta biegnie na szczyt nadmorskiej skały i z krzykiem "a jednak będę ci wierna aż do grobu" rzuca się w kpiel.

SEXTON Anne (1928-1974)

Mam w środku jakąś bestię

Poetka amerykańska, jedna z najwybitniejszych w literaturze XX wieku. Pracowała jako modelka i bibliotekarka. Pisaniem wierszy zajęła się stosunkowo późno; mając dwadzieścia osiem lat, za namową swojej psycho-terapeutki, traktując początkowo to zajęcie bardziej jako formę psychoterapii po ciężkiej depresji aniżeli sztukę. Tymczasem drzemał w niej ogromny potencjał twórczy. Kolejne tomiki przyjmowane były entuzjastycznie przez krytyków i czytelników. Obsypano ją prestiżowymi nagrodami: Levinsona, Shelley Memoriał, Pulitzera. Po urodzeniu drugiego dziecka Sexton popadła w wyjątkowo silną depresję poporodową. Później opuścił ją mąż. 4 października 1974 roku Annę zamknęła się w garażu i włączyła silnik samochodu. Zatrzymała się spalinami. Hołdem jej złożonym była piosenka Petera Gabriela Mercy Street z 1986 roku.

Problemy psychiczne towarzyszyły poetce przez wiele lat. W wierszu Poeta nieświadomości pisała:

*Mam w środku jakąś bestię,
Która ściska mi gwałtownie serce,
Ogromnego kraba.
Lekarze z Bostonu
Już się poddali
Próbowali skalpeli,
Igiel, trujących gazów i tym podobnych.
Krab pozostał.
Bardzo mi cięży.*

SHEHU Mehmed (1913-1981)

Albańska dyskrecja

Polityk albański, pełniący nieprzerwanie przez dwadzieścia siedem lat (1954-1981) funkcję premiera, od 1974 roku zaś do śmierci - dodatkowo funkcję ministra obrony narodowej. Od roku 1948 członek Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy i jego Biura Politycznego. Do końca lat siedemdziesiątych był bliskim współpracownikiem pierwszego sekretarza Albańskiej Partii Pracy Enwera Hodży, potem jednak ich poglądy coraz bardziej się różniły. 18 grudnia 1981 roku radio Tirana poinformowało, że premier Shehu popełnił samobójstwo w stanie skrajnej depresji. Do publicznej wiadomości nie dostały się żadne szczegóły i okoliczności tego wydarzenia.

SILVA Jose Asuncion (1865-1896)

Krótki blask sławy

Kolumbijski poeta, którego eksperymenty z rymami i romantyczne wspomnienia wprowadziły odrobinę melancholijnej liryki do nowej ibero-amerykańskiej poezji. Jego osobiste wiersze były powszechnie naśladowane i wywarły ogromny wpływ na wielu poetów w Ameryce Łacińskiej. Niestety, całe życie Silvy było nieustającą udręką. Poeta często, poważnie chorował. Jego siostra Elwira, z którą łączyły go silne związki emocjonalne, zmarła, rękopisy swych najlepszych dzieł zaś stracił w

wypadku na morzu. Silva osiągnął ogromny sukces, ale trwało to krótko - w wieku trzydziestu lat popełnił samobójstwo.

SINDONA Michele (1920-1986)

Arcyoszust z Sycylii

Pochodzący z Sycylii włoski bankier, którego imperium finansowe znacząca historia pełna defraudacji, łapówek i morderstw. Z wykształcenia prawnik, specjalizował się w podatkach. W latach czterdziestych praktykował na Sycylii, następnie w Mediolanie. Stworzył holding finansowo-przemysłowy, którego wartość szacowano na prawie pół miliarda dolarów. Kierował siecią firm i banków działających w dziewięciu krajach. Podejrzewany o powiązania z mafią sycylijską. W 1972 roku kupił pakiet kontrolny w Franklin National Bank. Związany z arcybiskupem Paulem Marcinkusem, prowadził z nim niejasne transakcje finansowe, w wyniku których Watykan stracił miliony dolarów. W marcu 1980 roku sąd w Stanach Zjednoczonych uznał go za winnego spisku, defraudacji i krzywoprzysięstwa oraz oskarżył o nielegalny transfer czterdziestu pięciu milionów dolarów. W tym samym czasie władze włoskie dorzuciły swoje oskarżenia, które doprowadziły do ostatecznego upadku jego Banca Privata Finanziara. Likwidator jego imperium Giorgio Ambrosoli odkrył dowody manipulacji kryminalnych i przygotował na ten temat raport liczący dwa tysiące stron. 12 lipca 1979 roku Ambrosoli został zastrzelony. W 1986 roku Sindonę oskarżono o zabójstwo i skazano na dożywocie. Dwa dni po wyroku znaleziono go w celi otrutego cyjankiem potasu. Do dziś nie ma pewności, czy było to samobójstwo czy morderstwo.

SIWIEĆ Ryszard (1909-1968)

Usłyszcie mój krzyk

9 września 1968 roku, w czasie uroczystości centralnych dożynek na Stadionie Dziesięciolecia, na jednej z trybun stadionu spalił się pięć-dziesięciodziewięcioletni mieszkaniec Przemysła Ryszard Siwiec. Był to dramatyczny protest przeciw reżimowi komunistycznemu i zbrojnej agresji Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Całą tragedię obserwowało sto tysięcy ludzi z przedstawicielami najwyższych władz komunistycznych. A jednak informacja o samobójstwie Siwca nie znalazła się w żadnej gazecie. W relacji z tej imprezy napisano w "Życiu Warszawy": "Grają kapele, by po chwili ustąpić miejsca tanecznym parom. Jest ognisty oberek i walczyk (...). Dużo uciechy było, gdy do ludowej zabawy włącza się młodzież ubrana z miejska - wspólnie, a przygrywa im, witany serdecznie, popularny zespół "No To Co".

Ciężko poparzonego Siwca odwieziono do szpitala. Żył jeszcze przez cztery dni. Jego protest przeszedł praktycznie bez echa. "Sukces komunistów w stłumieniu płonącego krzyku Siwca graniczy z nieprawdopodobieństwem - pisał Jerzy Szparkowicz w "Rzeczpospolitej" w dwudziestą piątą rocznicę tamtego wydarzenia. - Nie rozniosły go tłumy ze stadionu, nie przesaczył się ze szpitala, nie rozszedł się z Przemysła, gdzie mieszkała rodzina, nie przeciekł na zewnątrz z kręgów milicyjno-ubeckich". W latach dziewięćdziesiątych powstał film dokumentalny Usłyszcie mój krzyk w reżyserii Macieja Drygasa, poświęcony Siwcowi.

SKRZYPEK (postać literacka)

Możesz urodzić śmierć

Główny bohater dramatu Sławomira Mrożka Rzeźnia. Pełen kompleksów muzyk żyjący w cieniu nadopiekuńczej matki i marzący o wielkiej karierze. Na skutek nadprzyrodzonych wydarzeń Skrzypek staje się najpierw wirtuozem, a następnie zaczyna skłaniać się ku wizji życia ludzkiego, w którym ponad sztukę wyżej ceni się pospolitość i okrucieństwo. Ostatecznie jednak uświadamia sobie, iż zblądził w życiu i popełnia samobójstwo: "Więc jak to było? Zawsze będzie to samo. Możesz tylko spowodować cudze życie albo cudzą śmierć, czyli albo płodzić, albo zabijać, ale sam nie możesz urodzić ani życia, ani śmierci. Wieczny ojciec... Jesteś tylko narzędziem, instrumentem, sługą... chyba że... Chyba że... chyba że... chyba że... Co? Sam nie możesz urodzić śmierci. Chyba że... Sam nie możesz urodzić śmierci... (otwiera drzwi na korytarz) Nie ma nikogo. Poszła, (zamyka drzwi, przekręca klucz w zamku). Chyba że... chyba że... chyba że... to".

SKRZYPOSZEK Christian (1943-1999)

Ból przerwany innym bólem

Pisarz. Urodził się w Chorzowie w rodzinie polsko-śląsko-niemieckiej. Studiował polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, współpracował z pismami literackimi. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wyemigrował do Berlina. Napisał dwie powieści. Późniejsza Mojra ukazała się w Polsce w 1996 roku, natomiast dużo słynniejsza i ważniejsza Wolna Trybuna wydana została w kraju dopiero po jego śmierci.

"Sprawiał wrażenie maga, szaleńca i mentora zarazem" - wspominał Leszek Szaruga. "Na kilka miesięcy przed śmiercią zdążyłem go poznać. Poruszał się z ogromnym trudem, był zrujnowanym fizycznie człowiekiem o niezwykle żywej i niekonwencjonalnej umysłowości" - pisał Piotr Brat-kowski.

Podobno cierpiał na niezwykłą chorobę wywołującą intensywne halucynacje. Sam pisarz uważał, że było to skutkiem wieloletniego eksperymentowania z narkotykami. Na kilka dni przed samobójczą śmiercią wysłał list do Bronisława Swiderskiego. Ten ostatni pisze: "W liście z niezwykłą szczerością pyta samego siebie, czy on, człowiek nieuleczalnie chory, ma prawo zrobić to, co zamierza. Ostatnia wola zmarłego mówiła nie tylko o bólu autora, ale także o jego stosunku do wspólnoty cierpiących. Odrzucał tę ostatnią, nie chciał być taki jak inni. Nie sądził, by podobieństwo do ludzi dotkniętych chorobą łagodziło tragizm jego egzystencji. Zatem swój od lat trwający ból postanowił przerwać innym, choć zapewne nie mniej dotkliwym".

SŁAWEK Walery (1879-1939)

Strzelec tragiczny

Polityk, jeden z najbliższych i najbardziej zaufanych współpracowników Józefa Piłsudskiego, z którym wspólnie zakładał Organizację Bojową Polskiej Partii Socjalistycznej. W okresie międzywojennym piastował szereg najważniejszych stanowisk w kraju. Dwukrotnie był premierem (1930-1931 i 1935), prezesem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (1928-1935), marszałkiem Sejmu

(1938). Po śmierci Piłsudskiego utracił polityczne wpływy, ale nadal żył sprawami kraju.

W ostatnich dniach marca przyjechał do Warszawy i zatrzymał się w swoim mieszkaniu w alei Szucha. Spotykał się ze znajomymi politykami, 3 kwietnia zaś miał zamiar powrócić do domu w Raławicach. W przeddzień wyjazdu była niedziela. Od rana, niespiesznie szykował się do wyjazdu.

Okolo południa nadeszła jakaś depesza (przypuszczalnie z informacją, że minister Beck nie został w Berlinie przyjęty przez Hitlera, co oznaczało, że wojna jest nieunikniona), która spowodowała, iż zmienił plany. Przebrał się w wizytowe ubranie i zaczął porządkować dokumenty. Po południu odwiedzili go Bohdan Podoski i Tadeusz Schaetzel. Nie zauważyli niczego podejrzanego w jego zachowaniu. O godzinie 20.45, tej samej, o której cztery lata wcześniej zmarł marszałek Piłsudski, strzelił sobie w usta ze starego browninga. Kula roztrzaskała czaszkę w kilku miejscach. Nie umarł od razu. Zmarł nie odzyskawszy przytomności w szpitalu wojskowym nazajutrz o godzinie 6.45 rano. Pozostawił po sobie tylko kartkę ze słowami: "Odbieram sobie życie. Nikogo proszę nie winić. 2 kwietnia 1939". A niżej dopisek: "Spaliłem papiery o charakterze prywatnym, a także wręczone mi w zaufaniu. Jeśli nie wszystkie, proszę pokrzywdzonych o wybaczenie. Bóg wszystkowiedzący może mi wybaczyć moje grzechy i ten ostatni".

Dlaczego się zastrzelił? Leszek Moczulski w eseju opublikowanym w "Gazecie Wyborczej" z okazji sześćdziesiątej rocznicy jego śmierci pisze: "Polska znalazła się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Sławek znał skalę zagrożenia. Uważał, słusznie przecież, że jego osoba stanowi jedno z głównych źródeł podziału sanacji po śmierci Marszałka. (...) Skoro zamknięty był dla niego czyn zbiorowy, zrezygnował - i usunął przeszkodę własnej osoby tak skutecznie, jak to było tylko możliwe". Z kolei Bohdan Podoski pisał we wspomnieniach: "Swoją śmiercią samobójczą pragnął wstrząsnąć sumieniem rządzących i skłonić ich, by swoją politykę, zarówno zewnętrzną jak i wewnętrzną, dostosowali do tej groźby wiszącej nad Polską".

Sławek był przedstawicielem wymierającego gatunku polityków. Stanisław Mackiewicz pisał: "Diapazon moralny Sławka był tak wysoki, że czasem nie rozumiał on życia, jak nie rozumie życia mnich lub święty z klasztoru.(...) Czar tej rycerskiej postaci był tak duży, że ułatwiał mu rozmowy nawet z politycznymi wrogami. Był to człowiek, w którym dygnitarstwo nie zmieniło nic z duszy, z serca, z obyczajów, pozostał biednym, trochę marzycielskim inteligentem".

Rok po śmierci Sławka, bogatszy o doświadczenie klęski wrześniowej, poeta Kazimierz Wierzyński tak rozpoczął wiersz poświęcony pamięci byłego premiera:

Rok temu echo samotnego strzału każdy odpędzał niedbale od ucha, Strzał się oddalał, rozwiewał pomału: Dziś go jak gromu z oddali się słucha. Strzelec tragiczny wybiegł iskrą krwawą Naprzód przed palbę i szczękaniem zbroi. Gdy się żołnierze kładli pod Warszawą, W grobie ich czekał, na dnie klęski swojej.

SMIERDIAKOW Paweł (postać literacka)

Zgładzam się ze świata

Jedna z postaci powieści Fiodora Dostojewskiego Bracia Karamazow. Służący w domu Karamazowów, samotnik, epileptyk, pełen kompleksów sadysta, nierealnie marzący o lepszej przyszłości. Morduje głowę rodziny, Fiodora Pawłowicza Karamazowa, a następnie popełnia samobójstwo: "Alosza natychmiast pobiegł z nią

na miejsce wypadku i zastał jeszcze Smierdiakowa na stryczku. Na stole leżała kartka: "Zglądam się ze świata z własnej woli i ochoty i żeby nikogo nie winić".

SOBÓL Andriej (1888-1926)

Sadomasochizm rewolucji

Prozaik rosyjski pochodzenia żydowskiego. Urodzony w biednej rodzinie, już jako młody chłopak zaangażował się w działalność rewolucyjną. Został za to w 1906 roku zesłany na Sybir, ale udało mu się uciec do Szwajcarii. Po rewolucji lutowej był komisarzem na froncie, po październikowej -został aresztowany przez Czekę. W latach 1924-1925 mieszkał w Berlinie i na Capri. Powrócił do Moskwy, by wkrótce tam właśnie popełnić samobójstwo. Ponieważ stało się to niedługo po tragicznej śmierci Jesienina, powszechna była opinia, że Soból targnął się na życie, idąc za przykładem słynnego poety. Jako pisarz wciąż jeszcze jest niedoceniany i mało znany. W swych powieściach, a powstało ich około dwudziestu, "eksplloatował - jak napisano w "Literaturze na Swiecie" - fantastykę nędzy i poniżenia, skupiając się na tym, co można by nazwać sadomasochistycznym aspektem rewolucji. Jego opowiadania utrwaliły niezwykłą kolekcję typów i postaw epoki upadku wszelkich norm cywilizacyjnych i moralnych".

SOFONISBA (7-203 p.n.e.)

Martwy łup wojenny

Córka słynnego kartagińskiego generała Hasdrubala. Wydana za mąż za króla z zachodniej Numidii, Syfaksa, sprzymierzonego z Kartagińczykami. Gdy jednak nadarzyła się okazja, uciekła od niego do Masynissy, władcy wschodniej Numidii i sojusznika Scypiona, będącego dowódcą wojsk rzymskich. Jednak Scypion, obawiając się o wpływy dziewczyny na Masynisę, rozkazał mu, by wydał mu Sofonisbę jako łup wojenny. Appian z Aleksandrii tak, opisuje dalszy bieg zdarzeń: "Wyjechał więc Masynissa z kilku Rzymianami, którym miał wydać Sofonisbę. Potajemnie jednak sam pierwiej się z nią spotkał, a dając jej truciznę, przedstawił istniejący stan rzeczy powiadając, że nic jej nie pozostaje, jak wypić truciznę lub być dobrowolnie niewolnicą u Rzymian, po czym bez słowa więcej pognął konno. Sofonisba pokazała swej dawnej piastunce puchar, zwróciła się do niej z prośbą, by nad nią nie płakała, bo piękną śmiercią umiera, i wychyliła truciznę. Masynissa pokazał ją teraz przybywającym Rzymianom, pogrzebał po królewsku i powrócił do Scypiona". Rok później truciznę zażył też ojciec Sofonisby. Jej historię opisali w swych dziełach m.in. Corneille, Wolter i Alfieri, Gluck zaś uczynił ją bohaterką swej opery.

SOGA Emishi (?-645)

Źle obliczone siły

Głowa potężnej japońskiej arystokratycznej rodziny Soga, pod którego dowództwem ród zaczął dominować na cesarskim dworze. Jego ojciec Umako był zwolennikiem dyskretnego sprawowania władzy i stopniowego budowania potęgi, lecz Emishi wybrał inną drogę. Postawił dla siebie ogromny grobowiec, dał purpurową koronę swemu synowi, Iruce, przyjął wiele przywilejów formalnie zarezerwowanych tylko dla cesarza. W 643 roku Iruka zamordował

niekwestionowanego następcę tronu - księcia Yamashiro Oe. Dwa lata później z kolei on został zamordowany przez późniejszego imperatora Tenji księcia Nakano Oe oraz głowę rodziny Nakatomi - Kamatari. Pragnący pomścić śmierć syna Emishi zebrał podwładnych i próbował zniszczyć rywali. Jednak wielu wpływowych członków rodziny Soga nie przyłączyło się do spisku i siły Emishiego topniały z dnia na dzień. Osamotniony i stojący przed nieuchronną klęską, 11 lipca 645 roku popełnił samobójstwo w domu, poprzednio go podpalając. W pożarze tym spaliło się wiele cennych dokumentów, w tym pierwsza spisana historia Japonii.

SOKRATES (469 p.n.e.-399 p.n.e.)

Dług z koguta

Słynny filozof grecki. Gdy miał lat siedemdziesiąt, wytoczono mu proces. Jedni twierdzą, że powodem były jego poglądy niechętnie ateńskiej demokracji, inni - że zwykła zawiść i nienawiść ludzi, których wyszydzał. Według Faworyna oficjalne oskarżenie brzmiało: "Sokrates jest winien nieuznawania bogów, których uznaje państwo, i wprowadzania kultu jakichś nowych bóstw; jest też winien psucia młodzieży. Za co powinien ponieść karę śmierci". Oskarżali zaś zgodnie: demagog Lykon, poeta Meletos, polityk Anytos. Sąd uznał wprawdzie winę Sokratesa (dwieście osiemdziesiąt jeden głosów za, dwieście dwadzieścia głosów - przeciw), ale zamierzał skazać go na karę grzywny. Sędziów oburzyło jednak wystąpienie filozofa, który zaproponował bardzo małą grzywnę i dodał: "Uważam, że za to, czego w życiu dokonałem, zasłużyłem sobie, by na koszt publiczny mieć dożywotnie utrzymanie". Wówczas nastąpiło drugie głosowanie, w którym za karę śmierci było trzystu sześćdziesięciu jeden sędziów, a stu czterdziestu - przeciwko.

Kiedy przyniesiono mu wiadomość o tym, że Ateńczycy skazali go na śmierć, odparł: "A na nich ten sam wyrok wydała przyroda". Żonie zaś, która ubolewała, że skazany został niesprawiedliwie, powiedział: "Wolałabyś, żebym umierał z wyroku sprawiedliwego?". Sokratesa wtrącono do więzienia. Jego uczniowie zorganizowali mu ucieczkę, ale filozof odmówił; uważał, że sprzeniewierzyłby się głoszonej zawsze konieczności szacunku dla prawa. Po kilku dniach pobytu w więzieniu zdecydował się na zażycie trucizny. Odbił długą rozmowę z uczniami o nieśmiertelności duszy i wykapał się. Apollodor ofiarował mu piękny płaszcz, aby włożył go przed śmiercią. Sokrates jednak miał mu rzec: "Jakże to, mój płaszcz był dość dobry, żeby w nim żyć, a nie jest wystarczająco dobry, by w nim umrzeć?".

Ostatnie chwile życia Sokratesa, od momentu wypicia cykuty, szczegółowo opisał Platon w Fedonie: "Wypił ją z podziwu godnym spokojem i łagodnością (...). Przechadzał się jakiś czas wzdłuż i wszerz pokoju. Zwierzył się nam, że czuje w nogach coraz większy ciężar, toteż położył się na plecach, idąc za wskazówkami człowieka, który podał mu cykutę. (...) Mężczyzna powiedział, że gdy chłód dojdzie do serca, Sokrates nas opuści. Chłód objął już całe podbrzusze. Wtedy Sokrates odrzucił płaszcz, którym był przykryty:

- Kritonie - powiedział, a były to jego ostatnie słowa - nie zapomnij, że jestem dłużny Eskulapowi koguta.

- Nie zapomnę - odparł Kriton - zastanów się jednak, czy nie masz nam więcej nic do powiedzenia...

Sokrates nic nie odpowiedział, a chwilę później poruszył się. Wtedy mężczyzna odkrył go całkowicie: spojrzenie Sokratesa było nieruchome".

Filozof obiecał złożyć w ofierze koguta Eskulapowi, jeżeli ten wyleczy go z pewnej choroby. Nadszedł czas wypełnienia ofiary, śmierć bowiem uwalniała go od wszelkich chorób.

STACHURA Edward (1937-1979)

Za winy moje i niewinność moją

Poeta, bard, wieczny podróżnik, czy raczej tułacz. Utrzymywał się z dorywczych prac fizycznych, z gry w pokera, a najmniej z literatury. W swoich opowiadaniach i poezjach często powracał do motywu śmierci, żył w jej cieniu. Pisał: "Czy nastąpiła już pora na śmierć? Nie wiem, nawet tego nie wiem. Tak wygląda, że przyszła pora. Życie, to inne, to tajemnicze, to pośmiertne - magnesuje mnie do siebie, jakby wołało mnie. Widzę aż nadto dobrze nędzę i żal tego życia". 3 kwietnia 1979 roku stracił prawą dłoń w dziwnym wypadku kolejowym, który mógł być próbą samobójstwa.

Po wyjściu ze szpitala trafił do zakładu dla nerwowo i psychicznie chorych w Drewnicy. Narzeczony obiecywał, iż będzie żył, podobno planowali ślub. Ale 1 lipca notował w dzienniku zatytułowanym Pogodzić się ze światem: "Jak długo można tak pisać i pisać, nie mając już o czym pisać? Mam dopiero 42 lata, więc przypuszczalnie szmat czasu przede mną. A czy nie można by wyjść śmierci na spotkanie? Czy nie byłoby to normalne w mojej sytuacji? Taki krok. Czy nie byłby to przejaw obłądzenia czy też coś zbliżonego do "normalności, do spontaniczności? Co robić? Żyć nie będąc ani żywym, ani umarłym, czy umrzeć i... kto wie?" Natomiast 14 lipca zapisał: "Jak ciężko jest dać ten jeden krok. Od paru dni wstaję rano i mówię sobie: Gdybym to zrobił wczoraj, dzisiaj już nie musiałbym się męczyć". Te słowa wyszły spod jego ręki - jak się później okazało - na dziesięć dni przed śmiercią. W niedzielę 22 lipca znajomi zorientowali się, że uciekł z Drewnicy. Szukano go w różnych miejscach. Bezskutecznie. 24 lipca zdecydowano się wyważyć drzwi do jego mieszkania w Warszawie, przy ulicy Rębkowskiej. Stachura nie żył. Powiesił się, ale też zażył sporą dawkę tabletek o nieustalonej nazwie. Na stole, obok przewróconej szklanki leżał rękopis wiersza List do Pozostałych, który zaczynał się słowami:

Umieram

Za winy moje i niewinność moją (...)

żeby może wreszcie znaleźć uspokojenie,

zasłużone jak mniemam

bo nawet obłąd nie został mi oszczędzony

bo wszystko mnie straszliwie boli

bo duszę się w tej klatce

bo samotna jest dusza moja aż do śmierci

bo kończy się w porę ostatni papier

i już tylko krok i niech Żyje Życie

Dlaczego rozstał się z życiem? Choroba psychiczna? Niepowodzenia osobiste? A może niespełnione ambicje? "Nie umiem oprzeć się obawie, że rodzaj ambicji, jakie wiązały ze swoją twórczością ten poeta i prozaik, był ponad jego ludzkie siły" - pisał Artur Międzyrzecki.

STAEL Nicolas de (1914-1955) Świetliste malarstwo - mroczne życie

Malarz, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli abstrakcji. Pochodził z Rosji, jego ojciec był carskim oficerem, matka urodziła się w rodzinie kompozytora Głazunowa. Gdy miał pięć lat, rodzice przenieśli się do Warszawy, dwa lata później zmarł jego ojciec, w kolejnym roku zaś - matka. Dzieckiem zaopiekowała się rodzina mieszkająca w Belgii. Życie wiodło Staela przez szkołę jezuitów, Maroko, Tunezję, legię cudzoziemską. Wiele lat żył w nędzy, jego pierwsza żona zmarła, gdy miał trzydzieści dwa lata, zostawiając go z czteroletnią córeczką. W 1948 roku otrzymał obywatelstwo francuskie, wówczas też zaczął odnosić pierwsze sukcesy artystyczne. Powtórnie się ożenił, miał z tego związku trójkę dzieci. O ostatnich latach życia tak pisał Raoul-Jean Moulin: "Niemał skłonni bylibyśmy uwierzyć, że znalazł ukojenie w nagle rozkwitłej świetlistej koncepcji świata, ale to było tylko stłumienie krzyku rozpaczy. Nie miał kłopotów materialnych. Nękały go jednak od lat problemy innego rodzaju, posępniejsze, bardziej od tamtych uporczywe. Jego tylko na pozór pogodzona wizja świata nie była zdolna ukryć wewnętrznego niepokoju, w jakim pogrążał się człowiek ze swą sztuką. Zdeprymowany, udręczony bezsennością Nicolas de Stael posłuchał głosu swej natury".

Pewnego marcowego dnia artysta wyskoczył z okna swej pracowni w nadmorskim Antibes.

STAVISKY Aleksander Serge (7-1934) i inni

Burza wokół spekulanta

Ukrainiec z pochodzenia, naturalizowany we Francji, bankier i spekulant, sprawca jednej z największych afer finansowych okresu międzywojennego, która doprowadziła Francję na krawędź wojny domowej. W 1931 roku Stavisky zakłada bank Credit Municipale de Bayonne. W grudniu 1933 roku okazuje się, iż właściciel sprzeniewierzył wiele milionów franków powierzonych bankowi i... zniknął. Odnaleziony został z dziurą od kuli w głowie, w stanie agonijnym 8 stycznia 1934 roku w małym domku w Chamonix-Mont-Blanc. Umarł, nie odzyskawszy przytomności następnego dnia. Afera Stavisky'ego wywołała we Francji ogromne poruszenie, jako że wychodziły na jaw coraz to nowe powiązania samobójcy ze sprawującymi władzę radykalnymi socjalistami. Powtarzały się zarzuty, że to sam rząd zlikwidował niewygodnego świadka. Pod wpływem społecznej presji 27 stycznia 1934 roku ustąpił premier Camille Chautemps, a ze stanowiska szefa policji paryskiej zdymisjonowany został zniechęcony Chiappe. Demonstracje nie ustały i pod ich naciskiem 7 lutego podał się do dymisji także kolejny premier - Edouard Daladier. Sytuacja uspokoiła się dopiero po powołaniu rządu jedności narodowej. Samobójstwo Stavi-sky'ego nie było jedyne. W związku z tą sprawą kroniki policyjne odnotowały sześć kolejnych samobójstw osób uwikłanych w ciemne interesy wielkiego aferzysty.

STAWROGIN Mikołaj Wsiewołodowicz (postać literacka)

Nie oskarżać nikogo, ja sam

Jeden z głównych bohaterów powieści Fiodora Dostojewskiego Biesy. Początkowo oficer - gwardzista, następnie za skandaliczne zachowanie i pojedynki zdegradowany do stopnia szeregowca. Po wyjściu z wojska mieszkał w Petersburgu, gdzie obracał się w środowisku społecznego marginesu. Samotny, pozbawiony

jakichkolwiek zasad moralnych, hulał, kradł, poniżał, oszukiwał. Nie cofał się przed najohydniejszymi czynami (uwiódł dziesięcioletnią dziewczynkę). Uznany za niepczytelnego, wyjechał za granicę. W końcu połączył się z anarchystycznym ugrupowaniem Piotra Wierchowięńskiego. Ostatecznie popełnił samobójstwo, wieszając się na strychu w domu matki w Skworesznikach (w okolicznościach podobnych do tych, w jakich odebrała sobie życie uwiedziona przez niego dziesięcioletnia Matriosza): "Barbara Pietrowna pobiegła ku schodkom. Dasza za nią, ale zaledwie znalazły się na górze, Barbara Pietrowna krzyknęła i upadła nieprzytomna. Obywatel kantonu Uri wisiał za drzwiami; na stoliku leżał skrawek papieru z napisem: "Nie oskarżać nikogo, ja sam". Tuż obok na stoliku leżał młotek, kawał mydła i duży gwóźdź, widocznie przygotowany na zapas. Mocny jedwabny sznur, na którym powiesił się Stawrogin, prawdopodobnie rozmyślnie wybrany i przygotowany zawczasu, był mocno natarty mydłem. Wszystko świadczyło o przytomności umysłu i świadomości do ostatniej chwili".

SWIDRYGAJŁOW Arkadiusz Iwanowicz (postać literacka)

Wyjazd do Ameryki

Jedna z postaci powieści Fiodora Dostojewskiego Zbrodnia i kara. Człowiek zły, zepsuty, cyniczny. Jego czyny doprowadzają do dwóch samobójstw: najpierw zgwałconej przez niego głuchoniemej piętnastoletniej dziewczynki, a następnie służącego, nad którym się znęcał. W pewnym momencie w Swidrygajłowie ożywają ludzkie uczucia, stara się wspierać wszystkich potrzebujących znajomych. Ciężar niegodziwości, których się dopuścił, jest jednak nie do zniesienia. Po nocy pełnej wyrzutów sumienia wychodzi rankiem na ulicę i staje twarzą w twarz z żołnierzem ("Achillesem") trzymającym wartę przed pałacem:

"Swidrygajłow wyjął rewolwer i odwiódł kurek. "Achilles" podniósł brwi.

- Aj, co to za żarty? Tutaj nie miejsce!

- Dlaczego nie miejsce?

- A dlatego, że nie miejsce.

- No bracie, wszystko jedno. Miejsce odpowiednie. Gdy cię będą pytali, powiedz po prostu, że wyjechałem do Ameryki.

Przystawił sobie rewolwer do prawej skroni.

- Nu, tu nie można, tu nie miejsce! - zżymał się "Achilles", a jego źrenice stawały się coraz szersze. Swidrygajłow spuścił kurek..."

SYFON (postać literacka)

Zgwałcony przez uszy

Ciekawy i dość niekonwencjonalny, nawet jak na literaturę, przypadek targnięcia się na życie z powodu... seksualnego uświadomienia. "Syfon" (to przydomek, jego prawdziwe nazwisko brzmi Pylaszczkiewicz) jest jedną z postaci powieści Witolda Gombrowicza Ferdynand. Szkolny prymus, pilny, niezdemoralizowany, wierny młodzieńczym niewinnym ideałom. Pewnego razu dochodzi do jego pojedynku "na miny" z przywódcą szkolnych "chłopaków" - Miętusem. W tej walce niemal odnosi zwycięstwo, ale jego przeciwnik odstępuje od zasad fair-play i "gwałci go przez uszy", wyszeptując unieruchomionemu Syfonowi ordynarne wyrazy i pikantne szczegóły na temat seksu. "Zgwałcony przez uszy, nie mógł przyjść do siebie, nie mógł żadną miarą pozbyć się pierwiastków złowrogich, które mu zaszczepione zostały przez uszy. Nadmiernie męczył się, godzinami całymi próbował zapomnieć

słów uświadamiających, które chcąc niechcąc usłyszał. Powziął awersję do swego skażonego typu i chodził z wewnętrznym niesmakiem, coraz bledszy, ciągle mu się odbijało, splotał, krztusił się, charczał, kaszłał, ale nie mógł, czując się niegodnym, powiesił się pewnego popołudnia na wieszaku".

SZECHENYI Istvan (1791-1860)

Od Akademii Nauk do zakładu psychiatrycznego

Arystokrata, syn założyciela Muzeum Narodowego, polityk, reformator i pisarz węgierski. Był zwolennikiem reform, autorem głośnego hasła "Węgier nie było, ale będą!". Zainicjował wiele projektów (m.in. wyhodowania nowej rasy konia, stworzenia Węgierskiej Akademii Nauk, zbudowania mostu przez Dunaj, uregulowania biegu Dunaju i Cisy itd.). Przez pewien czas był ministrem komunikacji. Czuł się winny wywołania powstania w 1848 roku, a wyrzuty sumienia doprowadziły go do choroby umysłowej i utraty kontaktu z rzeczywistością. Lata 1848-1856 spędził zamknięty w zakładzie leczniczym w Doblingu koło Wiednia. W 1856 roku odzyskał świadomość i napisał Wielką satyrę węgierską, piętnującą ostro poczynania rządu austriackiego. W książce Spojrzenie na anonimowe spojrzenie wstecz zaś (była odpowiedzią na broszurę rządową zatytułowaną Spojrzenie wstecz), wydanej anonimowo w Anglii, demaskował przemoc dyktatury cesarskiej na Węgrzech. W ramach represji był szykanowany przez policję, w jego domu przeprowadzano rewizje, otoczono go szczelnie szpiclami. Na skutek tych przeżyć ponownie popadł w obłąd, z którego już się nie otrząsnął. Będąc w stanie ograniczonej świadomości, 7 kwietnia 1860 roku popełnił samobójstwo.

Kto jest na tyle słaby, że myśli o samobójstwie, jest za słaby, by je popełnić.

Cesare Pavese

TEASDALE Sara (1884-1933)

Dziwne zwycięstwo

Amerykańska poetka, znana z krótkich, prostych, bardzo osobistych i emocjonalnych wierszy. Po rozstaniu z poetą Yachelem Lindsayem (popełnił samobójstwo w 1931 roku) wyszła w 1914 roku za mąż za przedsiębiorcę z St. Louis - Ernsta Filsingera. Piętnaście lat później rozwiodła się i przenieśli do Nowego Jorku, gdzie aż do śmierci żyła samotnie. Wydała siedem tomików wierszy, za Pieśni miłości z 1917 roku otrzymała nagrodę Pulitzera. W ostatnim tomiku Dziwne zwycięstwo wydanym w 1933 roku wiele wierszy stanowi już zapowiedź jej samobójstwa.

TELEKI Pał (1379-1941)

Premier w rozterce

Węgierski premier, który współpracował z nazistami we wczesnej fazie drugiej wojny światowej. Będąc od 1905 roku członkiem węgierskiego parlamentu, został wydelegowany na Paryską Konferencję Pokojową (1919) po pierwszej wojnie światowej. Pełnił funkcje ministra spraw zagranicznych i premiera, jednak w 1921 roku wycofał się z polityki, do której miał wiele dystansu. Do życia publicznego powrócił jako premier 15 lutego 1939 roku. Rozwiązał szereg faszystowskich partii, aczkolwiek pozostawił antysemityczne prawa. Teleki usilnie zabiegał o zmianę Traktatu z Trianon i odzyskanie terenów utraconych w jego wyniku na rzecz Rumunii. Zdał sobie jednak sprawę z ogromnego zagrożenia dla Węgier, polegającego na zbyt dużej zależności od Rzeszy Niemieckiej. Popierał działania Hitlera polegające na anshlusie Czechosłowacji i zmuszeniu Rumunii do oddania północnej Transylwanii, ale w 1939 roku nie zgodził się, by terytorium Węgier wykorzystać jako bazę do operacji militarnych przeciw Polsce, w 1940 roku zaś wynegocjował traktat o przyjaźni z Jugosławią. Kiedy Niemcy najechali ten kraj w 1941 roku, Teleki poddany został przeciwstawnym presjom: Niemców, by wsparł ich w walce z Jugosłowianami, i Brytyjczyków, oczekujących wsparcia dla Jugosłowian. Duchowo bliższy Jugosłowianom, w marcu 1941 roku nie zgodził się na udział w wojnie po stronie Rzeszy, ale po przyjęciu żądań Niemiec przez regenta M. Horthy'ego 3 kwietnia 1941 roku popełnił samobójstwo.

TEMISTOKLES (ok. 525 p.n.e. - ok. 460 p.n.e.)

Bycza krew nie wino

Ateński mąż stanu i wódz w czasie wojen z Persami. Rozbudował Pireus, stworzył silną flotę wojenną, współtworzył Ateński Związek Morski. Walnie przyczynił się do zwycięstwa Greków pod Salaminą. Za politykę antyspartańską został decyzją sądu skorupkowego wygnany z Aten w 472 roku p.n.e. i zaocznie skazany na śmierć. Trafił początkowo na dwór swego dawnego wroga - króla Molossów Admetosa.

Następnie, około 465 roku p.n.e. przepłynął się do Persji, na dwór króla Artakserksesa. Przyjęty został z honorami, a za dobrą służbę przyznano mu dochody z miast greckich Magnezji, Lampsakos i Myus. Oczekiwano jednak od niego pomocy w agresji na miasta greckie. Temistokles, chcąc uniknąć udziału w wojnie przeciw rodakom, postanowił odebrać sobie życie. Legenda głosi, iż uczynił to, wypijając duży puchar byczej krwi. Ponoć ścięła ona krew w jego żyłach i spowodowała śmierć.

TEODOR II (Kassa) (ok. 1818-1868)

Okrutny modernizator

Cesarz Etiopii w latach 1855-1868, uznany za pierwszego nowoczesnego władcę tego kraju. Nie tylko zjednoczył wiele etiopskich królestw w jedno imperium i zniósł niewolnictwo, ale starał się także zgromadzić wokół rządu ludzi wysokich rodów, kościół zaś poddać królewskiej kontroli. Pracował też nad likwidacją systemu feudalnego. Choć nie udało mu się osiągnąć wszystkiego, jego następcy podążali tą samą ścieżką. Teodor nie pochodził z wysokiego rodu, do władzy doszedł poprzez bunt przeciwko panom feudalnym. Jedną z jego pierwszych decyzji, już jako cesarza, było podzielenie wszystkich prowincji na mniejsze części, z których każda rządzona była przez namiestnika. Nie podobało się to wielu arystokratom, albowiem oznaczało znaczne ograniczenie ich władzy. Współczesne mu przekazy portretują go jako etiopskiego Piotra Wielkiego, nie tylko z powodu okrucieństwa, ale i z powodu geniuszu militarnego, odwagi, ambicji i zainteresowania nowoczesną technologią. Niestety, jego program modernizacji nie powiódł się, nie zyskał oczekiwanego poparcia ze strony Brytyjczyków. Kiedy uwięził kilkunastu angielskich misjonarzy i wysłanników, posądzając ich o spiskowanie przeciwko niemu, Anglia wysłała do Etiopii ekspedycję karną, by ratować więźniów. Siły angielskie wspomagane, przez miejscowych buntowników, starły się z siłami Teodora pod Magdałą 10 czerwca 1868 roku. Cesarz, zdając sobie sprawę z krytycznego położenia, popełnił samobójstwo trzy dni później.

THIERACK otto (1889-1946)

Jeszcze jeden nazista

Funkcjonariusz nazistowski w Niemczech. Przed pierwszą wojną światową skończył studia na wydziale prawa, po wojnie - został prokuratorem, a od 1936 roku był przewodniczącym berlińskiego Sądu Ludowego, budzącego grozę organu, przed którym odbywały się zamknięte procesy osób oskarżonych o zbrodnie przeciw Trzeciej Rzeszy. W latach 1942-1945 pełnił funkcję ministra sprawiedliwości Rzeszy. Po wojnie internowano go w obozie w Neumunster, ale nie doczekał procesu przed trybunałem w Norymberdze. Powiesił się w celi 26 października 1946 roku.

TOLLER Ernst (1893-1939)

Dramaturg-rewolucjonista

Niemiecki dramaturg pochodzenia żydowskiego. Wiele jego sztuk scenicznych wystawianych było w atmosferze skandalu i gorących polemik. Na ochotnika brał udział w pierwszej wojnie światowej. Po zwolnieniu z wojska kontynuował przerwane studia oraz zaangażował się w działalność rewolucyjną. Pełnił m.in. funkcję przewodniczącego Centralnej Rady Rewolucyjnej, która w kwietniu 1919 roku

proklamowała Bawarską Republikę Rad. Po upadku rewolucji skazany na pięć lat ciężkiego więzienia. Na wolność wyszedł w 1924 roku i nadal kontynuował działalność polityczną, i działał w międzynarodowym ruchu socjalistycznym. Po dojściu hitlerowców do władzy został pozbawiony obywatelstwa niemieckiego, a jego książki publicznie spalono. Wyemigrował do Szwajcarii, a następnie do USA. Bardzo zaangażował się po stronie republikanów w czasie wojny domowej w Hiszpanii i mocno przeżył ich klęskę. Popełnił samobójstwo w dwa miesiące po wkroczeniu generała Franco do Madrytu.

TONE Theobald Wolfe (1763-1798)

Zamieszanie w sądownictwie

Irlandzki polityk, bojownik o niepodległość. W 1791 roku był współzałożycielem Towarzystwa Zjednoczonych Irlandczyków, rozwijającego działalność na rzecz utworzenia niezależnej Republiki Irlandii. Występował przeciw dyskryminacji politycznej katolików. Od 1795 roku przebywał na emigracji w Stanach Zjednoczonych, później we Francji. W 1796 roku uczestniczył w nieudanym francuskim desancie generała L. Hoche'a, a w 1798 roku we francuskiej ekspedycji, której celem było wsparcie powstania Irlandczyków.

Francuzi przybyli za późno, gdy powstanie dogasało, Tonę zaś -mimo francuskiego munduru - został rozpoznany, aresztowany i skazany na śmierć przez powieszenie. Ojciec Tonę'a poprosił o pomoc w uratowaniu syna znanego adwokata Currana. W dniu egzekucji mecenas stanął się w sądzie Ławy Królewskiej. Nie kwestionował oskarżenia, lecz prawo sądu wojskowego do wydawania wyroku, argumentując, że to rola sądu cywilnego. Przewodniczący składu sędziowskiego Artur Wolfe lord Kilwarden uznał jego argumenty i nakazał przekazać Tonę'a władzom cywilnym. Oficerów, którzy odmówili wydania więźnia, kazał aresztować. Cała ta prawna operacja, choć precedensowa i o fundamentalnym znaczeniu dla praktyki sądowniczej w Wielkiej Brytanii, nie pomogła już samemu więźniowi. Tonę, oczekujący na egzekucję w celi, poderżnął sobie gardło. Wybrał samobójstwo niż śmierć z rąk wroga.

TOSCA (postać operowa)

Baron, malarz i dziewczyna

Tytułowa bohaterka opery Giacoma Pucciniego. Rzecz dzieje się w Rzymie w roku 1800. Tosca kocha ze wzajemnością malarza Maria Cavardossiego. Jednak na skutek intryg prefekta policji, barona Scarpia, malarz trafia do więzienia i ostatecznie zostaje skazany na śmierć. Baron obiecuje Tosce, że wypuści jej ukochanego pod warunkiem, że dziewczyna mu ulegnie. Wcześniej jednak trzeba będzie - jego zdaniem - urządzić pozorowaną egzekucję. Tosca, uzyskawszy glejt bezpieczeństwa, zabija Scarpię, ale okazuje się, że ten wcześniej ją oszukał; egzekucja była prawdziwa. Zrozpaczona Tosca popełnia samobójstwo - rzuca się z murów Zamku Świętego Anioła w przepaść.

Libretto opery powstało na podstawie dramatu Yictorien Sardou pod tym samym tytułem, napisanego specjalnie dla Sary Bernhardt.

TRECKOW Henning von (1901-1944)

Nikt z nas nie może się skarżyć

Generał niemiecki. Przed drugą wojną światową krótko sympatyzował z narodowym socjalizmem, później stał się jego przeciwnikiem. Za udany udział w operacjach wojskowych w Polsce i we Francji awansowany do stopnia generała dywizji. Po raz pierwszy próbował dokonać zamachu na życie Hitlera 13 marca 1943 roku, ale bomba przemycona do samolotu Flihrera nie wybuchła. Planował także kilka innych zamachów, ale ostatecznie przyłączył się do grupy Clausa von Stauffenberga. Po nieudanym zamachu zorganizowanym przez tę grupę 20 lipca 1944 roku uznał, że odbierając sobie życie, uchroni siebie przed torturami, a innych spiskowców przed dekonspiracją. Dzień po próbie zabójstwa Hitlera odebrał sobie życie, wysadzając się ręcznym granatem. Żegnając się z adiutantem i przyjacielem, Fabianem von Schlabrendorffem, uznał Hitlera za największego wroga ludzkości. Przypomniał daną Abrahamowi przez boga obietnicę, iż oszczędzi Sodomę, jeżeli znajdzie się w mieście choć dziesięciu sprawiedliwych, i powiedział: "Mam nadzieję, że Bóg oszczędzi Niemcy ze względu na to, co uczyniliśmy, i nie zniszczy ich. Nikt z nas nie może się skarżyć. Każdy kto przystąpił do ruchu oporu, włożył na siebie szatę Dejaniry. Wartość człowieka tylko wtedy uzyskuje potwierdzenie, kiedy jest on gotów złożyć życie w ofierze za przekonania".

TRIPLEW Konstanty Gawriłowicz (postać literacka)

Konsekwentnie odrzucany

Jeden z głównych bohaterów dramatu Antoniego Czechowa Mewa. Syn słynnej niegdyś aktorki i początkujący dramaturg zakochuje się w młodej dziewczynie Ninie Zariecznej. Ta jednak odrzuca uczucie Konstantego i wiąże się z jego ojczymem - pisarzem Borysem Trigorinem. Wyjeżdża też z prowincjonalnego miasta do Moskwy z nadzieją na zrobienie kariery. Konstanty, załamany brakiem pisarskich sukcesów, podejmuje nieudaną próbę samobójczą. Ninie także nie udaje się artystyczna kariera, grywa jedynie w podrzędnych teatrzykach. Opuszcza ją Trigorin. Po kilku latach ponownie spotyka Konstantego i ponownie odrzuca jego miłość, przyznając, iż ciągle darzy uczuciem jego ojczyma. Po jej odejściu Triplew strzela sobie w głowę raz jeszcze - tym razem skutecznie.

TRUNG TRAC (?-43) i Trung Nhi (?-43)

Dwie siostry

Siostry wywodzące się ze znakomitego arystokratycznego rodu wietnamskiego. W 40 roku Ding Su, chiński notabl z Chau Dien, wydał wyrok śmierci na męża Trać Trung - Sacha Thi. Pragnąca go pomścić Trać wywołała wraz z siostrą powstanie przeciwko chińskiemu panowaniu. Rewolta rozpoczęła się w marcu 40 roku w rejonie rzeki Hat i szybko objęła całą gubernię Giao Chi, Trać zaś ogłosiła się władczynią. Dopiero opanowanie przez powstańców znacznych terenów sprawiło, iż Chińczycy przystąpili do zdecydowanej kontrofensywy. Ich bardzo liczna armia pod wodzą Ma Yuana rozbiła siły wietnamskie najpierw pod Lang Bać, a następnie w kilku innych bitwach. Wreszcie obie siostry, w obliczu beznadziejnej sytuacji militarnej, popełniły samobójstwo, topiąc się w nurtach rzeki Hat Giang. Trwająca trzy lata rewolta, nazywana od tego czasu Powstaniem Dwojga Sióstr, została ostatecznie zdławiona.

TUCHOLSKY Kurt (1890-1935)

To już nie satyra

Niemiecki pisarz i publicysta żydowskiego pochodzenia. Ukończył prawo, przez czas jakiś pracował w banku. Debiutował w 1907 roku satyrą na cesarza Wilhelma II. Z czasem stał się najwybitniejszym lewicowym publicystą okresu międzywojennego w Niemczech. Występował zdecydowanie i odważnie przeciw hitleryzmowi. Jako korespondent prasowy od 1924 roku mieszkał we Francji, od 1929 roku zaś - w Szwecji. Tam też, w 1933 roku, dowiedział się, że hitlerowcy spalili publicznie jego książki, a jego samego pozbawili niemieckiego obywatelstwa. Głęboko wstrząśnięty rozwojem sytuacji politycznej w Niemczech, dwa lata później, 21 grudnia 1935 roku, popełnił samobójstwo w domu w Göteborgu.

TUMRY (postać literacka)

Bez kłopotu wyprawił duszę do piekła

Jedna z głównych postaci powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego Chata za wsią. Pół Cygan, pół Rusin porzucił tabor i osiedlił się na wsi. Wbrew miejscowej społeczności, która go nie akceptowała, zbudował dom, postawił kuźnię i ożenił się z Motruną. Gdy jednak do wsi powrócił cygański tabor, Tumry odnowił stary romans z Cyganką Azą. Rozdarty pomiędzy namiętny związek z Azą i poczucie obowiązku wobec żony i dziecka i nie potrafiący znaleźć wyjścia z tej sytuacji, zdecydował się popełnić samobójstwo. Mimowolnym świadkiem ostatnich chwil jego życia stał się parobek Janek. Kraszewski tak opisał ostatnie chwile Tumrego: "Cygan, nie patrząc już na niego, nie słuchając go, żywo założył głowę w stryczek, odrzucił nogą zgniły kawałek belki, na który się wspiał, sięgając do węzła - i zawisł z okropnym miotaniem się w powietrzu.

Parobek ani mrugnął. Wstał po chwili, uklonił się trupowi i powolnie zwrócił się drogą ku wiosce.

- Dobrześ zrobił... - rzekł w duchu do siebie. - Na co mu było żyć, kiedy i sobie, i drugim na nic się zdał, zawałidroga! Sprawiedliwy człowiek, osądził się i sam bez kłopotu wyprawił duszę do piekła!"

TURING Alan Mathison (1912-1954)

Jabłko z nadzieniem

Brytyjski matematyk. Gdy miał zaledwie dwadzieścia trzy lata, napisał rozprawę O liczbach wyliczalnych, która zapoczątkowała erę maszyn liczących. W czasie drugiej wojny światowej współpracował z brytyjskim wywiadem, zajmując się konstruowaniem maszyn deszyfrujących. Po wojnie zaś zajmował się automatami liczącymi i sztuczną inteligencją. W 1951 roku został członkiem Towarzystwa Królewskiego w Londynie, ale wkrótce odkryto jego homoseksualne skłonności. W purytańskiej Anglii postawiono go przed wyborem: przymusowa kuracja lub więzienie. Uczony wybrał trzecie rozwiązanie: zjadł jabłko posmarowane cyjankiem potasu. Miał wówczas zaledwie czterdzieści dwa lata.

TYGELLIN (Ofonius Tigellinus) (?-69)

Pięknym za nadobne

Główny doradca cesarza Nerona od 62 do 68 roku. Z urodzenia Sycylijczyk, pomimo niskiego pochodzenia doszedł do wysokich stanowisk. W 39 roku, jako kochanek Agrypiny Młodszej, został wygnany z Rzymu. Później pełnił funkcję dowódcy straży pożarnej. Do pełni łask powrócił za czasów Nerona. Jako prefekt pretorianów był powszechnie znany z okrucieństwa i zdeprawowania, które miały ogromny wpływ na cesarza Nerona. Wczesne źródła wspominają, że doszedł do władzy dzięki utwierdzeniu Nerona w jego dewiacjach. Był też zwolennikiem i realizatorem rządów terroru po nieudanym spisku Pizona w 65 roku. Za bezwzględne rozprawienie się z zamachowcami, których zmuszał do samobójstw, otrzymał odznaki triumfalne. Kiedy Sulpicius Galba wywołał powstanie przeciwko Neronowi w 68 roku, Tygellin podał się do dymisji, nie musiał więc ryzykować życia w walce o uratowanie władzy Nerona. Choć lud domagał się jego głowy, nowy cesarz Galba pozostawił Tygellina przy życiu, a nawet chronił go przed gniewem tłumów. Mniej wyrozumiały okazał się następca Galby -cesarz Otho. W 69 roku zmusił go do popełnienia samobójstwa. Były zausznik Nerona przeciął sobie żyły w Sinuessie.

Ludzka podłość to bezlitosny oprawca, który bez trudu wykonuje wyroki śmierci rękami swoich ofiar.

Guy Boluois

UDET Ernst (1896-1941)

Wstydliva śmierć

Najskuteczniejszy pilot niemiecki w czasie pierwszej wojny światowej (sześćdziesiąt dwa strącenia maszyn wroga), od 1939 roku generalny inspektor Luftwaffe. Był także uzdolnionym konstruktorem, brał udział w pracach nad stworzeniem messerschmitta 109 oraz junkersa 87. Po niepowodzeniach w bitwie o Anglię oraz po ucieczce Hessa na Zachód stracił zaufanie Goringa i Hitlera. Po porażkach Luftwaffe na froncie wschodnim i poważnej kłótni z Göringiem 17 listopada 1941 roku popełnił samobójstwo. Oficjalna wersja nazistowskiej propagandy, która nie mogła pozwolić sobie na tak wstydlive wydarzenia, głosiła, iż zginął podczas testowania nowej broni do samolotów.

UFKIR Mohammad (7-1972)

Wiem, co mnie czeka

Marokański generał, minister obrony narodowej i szef sztabu generalnego armii Maroka. 16 sierpnia 1972 roku doszło do nieudanej próby zamachu na króla Hasana II. O godzinie 16 cztery wojskowe myśliwce ostrzelały osobisty samolot króla, którym monarcha wracał z prywatnej wizyty we Francji. Atak się nie powiódł, samolot zdołał wylądować na lotnisku w Rabacie, mimo że był poważnie uszkodzony. Większość spiskowców została ujęta w kilka godzin. Król, który cudem uniknął śmierci, wezwał wieczorem Ufkira do pałacu. Generał przybył do Skirat - rezydencji Hasana - o godzinie 23.00. Wszedł do saloniku, w którym znajdował się szef protokołu kancelarii królewskiej - generał Mulej Hafid Aloui, i adiutant króla - pułkownik Ahmed Dlimi. Ufki chciał się od nich dowiedzieć, czy ujęto już komendanta bazy, z której startowały samoloty, majora Kuerę. Kiedy nie otrzymał żadnej odpowiedzi, powiedział: "Wiem, co mnie czeka" i wyciągnął pistolet. Dwaj obecni przy tym oficerowie chcieli mu przeszkodzić, on jednak zdołał wystrzelić do siebie trzy razy. Jedna z kul okazała się śmiertelna. Dwa dni później na konferencji prasowej minister spraw wewnętrznych Ben Hima oświadczył, że samobójstwo Ufkira było "spowodowane zdradą" i że to generał stał na czele spiskowców.

USPIENSKI Gleb Iwanowicz (1843-1902)

Ciążenie wyzysku

Rosyjski prozaik i publicysta. Mając niecałe dwadzieścia lat, zadebiutował w petersburskich miesięcznikach opowiadaniem z życia nizin społecznych. Sporo podróżował po Europie, ugruntowując swoje radykalne poglądy na temat wyzysku ludu przez warstwy wyższe. Wiele szkiców i opowiadań poświęcił problematyce

chłopskiej. Ostatnie dziesięć lat życia spędził jako pacjent szpitala psychiatrycznego, zarzucając całkowicie pracę twórczą. Choroba psychiczna doprowadziła go w końcu do samobójstwa, które popełnił 6 kwietnia 1902 roku w Tulę w wieku pięćdziesięciu dziewięciu lat.

Jest tylko jeden problem filozoficzny prawdziwie poważny: samobójstwo.

Albert Camus

VANE Sybilla (postać literacka)

Miłość do łajdaka

Jedna z postaci powieści Oscara Wilde'a Portret Dodana Graya. Jest siedemnastoletnią aktoreczką, w której zakochuje się tytułowy bohater. Dorian bardziej jednak urzeka talent dziewczyny aniżeli jej uroda i osobowość. Toteż gdy pod wpływem miłości dziewczyna zdaje się tracić aktorskie umiejętności, Dorian bez skrpułów zrywa zaręczyny. O śmierci Sybilli dowiaduje się następnego dnia z relacji przyjaciela, lorda Henryka: "Zdaje się, że około pół do pierwszej wyszła z matką z teatru. Natychmiast jednak wróciła na górę twierdząc, że czegoś zapomniała. Chwilę na nią czekano, ale już nie wróciła. Ostatecznie znaleziono ją martwą na podłodze w garderobie. Przez pomyłkę napiła się jakiegoś okropnego płynu, którego używają do czegoś w teatrze. Nie wiem, co to było, ale prawdopodobnie płyn zawierał w sobie kwas pruski albo octan ołowiu. Sądzę, że kwas pruski, skoro zaraz umarła".

VAN Gogh Vincent (1853-1890)

Zrobiłem to dla dobra wszystkich

Wybitny holenderski malarz postimpresjonistyczny, jeden z najśłynniejszych twórców w historii sztuki. W maju 1890 roku wyjechał do Auvers-sur-Oise, gdzie zamieszkał w gospodzie i wiele malował. 27 lipca, w niedzielę, wyszedł po południu z gospody, aby malować na polach. Wrócił wieczorem chwiejnym krokiem i zamknął się w swoim pokoju. Ponieważ nie schodził na kolację, gospodarz Ravoux poszedł zobaczyć, co się dzieje. Vincent leżał w łóżku, pokazał krwawiącą ranę w boku, po strzale z pistoletu. Wezwano zaprzyjaźnionego z malarzem doktora Gacheta. Ten uznał, że kuli nie należy wyjmować. Nazajutrz zjawił się ukochany brat Vincenta - Theo. Spędzili razem całe popołudnie. Malarz powiedział: "Tak chciałbym odejść" i pół godziny później jego życzeniu stało się zadość. Zmarł około pierwszej w nocy.

Dlaczego popełnił samobójstwo? W pisany na gorąco 29 lipca liście do swej żony Theo notował: "Biedak nie zaznał wiele szczęścia i stracił już wszelkie złudzenia. Przygniata go zbyt wielki ciężar, jest taki samotny". Nieco później Theo pisał do siostry, Liz: "Chciał umrzeć. Kiedy siedziałem przy jego wezglowiu i powiedziałem, że mamy nadzieję ujrzyć go w lepszym stanie i wyrwać rozpacz, odpowiedział "smutek trwać będzie wiecznie". Zrozumiałem, co chciał tymi słowami wyrazić. W kilka chwil potem zaczął się dusić, po minucie zamknął oczy". Z kolei Emil Bernard w liście do Alberta Auriera notował: "Wyzionął ducha paląc fajkę i wyjaśniając, że samobójstwo konsekwentnie zdecydował i zaplanował z całą jasnością umysłu. Opowiedziano mi następujący charakterystyczny fakt, świadczący o tym, że chciał odejść: "Więc będę musiał to powtórzyć" -powiedział, gdy dr Gachet wspomniał, że ma nadzieję go uratować". Ktoś zapamiętał, że powiedział: "Zrobiłem to dla dobra wszystkich".

Mimo tak rozlicznych relacji z ostatnich chwil życia artysty, nie brak także pytań. Franco Vedovello w książce poświęconej van Goghowi pisze: "Nie znamy dokładnych przyczyn śmierci, o okoliczności możemy tylko stawiać sobie pytania. Do końca nie wiadomo, skąd wziął rewolwer, nieznane jest też dokładne miejsce, gdzie chciał zakończyć życie. Nic też w jego listach nie zapowiada tego tragicznego finału".

W tej sytuacji pozostają jedynie literackie wizje. Irving Stone w słynnej zbeletryzowanej biografii van Gogha Pasja życia tak wyobrażał sobie ostatnie chwile przed samobójczym strzałem: "Wspiął się na wzgórze obok zamku. Chłop jakiś widział go siedzącego w konarach drzewa. "To niemożliwe - powtarzał Vincent - to niemożliwe*. Po pewnym czasie zsunął się z drzewa i pobiegł na zaorane pole z tyłu za zamkiem. Teraz nadszedł kres... Wiedział o tym już po pierwszym ataku w Arles, ale wówczas nie czuł się na siłach, aby zrobić ze sobą koniec. (...) Zwrócił twarz ku słońcu. Przyłożył rewolwer do boku i nacisnął spust. Upadł i twarzą zarył w żyznym grząskim ile - proch wracający na łono matki".

VARGAS Dornelles Getulio (1883-1954)

Nie mogę wam ofiarować nic więcej jak życie

Polityk brazylijski. Karierę zaczynał od stanowiska gubernatora stanu Rio Grandę. W 1930 roku, w wyniku rewolucji, doszedł do władzy i sprawował ją przez następne piętnaście lat. W 1945 roku, po wymuszonym odejściu z urzędu, założył Brazylijską Partię Pracy i jako jej przewodniczący ponownie został prezydentem w 1950 roku. Realizował politykę populistyczną i reformatorską, zmiany, które przeprowadzał, miały charakter nacjonalistyczno-autorytarny. Po nieudanym zamachu na życie opozycyjnego dziennikarza Carlosa Lacerdy, zorganizowanym przez szefa ochrony prezydenckiej, pojawiły się liczne (m.in. od arcybiskupa Rio de Janeiro, byłych prezydentów Bernardesa i Dutry) żądania dymisji Yargasa. 23 sierpnia Manifest do narodu, ponownie wzywający prezydenta do bezwarunkowego ustąpienia, ogłosiło dwudziestu siedmiu generałów lotnictwa. Następnego dnia nad ranem Yargas zastrzelił się w swoim gabinecie. Pozostawił list, będący jego testamentem politycznym: "Po tylu latach zdominowania i rozszarpywania kraju przez międzynarodowe grupy gospodarcze i finansowe przyszedłem na czele rewolucji i dane mi było zwycięstwo. Zapoczątkowałem dzieło wyzwolenia i ustanowiłem ustrój wolności społecznej. W pewnym momencie musiałem zaniechać swego dzieła. Potem powróciłem do władzy, wyniesiony przez lud. Ale wówczas do skrytej kampanii grup międzynarodowych przyłączyła się akcja interesów krajowych, przeciwstawiających się ustrojowi dającemu zabezpieczenie robotnikom. (...) Walczyłem z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień, z godziny na godzinę. Nie mogę wam ofiarować nic więcej niż życie. Walczyłem za lud. Walczyłem przeciw wyzyskowi Brazylii. Poświęciłem wam życie. Dziś za was umieram. Bez strachu. Żegnając się z życiem i przechodząc do historii, spokojnie stawiam krok na drodze ku wieczności". Powyższy tekst przeczytano w radiu w niecałą godzinę po śmierci Yargasa.

Fala sympatii dla zmarłego prezydenta przetoczyła się przez kraj, manifestowały swą rozpacz miliony, głównie biedoty i robotników. Około stu tysięcy ludzi przeszło przed trumną. Lacerda ukrył się, a później na jakiś czas, w obawie o życie, musiał uciekać z Brazylii. Yargas został pochowany w rodzinnym majątku w Sao Borja.

VATEL (7-1671)

Hańba kucharza

Przypadek opisany przez Isabelle Bricard w Leksykonie śmierci wielkich ludzi. Yatel pełnił funkcję maitre d'hotel księcia Kondeusza. Podczas szczególnie uroczystego przyjęcia wydawanego w Chantilly przez księcia na cześć Ludwika XIV okazało się, że przy dwóch stołach zabrakło dla gości mięsiv. Yatel, który podobno nie spał dwanaście nocy, by przygotować tę kolację, był załamany. Na niewiele zdały się nawet pocieszenia samego Kondeusza, który zapewniał, że wszystko było w jak najlepszym porządku. Powtarzał w kółko: "To plama na moim honorze. Nie zniosę tego". Następnego dnia, a był to piątek rano, od rana oczekiwał dostawców świeżych ryb i owoców morza. Ci jednak nie pojawili się o umówionym czasie, co oznaczało, że posiłki mogą nie być przygotowane na czas. "Tej hańby już nie przeżyję", oświadczył Yatel. Poszedł do pokoju i trzykrotnie nadział się na miecz. Chwilę później nie żył.

VILLNEUVE (1763-1805)

Pierre-Charles-Jean-Baptiste-Silvestre de

Sześć ciosów

Admirał dowodzący flotą francuską podczas bitwy pod Trafalgarem. W walce wykazał się dużą odwagą, ale bitwa zakończyła się sukcesem Anglików. Połączone siły francusko-hiszpańskie straciły dwadzieścia jeden okrętów i czternaście tysięcy żołnierzy, podczas gdy przeciwnicy nie stracili ani jednego okrętu i mieli zaledwie czterystu pięćdziesięciu zabitych. Villneuve dostał się do niewoli, ale wkrótce został z niej zwolniony. Przybył do Rennes, gdzie zatrzymał się w miejscowym hotelu. Nie mógł jednak znieść hańby związanej z klęską i czując się w pełni odpowiedzialnym za rezultaty bitwy, popełnił samobójstwo w hotelowym pokoju zadając, sobie w serce sześć ciosów nożem.

Bezradność, rozpacz, ból i strach to adwokaci śmierci obdarzeni wyjątkową mocą przekonywania.

Madelaine Tohear

WAGNER Gustav (1911-1980)

Bestia w ludzkiej skórze

Z pochodzenia Austriak, był w czasie drugiej wojny światowej komendantem obozu w Sobiborze i bezpośrednio odpowiadał za śmierć dwustu pięćdziesięciu tysięcy Żydów, z których wielu zamordował osobiście. Zwany "bestią w ludzkiej skórze" uchodził za najbardziej krwawego i sadystycznego spośród wszystkich komendantów obozów zagłady. Po wojnie znalazł się w jednym z obozów jenieckich, ale dzięki fałszywym dokumentom został z niego wypuszczony. Skazany zaocznie na śmierć przez trybunał w Norymberdze. Ukrywał się początkowo w Grazu, a następnie, dzięki pomocy Watykanu, wyjechał do Brazylii, gdzie przez nikogo nie niepokoiony mieszkał w Sao Paulo do 1978 roku. Wówczas to został rozpoznany przez dziennikarzy jednej z miejscowych gazet. Trafił do więzienia, ale rząd Brazylii odrzucił wnioski o ekstradycję składane kolejno przez Austrię, Niemcy, Izrael i Polskę. Do końca nie okazał najmniejszej skruchy. 15 października 1980 roku popełnił samobójstwo.

WALLENROD Konrad (postać literacka)

Litewska piąta kolumna

Tytułowy bohater powieści poetyckiej Adama Mickiewicza. Litwin, który cierpliwością i podstępem osiągnął godność wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego, tylko po to, by doprowadzić zakon do zguby. Jego świadome, dyktowane patriotyzmem i lojalnością wobec ojczystego kraju, kunktatorstwo i błędne decyzje militarne, powodują, że Krzyżacy ponoszą poważne klęski. Wewnątrz zakonu zawiązuje się przeciw niemu spisek. Gdy rycerze postanawiają go zgładzić, wypija truciznę i umiera:

*Już orszak dolne krużganki przebiega,
Już przez żelazne, pokręcone wschody,
Do Wallenroda wiodące gospody,
Łoskot stóp zbrojnych raz w raz się rozlega;
Alf, zawaliwszy wrzeciędzem podwoje,
Dobywa szablę, wziął czarę ze stoła,
Podszedł ku oknu: - "Stało się" - zawoła,
Nalał i wypił: - "Starcze! W ręce twoje!"*

WALTER Ferdynand von (postać literacka)

Piramida intryg

Potomek bogatej arystokratycznej rodziny, syn ministra księżęcego dworu - prezydenta von Waltera, jeden z bohaterów tragedii Fryderyka Schillera Intryga i miłość. Rzecz dzieje się w bliżej nieokreślonym księstwie. Ferdynand zakochuje się ze wzajemnością w pochodzącej z mieszczańskiej rodziny szesnastoletniej Luizie Miller. O rękę dziewczyny stara się podstępny sekretarz prezydenta. Z kolei ojciec Ferdynanda pragnie ożenić go z inną kobietą. Skomplikowana intryga zawiązana przez ojca Ferdynanda i jego sekretarza doprowadza do tego, iż zazdrosny młody arystokrata zarzuca Luizie wiarołomstwo, a następnie wsypuje jej truciznę do napoju. Umierająca dziewczyna wyznaje ukochanemu prawdę o intrydze, a ten -w odruchu rozpacz - wypija resztki trucizny i kochankowie umierają razem.

WANDA (postać legendarna)

Słynny skok

Legendarna władczyni Krakowa. Postać wymyślona prawdopodobnie przez Wincentego Kadłubka. Według Kroniki polskiej jego autorstwa, Wanda po śmierci ojca Grakchusa-Kraka, objęła rządy nad Polakami. Olśniony jej urodą niemiecki wódz, z którym walczyła, popełnił samobójstwo, Wanda zaś nigdy nie wyszła za mąż i zmarła bezpotomnie.

Autor Kroniki wielkopolskiej (ok. 1295) zmienia nieco tę wersję. Otóż książę niemiecki pragnął pojąć ją za żonę, odrzucony, najechał kraj Le-chitów, ale poległ w bitwie. Wanda zaś, za nieustraszoną walkę "otrzymawszy od Alemanów (Niemców) porękę wierności i hołd, wróciła do swego państwa i ofiarowując siebie bogom za tak wielką chwałę i pomyślne wyniki, dobrowolnie skoczyła do Wisły". Po jej samobójczej śmierci Polacy długo nie mieli króla, lecz jedynie wojewodę pośród siebie wybierali. Kolejne szczegóły do legendy dodał Jan Długosz. Otóż książę nazywał się Rytygier, samobójczy skok zaś spowodowany był nie chęcią ofiary bogom, lecz nienawiścią do Niemców. Píše też, że mogiła Wandy, wzniesiona nad rzeką Dłubną, znajduje się o milę od Krakowa. Marcin Bielski, autor Kroniki polskiej, określa czas śmierci Wandy na mniej więcej 680 rok.

WARLOCK Peter (1894-1930)

W świecie muzyki

Angielski kompozytor, krytyk i redaktor, znany z pieśni i nienaganych przeróbek muzyki elżbietańskiej. Prace literackie i dziennikarskie sygnował prawdziwym nazwiskiem, przybranym natomiast (Philip Heseltine), podpisywał prace muzyczne. Napisał kilka książek poświęconych muzyce, założył czasopismo "The Sackbut". Jego kompozycje ujawniały wpływy muzyki elżbietańskiej, Fredericka Deliusa i Bernarda van Dierena. Jego pieśni, stanowiące główną część dorobku, są wysoko cenione ze względu na spójność muzyki i tekstu, jakość melodii i unikalną harmonię. 17 grudnia 1930 roku, w wieku zaledwie trzydziestu sześciu lat, popełnił samobójstwo, najprawdopodobniej załamany sytuacją, w jakiej się znalazł -niemocy twórczej, braku środków finansowych i presji rodziny, by porzucił środowisko artystyczne - pochodził bowiem z bogatej mieszczańskiej rodziny.

WARUS (Publius Quinctilius Varus) (ok. 50 p.n.e.-9 n.e.)

Germanie górą

Patrycjusz ze starego rzymskiego rodu, spokrewniony z cesarzem Oktawianem Augustem. W 13 roku p.n.e. został piątym konsulem, sześć lat później prokonsulem w Afryce, a następnie namiestnikiem Syrii. W 7 roku n.e. został wyznaczony przez cesarza do utworzenia prowincji (Germania) ze zdobytych, a sięgających aż po Łabę terenów. W 9 roku n.e. stanął do bitwy w Lesie Teutoburskim przeciwko armii zjednoczonych plemion germańskich pod wodzą księcia Cherusków Arminiusza. Klęska Warusa była ogromna. Germanie wręcz zmiotli z powierzchni ziemi aż trzy dowodzone przez niego legiony. Po tak haniebnej porażce Warusowi pozostało tylko jedno wyjście - samobójstwo.

WAT Aleksander (AfóKśaykter Chwat) (1900-1967)

Przebacz, błagam, nie rozpaczaj

Poeta, prozaik, tłumacz, współtwórca polskiego futuryzmu. Jego najslynniejszym dziełem był "pamiętnik mówiony" (nagrywany na magnetofonie) Mój Wiek, będący zapisem wspomnień z czasów drugiej wojny światowej i wstrząsającym świadectwem czasów spędzonych w Kazachstanie. Wat ciężko zachorował w 1953 roku. Z każdym rokiem zmniejszały się nadzieje na wyleczenie, zwiększały się natomiast bóle lewej części twarzy, lewego oka, prawej stopy. Mówił: "Jakby mnie przypiekano rozpalonym żelazem, wyrywano obcęgami mięsień policzka. Oko, jakby pocierano je szarym mydłem, stopę posiekano i kazano chodzić po rozpalonych żużlach". Pod koniec życia nie wystarczały już standardowe środki przeciwbólowe, musiał brać też morfinę, co uważał za rzecz upokarzającą jego godność.

W Ostatnim zeszycie, będącym jego osobistym dziennikiem, w miesiącach poprzedzających śmierć często pisał o wielkim bólu, z jakim musiał się zmagać. 22 kwietnia notował: "Po obrzydłych Percodanach, po obrzydłym zastrzyku, po nocy tortury, po dniach, tygodniach, miesiącach nieprzerwanego wegetowania w piekle".

A już następnego dnia pisał: "W godzinie zasypiania, wysiłek ręki wyciągniętej po nembutal konsumuje całą resztę mojej siły. W pierwszej chwili przebudzenia przeklinam całą siłę diabelską ciała, barbarzyńską masywność nóg, niespożytość torsu i twardą czaszkę, która jak kasa ogniotrwała przechowała wszystkie moje bóle nieuszczuplone". Na półtora miesiąca przed śmiercią, 10 czerwca w zeszycie znalazł się zapis: "Ogrom energii, którą muszę wydatkować co dzień, wlokąc się z tapczanu na fotel, aby przeżyć dzień cały, 16 czy 18 godzin, ile to sekund. I strach, żeby nie było za późno, żebym się nie obudził rano sparaliżowany, bezradny: nikt mnie przecież nie dobije".

22 lipca żona wieczorem zgasila mu światło, przez jakiś czas czytała jeszcze książkę. "Dobrze już po północy usłyszałam dziwne chrapnięcie. Dziwne, bo spał zawsze bardzo cicho. Pomyślałam więc, że zasnął, jak to dobrze, już nie cierpi. Więc i ja zgasila swoją lampkę i zasnęłam. Po porannej krzątaninie zdziwiło mnie, że na mnie nie dzwoni. Miał przy sobie taki mały dzwoneczek, którym mnie wzywał po obudzeniu. Była już prawie dziesiąta. Weszłam po cichutku. Leżał uśpiony, z pochyloną na poduszce głową. Wyraz twarzy miał pogodny, spokojny. Zbliżyłam się po cichutku i dotknęłam jego głowy, pogładziłam leciutko włosy. I wtedy, jak gdybym nagle zrozumiała, wzięłam go w ramiona, objęłam za plecy i uniosłam ku sobie. O! - krzyknęłam - O! obudź się!".

W zeszycie, w którym prowadził dziennik, na pierwszej stronie napisał tamtej nocy: "Nie ratować". A dalej do żony: "Przebacz mi moją straszną zbrodnię. Chciałem ciągnąć agonię, ale to już absolutnie niemożliwe. To i tak nie do uniknięcia, nic nie pomoże żadne leczenie, kilka tygodni, a coraz gorzej byłoby. Przebacz, błagam, nie rozpaczaj. Myśl, że skończyła się moja męczarnia, nawet ty nie znałaś jej głębi siły. Kochana, żyj. Dobranoc moje światło dobranoc moja kochana dobranoc Olu". Niżej do syna: "Andrzeju kochany, nie załamuj się, myśl o mamie, zajmij się mamą". Oraz: "Na miłość boską. Tylko nie ratować! Już mi się to należało. To będzie straszne, jeżeli zdołacie mnie uratować! Nie mogę nawet o tym myśleć. Jedyne to mój już teraz strach. Nie rozpaczajcie!". Owej nocy 29 lipca połknął 40 tabletek nembutalu.

WATANABE Kazań (1793-1841)

Niedźwiedzia przysługa

Japoński malarz, znany ze swoich próbujących uchwycić charakter modelu portretów oraz z pionierskiego przystosowywania zachodnich doświadczeń malarstwa do sztuki japońskiej. Był synem biednego samuraja ze świty pomniejszego lorda. Watanabe studiował malowanie, by zarobić na życie. W 1832 roku, będąc na służbie u lorda Tawara z Mikawa, został wysłany do Edo (dziś Tokio). Postawiono go w stan gotowości - miał bronić wybrzeża swej prowincji. Głęboko przeżywał kłopoty rządu i niepewność przyszłego losu kraju. Pisał wiele prac uzasadniających konieczność reform. Gdy w 1839 roku przeciwstawił się izolacjonistycznej polityce rządzącego szogunatu Togukawa, został za karę skazany na bezterminowy areszt domowy. W 1841 roku jego uczniowie postanowili urządzić mu wystawę w Edo. Watanabe jednak z przerażeniem i paniką zareagował na tę inicjatywę. Obawiał się, że powstanie niepotrzebne zamieszanie wokół jego rodziny i jego pana, które może przynieść bliżej nieokreślone kłopoty. W stanie depresji, 23 listopada 1841 roku, w Tahara popełnił samobójstwo.

WEINHEBER Josef (1892-1945)

Od humanisty do nazisty

Pisarz i poeta austriacki. Wychowywał się w domu dziecka. Zaczynał od pracy w rzeźni, potem zatrudnił się w mleczarni, następnie na poczcie. Jego młodzieńcze wiersze są wyrazem przekonania o humanistycznym posłannictwie poezji. Rychło jednak uwodzi go nazizm. W 1931 roku wstępuje do NSDAP i zaczyna sławić w swej poezji narodowy socjalizm. Pełnił zresztą kierownicze funkcje w organizacjach gloryfikujących faszyzm. Samobójstwo popełnił 8 kwietnia 1945 roku wstrząśnięty niekorzystnym dla Rzeszy przebiegiem wojny i strachem przed zbliżającą się do Wiednia Armią Czerwoną. Przez szereg lat wydawanie jego dzieł było w Austrii zakazane. Pełen zbiór jego utworów ukazał się dopiero w latach 1953-1956.

WEISS Ernst (1882-1940)

Przyjaciel Kafki

Pisarz austriacki pochodzenia żydowskiego. Z wykształcenia lekarz, przez wiele lat pracował jako chirurg w szpitalach Wiednia, Berlina i Berna, a także na okrętach oraz w lazaretach frontowych. Był bliskim przyjacielem Franza Kafki. Pisał bardzo

dużo, a jego pierwsza powieść spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem ekspresjonistów. W 1933 roku, po dojściu w Niemczech faszystów do władzy, wyemigrował do Pragi, a następnie (1938)- do Francji. Na emigracji żył w ubóstwie, wspomagany przez przyjaciół. Na wieść o wkroczeniu wojsk niemieckich do Paryża popełnił samobójstwo. Uwieczniła go Anna Seghers w powieści *Tranzyt* jako pisarza Weidela.

WERTEP (postać literacka)

Wzór romantycznej miłości

Tytułowy bohater powieści Johanna Goethego *Cierpienia młodego Wertera*. Ambitny i wrażliwy mieszczanin poznaje córkę komisarza miejskiego, Lottę. Zakochuje się w niej bez pamięci, ale nie zdradza się ze swymi uczuciami, zachowując lojalność wobec oficjalnego narzeczonego Lotty - Alberta. Po ślubie młodych Werter popada w coraz większy obłęd w związku z niespełnioną, ale niewygasłą miłością i ostatecznie decyduje się na samobójstwo. Pisze list pożegnalny do Alberta, wieczorem czyta tragedię Lessinga *Emilia Galotti*, punktualnie o północy zaś strzela sobie w głowę: "Sąsiad zobaczył błysk prochu i usłyszał padający strzał; ponieważ jednak wszystko pozostało w spokoju, nie zwrócił na to większej uwagi.

Rano o szóstej wchodzi służący ze świecą. Znajduje swego pana na ziemi, pistolet i krew. Woła, dotyka go; żadnej odpowiedzi; charczał jeszcze tylko. Biegnie po lekarzy, po Alberta. Lotta usłyszała dzwonek, drżenie przejęło jej wszystkie członki. Budzi męża, wstają; służący wyjąc i bełkocząc przynosi wiadomość. Lotta pada zemdlna przed Albertem.

Gdy lekarz przybył do nieszczęśliwego, znalazł go na ziemi bez ratunku; puls bił, wszystkie członki były obezwładnione. Przestrzelił sobie głowę nad prawym okiem. Mózg wystąpił. Otwarto mu jeszcze żyłę na ramieniu; krew płynęła, dyszał jeszcze.

Po krwi na poręczy krzesła można było wnosić, że dokonał czynu siedząc przy biurku. Potem osunął się, tarzał się konwulsyjnie wokół krzesła. Leżał na wprost okna, bezsilny, na plecach, całkowicie ubrany i obuty, w niebieskim fraku i żółtej kamizelce.

Dom, sąsiedztwo, miasto było poruszone. Albert wszedł. Wertera położono na łóżku, z obwiązaną skronią; twarz była już martwa; nie poruszał już żadnym członkiem. Płuca charczały jeszcze straszliwie, to słabiej, to mocniej; oczekiwano końca. Wina wypił tylko kieliszek. Na biurku leżała otwarta *Emilia Galotti*. (...) O dwunastej w południe umarł".

Dzieje Wertera zyskały popularność w całej Europie, a jego postać stała się wzorem romantycznej miłości. Toteż liczne wówczas przypadki samobójstw z miłości wiązano z powieścią! jej oddziaływaniem na młodych czytelników.

WETUS Antystiusz Lucjusz (?-65), jego córka i teściowa

Więź z zięciem

Pochodził z zacnej patrycjuszowskiej rodziny rzymskiej. W roku 55 piastował wspólnie z Neronem konsulat. Był teściem Rubeliusza Plauta zgładzonego przez Nerona trzy lata wcześniej. Wetus oskarżony o popełnienie nadużyć popełnił

samobójstwo w swej willi w Formiae. Wraz z nim życie odebrali sobie: jego córka Pollitta oraz jego teściowa.

WIED Gustav(1858-1914)

Rozczarowanie światem

Duński pisarz, uważany za jednego z najbystrzejszych obserwatorów i komentatorów życia społecznego w Danii przełomu wieków. Syn właściciela ziemskiego. Chciał być księgarzem, został domowym nauczycielem, a ostatecznie literatem. Zadebiutował nowelą Młodzi i starzy, którą władze uznały za nieobyczajną, a jej autora skazały na czternaście dni więzienia. W jego utworach (aforyzmy, powieści) symbolizm miesza się z satyrą, dekadencja z groteską i ironią. Z latami u Wieda nasilał się pesymizm i melancholia. Coraz większe rozczarowanie światem spowodowało, iż po wybuchu pierwszej wojny światowej pisarz popełnił samobójstwo.

WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI Bolesław (1881-1942)

Myśli płaczą mi się w głowie

Z wykształcenia lekarz, z powołania żołnierz - piłsudczyk, generał brygady. Ale też poeta, tłumacz, autor piosenek. Po klęsce wrześniowej znalazł się w Stanach Zjednoczonych. Mimo że nieprzejednany piłsudczyk, wierny honorowi żołnierskiemu oddał się pod rozkazy Sikorskiemu, z którym nie rozumiał się najlepiej. Chciał być w wojsku. Jednak Sikorski przydzielił mu dość poślednie stanowisko konsula na Kubie. Samobójstwo planował od dawna, przygotowywał się do niego. 29 sierpnia 1941 roku pisał w liście do jednego z działaczy POW: "Muszę umrzeć. Na skutek wszystkich przeżyć, tragedii Polski, a zarazem tragicznej sytuacji osobistej, osłabienia pamięci, zupełnego psychicznego wyczerpania. Zamiast podtrzymywać żonę moją, która zawsze była dla mnie najlepszą żoną i najdzielniejszą pomocą, zamiast ułatwić mej córce jej poszukiwania za pracą robioną z bezgraniczną wytrwałością, byłem od szeregu miesięcy ciężarem dla nich, kłopotem i ustawicznym zmartwieniem".

W czerwcu 1942 przesłał Henrykowi Korabowi-Janiewiczowi swoje archiwum z prośbą o zaopiekowanie się nim.

1 lipca 1942 roku o godzinie 9 wyszedł na taras domu, w którym mieszkał przy Riverside Drive. Jak relacjonował taksówkarz przypadkowo obserwujący to wydarzenie - ukląkł na balustradzie, przeżegnał się i skoczył. Zmarł w karetce pogotowia, w drodze do szpitala. W kieszeni piżamy znaleziono list: "Myśli płaczami się po głowie i łamią jak zapałki lub słoma. Nie mogę spamiętać najprostszych nazw miejscowości, nazwisk ludzi oraz prostych wypadków z mego życia. Nie czuję się w tych warunkach na siłach reprezentować Rządu, gdyż miast pożytku mógłbym zaszkodzić sprawie.

Zdaję sobie sprawę, że popełniam zbrodnię wobec żony i córki zostawiając je na pastwę losu i obojętnych ludzi. Proszę Boga o opiekę nad nimi".

Dwa dni później odbył się pogrzeb na koszt państwa. Przemawiał ambasador Jan Ciechowski. Na cmentarzu Calvary odśpiewano Pierwszą Brygadę oraz Śpij kolego w ciemnym grobie. W kilka lat później wiersz poświęcony jego śmierci napisał Kazimierz Wierzyński. Kończył się słowami:

*Wybrał ziemię nie naszą i brzozę nie swojską,
Obcy cmentarz i obce żegnało go wojsko.*

*Lecz on jaśniał, szedł w młodość, powracał po swoje,
Ktoś po salwie podnosił z murawy naboje.*

Dlaczego odebrał sobie życie? Jacek Majchrowski w książce Pierwszy ułan drugiej Rzeczypospolitej pisał: "Było to niewątpliwie wyczerpanie nerwowe spowodowane klęską wojenną, klęską jego obozu, niedopuszczenie do wojska, a walkę wszak uważał za swój święty obowiązek, ale przede wszystkim, jak ujęła to jego żona, "ciągłe dokuczanie i ujadania, głupie i podłe insynuacje o zdradzie Marszałka Piłsudskiego"

W 1990 roku, staraniem Krakowskiego Związku Legionistów Polskich, prochy Wieniawy przeniesiono na Cmentarz Rakowicki w Krakowie.

WINDEKS Juliusz (Vindex Caius Iulius) (?-68)

Wahający się oswobodzicie!

Był zromanizowanym Galem z Akwitanii, senatorem, a od 67 roku legatem jednej z prowincji Galii (prawdopodobnie Lugdunensis, dziś Lyonu). W styczniu 68 roku podniósł bunt przeciwko Neronowi. Ponieważ nie dysponował wielkimi siłami, wezwał na pomoc namiestnika Hiszpanii Tarrakońskiej - Galbę, pisząc w liście do niego z zachętą, "aby Galba stał się oswobodzicielem rodu ludzkiego i wodzem". Galba zwlekał, niepewny, czy bunt przeciwko Neronowi się powiedzie. W tym czasie przeciwko Windeksowi wyruszył namiestnik Germanii Górnej Werginius Rufus i w bitwie pod Yesonito pokonał go ostatecznie. Załamany klęską Windeks popełnił samobójstwo nie doczekawszy chwili, gdy Neron został zgładzony, a jego miejsce zajął Galba.

WŁTH Helena de (postać literacka)

Gwałt na turni

Przykład efektownego, dramatycznego i honorowego samobójstwa poniżonej kobiety. Helena jest jedną z bohaterek powieści Stefana Żeromskiego Popioły, młodą szlachcianką, żoną pruskiego oficera. Od męża ucieka z dawnym kochankiem, Rafałem Olbromskim. Zarnieszkują w górskiej chacie w Tatrach, gdzie bez pamięci oddają się miłości. Pewnego razu dochodzi do tragedii. W górskiej pieczarze, w której zatrzytnali się na noc, napadają ich zbójcy. Wiążą Rafała, a jego ukochaną gwałcą. Oto jak wyglądają ostatnie chwile życia Heleny widziane oczyma unieruchomionego Olbromskiego: "Krzyk Heleny wzywał go na pomoc. Zobaczył, jak ją jeden z chłopów powalił na ziemię. Widział, jak się zaciekle, straszliwie, zębami broniła, jak ręce zbója zdierały z niej suknię, szarpały koszulę, a wreszcie to najstraszniejsze, co mógł zobaczyć na ziemi. (...) Dojrzał, że Helena z rąkdnigiego zbója, który ją wśród chichotu bandy powtórnie obalić chciał na ziemię i jak poprzedni, posiąść, wydarła się. Westchnął z ulgą, gdy półnaga, skrwawiona, jednym susem skoczyła przed siebie na wystający, najwyższy brzeg turni, a stamtąd - w przepaść".

WITKIEWICZ Stanisław Ignacy (1885-1939)

Uniknąć okropności

Pisarz i malarz, którego samobójcza śmierć we wrześniu 1939 roku obrosła legendami, symboliką i jest chyba najbardziej znanym oraz najczęściej analizowanym tego typu przypadkiem wśród polskich artystów. Niewątpliwie więc zasługuje na bardziej szczegółowe potraktowanie. Witkacy przemyślał o odebraniu sobie życia już wcześniej. W liście z 11 sierpnia 1938 roku do przyjaciółki i kochanki Czesławy Olcińskiej pisał: "Pomyśl, ilu okropności uniknę, jeżeli zejść w porę z tego świata. Będzie to jedyny rozsądny czyn. Więc nie namawiaj mnie na trzyrranie się, bo zrobię, co mogę, ale obiecywać, że żyć będę w cierpieniu, nie mogę". Tę zapowiedź zrealizował rok później.

Lipiec i sierpień 1939 roku spędził w Zakopanem. W dniu wybuchu wojny zgłosił się do punktu mobilizacyjnego w Warszawie, ale z powodu wieku i stanu zdrowia nie dostał przydziału mobilizacyjnego. 5 września, z fałą uchodźców i w towarzystwie Czesławy Okińskiej, wyruszył na wschód. W połowie września dotarł do wsi Jezioro na Polesiu, będąc już w stanie silnej depresji. 14 września zamieszkali w dworcu Ziemiańskich. 18 września popełnił samobójstwo.

Jedynym wiarygodnym świadkiem nie tylko ostatnich dni, ale i ostatnich chwil życia Witkacego była Czesława Okińska. Postanowili bowiem wspólnie odebrać sobie życie. Okińska przeżyła i w końcu września 1939 roku powróciła do stolicy. Janina Klimczewska, siostra Czesławy, opowiadała: "Gdy wróciła z tej rajzy do Warszawy, powiedziała mi tylko tyle: Staszek tak się bał bolszewików, najazdu ze Wschodu, że poderżnął sobie gardło. A była młoda -37 lat, silna, pełna życia i energii. Rozpaczała, że go nie powstrzymała, że ją odratowano, bo jak będzie po tym wszystkim żyć?". Okińska jedenastokrotnie w swym dalszym życiu relacjonowała tamte wydarzenia; po raz pierwszy jeszcze we wrześniu 1939 roku, po raz ostatni - tuż przed śmiercią w 1975 roku. Jej wszystkie relacje zebrał, porównał i zestawiał w jedną Sławomir Smoczyński.

Najbardziej wiarygodny scenariusz zdarzeń wyglądał w skrócie następująco: 17 września, w niedzielę, około południa Witkiewicz dowiedział się z radia o inwazji sowieckiej. Następnego dnia przed świtem, około godziny 4.00, powiedział do Czesławy tylko dwa słowa: "To dziś". Następnie ogolił się i obydwójce po cichu wyszli, z nikim się nie żegnając. Poszli do pobliskiego lasu, drogą w kierunku wsi Szachy. Zaczynało świtać. Mało rozmawiali, przez blisko godzinę szukając odpowiedniego miejsca. Wreszcie znaleźli ogromny, rozłożysty dąb, około półtora kilometra od domu. Usiedli. Witkacy połknął kilka pastylek efedryny na pobudzenie krążenia krwi. W garnuszku z wodą rozpuścił dwadzieścia do czterdziestu tabletek luminalu oraz cybialginy i dał Czesławie do wypicia. Pożegnali się ze sobą. Witkacy żyłkami naciął sobie żyły na przegubie, a następnie na przedramieniu, ale krew nie płynęła. Przeciął więc żyły na prawej nodze, także bez efektu. Powiedział więc: Jak ty zaśniesz, to poderżnę sobie gardło". Czesława powoli zaczęła tracić przytomność i usłyszała jeszcze, jak Witkacy wołał: "Nie zasypiaj, nie zostawiaj mnie samego". Później podłożył jej sweter pod głowę. Przeciął sobie tętnice po obu stronach szyi. Umarł wskutek wykrwawienia.

Czesława po jakimś czasie dostała torsji, zwróciła połknięte leki i odzyskała przytomność. Witkacy już nie żył. Leżał na wznak z podkuloną nogą, ręce miał zgięte w łokciach i odchylone do góry, uchylone usta, otwarte oczy. Okińska czołgała się około czterystu metrów i znów straciła przytomność. Tymczasem zaniepokojeni

nagłym zniknięciem gości Ziemiańscy rozpoczęli około godziny 8 poszukiwania. Witkacego wkrótce odnaleźli bracia Anatolij i Siergiej Gomułkowie, a pół godziny później natrafiono też na nieprzytomną Czesławę. Następnego dnia po południu odbył się pogrzeb Witkacego. Pochowano go w zrobionej tego samego dnia rano trumnie z prostych sosnowych desek, w garniturze i z laską. Ostatniej posługi udzielił miejscowy pop. Okińska leżała nieprzytomna jeszcze trzy dni. 24 września opuściła Jezioro i wróciła do Warszawy.

Czesław Miłosz w Traktacie moralnym poświęcił śmierci Witkacego następujące strofy:

*Wiersz mój chce bronić od rozpaczki,
Tej właśnie, jaką miał Witkacy,
Kiedy część prawdy widząc trafnie
Sam w swoje własne wpadł zapadnie
I w owym wrześnie, pełnym żalu,
Potężną dozą weronału
Śmierć uznał za rzecz tak zaszczytną
Że to, co zaczął, skończył brzytwą.*

"O jakich to zapadniach myślał Miłosz?" - pytała Anna Micińska w eseju na łamach "Dialogu" w 1986 roku. Otóż zdaniem badaczki spotkać można trzy interpretacje motywów, które pchnęły Witkacego do samobójstwa. Koncepcja psychologiczna wywodzi jego skłonności samobójcze z cech osobowościowych, które pod koniec życia przybrały postać psychozy maniakalno-depresyjnej. Tę tezę lansował m.in. Bolesław Miciński. W ten sposób zakłada się pewną niepoczytalność twórcy. Koncepcja historiozoficzna wywodzi z kolei to samobójstwo z porewolucyjnych lęków, niechęci do komunizmu, strachu przed Rosjanami. Jej zwolennicy przypominają, iż targnięcie się na życie nastąpiło bezpośrednio po wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski. Pużyna nazwał tę wersję "patriotyczną". Koncepcja trzecia - transcendentalna - została szczegółowo przedstawiona przez Romana Ingardena i zakłada, iż samobójstwo wynikało ze światopoglądu artysty i jego odczuwania życia, bytu, losu, przeznaczenia itd. Anna Micińska we wspomnianym eseju proponuje jeszcze jedną interpretację: artystyczną. Pisała: "Witkiewicz własne życie traktował jak stający się w czasie dramat, którego każdy fragment czy epizod reżyserował z absolutną samoświadomością i bezkompromisową odwagą. W świecie, który nadchodził, dla Witkiewicza nie było już absolutnie żadnego miejsca. Wyciągnął też z tego jedyny możliwy wniosek". ;

WŁADZIO (postać literacka)

Chętna śmierć

Samobójstwo z lojalności. Władzio jest jedną z postaci Ślubu Witolda Gombrowicza, przyjacielem głównego bohatera - Henryka. Na skutek dziwacznych wydarzeń Henryk zostaje królem, wtrąca ojca do więzienia i despotycznie rządzi królestwem. Przygotowuje się do ślubu z Manią, ale we Władziu widzi rywala do ręki dziewczyny. Zmusza więc przyjaciela do popełnienia samobójstwa, po czym każe się aresztować.

WOJACZEK Rafał (1945-1971)

Już nie czas na sentymenty

Bodaj najbardziej uzdolniony polski poeta przeklęty. Pierwszy raz próbował odebrać sobie życie jeszcze w liceum. Przeszedł do szkoły z obandażowanymi przegubami. Wcześniej zaczął pić, zdradzał tendencje autode-strukcyjne. Wydaje się, że samobójstwa nie popełnił w przyływie nagłego impulsu. Kilka dni wcześniej przyjechał do rodzinnego Mikołowa. Scenę pożegnania, utrwaloną w pamięci matki, tak opisywał poeta i biograf Wojaczka Maciej M. Szczawiński: "Złapał mnie za rękę i tak stoi -wspomina Elżbieta Wojaczkowa. - Więc pytam: "Co się dzieje, Rafuś?", bo on się raczej tak wylewnie nie zachowywał. Nic. Patrzy na mnie bez słowa. Chciałam - jak matka - przytulić go jeszcze na chwilę, ale wtedy powiedział mi tak, dokładnie zapamiętałam: "Mama, już nie czas na sentymenty. A ty się już o mnie nie martw"". Kilka dni później już nie żył. Na oderwanym marginesie gazety wynotował nazwy środków, które zażył: tardyl, slimid, saroten, phanodorn, anticol... Wszystkiego po pięć lub dziesięć tabletek. Ciało znalazła gospodyni willi, w której poeta wynajmował pokój. Za życia zdołał opublikować dwa tomiki wierszy, dwa dalsze ukazały się już po jego śmierci. ,"

WOJEWODA (postać literacka)

Dosyć żywota

Przykład tego, jak starcza zazdrość może okazać się niszcząca i autode-strukcyjna. Bohater tragedii Juliusza Słowackiego Mazepa jest starym magnatem i mężem młodej Amelii. Chorobliwie przekonany o wiarołom-stwie żony i niesłusznie wietrzący niebezpieczeństwo ze strony królewskiego pazia Mazepy, doprowadza wpierw do śmierci syna, Zbigniewa, a następnie do samobójstwa Amelii. Zagrożony karą ze strony króla i świadomy popełnionych błędów przebija się kindziałem. Tuż przed śmiercią wygłasza frazę będącą pożegnaniem ze światem:

O! Trumno! Ja ci gotów przebaczyć -ja ojciec! Jeżeli z ciebie wyjdą łzy nad moją nędzą. Precz trupy! Niech szatani was przez ognie pędzą! : Dosyć oszukiwania! I dosyć żywota.

WOKULSKI Stanisław (postać literacka)

Tajemnica Zastawia

Samobójstwo hipotetyczne. Wokulski to główny bohater powieści Bolesława Prusa Lalka. Rozczarowany związkiem z Izabelą Łęcką, zrywa wszelkie towarzyskie kontakty, sprzedaje sklep, wycofuje się z interesów... i znika. Autor przedstawia czytelnikowi kilka wariantów tego, co stało się p! , z głównym bohaterem. W myśl pierwszego, głoszonego przez przyjaciela Wokulskiego, Ignacego Rzeckiego, Stach udał się w daleką podróż po świecie. Według Juliana Ochockiego odżyły w nim dawne zainteresowania naukowe i zaszył się w paryskim laboratorium profesora Geista. Natomiast zwolennikiem wersji o samobójczej śmierci jest doktor Szuman: "Stało się, co przepowiadałem Wokulskiemu jeszcze przed jego wyjazdem do Bułgarii... Przecież to jasne, że Stach zabił się w Zaslawiu. (...) Widziano go w Dąbrowie, jak kupował naboje, potem widziano go w okolicach Zastawka, a nareszcie w samym Zaslawiu. Myślę, że w zamku musiało coś kiedyś zająć między

nim a tą... tą potępienicą... Bo nawet mnie raz wspomniał, że chciałby zapaść się tak głęboko pod ziemię jak studnia zasławska..."

WOOLF Virginia (1882-1941)

Ostatni akt

Angielska powieściopisarka i eseistka. Dorastała w otoczeniu intelektualistów odwiedzających dom jej ojca, L. Stephena, historyka literatury. Słabe zdrowie uniemożliwiło jej uczęszczanie do szkół, toteż odebrała staranne wykształcenie domowe. Dom pisarki w Londynie był nie tylko miejscem spotkań dyskusyjnych tzw. Grupy Bloomsbury, ale stanowił centrum skupiające artystów i intelektualistów. Była jedną z najważniejszych postaci angielskiego modernizmu. Zadebiutowała w wieku trzydziestu trzech lat powieścią *Podróż w świat*. W swych kolejnych utworach skupiała się na ukazaniu życia wewnętrznego człowieka, jego odczuć, lęków, skojarzeń i myśli, czyniąc z akcji zewnętrznej jedynie pretekst. Do najwyższej cenionych utworów Woolf zalicza się: *Panią Dalloway*, *Do latami morskiej i Fale*. W czasie nawrotu choroby psychicznej po ukończeniu powieści *Pomiędzy aktami*, popełniła samobójstwo rzucając się do wody niedaleko swego domu w Sussex.

Starożytni szanowali życie, dlatego samobójstwo było dla nich śmiercią honorową. My mamy życie za nic, a przecież grzmiemy na samobójców, odsądzając ich od czci i wiary.

Shirley Thomson

XIANG Yu (232 p.n.e.-202 p.n.e.) (> ISJ KB ad &.

Zdolny poeta, kiepski rebeliant

Chiński generał i jeden z przywódców rebelii przeciwko rządowi dynastii Czin. Pochodził z bardzo starej arystokratycznej rodziny. "Wysoki, silny, zdolny poeta, człowiek o wielkiej ogładzie, niezwykle odważny, arogancki i okrutny" - pisał o nim Witold Rodziński w *Historii Chin*. Wraz z Liu Pangiem przejął władzę nad niemal całym terytorium państwa i dzięki temu, że dysponował znacznie silniejszą armią niż jego sojusznik, zmusił Panga do przyjęcia dość skromnego tytułu króla prowincji Hań. Przez pięć lat toczyła się walka o władzę pomiędzy oboma rebeliantami. Ostatecznie wygrał ją, będący znacznie zręczniejszym politykiem, Liu Pang. Xiang wolał wybrać samobójstwo niż niewolę. Jego heroizm, szczególnie podczas ostatniej bitwy, wielokrotnie gloryfikowali chińscy pisarze i poeci.

Samobójstwo w depresji jest prawdziwym szukaniem śmierci, a nie wołaniem o pomoc.

Antoni Kępiński

YAKUB bej (1820-1877)

Kaszgaryjski incydent

Tadżycki awanturnik, który po przybyciu w 1864 do północno-zachodnich Chin, poprzez serię politycznych i wojskowych manewrów został przywódcą antychińskich powstań mieszkańców Muslimu. Rozszerzając powstanie coraz bardziej na północ, zwrócił na siebie uwagę sułtana Ottomana, który uczynił go emirem Kaszgaru. W 1872 roku Rosjanie okupujący chińską część Turkiestanu i Sinkiangu zachęcili Yakuba do podpisania traktatu handlowego. Następnego roku Brytyjczycy, dążący do stworzenia buforowego państwa między Indiami a imperium rosyjskim, podpisali z Kaszgarzem podobny traktat. Jednak Chińczycy, zajęci dotychczas powstaniem i problemami w innych częściach swego imperium, postanowili w końcu rozprawić się z Yakubem. Armia chińska pod wodzą Tso Tsung-t'anga wkroczyła do Kaszgaru. 16 maja 1877 roku, wraz z upadkiem stolicy Kaszgaru - Turfanu, Yakub, nie widząc już żadnych szans na zachowanie emiratu jako samodzielnego państewka, popełnił samobójstwo.

YANG Yen (727-731)

Zazdrość i oskarżenia

Minister cesarza Te Tsunga z dynastii Tang. Wprowadził nowy system podatkowy, likwidujący wiele przywilejów arystokracji. Jego niektóre reformy przetrwały aż do 1949 roku, kiedy to komuniści wprowadzili własny system. Popełnił samobójstwo, gdy zazdrosny o jego pozycję wiceminister oskarżył go publicznie o przyjmowanie łapówek i korupcję.

YUI Shosetsu (1605-1651)

Przeciw szogunowi

Syn farbiarza, przeznaczony przez ojca do stanu duchownego. Yui szybko jednak porzucił szaty mnisze. Poznał Marubashi Chuya, z którym przez wiele lat planowali zamach na życie szoguna. Szkolili samurajów, gromadzili siły, pozyskiwali dla sprawy niezadowolonych roninów, samuraj nie będących na usługach żadnego arystokraty. Nieprzewidziane przecieki informacji spowodowały, iż na trzy dni przed planowanym przewrotem władze aresztowały i ukrzyżowały Chuya. Yui został zaś otoczony w Sumpu i nie widząc szans ucieczki, popełnił samobójstwo. Jego trup wystawiony został na widok publiczny, a rodzina - ku przestrodze - ukrzyżowana. Rok później podobny zamach planował ronin Bekki Shozaemon. I on, zdradzony przez spiskowców, także popełnił samobójstwo w świątyni Zojoji, w której zamierzał zamordować szoguna.

Ważna jest jakość, a nie długość życia.

Martin Luther King

ZAWIEYSKI Jerzy (1902-1959)

Za długo żyję

Przed wojną aktor, po wojnie - pisarz i działacz ruchu katolickiego. Przez dwanaście lat był posłem, przez jedenaście - członkiem Rady Państwa. Słynne stało się jego wystąpienie w Sejmie (10 kwietnia 1968 roku) w obronie uczestników marcowego protestu. Był za nie szykanowany i stopniowo odsuwany od różnych piastowanych funkcji. Jak napisał Andrzej Friszke w eseju Triumf i śmierć Jerzego Zawieyskiego: "Umieranie Zawieyskiego trwało bardzo długo. Najpierw była to śmierć publiczna, która czekała każdego, kto ośmielił się rzucić jawne wyzwanie rządzącej partii". Pisarz bardzo źle znosił bowiem spotykające go upokorzenia, afronty, ataki. W swym dzienniku pod datą 11 września 1968 roku pisał: "Za długo żyję. I boję się panicznie dalszego życia". 9 kwietnia 1969 roku dowiedział się, że władze PZPR nie zgadzają się na piastowanie przez niego mandatu posła kolejnej kadencji. Dziesięć dni później, 19 kwietnia, w nocy uległ wylewowi krwi do mózgu. Sparaliżowany, bardzo wolno powracał do zdrowia. Po pewnym czasie mógł już chodzić, ale nadal nie odzyskał pełnej sprawności umysłowej. 18 czerwca pisarz wypadł z okna na korytarzu czwartego piętra lecznicy Ministerstwa Zdrowia. Poniósł śmierć na miejscu. Czy było to samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek? Stefan Kisielewski w swych Dziennikach notował: "Przyszła wiadomość straszna: Zawieyski nie żyje. Czy wyskoczył rozmyślnie, czy wypadł w zamroczeniu - tego się nigdy nie dowiemy. Wrócił z ustępu do pokoju o piątej rano, okna są tam niskie, nie chronione. Straszny koniec tego człowieka, któregośmy w końcu tak wszyscy kochali. I co za skandaliczny brak dozoru w tym wzorowym szpitalu wobec chorego półprzytomnego. Aż straszno o tym pomyśleć".

ZBIGNIEW (postać literacka)

Zamknął oczy pełne łez

Jeden z bohaterów tragedii Juliusza Słowackiego Mazepa. Syn Wojewody, zakochany ze wzajemnością w swej młodej macosze, Amelii. Początkowo zazdrosny o paza królewskiego Mazepę z czasem zostaje jego przyjacielem. Z poczucia synowskiego obowiązku staje jednak do pojedynku z Mazepą, zastępując ojca. Osaczony poczuciem winy i pod ciężarem sytuacji zdawałoby się bez wyjścia, popełnia samobójstwo strzelając do siebie z pistoletu Mazepy. Ostatnie chwile jego życia znamy z relacji Mazepy:

*On mi się rzucił pierwszy z uściskiem na szyję
I położywszy głowę mi na pierś bijącą
Milczał długo - i rękę moją trzymał drżącą
- Niestety! W mojej ręce była broń nabita! -
Nagle, strzał usłyszałem. Patrząc - on się chwytła
Rękami za powietrze i na wznak się wali...*

ZENON z Kition (ok. 333 p.n.e.-ok. 261 p.n.e.)

Prawdziwy stoik

Filozof grecki. Twórca szkoły stoickiej w Atenach, którą kierował przez kilkanaście lat. Już za życia zyskał ogromną popularność. W uznaniu zasług Ateńczycy podjęli uchwałę o wzniesieniu mu na koszt miasta grobowca. Według przekazu Diogenesa Laertiosa Zenon rozstał się z życiem w dość oryginalny sposób. Otóż wychodząc ze szkoły potknął się, upadł i złamał palec. Rozeźlony zapukał więc w ziemię i powiedział: "Sam idę. Po co mnie wołasz". Po czym się powiesił. Nie ma niestety w przekazach zgodności, ile miał wówczas lat. Laertios twierdził, że dziewięćdziesiąt osiem, Perseusz, iż siedemdziesiąt dwa.

ZIEMBIEWICZ Zenon (postać literacka)

Przekroczona granica

Główny bohater powieści Zofii Nałkowskiej Granica. Przykład imponującej kariery zawodowej okupionej jednak nie tylko wyrzeczeniem się młodzieńczych przekonań i ideałów, ale także zgodą na cyniczny pragmatyzm. Dodatkowo Ziembiewicz przez lata prowadzi podwójne życie osobiste, jako narzeczony, a następnie mąż Elżbiety Bieckiej oraz kochanek prostej dziewczyny, córki kucharki - Justyny Bogutówny. Przekracza tytułową, choć umowną "granicę". Symboliczny akt sprawiedliwości spotyka go z ręki zawiedzionej Justyny, która przychodzi do dygnitarskiego gabinetu i oblewa Ziembiewicza żrącym płynem. Gwałtowne zakończenie tej dramatycznej historii Nałkowska przedstawia w sposób bardzo lakoniczny: "Cała sprawa była kłopotliwa, dla przyjaciół i bliskich Ziembiewicza po prostu żenująca, budziła na przemian niesmak i współczucie. W pewnej chwili stało się wiadome, że Ziembiewicz wzroku nie odzyska. Na jego żądanie przeniesiono go ze szpitala do prywatnego mieszkania, gdzie pozostawał pod opieką najbliższej rodziny. W niecały tydzień po powrocie do domu rozeszła się wiadomość o jego samobójstwie. Popełnił je strzelając sobie z rewolweru w usta".

ZWEIG Stefan (1881-1942) i jego żona

Uprzedzam ich w śmierci

Austriacki powieściopisarz, eseista, poeta i tłumacz (z języka francuskiego). Jako młody mężczyzna wiele podróżował po świecie. Debiutował tomikiem wierszy, ale sławę przyniosły mu beletryzowane biografie i monografie historyczne, m.in. Magellana, Balzaka, Erazma z Rotterdamu, Marii Stuart,

Marii Antoniny. W 1934 roku wyemigrował do Anglii i związał się z młodszą o trzydzieści lat Lotta Altmann. Po wybuchu drugiej wojny światowej wyemigrował do Brazylii, gdzie został przyjęty z wielkimi honorami i traktowany iście po królewsku. Zamieszkał w luksusowej miejscowości kuracyjnej Petropolis, otoczony uznaniem i szacunkiem, bez problemów finansowych, z młodszą żoną u boku.

Szokiem stała się więc wiadomość o popełnieniu przez niego i jego żonę samobójstwa. Stało się to w późnych godzinach wieczornych 22 lutego 1942 roku. Niemiecki pisarz i ich sąsiad doktor Ernst Feder, który pierwszy odkrył zwłoki, relacjonował: "Leżeli ubrani na łóżku z zamkniętymi oczyma, z pogodnym wyrazem twarzy: ona zwrócona ku niemu, zastygła w geście lewego ramienia zwróconego w połowie w jego stronę, jakby go chciała objąć, ale nagle ktoś jej w tym przeszkodził".

W gabinecie pisarza znaleziono list pożegnalny. Pisał w nim: "Zanim dobrowolnie i z pełną świadomością rozstanę się z tym życiem, pragnę usilnie spełnić swój ostatni obowiązek: wyrazić z głębi swego serca wdzięczność Brazylii, temu cudownemu krajowi za to, że była dla mnie i dla mojej pracy oazą. Z każdym dniem coraz więcej uczyłem się kochać ten kraj i nigdzie z większą chęcią nie mógłbym budować od podstaw swego życia, skoro świat mego własnego języka przestał dla mnie istnieć, a moja duchowa ojczyzna Europa, sama się unicestwia. Ale po przekroczeniu sześćdziesiątego roku życia potrzeba by mi było szczególnych sił, bym mógł jeszcze raz całkowicie zaczynać od nowa. A moje siły wyczerpały się w ciągu długich lat bezdomnej wędrówki. Dlatego uważam, że będzie lepiej, jeżeli we właściwym czasie i w należytej postawie moralnej zakończę swe życie, ja, dla którego praca intelektualna była zawsze źródłem najczystszej radości, a osobista wolność - najwyższym szczęściem, jakie w ogóle jest możliwe na tej ziemi. Pozdrawiam wszystkich moich przyjaciół: oby mogli jeszcze ujrzeć jutrenkę po długiej nocy! Ja, człowiek nazbyt niecierpliwy, uprzedzam ich w śmierci". Zmęczenie wojną i życiem, poczucie upadku kultury, niewiara w lepszą przyszłość przebijały także z ostatniego listu wysłanego przez Zweiga do byłej żony, w którym pisał: "Jestem zbyt znużony, aby móc to wszystko przeżywać i znosić".

Aleksander Rogalski w Zbliżeniach tak analizował przyczyny i konsekwencje tego kroku: "Konsternacja, jakiej doznali przyjaciele Zweiga wskutek jego fatalnej decyzji, a także rozgoryczenie, jakie wywołała ona u wielu jego sympatyków i wielbicieli, były czymś zupełnie zrozumiałym. Wydarzenie to stanowiło dla intelektualistów niemieckich, przebywających na wygnaniu i ciężko borykających się z losem, istną klęskę: rozbroiło ich psychicznie. Jedno wydaje się pewne: Zweig był istotą o bardzo kruchej i subtelnej strukturze duchowej. Był zarówno tworem, jak i ofiarą najwyższej warstwy liberalnej społeczeństwa europejskiego, z której się wywodził, warstwy przesyconej wyrafinowaną kulturą, naznaczonej styg-matem schyłkowości i cierpiącej gdzieś w głębi swej istoty na duże niedobory biologiczne".

ZYGELBOJM szmuj (1395-1943)

Nie mogę pozostać w spokoju

Żydowski działacz robotniczy, od młodości związany z Bundem. Wyjechał z Polski na początku okupacji i reprezentował Bund w Radzie Narodowej w Londynie. Gdy coraz szerszą falą zaczęły napływać doniesienia o eksterminacji Żydów w Polsce, Zygelbojm próbował mobilizować opinię publiczną w Anglii do niesienia pomocy. Załamany brakiem efektów i obojętnością Zachodu, popełnił samobójstwo. Pozostawił list, w którym pisał m.in.: "Wśród murów getta rozgrywa się obecnie ostatni akt tragedii, jakiej nie znała historia. Odpowiedzialność za zbrodnię wymordowania całej ludności żydowskiej w Polsce spada w pierwszym rzędzie na samych morderców, ale pośrednio obciąża całą ludzkość, narody i rządy państw sprzymierzonych. (...) Nie mogę pozostać w spokoju. Nie mogę żyć, gdy resztki narodu żydowskiego w Polsce, którego jestem przedstawicielem, są likwidowane. Moi towarzysze w getcie warszawskim polegli z bronią w ręku w ostatnim boju. Nie było mi sądzonym zginąć tak jak oni, razem z nimi. Ale należę do nich i do ich grobów masowych. Śmiercią swoją pragnę wyrazić najsilniejszy protest przeciw bierności, z którą świat się przygląda i dopuszcza do zagłady ludu żydowskiego".

Bibliografia, źródła cytatów:

Alvarez Andy, Samobójstwo u starożytnych i u chrześcijan, przekład Łukasz Sommer, w:

"Literatura na Świecie" nr 8-9/1996

Anachee Min, Madame Mao, przekład Marek Cegięła, Muza, Warszawa 2001

Appian, Historia Rzymu, przekład Ludwik Piotrowicz, Zakład im. Ossolińskich PAN, Wrocław 1957

Baker Carlos, Ernest Hemingway, Historia życia, przekład Bronisław Zieliński, Muza, Warszawa 1999

Balzac Honoriusz, Stracone złudzenia, przekład Tadeusz Boy-Żeleński, G. Gebethner, Kraków 1919

Balzac Honoriusz, Blaski i nędza życia kurtyzany, przekład Tadeusz Boy-Żeleński, Spółdzielnia Wydawnicza "Książka", Kraków 1946

Beksiński Tomasz, Opowieści z krypty, "Tylko rock", nr 12/1999

Belkina Marija, Losy pokrzyżowane: o ostatnich latach życia Mariny Cwietajewej i jej bliskich, przekład Rozalia Lasotowa, Zakład im. Ossolińskich PAN, Wrocław 1997

Bellow Saul, Mój przyjaciel John Berryman, przekład Jarosław Andres, w: "Literatura na Świecie", nr 12/1979

Berent Waclaw, Próchno, Wydawnictwo Nowe, Warszawa 1920 Berman Adolf i Barbara, Zagłada getta warszawskiego, "Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego", nr 45/1963

Berryman John, Miłość i stawa, przekład Piotr Sommer, "Literatura na Świecie", nr 12/79

Biblia, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, przekład Komisja Przekładu Pisma Świętego, Warszawa 1975

Bocian Martin, Leksykon postaci biblijnych, przekład Juliusz Zychowicz, Znak, Kraków 1995

Bricard Isabelle, Leksykon śmierci wielkich ludzi, przekład Anita i Krzysztof Staroniowie, Książka i Wiedza, Warszawa 1998

Buchowski Marian, Stachura. Biografia i legenda, Kamerton, Opole 1993

Chateaubriand Francois Renę, Atala, przekład Tadeusz Boy-Żeleński, Biblioteka Boya, Warszawa 1932

Delsaux Henri, Condorcet journaliste, za: Salmonowicz Stanisław, Sylwetki spod gilotyny, PAN, Warszawa 1989

Des Cars Jean, Ludwik II Bawarski, przekład Teresa Jekielowa, PIW, Warszawa 1997

Diogenes Laertios, Żywoty i poglądy słynnych filozofów, przekład Irena Krońska, Kazimierz Lesniak, Bogdan Kupis, Witold Olszewski, PWN, Warszawa 1984.

Dołęga-Mostowicz Franciszek, Drugie życie dra Murka, Somix, Bydgoszcz 1990

Dostojewski Fiodor, Bracia Karamazow, przekład Aleksander Wat, PIW, Warszawa 1970

Dostojewski Fiodor, Zbrodnia i kara, przekład Czesław Jastrzębiec-Kozłowski, PIW, Warszawa 1974

Dostojewski Fiodor, Biesy, przekład Tadeusz Zagórski, PIW, Warszawa 1972

Dukanović Alija, Posłowie w: Pavese Cesare, Piękne lato, PIW, Warszawa 1975

Dumas Aleksander. Hrabia Monte Christo, przekład Julian Rogoziński, Iskry, Warszawa 1990

Dziekoński Tomasz. Życie marszałków francuskich z czasów Napoleona, S.H. Merzbach, Warszawa 1842

Eco Umberto, Imię róży, przekład Adam Szymanowski, PIW, Warszawa 1987

Faulkner William, Wściekłość i wrzask, przekład Anna Przedpełska-Trzeciakowska, Czytelnik, Warszawa 1971

Ferro Marc, Historia kolonizacji, przekład Michał Czajka, Oficyna Wydawnicza Yolumen, Warszawa 1997

Flaubert Gustave, Madame Bovary, przekład Aniela Micińska, PIW, Warszawa 1955

Flawiusz Józef, Dawne dzieje Izraela, przekład Zygmunt Kubiak i Jan Radożycki, Wydawnictwo Księgarni św. Wojciecha, Poznań 1962

Flawiusz Józef, Wojna żydowska, przekład Jan Radożycki, Wydawnictwo Księgarni św. Wojciecha, Poznań 1980

Franek Dań, Bohema. Życie paryskiej cyganerii na początku XX wieku, przekład Halina Andrzejewska i Maria Braunstein, Iskry, Warszawa 2000

Frisch Max, Homo Faber, przekład Irena Krzywicka, Czytelnik, Warszawa 1991

Friszke Andrzej, Triumf i śmierć Jerzego Zawieyskiego, "Znak" 2/1998

Gajewski Stanisław, Śmierć przyjaciela, "Polityka", nr 51/1980

Gibbon Edward, Zmierzch cesarstwa rzymskiego, przekład Stanisław Kryński, PIW, Warszawa 1960

Giroud Françoise, Jenny Marks czyli żona diabła, przekład Mieczysław Bibrowski, Czytelnik, Warszawa 1995

Goethe Johann Wolfgang, Cierpienia młodego Wertera, przekład Leopold Staff, Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań 1993

Gojawczyńska Pola, Dziewczęta z Nowolipek, Warszawskie Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa 1947

Gombrowicz Witold, Ślub, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1986

Gombrowicz Witold, Ferdydurke, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1986

Graves Robert, Mity greckie, przekład Henryk Krzeczowski, PIW, Warszawa 1982

Graves Robert, Ja, Klaudiusz, przekład Stefan Essmanowski, PIW, Warszawa 1991

Guimaraes Bernardo, Niewolnica Isaura, przekład Dorota Walasek-Elbanowska, PIW, Warszawa 1991

Gutzkow Karl, Akosta Uriel, przekład Mikołaj Bołoz-Antoniewicz, Księgarnia Polska, Kraków 1897

Hartwig Julia, Gerard de Nerval, PIW, Warszawa 1972

Hłasko Marek, Patia, Da Capo, Warszawa 1995

Holden Anthony, Piotr Czajkowski: tragiczny i romantyczny, przekład Bogumiła Nawrót, Alfa-Wero, Warszawa 1999

Hugo Victor, Człowiek śmiechu, przekład Hanna Szumańska-Grossowa, Książka i Wiedza, Warszawa 1953

Hugo Victor, Hernani, przekład Karolina Wągrowa, Redakcja "Świata", Kraków 1895

Hugo Victor, Nędznicy, przekład Krystyna Byczewska, PIW, Warszawa 1956

Hugo Victor, Ruy Blas, przekład Gabriel Karski, PIW, Warszawa 1955

Ibsen Henryk, Hedda Gabler, przekład Józef Giebułtowicz, Zakład im. Ossolińskich PAN, Wrocław 1983

Ibsen Henryk, Rosmersholm, przekład Jacek Fruhling i Józef Giebułtowicz, Zakład im. Ossolińskich PAN, Wrocław 1983

Iwaniuk Waclaw, Kartagina i inne miasta, Komitywa, 1987

Johnson Paul, Intelktualiści, przekład Andrzej Piber, Edition Spotkania, Warszawa 1994

Kaden-Bandowski Juliusz, Generał Barcz, Zakład im. Ossolińskich PAN, Wrocław 1975

Kafka Franz, Wyrok, przekład Juliusz Kydryński, Kwiaty na Tor, Warszawa 1992

Kański Józef, Przewodnik operowy, PWM, Warszawa 1978

Karpiński Krzysztof, Tylko smutek jest piękny: opowieść o Mieczysławie Koszu, Unipress, Lublin 1990

Kasjusz Dion Kokcejan, Historia rzymska, przekład Władysław Madyda, Zakład im. Ossolińskich PAN, Wrocław 1967

Kazanecka Anna, Przegląd filmów Rainera Fassbindera, program, "Iluzjon" FilMOTEKA

Narodowa, maj 1993

Kisielewski Stefan, Dzienniki, Iskry, Warszawa 1996

Klawe Zofia Janina, Historia literatury portugalskiej, Zakład im. Ossolińskich PAN, Wrocław 1985

Knopp Guido, Ludzie Hitlera, przekład Mieczysław Dutkiewicz, Świat Książki, Warszawa 1999

Kosiński Jerzy, Pustelnik z 69 ulicy, przekład Roman Czarny, Da Capo, Warszawa 1997

Krański Zygmunt, Agaj-Han w: Dzielą, tom 4, Biblioteka Arcydzieł Literatury, Warszawa 1931

Kraszewski Józef Ignacy, Chata za wsią, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Katowice 1956

Kraszewski Ignacy, Ulana, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1951

Krawczuk Aleksander, Poczet cesarzy rzymskich, Iskry, Warszawa 1986

- Kuśniewicz Andrzej, Król Obojga Sycylii, PIW, Warszawa 1970
- Lamb Harold, Hannibal, przekład Zofia Kierszys, Jadwiga Olędzka, MON, Warszawa 1962
- Lechoń Jan, Poezje, Zakład im. Ossolińskich PAN, Wrocław 1990
- Leśniak Kazimierz, Lukrecjusz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1960
- Li Zhisui, Prywatne życie przewodniczącego Mao, przekład Zygmunt Zaczyn, Philip Wilson, Warszawa 1996
- London Jack, Martin Eden, przekład Zygmunt Glinka, Iskry, Warszawa 1958
- Lorca Ferdynand Garcia, Dom Bernardy Alba w: Dramaty, przekład Zbigniew Bieńkowski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1960
- Loth Roman, Wstęp, w: Lechoń Jan, Dzienniki, PIW, Warszawa 1992
- Majchrowski Jacek, Pierwszy ułan Rzeczypospolitej, BGW, Warszawa 1993
- Malraux Andre, Dola człowiecza, przekład Adam Ważyk, Wydawnictwo Nowości Literackie, Warszawa 1935
- Małkowska Monika, Samotnik z międzynarodową sławą, "Rzeczpospolita", 08.10.1999
- Mann Tomasz, Czarodziejska góra, przekład Jan Łukowski, Czytelnik, Warszawa 1953
- Marcou Lilly, Życie prywatne Stalina, przekład Maria Braunstein, Iskry, Warszawa 1999
- Markowska Wanda, Wstęp, w: Kleist Heinrich von, Listy, Czytelnik, Warszawa 1980
- Matthews John, Mitologia Wysp Brytyjskich, przekład Zofia Ziółkowska, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1997
- Micińska Anna, Samobójstwo Witkiewicza, "Dialog", nr 8/1986 Mickiewicz Adam, Grażyna, Gebethner i Wolff, Warszawa 1929
- Mickiewicz Adam, Konrad Wallenrod, Spółdzielczy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1949
- Miłosz Czesław, Traktat moralny, Krajowa Agencja Wydawnicza, Lublin 1981
- Moczulski Leszek, Stary browning, "Gazeta Wyborcza", nr 79/1999
- Morawski Kazimierz, Historia literatury rzymskiej, tomy 1-7, Akademia Umiejętności, Kraków 1909-1921
- Mrozek Sławomir, Rzeźnia, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975
- Nałkowska Zofia, Granica, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1982
- Nepos Korneliusz, Żywoty wybitnych mężów, przekład Jerzy Axer, PWN, Warszawa 1974
- The New Encyclopaedia Britannica, tomy 1-28, Encyclopaedia Britannica Inc., Chicago 1992
- Od Maneta do Pollocka. Słownik nowoczesnego malarstwa, przekład Helena Devechy, Arkady, Warszawa 1995

O'Neill Eugene, Żaloba przystoi Elektrze, w: Współczesny dramat amerykański, przekład Adam Tarn, PIW, Warszawa 1967

Orłowski Hubert, Literatura III Rzeszy, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1979

Orzeszkowa Eliza, Cham, Książka i Wiedza, Warszawa 1949

Osiński Alojzy, Słownik mitologiczny, Drukarnia Xięży Pijarów, Warszawa 1806

Perzyński Włodzimierz, Aszantka, Gebethner i Wolff, Warszawa 1922

Platon, Fedon, przekład Władysław Witwicki, Książnica Atlas, Lwów 1925

Plutarch, Cztery żywoty, przekład Mieczysław Bożek, Czytelnik, Warszawa 1954

Polski Słownik Biograficzny, tomy 1-40, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, Warszawa 1937-2000

Prorok Leszek, Dzienniki 1949-1984, Baran i Suszczyński, Kraków 1998

Prus Bolesław, Faraon, Książka i Wiedza, Warszawa 1949

Prus Bolesław, Lalka, Gebethner i Wolff, Warszawa 1946

Przybyszewski Stanisław, Krzyk, Lektor, Warszawa 1917

Przybyszewski Stanisław, Śnieg, Gebethner i Wolff, Warszawa 1907

Putrament, Boldyn w: Pisma, tom 6, Książka i Wiedza, Warszawa 1982

Reouven Renę, Słownik zabójców, przekład Alicja Choińska, Hanna Igalson-Tygielska, Krystyna Osińska, Amber, Warszawa 1992

Reuth Georg, Goebbels, przekład Michał Misiorny, Iskry, Warszawa 1996

Rio Angel de, Historia literatury hiszpańskiej, tom 2, przekład Kalina Wojciechowska, PWN, Warszawa 1972

Rittner Tadeusz, W małym domku, Zakład im. Ossolińskich PAN, Wrocław 1954

Rodziński Witold, Historia Chin, Zakład im. Ossolińskich PAN, Wrocław 1992

Rogalski Aleksander, Zbliżenia. Szkice z literatury i kultury, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1963

Rojas Fernando de, Celestyna, przekład Kazimierz Zawadowski, PIW, Warszawa 1962

Rozpędowski Henryk, Sonja i Marek: rozmowa z Sonją Ziemann, jedyną żoną Marka Hlaski, Iskry, Warszawa 1999

Rużicka Kareł, Czarna Afryka. Literatura i język, przekład Maryla Metelska, Zakład im. Ossolińskich PAN, Wrocław 1980

Saint-Exupery Antoine de, Mały Książę, przekład Jan Szwykowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1972

Sampson George, Historia literatury angielskiej w zarysie, przekład Piotr Graff, PWN, Warszawa 1967

Salmonowicz Stanisław, Sylwetki spod gilotyny, PWN, Warszawa 1989

Sandauer Artur, Wprowadzenie do Lukrecjusza, w: Pisma zebrane, tom 2, Czytelnik, Warszawa 1985

Schiller Fryderyk, Zbójcy, przekład Michał Budzyński, Biblioteka Powszechna, Zioczów 1924

Shelly Wollstonecraft Mary, Frankenstein czyli nowoczesny Prometeusz, przekład Henryk

Goldman, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1989

Siedlecka Joanna, Wypominków ciąg dalszy, Iskry, Warszawa 1999

Sienkiewicz Henryk, Bez dogmatu, Gebethner i Wolff, Warszawa 1934

Sienkiewicz Henryk, Quo vadis, PIW, Warszawa 1966

Sloan James, Jerzy Kosiński, przekład Ewa Kulik-Bielińska, Da Capo, Warszawa 1997

Słowacki Juliusz, Beatryks Cenci, Biblioteka Powszechna, Złoczów 1913

Słowacki Juliusz, Fantazy, Biblioteka Powszechna, Złoczów 1928

Słowacki Juliusz, Horsztyński, Biblioteka Powszechna, Złoczów 1909

Słowacki Juliusz, Lilia Weneda, Gebethner i Wolff, Warszawa 1922

Słowacki Juliusz, Mazepa, Biblioteka Powszechna, Złoczów 1923

Sontang Susan, Zestaw do śmierci, przekład Anna Kołyszko, PIW, Warszawa 1989

Stanisławski Krzysztof, Nowe kino niemieckie, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie, Sopot 1998

Stefanioni Lodovico, Recenzja zamiast epitafium. Rainer Wemer Fassbinder, "Film na Świecie", nr 1/1983

Steinbeck John, Na wschód od Edenu, przekład Bronisław Zieliński, PIW, Warszawa 1981

Steyenson Robert Louis, Dziwna historia drą Jekylla i Mrą Hyde'a, przekład Maciej Słomczyński, Jesieńczyk, Wrocław 1994

Stiller Robert, Wstęp, w: Lindsay Yachel, Wiersze wybrane, PIW, Warszawa 1979

Stone Irving, Żeglarz na koniu, przekład Kazimierz Piotrowski, PIW, Warszawa 1961

Stone Irving, Pasja życia, przekład Wanda Kragen, PIW, Warszawa 1971

Summers Anthony, Bogini. Tajemnice życia i śmierci Marilyn Monroe, przekład Grażyna Jagielska i Henryk Ziętek, Iskry, Warszawa 1993

Swetoniusz Trankwillus Gajus, Żywoty Cezarów, przekład Janina Niemirska-Pliszczyńska,

Zakład im. Ossolińskich PAN, Wrocław 1969

Szczawiński Maciej, Rafał Wojaczek, który był, Książnica, Katowice 1996

Szekspir William, Antoniusz i Kleopatra, w: Dzieła dramatyczne, tom 6, przekład Leon Ulrich, PIW, Warszawa 1973

Szekspir William, Hamlet, przekład Stanisław Barańczak, W drodze, Poznań 1994

Szekspir William, Otello, przekład Stanisław Barańczak, W drodze, Poznań 1993

Szekspir William, Romeo i Julia, przekład Józef Paszkowski, PIW, Warszawa 1973

Szeliga Zygmunt, Horror, "Polityka", nr 49/1978

Szkłowski Wiktor, O Majakovskim, przekład Krystyna Pomorska, PIW, Warszawa 1960

Szletyński Henryk, Sylwety i wspominki. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984

Szymańska Adriana, "Wstęp, w: Plath Sylyia, Godzina nad ranem, Anagram, Warszawa 1995

Śląski Jerzy, Polska walcząca 1939-1945, PAX, Warszawa 1990

Śpiwakowski Aleksander, Samuraje, przekład Krystyna Okazaki, PIW, Warszawa 1989

Tacyt, Dzieła, przekład Seweryn Hammer, Kasa im. Mianowskiego, Warszawa 1938

Tetmajer Kazimierz, Legenda Tatr, Biblioteka Groszowa, Warszawa 1937

Tołstoj Lew, Anna Karenina, przekład Kazimiera Iłakowiczówna, TPPR "Współpraca", Warszawa 1986

Trznadel Jacek, Wszystko co najważniejsze. Rozmowy z Olą Watową, PULS, Londyn 1984

1000 postaci tysiąclecia, praca zbiorowa, przekład Barbara Kocowska i Jacek Sikora, Oficyna Wydawnicza MAK, Wrocław 1999

Vallentin Antonina, Picasso, przekład Halina Ostrowska-Grabska, PIW, Warszawa 1959

Vedovełło Franco, Van Gogh, brak informacji o autorze przekładu. Arkady, Warszawa 1999

Vigny Alfred de, Chatteron, przekład Krystyn Ostrowski, J. Czech, Kraków 1860

Wafała Elwira, Woroszyłski Wiktor, Życie Siergieja Jesienina, PIW, Warszawa 1973

Wilde Oscar, Portret Doriana Graya, przekład Maria Feldmanowa, PIW, Warszawa 1976

Witkiewicz Stanisław Ignacy, Pożegnanie jesieni, F. Hoesick, Warszawa 1927

Witkiewicz Stanisław Ignacy, 622 upadki Bunga czyli demoniczna kobieta, PIW, Warszawa 1978

Wydmuch Marek, Posłowie w: Mann Klaus, Mefisto, Książnica, Katowice 1997

Zieliński Tadeusz, Rzeczpospolita rzymska, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1989

Zieliński Tadeusz, Cesarstwo rzymskie, PIW, Warszawa 1995

Zola Emil, Teresa Raquin, przekład Halina Kowzan, Zakład im. Ossolińskich PAN, Kraków 1974

Żeromski Stefan, Ludzie bezdomni, Czytelnik, Warszawa 1963

Żeromski Stefan, Popioty, MON, Warszawa 1986

Żeromski Stefan, Uroda życia, Dom Książki, Kielce 1989

Spis treści

Wstęp / 5

A

Abdulaziz / 19

Abimelek / 20

Achitofel / 20

Achromiejew Siergiej Fiodorowicz i inni puczyści / 21

Adamie Louis / 21

Adamov Arthur / 22

Adams Marian / 23

Agaj-Han / 23

Aglauros, Herse, Pandrosos / 23

Agrypina Starsza / 24

Aida / 25

Ajaks / 25

Ajgeus / 26

Akosta / 27

Akutagawa Ryunosuke / 28

Alba Adela / 28

Albrecht Janusz / 29

Allilujewa Nadieżda Sgtfewna / 30

Amelia / 31

AmesCathy / 31

Angelica / 32

Anielewicz Mordechaj / 33

Antalkidas / 33

Antinous / 34

Antonia Młodsza / 34

Antoniusz Marek / 35

Antygona / 36

Appiusz Spurius Oppius Cornicen / 37

Arachne / 37

Arbus Dianę / 37

Arishima Takeo / 38

Armstrong Edwin Howard / 38

Arria / 39

Arystoteles / 39

Asklepiades / 40

Atala / 40

Attyk Tytus Pomponiusz / 41

B

Baader Andreas i inni terroryści / 42

Babeuf Francois Noel, "Gracchus" / 43

Bachmann Ingeborg / 44

Backe Herbert / 45
Badylak Walenty / 45
Balbus Caius Norbanus / 46
Balicki Stefan / 46
Bałucki Michał / 47
Barcz Janina / 47
Barnato Barney / 48
Barschel U we / 49
Beck Adolf / 50
Beck Ludwig / 50
Beksiński Tomasz 751
Bendmann Georg / 52
Benjamin Walter / 52
Berryman John / 53
Bettelhiem Bruno / 54
Biernacki Mikołaj / 54
Blas Ruy / 54
Blaskowitz Johannes / 55
Boltwood Bertram Borden / 55
Bóldyn Roman / 56
Bonnot Jules / 56
Borowski Tadeusz / 57
Borromini Francesco / 57
Boudikka / 58
Bouhler Philipp / 58
Boulanger Georges / 59
Bovary Emma / 59
Boye Karin / 60
Braak Menno ter / 61
Branco Camilo Castelo / 61
Bresci Gaetano i inni zamachowcy / 62
Bronka / 63
Brutus Marcus Iunius / 63
Buch Walter / 64
Buffet Bernard / 64
Buławin Kondratij / 65
Bungo / 65

C

Capello Bianca / 67
Cardano Gerolamo / 68
Carey Henry / 68
Carothers Wallace Hume / 69
Carrington Dora / 69
Casagemas Carles / 69
Castlereagh Robert Stewart / 71
Celan Paul / 71
Chamfort / 72
Chappe Claude/72 •
Charondas / 73

Chatteron Thomas / 73
Cho-Cho-San / 74
Choiseul-Praslin Charles de / 75
Chomcówna Franka / 76
Christophe Henri / 76
Chwyłowy Mykoła / 77
Clive Robert / 77
Cobain Kurt / 78
Compson Quentin / 79
Condorcet Marie Jean Antoine de Caritat de / 79
Couvreur Charles Henri / 80
Crane Hart / 81
Creech Thomas / 81
Cwietajewa Marina / 82
Czajkowski Piotr / 83
Czapajew Wasilij / 84
Czen / 84
Czerniaków Adam / 85
Czkeidze Nikołaj Semionowicz / 86
Czui-Apu / 86

D

David Marie-Charles Mayrena de / 87
Davidson John / 88
Dawidowa Jadwiga / 88
Dazai Osamu / 89
Dąbek Stanisław / 89
Decebal / 90
Deirdre / 91
Dejanira / 91
Delescluze Louis Charles / 92
Demostenes / 92
Derwid / 94
Diogenes z Synopy / 94
Dionizjos Odstępca / 95
Doktor Karol / 95
Donatyści / 96
Drie Rochelle Pierre La / 96
Dydona / 97

E

Eastman George / 98
Eden Martin / 98
Ekdal Jadwinia / 99
Empedokles z Akragas / 100
Endlicher Stephan / 101
Epicharis / 101
Er Szy / 102

Eratostenes z Cyreny / 102
Erigone / 102
Eunice / 103

F

Fadiejew Aleksandr Aleksandrowicz / 104
Fassbinder Reiner Werner / 104
Fazael / 105
Fedora / 106
Fedra / 106
Fenella/ 107
Fernand / 107
Fillis / 108
Flannagan John Bernard / 109
Foldoni / 109
Franka / 109
Frankensteinia potwór / 110
Freideburg Hans Georg von / 111
Fuchs Franz / 111

G

Gabler Hedda / 112
Gallus Gaius Cornelius / 113
Gao Gang / 113
Garszyn Wsiewołod Michajłowicz / 114
Gary Romain / 114
Gasztowt / 115
Geibel Paul Otto / 115
George Peter / 116
Gerstein Kurt / 116
Giano Giani / 117
Gioconda / 117
Gisors Kyo / 118
Globocnik Odilo / 118
Gobseck Estera van / 119
Goebbels Joseph i Goebbels Magda / 119
Goring Hermann Wilhelm / 121
Gordian / 123
Gordon Adam / 123
Gorky Arshile / 124
Gottschalk Joachim i jego żona / 124
Greim Robert Ritter von / 125
Grimes Peter / 125
Gros Antoine Jean / 126
Grundgens Gustaf / 126
Gwynplane / 127

H

Habsburg Rudolf i Yetsera Maria / 129
Halka / 130
Halpern Mitch / 131
Han-fei-t/.u / 131
Hannibal / 132
Harron Dalton / 133
Hasenclever Walter / 133
Hausdorff Felix / 134
Haushofer Karl / 134
Hawrylowicz Wołdemar / 135
Ha/drubal / 135
Hekabe/ 136
Helpcr Hinton Rowan / 136
Hemingway Ernest Miller / 137
Hencke Joachim / 138
Henlein Konrad / 139
Herakles / 139
Herman / 140
Hernani / 140
Hertenstein Henryk von / 141
Hess Rudolf / 142
Heyde Werner / 143
Himilco / 144
Himmler Heinrich / 144
Hitler Adolf i Braun Ewa / 145
Hłasko Marek / 147
Holland Henryk / 148
Honczar Ulana / 149
Hong Xiuquan / 149
Horsztyński Ksawery / 150
Ho-shen / 151
Huai-nan-tzu / 151

I

Isokrates / 152

J

Janosik Jerzy / 153
Javert / 154
Jaworów Pejo / 154
Jekyll Harry / 155
Jelsky / 155
Jeschonnek Hans / 156
Jesienin Siergiej Aleksandrowicz / 156
Jiang Qing / 159
Joffe Adolf Abramowicz / 160
Jokasta / 160

Jones Jirn / 161
Jorge z Burbos / 162
Jouret Luc / 163
Juba /164
Judasz Iszkariot / 164
Julia panna / 165
Julia Domna / 165
Junot Andoche / 166

K

Kammerer Paul / 167
Karenina Anna / 167
Kasjusz / 168
Katon Młodszy Utyceński / 169
Kawabata Yasunari / 170
Keith Alexander / 170
Kirchner Ernst Ludwig / 171
Kiriłłow Aleksiej Niłycz / 172
Kleantes / 172
Kleist Heinrich von i Yogel Henrietta Adolfina / 173
Kleomenes I/175
Kleomenes III/ 175
Kleopatra / 176
Klepper Jochen, jego żona i córka / 177
Kluge Gunther Hans von / 178
Koestler Arthur i jego żona / 178
Kondeusz Ludwik / 179
Konoe Fumimaro / 180
Korbulon Gnaeus Domitius Corbulo / 180
Koresh David / 180
Korzecki / 181
Kosiński Jerzy / 182
Kosz Mieczysław / 184
Krawczenko Wiktor Andriejewicz / 185
Kreuger Ivar / 185
Kromicki / 186
Kriiger Friedrich Wilhelm / 187
Krzysztoń Jerzy / 187
Książę/ 188
Kuba/188
Kubicki Jeremi / 189
Kusonoki Masashige / 189

L

Lafargue Paul i Lafargue Laura / 191
Lakme / 192
Laodamia / 193
Larra Mariano Jose de / 193

Leblanc Nicolas / 194
Lechoń Jan / 195
Lednicki Aleksander / 196
Lehmbruck Wilhelm / 197
Lehtonen Joel / 198
Lembit Oli / 198
Leoncio / 198
Leukatas / 199
Levi Primo / 200
Ley Robert / 200
Likurg / 200
Linder Max i jego żona / 201
Lindsay Yachel / 202
List Georg Friedrich / 202
Litawor / 203
London Jack / 203
Ludwik II / 204
Lugones Leopoldo / 206
Lukan / 206 Lukrecja / 207
Lukrecjusz / 208
Lutacjusz / 209

Ł

Łoński Edmund / 210

M

Magnencjusz / 211
Mailath Janos i jego córka / 212
Majakowski Włodzimierz / 213
Makron / 214
Maksymian / 215
Mały Książę / 215
Mann Klaus / 216
Mannon Christine i Mannon Orin / 217
Marks Eleonora / 218
Martel Thierry de / 218
Maryna z Hrubego / 219
Masaaki Kobayashi, Masaru Sudo, Yoshimi Shoji / 220
Masada / 220
Masaryk Jan / 221
Meinhof Ulrike / 222
Melibea / 223
Menedemos z Eretrii / 223
Merck Johann Heinrich / 224
Mishima Yukio / 225
Mitrydates VI Eupator i jego córki / 226
Model Walter / 227
Monroe Marilyn / 227

Montherlant Henry Millijfrtśg / 228
Moor Franciszek von / 229
Morel Henryk / 230
Morselli Guido / 231
Mortkowicz Jakub / 231
Miiller Franz / 231
Muller Ludwig / 232
Mittler Renate / 232
Murek Franciszek / 232

N

Naganori Asano i jego mściciele /234
Naphta Leon / 235
Narcyz / 236
Neron / 236
Nerval Gerard de / 238
Nguyen Van Thinh / 239
Nikołajew Leonid / 240
Nogi Maresuke i jego żona / 240
Norblin Stefan / 241
Norma / 241

O

Ofelia 242
Oinone 243
Olter Jacek 243
Ordon Juliusz Konstanty 244
Ordżonikidze Grigorij Konstantynowicz "Sergo" 245
Orgetoryks 246
Osłabędzka Zofia 246
Otello 247
Othon 248

P

Padlewski Stanisław 250
Pałach Jan 250
Pałasz Mirosław 252
Pascin 252
Pavese Cesare 253
Peeperkorn Pięter 255
Peregrinus Proteus 256
Petrażycki Leon 256
Petroniusz / 257
Petus Trezea / 258
Pichegru Jean Charles / 258
Pizon / 259
Plath Sylvia / 260

Płoszowski Leon / 262
Polenow-Czernowratska Tatiana Iwanowna/262
Poncjusz Piłat / 263
Porcja / 264
Potocki Jan / 264
Prie Jeanne-Agnes Berthelot de Pleneuf /265
Psametyk III / 265 Pyram i Tysbe / 266

Q

Quiroga Horacio / 267

R

R. Emil Henryk Joachim / 268
Rabearivelo Jean-Joseph / 269
Raczyński Edward / 269
Radyszczew Aleksandr Nikołajewicz /270
Raginis Władysław / 271
Raquin Teresa i Ludwik / 271
Rejtan Tadeusz / 272
Romeo i Julia / 273
Rommel Erwin / 274
Rosmer Jan / 275
Rothko Mark / 275
Roussel Raymond / 276
Roux Jacques i inni francuscy rewolucjoniści / 277
Rubempre Lucjan de / 278
Rust Bernhard / 279

S

Sa-Carneiro Mario de / 280
Saigo Takamori / 281
Samentu / 281
Samson / 282
Samsonow Aleksandr Wasiljewicz / 282
Santos-Dumont Alberto de / 283
Saul / 283
Sawinkow Boris Wiktorowicz / 284
Schmitz Sybille / 285
Schoenheimer Rudolf / 285
Schwarzkogel Rudolf / 286
Scypion / 286
Seberg Jean Dorothy / 287
Sekula Ireneusz / 287
Seneka Młodszy / 288 ;
Senta / 290
Sexton Annę / 291
Shehu Mehmed / 292

Silva Jose Asuncion / 292
Sindona Michele / 292
Siwieć Ryszard / 293
Skrzypek / 294
Skrzyposzek Christian / 294
Sławek Walery / 295
Smierdiakow Paweł / 297
Soból Andriej / 297
Sofonisba / 298
Soga Emishi / 298
Sokrates / 299
Stachura Edward / 300
Stael Nicolas de / 302
Stavisky Aleksander Serge i inni / 303
Stawrogin Mikołaj Wsiewołodowicz 303
Swidrygałow Arkadiusz Iwanowicz 304
Syfon 305
Szechenyi Istvan 305

T

Teasdale Sara 307
Teleki Pal 307
Temistokles 308
Teodor II 309
Thierack Otto 309
TollerErnst 310
Tonę Theobald Wolfe 310
Tosca 311
Tresckow Henning von 312
Triplew Konstanty Gawriłowicz 312
Trung Trać i Trung Nhi 313
Tucholsky Kurt 313
Tumry 314
Turing Alan Mathison 314
Tygellin 315

U

Udet Ernst 316
Ufkir Mohammad 316
Uspienski Gleb Iwanowicz 317

V

Vane Sybilla 318
Van Gogh Yincent 318
Vargas Dornelles Getulio 320
Vatel 321
VilleneuvePierre-Charles-Jean-Baptiste-Silvestre de 321

W

Wagner Gustav 323
Wallenrod Konrad 324
Walter Ferdynand von 324
Wanda 325
Warlock Peter 325
Warus 326
Wat Aleksander 326
Watanabe Kazań 328
Weinheber Josef 328
Weiss Ernst 329
Werter 329
Wetus Antystiusz Lucjusz, jego córka i teściowa 330
Wied Gustav 330
Wieniawa-Długoszowski Bolesław 331
Windeks Juliusz 332
With Helena de 333
Witkiewicz Stanisław Ignacy 333
Władzio 336
Wojaczek Rafał 336
Wojewoda 337
Wokulski Stanisław 337
Woolf Yirginia 338

X

Xiang Yu 339

Y

Yakub bej 340
Yang Yen 341
Yui Shosetsu 341

Z

Zawieyski Jerzy 342
Zbigniew 343
Zenon z Kition 343
Ziembiewicz Zenon 344
Zweig Stefan i jego żona 344
Zygelbojm Szmul 346

Bibliografia, źródła cytatów 347